ROK IV. ZESZYT 1 (13)

PRZEGLĄD INTENDENCKI

STYCZEŃ — MARZEC 1929 R.

TREŚĆ:

WARSZAWA — 1929.
NAKŁADEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW.

PRZEGLĄD INTENDENCKI

KWARTALNIK

WYDAWANY STARANIEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW

ROK IV. ZESZYT 1 (13).

WARSZAWA

STYCZEŃ — MARZEC 1929.

DRUKARNIA M. S. WOJSK.

Mjr. int. W. Wróblewski.

O system zaopatrzenia żywnościowego w czasie wojny.

Życie biegnie wartkim prądem. Pochłania nas i porywa z sobą. W wirze jego rzadko się co ostoi. Zmieniają się ludzie, idee, poglądy i systemy. Żywiołowość nastrojów nie sprzyja spokojowi i rozwadze. Hasła w niwecz obracają doświadczenie, żądza przetwarzania, z gruntu usposabia krytycznie do tego, co ktoś inny wymyślił, sprawdził, poprawił lub czego poprostu nauczył się. Ten stan rzeczy u nas jest w zupełności zrozumiały wobec znanych powszechnie cech naszego charakteru i młodej, a raczej odmłodzonej własnej państwowości i związanych z nią instytucyj. Przypadkowe, dorywcze obserwacje skłonni jesteśmy podnosić do godności zasad, nie bacząc na to, czy nie są one tylko wyjątkiem, czy uzyskane zostały w warunkach właściwych, czy na bieg zjawisk nie wpływały czynniki uboczne, czy u podłoża ich nie istniał żaden błąd podstawowy.

Warunki życia wojskowego, nie pozwalają na ciągłość doświadczeń i obserwacyj w dziedzinie kapitalnych zagadnień zaopatrzenia wojennego i jeszcze bardziej pogarszają sytuację w zakresie ich badania, a co za tem idzie i organizacji tej dziedziny. Rzekoma jej drugoplanowość, trudności finansowe, brak odpowiedniego personelu, brak nieraz nawet prymitywnych przepisów organizacyjno-porządkowych, niesharmonizowanie zaopatrzenia z rozwojem ćwiczeń polowych w większych zgrupowaniach wojsk — wszystko to wpływa wysoce niekorzystnie na wynik doświadczeń, a u niewtajemniczonego widza, lub nawet badacza nieco powierzchownego budzi wręcz fałszywe wrażenie, i doprowadza do błędnych wniosków.

Tem więcej przeto należałoby zwracać uwagi na doświadczenia nabyte w warunkach rzeczywistych, w warunkach, gdzie wchodziły w grę wszystkie istotne czynniki, a więc czas, przestrzeń, wymogi operacyjne, komunikacje i personel odpowiedzialny za faktyczne zaopatrzenie, a nietylko za jego pozory — jednem słowem na doświad-

czenie wojenne. Jesteśmy go wszyscy dość bliscy i przez swój udział i przez wspomnienia. Poza tem istnieje już bogata literatura tego przedmiotu. A więc jest się na czem oprzeć. Potrzeba tylko nieco spokoju i rozwagi oraz pewnej bezparcjalności w odniesieniu do panujących prądów, a nieraz własnych uprzedzeń.

W artykule niniejszym pragnę zanalizować wartość i znaczenie systemu zaopatrzenia żywnościowego, przewidzianego u nas dotychczas, i nauczanego w wyższych uczelniach wojskowych. Na podstawie własnych studjów, poczynionych z tytułu swego stanowiska służbowego, a przemyślanych i przedyskutowanych wielokrotnie, uważam się nietylko za uprawnionego, ale i za zobowiązanego do poruszenia tej sprawy na szerszem forum. Pewną trudność sprawia brak odpowiednich tekstów oficjalnych, wskutek czego jaki taki znawca przedmiotu może z powodzeniem przemawiać tonem obowiązującego regulaminu. Pragnąłbym przeto pomieścić się tylko w granicach logicznego rozumowania i dowodów rozumowych, to znaczy, oprzeć się na przekonaniu moich czytelników, którym postaram się wyjaśnić poruszoną sprawę co do jej istoty i konsekwencyj. Mogę zapewnić, że wyjaśnień tych nigdy nie jest za dość nawet w sferze osób, oddających się zawodowo badaniu tej dziedziny.

Według omawianego systemu zaopatrzenia żywnościowego w czasie wojny zasadniczem źródłem zaopatrzenia są zasoby obszaru operacyjnego w tem znaczeniu, że cokolwiek można uzyskać na tem obszarze sposobami normalnemi, t. j. dostępnemi służbie intendentury przy pomocy rozporządzalnych środków i organów własnych lub pomocniczych, musi być nabywane i wydawane oddziałom. Rola szefa intendentury wielkiej jednostki lub operacyjnego zgrupowania wielkich jednostek polega na całkowitem wyzyskaniu wszelkich dostępnych mu zasobów w zakresie wyżywienia oraz na uregulowaniu eksploatacji w tym wypadku, gdyby warunki nakazywały przeprowadzanie jej przez same oddziały. Dopiero w razie braku zasobów tych lub innych środków wyżywienia szef intendentury czyni starania o uzyskanie ich przez dowóz z kraju.

Powyższy sposób ujęcia zadań szefa intendentury uważam za podstawę jego działalności. Rozumie się, że oprócz samej eksploatacji zasobów, t. j. nabywania gotowych artykułów w takim stanie, w jakim mogą one być wydawane oddziałom, szefowie intendentur w zależności od warunków i od szczebla hierarchicznego muszą się zajmować jeszcze i przetwarzaniem — a więc przedewszystkiem ubojem bydła na mięso i przeróbkę tegoż oraz wypiekiem chleba. Pominę sprawę umiejscowienia tej przetwórczości, jako stanowiącą zagadnienie odrębne.

Jeżeli wskazany przezemnie postulat da się zrealizować, szef intendentury wielkiej jednostki występuje jako organ obejmujący całokształt zaopatrzenia żywnościowego t. j. gromadzenie zasobów, ich dowóz do oddziałów i rozdział między niemi. Jest on szefem intendentury w całem znaczeniu tego słowa, a zaopatrywana przez niego wielka jednostka jest zupełnie niezależna i samowystarczalna, zaś przełożeni hierarchiczni wyższego stopnia swobodni są od trosk o codzienne, normalne jej zaopatrywanie.

Jednak w niewielu tylko wypadkach można osiągnąć powyższe warunki. Niepomyślna pora roku, naturalne ubóstwo obszaru operacyjnego, jego zniszczenie, zmasowanie wielkiej liczby wojsk na stosunkowo małej przestrzeni, długotrwałość działań na jednem i tem samem miejscu niezależnie od tego, czy znajdowały się tam te same, czy coraz to inne oddziały i t. p. — oto okoliczności, które z gruntu czynią niemożliwem przeprowadzenie w pełni powyższego postulatu samowystarczalności wielkich jednostek i ich zgrupowań operacyjnych. To też zgóry trzeba się liczyć z dowozem z głębi kraju, a przynajmniej z dalekich tyłów armji operującej, tego wszystkiego, czego własny obszar nie może dostarczyć. W ten sposób powstaje zagadnienie dowozu i związanego z nim ogólnie, wszechstronnie ujętego systemu zaopatrywania sposobem mieszanym. Sprawa ta sprowadza się do jaknajbardziej racjonalnego, uwzględniającego maximum czynników, wykorzystania środków pomocniczych, w szczególności zaś środków transportowych oraz takiej organizacji dowozu, któraby najbardziej odpowiadała możliwościom operacyjnym i wynikającym z nich sytuacjom pod względem zaopatrywania. Krótko mówiąc, chodzi o to, by przy pomocy minimum środków i przeciętnego normalnego manipulowania niemi odpowiedzieć maksymalnym potrzebom, jakie dana operacja, czy wogóle operacja może stworzyć.

Jeżeli sytuacje operacyjne będziemy rozpatrywali według ich zasadniczych rodzajów, to dla każdej z nich możnaby zastosować inny system zaopatrzenia przez dowóz w danych warunkach najodpowiedniejszy. Jednakowoż takie dostosowywanie systemu do każdorazowej sytuacji jest rzeczą niepraktyczną i ryzykowną, gdyż bardzo często zmiana sytuacji, a więc i zmiana systemu niezależną jest od nas; o losach jej może stanowić również nieprzyjaciel.

Tembardziej więc nie może być mowy o zastosowaniu dowolnego systemu dowozu. Musi on być celowy zarówno w odniesieniu do jednostek zaopatrywanych, jak i z punktu widzenie służby zaopatrującej, t. j. z punktu widzenia pewności dostawy i ekonomji użycia sił. Pozatem istnieje jeszcze czynnik administracyjny, który tutaj całkowicie pomijam. Jest on jednak ważnym i z punktu widzenia czy-

sto wojennego, gdyż stanowi o racjonalności gospodarki na froncie i na tyłach, a więc związany jest ściśle z zagadnieniem wystarczalności kraju oraz ze sprawą skutków ekonomicznych i politycznych nawet zwycięskiej wojny, jeżeli prowadzona ona była z rozrzutnością niczem nieuzasadnioną, lub spowodowaną obojętnością wyższych dowódców na sprawy ogólno krajowe i brakiem orjentacji w tych sprawach dowódców niższych. Są to rzeczy wymagające osobnego omówienia, a posiadają one już spore miejsce w literaturze wojennej ostatnich czasów. W każdym razie sam system zaopatrywania ma bezpośredni wpływ i na stosunek ogólnych rozchodów materjałowych i pieniężnych w porównaniu z rzeczywistemi potrzebami i rzeczywistem ich pokrywaniem.

Biorąc to wszystko pod uwagę, zastanówmy się nad istotnem znaczeniem znanego u nas z nazwy, ale w bardzo małym stopniu zrozumianego, systemu dowozu zaopatrzenia żywności za pośrednictwem tak zwanego komisarza regulującego.

Znajduje się on na stacji węzłowej, położonej w nieznacznej odległości od zaopatrywanych wojsk, która to odległość zależnie od warunków komunikacyjnych i operacyjnych może wynosić od 100 do 200 km., nikiedy nieco więcej, niekiedy zaś nieco mniej. W organizacji zaopatrzenia stacja regulująca odgrywa w danym okresie operacyjnym, aż do zasadniczej zmiany położenia operacyjnego, rolę punktu stałego, przez który przechodzi całość zaopatrywania dosyłanego z kraju, a niejednokrotnie również i pochodzącego z obszaru wojennego, jeżeli tylko wchodzą w grę kolejowe środki transportowe. Z tego punktu stałego żywność nadsyłana codziennie z magazynów krajowych rozchodzi się wszystkiemi linjami kolejowemi sieci dofrontowej aż do ostatnich możliwych do użycia stacyj kolejowych, zwanych stacjami zaopatrywania. Wysyłkę tę na podstawie codziennych telegraficznych zapotrzebowań armji lub armij, które są obsługiwane przez daną stację regulującą uskutecznia codziennie komisarz regulujący za pośrednictwem jednego z podporządkowanych mu organów fachowych t. j. za pośrednictwem służby intendentury. Służba intendentury na stacji regulującej reprezentowana jest przez organ kierowniczy, t. j. przez t. zw. kierownika intendentury stacji regulującej oraz przez podporządkowane temu ostatniemu organy wykonawcze w postaci t. zw. składnicy żywnościowej, składnicy mundurowej i kwaterunkowej (szczególnie chodzi tu o przetwory ropne) oraz warsztatów mundurowych (szewcko-krawieckich) i kwaterunkowych.

O faktycznem znaczeniu tych organów wykonawczych w powyższym systemie powiemy nieco dalej.

Przychodzące codziennie na stację regulującą ze składów krajowych, zasadniczo ze składów rezerwy głównej transporty żywności odpowiadają w przybliżeniu codziennemu zapotrzebowaniu zaopatrywanych wojsk. Gdyby zasada ta nie była respektowana, to w wypadku nadmiernych dosyłek na stacji regulującej nagromadziłyby się wielkie zapasy, które musiałyby być albo zdeponowane w składach i zostałyby w ten sposób unieruchomione, a więc bezużyteczne, odciągając część personelu do ich pilnowania i t. p., albo też musiałyby pozostać na wagonach, absorbując te niesłychanie cenne środki transportowe w sposób nieracjonalny, a przez to zmniejszając wielką ilość taboru kolejowego dla rzeczywistego przewozu. Jak wiemy żadne państwo nie posiada wagonów w takiej ilości, aby można je było w czasie wojny unieruchamiać bez dostatecznego uzasadnienia. Skutki braku taboru kolejowego można, jako tako złagodzić przez szybszy jego obrót i wogóle przez racjonalne używanie.

A więc komisarz regulujący codziennie rozdziela to wszystko, co sam otrzymuje na pokrycie potrzeb codziennych wojsk. Jeżeli rozpatrzyć to jego zadanie, to przyjdziemy do wniosku, że jest ono teoretycznie proste, w wykonaniu swojem jednak trudne. Jeżeli całość zaopatrzenia przychodzi na stację regulującą z jednego tylko składu rezerwy głównej i jako jeden transport, to zadanie jego jest dość łatwe, gdyż polega ono na rozbiciu otrzymanego pociągu na tyle zestawów, ile jest stacyj zaopatrywania, względnie ile jest zaopatrywanych wielkich jednostek. Każdy zestaw musi zawartością swoją odpowiadać w przybliżeniu zapotrzebowaniu każdej zaopatrywanej wielkiej jednostki względnie sumie zapotrzebowań wszystkich wielkich jednostek, zaopatrywanych na danej stacji końcowej, zwanej stacją zaopatrywania. Zależy to od organizacji służby wyżywienia danej armji i od jej warunków operacyjnych. Jeżeli warunki operacyjne powodują ciągłe przerzucanie wielkich jednostek, co jak wiadomo jest podstawą wojny manewrowej, albo też jeżeli wielkie jednostki w ruchu swym zmieniają swoje położenie w stosunku do linij kolejowych sieci przyfrontowej, komplety wagonów z zaopatrzeniem żywnościowem muszą być zestawiane dla każdej z nich zosobna celem możności warjantowania ich transportu stosownie do położenia codziennego. Jeżeli zaś warunki operacyjne powodują pewną stabilizację jednostek, naprzykład w obronie umocnionej, lub jeżeli stan komunikacji kolejowej stwarza przymusową stabilizację końcowych stacyj kolejowych, jako stacyj zaopatrzenia, bez względu na charakter działań wielkich jednostek, to komplety wagonów z zaopatrzeniem żywnościowem można, a nawet należy zestawiać sumarycznie dla wszystkich wielkich jednostek, otrzymujących żywność na danej

przez dłuższy czas niezmienianej stacji zaopatrywania. Ułatwia to znakomicie pracę organom służby intendentury na stacji regulującej oraz pozwala na zaspokojenie potrzeb wielkich jednostek z większą dokładnością, bowiem manipulowanie większą masą materjału daje możność dobierania do zestawu odpowiednich ładunków wagonowych.

O ile w wypadku pierwszym, t. j. w wypadku przesyłania bezpośrednio przez komisarza regulującego zaopatrzenia żywnościowego dla każdej wielkiej jednostki zosobna, intendentura armji nie potrzebuje ingerować w sprawie podziału materjału między wielkie jednostki, gdyż jest on już podzielony i jeżeli warunki przestrzeni (odległość frontu od stacji zaopatrywania) na to pozwalają, żywność może odbierać z wagonów każda z nich dla siebie bezpośrednio; w drugim wypadku, gdy żywność przychodzi w jednym ogólnym transporcie dla kilku wielkich jednostek zaopatrywanych na danej stacji, intendentura armji musi się zająć sprawą jej rozdziału między wielkie jednostki

Teoretycznie przewiduje się możność wyręczania się intendentury armji przez intendenturę jednej z zainteresowanych wielkich jednostek, jednak praktycznie, jeżeli wziąć pod uwagę szczupłość personelu wykonawczego intendentury dywizji w porównaniu do przypadających jej zadań, możemy uznać, że rzeczą tą będzie z reguły musiała zająć się armja, dywizja zaś będzie mogła pod tym względem obsłużyć inne wielkie jednostki tylko w wypadkach wyjątkowych, to jest gdy będzie znajdować się w pobliżu stacji zaopatrywania, lub gdy personel intendentury armji będzie zajęty innemi wyjątkowemi zadaniami, wynikłemi z danej sytuacji.

Tak więc to, co przywykliśmy nazywać „służbą na stacji zaopatrywania", będzie w zasadzie wykonywane przez intendenturę armji, szczególnie zaś w tym wypadku, gdy jej personel nie otrzymał żadnych wyjątkowych zadań, oraz wtedy, gdy zachodzi potrzeba lub możność sumarycznego transportu żywności ze stacji regulującej.

Omówiona dotychczas przezemnie sprawa wskazuje tylko linję biegu zaopatrzenia, nie wyczerpuje jednak wszystkich czynników samego systemu.

Podstawą omawianego systemu zaopatrywania poza zasadami regulowania transportów, t. j. przyjmownia ich na stacji regulującej lub przez stację regulującą, a ściślej mówiąc przez komisarza regulującego [1]) oraz przegrupowywania i przesyłania na stacje zaopatrywania

[1]) Niektóre transporty, zwłaszcza wdrażane na samym obszarze wojennym mogą w pewnych wypadkach nie przechodzić przez stację regulującą, muszą być jednak kierowane przez komisarza regulującego.

jest umiejętnie i celowo utworzony łańcuch rezerw ruchomych. Ten ostatni czynnik uważam za zasadniczy. Rezerwa materjału, tak jak zresztą każda inna rezerwa, jeżeli nie może być natychmiast uruchomiona w razie potrzeby traci swój sens, traci swoją rację bytu, jako nieużyteczna. Tembardziej w wypadku wojny ruchowej, wojny manewrowej, wszystko co ją żywi, co pozwala jej się rozwijać musi być ruchliwe, nie może ani krępować wojsk, ani też leżeć w pobliżu nich bezużytecznie w chwili, gdy akurat zachodzi potrzeba użycia tego.

Jakość i ilość rezerw materjałowych oraz miejsce ich tworzenia zależne jest od wielu zmiennych warunków. To też w konkretnym wypadku trzeba wziąć pod uwagę wszystkie możliwe czynniki, a nie opierać się na schemacie, lub na jakichkolwiek wzorach przeszłości. Z tego względu w omówieniu niniejszem nie mogę wyczerpać wszystkich wypadków, które mogą wywrzeć swój wpływ na takie, a nie na inne zmontowanie systemu rezerw żywnościowych na obszarze wojennym. Wskażę więc tylko niektóre, typowe i zasadnicze, spotykane jeżeli niezawsze, to najczęściej.

Zacznijmy od stacji regulującej. Już samo zagadnienie przegrupowywania transportów żywności nadsyłanych z kraju na transporty wysyłane dla wielkich jednostek wysuwa pytanie, czy zawsze możliwe będzie takie uzgodnienie ruchu kolejowego z kraju do stacji regulującej, a z niej do obszaru przyfrontowego, by transport otrzymany z kraju w danym dniu mógł być tego samego dnia wysłany na stację zaopatrywania. Przedewszystkiem zależeć to będzie od regularności ruchu kolejowego i od sprawności służby kolejowej. Jeżeli transporty żywności na stację regulującą przychodzić będą nieregularnie, nie w tych samych godzinach, a tembardziej niecodziennie, to komisarz regulujący musi mieć w dyspozycji rezerwę żywności, która mu pozwoli na uniezależnienie transportów zaopatrywania dla frontu od nieregularności dosyłek z kraju. Im większa będzie nieregularność, tem większe muszą być rezerwy. Oto jeden z czynników. Można czynnik ten jeszcze bardziej zanalizować. Stopień regularności dosyłek do stacji regulującej zależeć będzie od odległości jej od składów głównych, czy też od innych źródeł zaopatrzenia, od bezpieczeństwa transportów na tyłach, od tego, czy transport codzienny będzie otrzymywany z jednego, czy z wielu źródeł, czy będzie on pojedyńczy, czy wielokrotny. Biorąc wszystkie te czynniki pod uwagę możnaby się nawet pokusić o wynalezienie formuły, któraby zadość czyniła wszelkim możliwym wypadkom. Jednak formuła taka dla umysłów ciasnych lub powierzchownych mogłaby być zgubną, dla umysłów zaś głębokich i wszechstronnych jest zgoła niepotrzebną. Przewidywanie zastąpi ją w zupełności.

O wysokości rezerwy żywnościowej na stacji regulującej stanowić może również odległość jej od zaopatrywanych jednostek, w łączności z warunkiem bezpieczeństwa i regularności komunikacji kolejowej na dofrontowej sieci kolejowej, oraz warunki operacyjne, głównie zaś ruchliwość jednostek. Im większa odległość, uboższa sieć kolejowa (między innemi brak rokad), gorsze funkcjonowanie kolei, większe niebezpieczeństwo dla linij komunikacyjnych, większa ruchliwość jednostek, tem większe muszą być rezerwy żywności na stacji regulującej.

Przykładowo wskażę, że łatwiej jest niekiedy przesłać nowy transport żywności z węzła kolejowego, jaki stanowi stacja regulująca, na inny odcinek sieci kolejowej dla danej wielkiej jednostki w wypadku, jeżeli oddaliła się ona niespodziewanie szybko od dawnej swojej linji zaopatrzenia, lub jeżeli linja ta została uszkodzona, aniżeli wysłany już transport cofnąć i skierować na nową stację zaopatrzenia, o ile wogóle to jest możliwe.

Jakież wobec tego mają być te zapasy rezerwy żywnościowej na stacji regulującej? Poza czynnikami, wskazanemi powyżej, a bezwzględnie decydującemi o utworzeniu rezerw żywności istnieją inne, które w przybliżeniu mogą nas zorjentować co do ich jakości i wysokości.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na to, że nie wszystkie artykuły żywnościowe można przechowywać przez dowolnie długi okres czasu. Niektóre z nich, naprzykład chleb, mają określony swój krótki, bo zaledwie kilkodniowy okres trwałości, i dlatego nie mogą długo czekać na konsumcję. To też w wypadku, jeżeli chleb dostarczany jest za pośrednictwem stacji regulującej, zapas jego musi być dostosowany do przeciętnego okresu trwałości, t. j. wyrażony w dniach zapotrzebowania musi łącznie z czasem całkowitego jego transportu aż do żołnierza mieścić się w ramach tego okresu. Praktycznie można więc ustalić, że nie będzie on większy nad jedno lub dwudniowe zapotrzebowanie oddziałów zaopatrywanych.

Co do innych artykułów, co do których nie zachodzą ograniczenia powyższej natury, to wysokość ich rezerwy uwarunkowana jest wielkością i stałością stacji regulującej (lub zespołu stacyj węzłowych pozostających pod zarządem danego komisarza regulującego i funkcjonujących jako jedna stacja regulująca), ilością środków transportowych, ilością personelu wykonawczego, bezpieczeństwem i t. p.

Kapitalną sprawą w zakresie rezerw żywnościowych stacji regulującej jest ilość rozporządzalnych wagonów i lokomotyw. Jak już zaznaczyliśmy powyżej wszelkie rezerwy żywnościowe o tyle mają znaczenie, o ile można je uruchomić na każde żądanie. Postulatowi

temu na szczeblu stacji regulującej czyni zadość tylko ta okoliczność, gdy rezerwy te zasadniczo będą się znajdować na wagonach ugrupowane w taki sposób, że na każde żądanie można będzie w ciągu kilku godzin uruchomić żądany transport. W praktyce o takim, a nie innym charakterze tych rezerw zadecydyuje również samo funkcjonowanie kolei, które niezawsze może być idealne. Opóźnienie kilkogodzinne transportu żywności z kraju na stację regulującą spowoduje wysyłkę zapasów już znajdujących się na miejscu. Żeby to było możliwe zapas musi być już załadowany. Z drugiej zaś strony przy spóźnionym przybyciu transportu krajowego nieracjonalnem byłoby zarządzać jego wyładowanie poto, żeby w dniu następnym znowu ładować żywność do wagonów. A więc zarówno postulat ruchomości zapasów, t. j. niejako ich pogotowia alarmowego, jak i ekonomja sił i środków zniewala do zasadniczego tworzenia zapasów stacji regulującej na wagonach. Warunek ten naturalnie ogranicza rozmiar tych zapasów ze względu na ograniczoną ilość rozporządzalnych kolejowych środków przewozowych, rozmiar stacyj węzłowych i t. d. Dlatego też, ustanawiając wysokość rezerw żywności na stacji regulującej, musimy przedewszystkiem wziąć pod uwagę wymogi operacyjne, to jest wszelkie zapotrzebowania, które mogą się wyłonić w miarę rozwoju operacyj jednostek armji zaopatrywanej, a następnie dopiero maksymalne możliwości kolejowo-techniczne, wreszcie stosownie do ostatecznych wyników tego rachunku należy odpowiednio urządzić zaopatrywanie żywnościowe w ramach armji przez organy intendentury armji, to jest stworzyć bliżej konsumenta nowe ogniwo w łańcuchu rezerw.

Jako jeden z czynników, związanych z operacjami, a wpływających na wysokość rezerw stacji regulującej, wskażę wypadek wprowadzenia w grę nowego eszelonu taborów żywnościowych, naprzykład kolumn taborowych armji, jeżeli przedtem nie były one w użyciu, lub kolumn taborowych dywizji, jeżeli dotychczas zaopatrywanie odbywało się bezpośrednio przy pomocy własnych środków transportowych oddziałów. Następnie wypadek transportu operacyjnego jednej nawet wielkiej jednostki powoduje kilkakrotne zwiększenie jej normalnego zapotrzebowania, gdyż w chwili załadowania musi ona zaopatrzyć się na cały czas podróży i na okres najbliższy po wyładowaniu na nowym obszarze działania. Pozatem istnieje cały szereg innych możliwości, które wpłyną na minimalną wysokość rezerwy ruchomej żywności na stacji regulującej i na jej jakość, to jest na charakter składowych części racji normalnej oraz rezerwowej (konserwy mięsne i suchary). Jeżeli chodzi o rezerwę zmagazynowaną, to może ona również mieć swoje znaczenie, jednak istnienie jej nie

jest ani rzeczą konieczną, ani charakterystyczną dla samej stacji regulującej i rezerwa taka nie powinna być z nią związana organicznie, gdyż stanowi dla niej znaczne skrępowanie. Stacja regulująca mimo swej względnej stałości musi być dostosowywana do ruchu frontu t. j. przesuwana wprzód i wtył, a więc nie powinna posiadać w swym składzie ani instalacyj stałych, ani zbyt wielkich zapasów. W dziedzinie żywnościowej muszą być deponowane w składnicach tylko te artykuły, których zapotrzebowanie przez wielkie jednostki nie stanowi ładunków całowagonowych, a więc które po przybyciu na stację regulującą muszą być rozładowywane i wysyłane do wielkich jednostek jako przesyłki drobnicowe; tak samo ma się rzecz z artykułami, które stacja regulująca wysyła niecodziennie, a na doraźne zapotrzebowanie. Dotyczy to przedewszystkiem uzupełnienia spożytych konserw mięsnych i sucharów, stanowiących składową część pozycji rezerwowej. Wszystko to decyduje o charakterze i rozmiarach składnicy żywnościowej stacji regulującej. W samych składach znajduje się bardzo mało artykułów żywnościowych, gros żywności zdeponowane jest na wagonach, a głównym zadaniem personelu wykonawczego intendentury jest zestawianie kompletów żywnościowych do pociągów codziennego zaopatrzenia z zapasów zawagonowanych. W pewnych warunkach rezerwa żywnościowa stacji regulującej może w zupełności wystarczać do zabezpieczenia codziennej dostawy żywności na stacje zaopatrywania. Przy przyjętej oddległości 100 do 200 kilometrów od frontu, a więc 50 do 150 km. od stacyj zaopatrywania zawartość pociągów żywnościowych [1]) w ciągu kilku godzin od ich zestawienia może się znaleźć w dyspozycji wielkich jednostek, a nawet samych oddziałów. Przy dobrze zorganizowanym ruchu przewozowym na obszarze wojennym oraz przy dobrym zabezpieczeniu tyłów od akcji niszczycielskiej nieprzyjaciela lub ludności zajętego kraju nieprzyjacielskiego terminowość dostawy jest w ten sposób zapewniona.

Jednak licząc się ze wszelkiemi możliwemi wypadkami natury technicznej i wojskowej, należy przewidywać w wielu wypadkach możliwość przerwy w regularnej dostawie, a tembardziej opóźniania się pociągów zaopatrywania, wypadki zdekompletowania transportu w czasie drogi przez zepsucie się wagonów i t. p. Sprawia to, że na stacjach zaopatrywana staje się niezbędną pewna rezerwa żywności dla zabezpieczenia ciągłości dostawy. Z drugiej strony konieczność takiej rezerwy wywołać może trudność uzgodnienia czasu przybycia

[1]) Zagadnienie zaopatrzenia rozpatrujemy tutaj tylko z p. w. żywnościowego Nie przesądza to jednak samej organizacji transportu żywności, który może być uskuteczniony łącznie z innemi materjałami.

pociągów zaopatrzenia żywnościowego z czasem przybycia tamże taborów jednostek lub wielkich jednostek, zwłaszcza przy niepomyślnych warunkach drogowych i maksymalnych odległościach, graniczących z ostatecznem zasiągiem środków przewozowych, wreszcie z powodów związanych z przebiegiem operacyj, a więc i sposobu zaopatrzenia jednostek dnia poprzedniego. Już samo nieskoordynowanie ruchu taborów pobierających żywność z terminem przybycia pociągów żywnościowych, zwłaszcza przy działalności lotnictwa nieprzyjacielskiego na szlakach własnych komunikacyj powoduje siłą rzeczy tworzenie przejściowych składów żywnościowych na stacjach zaopatrywania, choćby tylko na czas od wyładowania pociągu do chwili pobrania przywiezionej żywności. Niezależnie od tego warunki wojny ruchowej, która zmusza do przesuwania jednostek zależnie od różnego rodzaju przewidywań, a częstokroć i wbrew przewidywaniom, zmuszają do organizacji zaopatrzenia w żywność nietylko w sposób, odpowiadający istotnej sytuacji, ale i w sposób zadość czyniący wszelkim możliwym sytuacjom. Osiągnąć to można również przez utworzenie rezerw żywności na stacjach zaopatrywania, które pozwolą na przerzucanie wielkich jednostek bez zwracania większej uwagi na dotychczasowe ich linje zaopatrzenia. Jednakże znowu trzeba tu sobie przypomnieć, że rezerwy te nie mogą być tworzone dowolnie, ani co do ilości, ani co do jakości, ani też co do miejsca — przedewszystkiem dlatego, że główny artykuł wyżywienia żołnierskiego — chleb, jest nietrwały, a więc musi być stale odnawiany w granicach norm trwałości, następnie że rezerwy wtedy mają znaczenie, jeżeli w każdej chwili mogą być zużytkowane, wreszcie dlatego, że tworzenie nadmiernych rezerw w nieodpowiedniem miejscu i na nieodpowiednim szczeblu organizacyjnym może stanowić rzeczywiste skrępowanie przy ewentualnej tylko użyteczności, a w razie niepomyślnego przebiegu działań mogą one być skazane na zniszczenie, lub stać się zdobyczą nieprzyjaciela wtedy, gdy może brak własnych zapasów powstrzymywałby go w pościgu.

Zważywszy to wszystko, możemy bez wahania ustalić, że tego rodzaju rezerwy nie mogą obciążać wielkich jednostek, bowiem pozbawiłyby je one ruchliwości. Wielka jednostka nie może być przykuta niczem do zajmowanego obszaru. Korpus, względnie grupa operacyjna jest organizacją przejściową i zmienną co do swego składu, zadań i obszaru. Dopiero armja daje warunki racjonalnego tworzenia i użytkowania omawianych rezerw. A więc rezerwy żywnościowe będziemy tworzyć na szczeblu armji. Ograniczoność środków transportowych armji rzadko pozwala na to, by rezerwy te były ruchome. Niemniej jednak muszą mieć one wszelkie cechy ruchliwo-

ści, to znaczy muszą się znajdować w miejscu dogodnem do ich pobrania, a w razie potrzeby trzeba je móc szybko zlikwidować. Łatwo wywnioskować z tego, że muszą one być wplecione w łańcuch normalnego codziennego zaopatrywania wielkich jednostek, a więc będą się znajdować na stacjach zaopatrywania, albo na sziaku, łączącym te stacje z obszarem działania wielkich jednostek, t. j. w ośrodkach zaopatrywania armji, lub wreszcie i tu i tam. Stanowić o tem będzie przestrzeń, rodzaj środków transportowych, przeznaczonych do przewozu żywności, oraz miejsce produkcji chleba i czas jego transportu.

Wysokość tej rezerwy może w normalnych warunkach wynosić jednodniowy lub dwudniowy zapas dla zaopatrywanych jednostek, niekiedy nieco więcej. Zabezpiecza ona w zupełności ciągłość normalnego zaopatrywania i łatwo ją przesunąć własnemi środkami armji oraz zlikwidować, jeżeli tego wymagać będzie sytuacja. Wyobraźmy sobie, że pewne wielkie jednostki posunęły się naprzód o jeden dzień marszu, a stan kolei lub tempo jej naprawy pozwala na natychmiastowe zaopatrywanie się na następnej stacji kolejowej. Nic łatwiejszego, jak przenieść w takich warunkach skład armji na tę właśnie stację: wystarczy pociąg żywnościowy, który przybył dla uzupełnienia dotychczasowego składu przesunąć na tę właśnie dalej położoną stację razem z częścią personelu intendentury armji (t. zw. plutony obsługi, albo plutony rezerwowe) i tam zapoczątkować nową rezerwę; część starej rezerwy zostanie załadowana przez sekcje pobiorczą taborów tego szczebla, który w danej sytuacji funkcjonuje, zaś resztę w razie niemożności innego rozwiązania można przewieźć środkami taborowemi armji do nowego składu lub do specjalnie wyznaczonego dla tych czy innych jednostek ośrodka zaopatrywania. Przy cofaniu się równie łatwo można skład taki zlikwidować przez załadowanie normalne sekcyj pobiorczych odnośnego szczebla oraz przez równoczesne użycie sekcyj próżnych szczebla niższego tej czy innej wielkiej jednostki, które w razie odwrotu zbliżą do dotychczasowych stacyj zaopatrywania; nowe zaś transporty wystarczy skierować na stacje położone bardziej w tyle. Jestto więc tylko sprawa przewidywania, dobrej organizacji i odpowiedniego użycia personelu. W wypadkach wojny nieco ustabilizowanej tworzenie rezerw armji na stacjach zaopatrywania, w pobliżu nich lub na drodze z nich do jednostek może się nieraz okazać koniecznością, a zawsze będzie połączone ze znacznemi dogodnościami, dla samych jednostek, które dzięki temu mogą dostosować organizacje dowozu do innych warunków swego działania, a na wypadek przerwania linij komunikacyjnych przez lotnictwo nieprzyjacielskie lub inne działania nieprzyjaciela, uniezależnione są pod względem zaopatrzenia od chwilowe-

go przerwania dopływu uzupełnień materjałowych. Posiadanie przez armję rezerw żywnościowych w postaci jedno lub dwudniowych magazynów posiada również i swoje dodatnie cechy administracyjne, mające bezpośredni wpływ na jakość zaopatrzenia jednostek. Wiemy o tem, że od chwili złożenia zapotrzebowań przez oddziały do chwili przybycia żywności na stację zaopatrywania upływa 36 do 48 godzin, a do otrzymania go przez konsumentów, to jest przez kompanje — 96 do 120 godzin — t. j. 4 do 5 dni. Jest to okres czasu, w ciągu którego w stanie liczebnym danej jednostki mogą zajść bardzo wielkie zmiany, tak że rzeczywiste zapotrzebowanie w dniu pobrania może się znacznie różnić od wysokości jego pokrycia, gdyby to ostatnie było nawet zgodne z uprzedniem żądaniem jednostek. Następnie transport przychodzący na stację zaopatrywania rzadko kiedy odpowiada złożonemu zapotrzebowaniu. Spowodowane to jest zarówno techniką służby żywnościowej na stacji regulującej, która przy większości artykułów żywnościowych operuje ładunkami całowagonowemi, co daje możność tylko przybliżonego rachunku, jak i możliwością pomyłek i wypadków zniszczenia, kradzieży, pozostawienia wagonów w drodze z powodu zagrzania się osi i t. p. W razie zaopatrywania oddziałów bezpośrednio z wagonów muszą one pobierać ewentualną nadwyżkę żywności w stosunku do potrzeb, zaś w razie braków w transporcie narażone są na niedobór. Rzecz tę z gruntu reguluje utworzenie rezerw armji, które dla uniknięcia nieporozumienia chętniej nazywam magazynami lub składami armji. Magazyny te pozwalają na zaopatrywanie oddziałów według rzeczywistych ich potrzeb dnia dzisiejszego, a nie według zapotrzebowań złożonych poprzednio.

Nie wyklucza to jednak możności posiadania pewnych niewielkich rezerw w obrębie wielkich jednostek, to jest na taborach dywizyjnych i na taborach oddziałów. Rezerwy te zresztą same się tworzą wskutek wahań stanów liczbowych organicznych i z tego samego powodu są nawet konieczne. Doświadczenie bieżące pozwoli zawsze dowódcy wielkiej jednostki lub szefowi intendentury na oznaczenie ich maksymalnej wysokości. W każdym razie, jak widzimy, rezerwy te nie mogą mieć na celu zabezpieczenia ciągłości zaopatrywania, lecz tylko regulowanie jego wysokości, to też nie mogą i nie powinny wynosić więcej jak pewien drobny ułamek dziennego zapotrzebowania i muszą być pod czujną obserwacją zarówno szefa intendentury, jak i samych dowódców oddziałów.

Oto mamy w przybliżeniu pełny szkic systemu zaopatrywania w żywność przy dowozie jego za pośrednictwem komisarza regulującego i krótką analizę wartości tego systemu. Widzimy, że

jest on ściśle oparty na rezerwach ruchomych rozmieszczonych w głąb, wplecionych w normalny bieg zaopatrywania. zawsze gotowych do przesunięcia naprzód lub wtył, zawsze łatwych do zlikwidowania i w pełni zabezpieczających potrzeby jednostek. Dodać należy, że niezależnie od sytuacji taktycznej i zamiarów dowódców wyższego szczebla, środki użyte przy tem systemie zarówno transportowe, jak i materjałowe są identycznie niezmienne, a personel użyty jaknajracjonalniej. Nie widzimy tu gromadzenia na obszarze operacyjnym olbrzymich mas żywności przed zamierzeniem jakiejś większej operacji, — żywności, która albo w miarę pomyślnego rozwoju działań staje się niedostępna dla jednostek, której armja nie może własnemi środkami, ani przesunąć, ani wycofać, której nie posiada pod ręką ani naczelny wódz, ani jego organ komisarz regulujący, czy kwatermistrz, właśnie w tym czasie, gdy jest ona najpotrzebniejsza, co jest tem tragiczniejsze, że przewiezienie jej w wielkiej ilości na obszar operacyjny przez dłuższy okres czasu wymaga nadmiernych środków transportowych kosztem gromadzenia amunicji i innego materjału wojennego. Niema tu dysproporcji przygotowań w stosunku do potrzeb. Potrzeby żywnościowe są codzienne, równomierne, dadzą się w pewnych granicach ustalić na wszelkie ewentualności tak co do miejsca, jak i co do ilości, wymagają one pewnej nieznacznej, zawsze tej samej ilości środków transportowych, ale zato wymagają stale, nieprzerwanie. Tak więc w zakresie zaopatrzenia żywnościowego można a limine wykluczyć gigantyczność przygotowań kosztem regularności dostawy, a uczynić wszystko, co jest tylko w mocy służby transportowej, by ta nieznaczna ilość środków przewozowych, kolejowych i taborowych, która jest przeznaczona do transportu żywności, nie była uszczuplana oraz by dla tego celu istniała zawsze pewna rezerwa w granicach przewidywań.

Różnica między żywnością, a innemi materjałami służby intendentury, a tembardziej materjałem typowo wojennem, jak amunicja, polega właśnie na tem, że potrzeby żywnościowe zawsze się da obliczyć, a więc można racjonalnie uregulować ich zaspakajanie, podczas gdy zaopatrzenie w materjał wojenny innego typu zmieniać się musi zależnie od sytuacji i częstokroć zależy od ilości zapasów zdeponowanych w pobliżu frontu. To też w dziedzinie zaopatrywania w amunicję można stosować system rezerw ewentualnych niezależnych od normalnego prądu zaopatrywania w warunkach przeciętnego działania, co może tylko odbić się niekiedy niekorzystnie na warunkach dostawy, jednak nie grozi samemu materjałowi zniszczeniem wskutek przetrzymania, podczas gdy żywność może zniszczyć dłuższe przetrzymanie na składzie, a nawet zwykły deszcz. Zresztą

wiemy dobrze, że dla amunicji zawsze się znajdzie pewna ilość kolumn samochodowych, który to środek przewozowy pozwala przerzucać materjał szybko i na dalszą odległość.

Powyższe omówienie, pobieżne nieco, ale ujmujące dokładnie istotę zagadnienia stacji regulującej, wskazuje, że sprawa tej instytucji łączy się ściśle z systemem zaopatrzenia ruchowego w tem znaczeniu, że przy systemie tym mniejsze znaczenie ma gromadzenie zapasów w pobliżu jednostek, a zasadę stanowi łańcuch rezerw ruchomych i dobra organizacja służby transportowej. System ten więc ujmuje wszystkie czynniki zaopatrzenia równocześnie i równomiernie: niema przy nim nadmiernych wysiłków służby transportowej, kolei, służby intendentury i t. d. w okresach wzmożonej działalności na froncie, a zastoju w transportach w okresie spokoju, niema nadmiernego i niewspółmiernego z przeznaczeniem gromadzenia zapasów, z których najczęściej nie można korzystać już od pierwszych dni działań, dla których zostały one utworzone, natomiast zawsze istnieje spokojny bieg prądu zaopatrzenia, od czasu tylko do czasu nieco intensywniejszy. Ten spokój w organizacji zaopatrzenia, ten brak bezpośredniości wpływu działań na charakter i tempo dowozu oraz na użycie środków transportowych, stanowi czynnik ufności i pewności zarówno dla organów zaopatrujących, jak i dla wojsk zaopatrywanych. Pewność ta w rzadkich tylko może zawieść wypadkach, ale nie będzie to wina systemu, a wyjątkowej sytuacji.

Potrzeba nam tylko zapewnienia, że transport kolejowy sprosta temu normalnemu zadaniu, stawianemu przez służbę intendentury. Jeżeliby zaś nie mógł on sprostać tym minimalnym wymaganiom, to tembardziej nie będzie mógł zadość uczynić żądaniom, które spowoduje system poprzedzania każdej ważniejszej operacji przygotowaniem znacznych zapasów.

Oczywistości zalet omawiango przezemnie systemu nie trzeba dowodzić. Ma on jeszcze i tę wyższość nad innemi, że nie zdradza przedwcześnie zamierzonych operacyj. Cechuje go stały spokój i dyskrecja. Jest on dostosowany do nowoczesnych warunków komunikacyjnych, które znakomicie skracają odległości i terminy. Pozwala on na różnorodne modyfikacje i przystosowanie zależnie od warunków. Można przy nim rozsuwać i zsuwać poszczególne ogniwa łańcucha zaopatrzenia stosownie do potrzeby, a wszystko to dlatego, że istotą jego jest nie ilość zapasów, a ich nieprzerwany ruch od tyłów ku frontowi.

Jeżeli teraz porównać z omawianem systemem zaopatrywania inne systemy, to można stwierdzić, że prawie wszystkie one w mniejszym

lub większym stopniu noszą na sobie piętno stosunków komunikacyjnych z przed stu, albo i więcej laty. Przypomina to nieraz ów posterunek, utworzony z jakiegoś doraźnego powodu, a o którego chwilowości zapomniano, tak że stawiano automatycznie wartownika przez całe dziesiątki lat. To samo się dzieje w dziedzinie zaopatrywania. Stosunki gospodarcze, komunikacyjne, organizacyjne, taktyczne i t. p. zmieniły się z gruntu, a w dziedzinie zaopatrywania pozostały stare nazwy, a z niemi i stara organizacja. W dobie wzmożonego obrotu handlowego, masowej produkcji i szybkiej komunikacji nie można myśleć o magazynowaniu olbrzymich mas materjału w obrębie obszaru operacyjnego, czy nawet wojennego. Inna rzecz, jeżeli sam ten obszar jest tak rozległy i zasobny, że może pokryć potrzeby znajdujących się na nim wojsk. Wtedy będziemy gromadzić zapasy, ale będą to zapasy miejscowe, a nie pochodzące z dowozu. Zresztą i gromadzenie ich w tym wypadku może odbywać się stopniowo, planowo, odpowiednio do potrzeb własnych lub nawet ogólnych, a więc nie zawsze wyraża się to tworzeniem wielkich zapasów, a zasadniczo akcja ta może ograniczyć się tylko do zaspokojenia potrzeb bieżących. Mogą się jednak zdarzyć wypadki, że magazyny obszaru wojennego, a mianowicie składnice etapowe wejdą w funkcje składów głównych w stosunku do zaopatrywania wojsk operujących, co jest szczególnie możliwe w razie prowadzenia wojny na obszarze nieprzyjacielskim, a więc wtedy, gdy obszar etapowy będzie dość rozległy.

Jednak przewidywanie specjalnych urządzeń etapowych, jako organów stanowiących jeden z nieuniknionych czynników zaopatrywania wojsk operujących bez względu na warunki miejscowe i warunki działania, jest to nałożenie hamulca na element ruchu w zespole czynników zaopatrywania, jest to położenie tamy w poprzek prądu zaopatrywania. Instytucje etapowe, jako ogniwa w łańcuchu zaopatrywania były konieczne wtedy, gdy nie było kolei, a jedynemi szlakami komunikacyjnemi były złe drogi, a niekiedy i nieuregulowane rzeki. Oto przyczyna sukcesywnego rozstawienia zapasów „od etapu do etapu". Dzisiaj możemy wszystkie dawne etapy przebyć w ciągu dwóch godzin jazdy koleją lub samochodem. Po etapach więc w zakresie zaopatrywania pozostała tylko nazwa. Nazwa ta jednak fatalnie dotąd ciąży na organizacji całego zaopatrywania w umysłach ludzi, którzy niewolniczo trzymają się starych wzorów, którzy nie mieli okazji, lub odwagi zastosować w całej pełni nowoczesnych metod i środków, wreszcie ludzi, ktrzy żyją negacją i wygodą w sferze myślenia.

Dalszą konsekwencją koncepcji etapu, jako drogi pośredniej zaopa-

trywania jest również poddanie wszystkich urządzeń ogolnych tego obszaru, całej jego administracji w znaczeniu jaknajszerszem dowódcy armji operującej. Obszar ten traktowany jest w pewnej mierze jako odrębne państewko z własnemi drogami, magazynami, kolejami, pociągami i t. d. Rozumie się, że przy takiej koncepcji każdy dowódca armji będzie miał skłonność do najlepszego zdaniem jego urządzenia się u siebie. A więc własne zapasy i to jaknajwiększe, własne pociągi, własna służba zaopatrywania jako odpowiednik organów naczelnego wodza, lub ministra i t. d. Nie trzeba udawadniać, że koncepcja ta nie odpowiada stosunkom nowożytnym, w których pociągi przechodzą tranzytem przez obszar kilkunastu państw, ba, nawet przez cieśniny morskie; czegóż więc im stawiać tamę na obszarze etapowym tylko dlatego, że niegdyś transporty taborowe musiały się obracać na przestrzeni ograniczonej zdolnością pociągową koni.

A więc nie reminiscencje związane z dawnemi warunkami i urządzeniami, ale nowoczesna technika musi decydować o systemie zaopatrywania drogą dowozu. Etapy 24-godzinnych przemarszów równe 20 lub 30 kilometrowej odległości straciły znaczenie z chwilą, gdy kolej pozwala na przebywanie tej przestrzeni w ciągu jednej godziny. To też zabezpieczanie się rezerwami żywnościowemi ueszelonowanemi w głąb o tyle tylko jest uzasadnione, o ile stanowi to korektywę wszelkich wad i niespodzianek, jakie może sprawić dowóz kolejowy, nigdy zaś nie powinno być jedyną i zasadniczą podstawą zaopatrzenia. Skoro bowiem przyjmiemy, że podstawę zaopatrzenia mają stanowić zapasy żywności zdeponowane w magazynach w nieznacznej odległości od wojsk, to łatwo stąd przejść do mylnego, a niestety tak często realizowanego ku ogólnej szkodzie przekonania, że mają one być możliwie największe. System zapasów dywizyjnych w wysokości 20 do 30 dniowego zapotrzebowania, zapasów armji w wysokości miesięcznych i wielomiesięcznych zapotrzebowań przeżywaliśmy nie tak dawno i nie możemy się ani nimi szczycić, ani też twierdzić, że nawet w ówczesnych warunkach był on najlepszy, lub jedynie możliwy.

System nadmiernych zapasów na każdym szczeblu organizacyjnym sprawia przedewszystkiem wiele kłopotu służbie zaopatrującej, następnie dowódcy, którego obciąża i krępuje, wreszcie usypia on czujność wszystkich czynników zaopatrujących na obszarze operacyjnym, a tembardziej na szczeblu naczelnego wodza, stwarzając fikcję pomyślności na froncie i uwalniając przez to czynniki naczelne od troski codziennej o organizację dowozu, dostawy i rozdziału między jednostki. To też nie dziw, że na każdym szczeblu dowodzenia i zaopatrywania obraz sytuacji żywnościowej wojsk operujących mo-

że się przedstawiać zupełnie inaczej, a rzeczywistość może nie być zgodna z żadnym z tych obrazów. Naprzykład minister może słusznie uważać, że spełnił swoje zadanie oddając do dyspozycji naczelnego wodza zapasy odpowiednie do potrzeb zwłaszcza zaś, gdy je przesłał według wskazówek tego ostatniego; naczelny wódz może uważać rolę swoją za skończoną, oddając te zapasy do dyspozycji magazynów etapowych danej armji; a mimo to jednostki będą cierpieć głód, gdyż nikt nie pomyślał o skoordynowaniu prądu dopływu zaopatrzenia dla danej armji z prądem odpływu jego do poszczególnych wielkich jednostek i oddziałów, które zawiedzione raz, lub zawodzone stale zaczną na własną rękę gromadzić zapasy, czy to dzięki swojej własnej działalności nabywczej, czy też nawet przez nadmierne zapotrzebowania, kontrolowane niedbale, lub celowo niekorygowane, przez władze opacznie rozumiejące swoje zadania. O zmianę systemu zaopatrywania z gruntu w takich warunkach nikt się nie zatroszczy, bo stoi temu na przeszkodzie brak odpowiednich wiadomości, niechęć myślenia, lub okowy dawnych wzorów, sięgających swemi początkami epoki bezdroży i małoliczebnych oddziałów najemnych.

Musimy sobie powiedzieć, że sprawa zaopatrywania wojsk operujących wymaga sprzężenia i sharmonizowania wszystkich czynników zaopatrywania, a więc transportu kolejowego, transportu drogowego i rozdziału z warunkami samych działań, a nie, jak to ma niekiedy miejsce, sprawę transportu kolejowego rozdzielać w czasie i w przestrzeni od transportu drogowego szeregiem tam, które względem prądu zaopatrywania zamieniają się w magazyny bogato zaopatrzone i rozrzucone po całym obszarze wojennym bez istotnej potrzeby i poza związkiem z normalnemi szlakami komunikacyjnemi tylko po to, żeby zadość uczynić postulatowi rzekomej samodzielności armji, czy innego związku operacyjnego; w rzeczywistości stwarza to tylko samodzielność wobec dowódcy wyższego rzędu, ale krępuje za to swobodę własnych ruchów wskutek niewłaściwego obciążenia się serwitutem czynności wyższego szczebla dowodzenia względnie zaopatrywania. A więc należy unikać zgubnych skutków zastoju. Tylko ruch potrafi sprostać wszelkim postulatom zaopatrywania nawet wtedy, gdyby jego podstawy materjałowe nie były obfite. Działalność komisarza regulującego w zakresie zaopatrywania jest punktem centralnym tego systemu ruchu.

Zastanówmy się teraz, jaki jest charakter tego organu centralnego; czy jest on tylko zwyczajnym wojskowym transporterem, regulującym ruch transportów zaopatrywania w zależności od żądań armji i sytuacji jej wielkich jednostek, czy też posiada on również cechy organu zaopatrującego, a więc faktycznego ogniwa w łańcuchu zao-

patrywania, organu, którego działalność inna, aniżeli sam transport może mieć wpływ na bieg i ciągłość zaopatrywania.

Pragnąłbym zagadnienie to ująć rzeczowo, a nie formalnie. Zachodzi pytanie, czy komisarz regulujący swoją własną działalnością niezależną od czynności jego jako organu transportowego, może mieć wpływ na pewność i jakość zaopatrywania żywnościowego. Niewątpliwie tak. Zależy to przedewszystkiem od tego, że rezerwy materjałowe, znajdujące się na stacji regulującej, są pod jego zarządem, to jest pod opieką podległych mu organów intendentury. Można sobie wyobrazić, że zarówno organy te, jak i zapasy stanowić będą własność armji, ale jak tę rzecz uregulować, jeżeli jeden komisarz regulujący będzie zaopatrywał nie jedną armję, a więcej, choćby to były tylko części drugiej armji? Trudność w organizacji funkcjonowania i urządzenia stacji regulującej w tym wyypadku będzie bardzo wielka, gdyby na stacji regulującej miała się rządzić zaopatrywana armja. Nie znaczy to, by armja nie miała się interesować urządzeniem i zapasami zaopatrującej ją stacji regulującej. Owszem można jej zainteresowanie posunąć nietylko do wymiany łączników, ale i do bezpośredniego nadzoru nad ilością, jakością i gotowością transportową zapasów, wszystko to jednak nie może krępować komisarza regulującego w takiem urządzeniu się, jakie w danych warunkach uważa on za najodpowiedniejsze. Jak wiemy, zasadniczą rolę odgrywa tu ilość zapasów i ich umieszczenie. W każdym razie o charakterze komisarza regulującego stanowić będzie organizacja służby zaopatrywania: jeżeli służby na stacji regulującej będą jego organami, i jeżeli one się troszczyć będą o jakość i ilość znajdujących się tam zapasów, komisarz regulujący będzie nosił charakter organu zaopatrującego. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że sama technika transportu materjałowego decyduje o tworzeniu zapasów na stacji regulującej, a więc i o podporządkowaniu ich komisarzowi regulującemu. Ewentualność rozdzielania czynności transportowych na stacji regulującej od sprawy zarządzania znajdującym się tam materjałem pochodzącym z dopływu z magazynów krajowych, może doprowadzić do zmiany samej stacji regulującej na magazyn główny armji i doprowadzi do usztywnienia giętkiego systemu zaopatrywania, nie mówiąc już o stałych trudnościach natury kompetencyjnej.

Koncepcja komisarza regulującego, jako organu jedynie transportowego sprawia inne trudności natury formalnej. Komisarz regulujący, jako organ zaopatrujący, może zapotrzebowanie armji zaspokoić w ciągu 24 do 36 godzin od chwili jego otrzymania. Aby temu sprostać urządza się tak, jak na to pozwalają warunki i przewidywania oraz kredyt posiadany w składach głównych przez armję,

lub przez niego dla armji. Z chwilą, gdy staje się on tylko zwykłym organem transportującym materjał, który mu składy główne przesyłają na zapotrzebowanie armji, nie posiada on ani inicjatywy, ani odpowiedzialności za należyte urządzenie się, ani też za terminowość przesyłek. Jak długo potrwa bieg zapotrzebowania armji do składów i jego realizacja trudno przewidzieć, w każdym razie znacznie dłużej, niż gdyby było ono skierowane do komisarza regulującego, a, jak wiemy, ma to bezpośredni wpływ na wysokość pokrycia rzeczywistych potrzeb. Następnie wątpliwem jest czy organizacja pracy w składach głównych, ich ilość i rozmieszczenie odpowiedzą każdemu nawet pilnemu i zwiększonemu zapotrzebowaniu armji. Praktycznie biorąc, i przy tej koncepcji bieżące zapotrzebowanie będzie kierowane do składów głównych, ale pokrywane być musi z zapasów znajdujących się już na stacji regulującej, zaś zapas, który nadeślą składy główne posłuży tylko jako uzupełnienie rezerwy stacji regulującej. A więc rzeczowo nic się nie zmieni. Widzimy, że w tych warunkach zmiana charakteru komisarza regulującego z organu zaopatrującego na organ transportowy nie może wpłynąć na faktyczny bieg zaopatrywania i jego organizację, natomiast kryje w sobie wielki niebezpieczeństwo dla samego systemu, gdyż armja, dysponując bezpośrednio zapasamy żywności w składach głównych, skłonna będzie do przerzucania ich bez potrzeby w większych ilościach bliżej ku frontowi, co, jak poprzednio starałem się przedstawić, połączone jest z poważnym niebezpieczeństwem dla normalnego, nieprzerwanego zaopatrywania i racjonalnego użycia służby intendentury

Koncepcja powyższa przypomina nieco niemiecki system zaopatrywania z czasów ostatniej wojny, przy którem każda armja miała przydzielone magazyny uzupełniające (zaopatrujące) w kraju, skąd czerpała swoje zaopatrzenie, przez kierowanie oddanych jej do dyspozycji zasobów do całego szeregu magazynów, począwszy od t. zw. Sammelstation po przez magazyny etapowe do dywizyjnych punktów wydawkowych. Jednak organizacja niemiecka była na tyle giętka, że przewidywała ponadto cały szereg rezerw ruchomych na wagonach, któremi dysponował szef intendentury armji, szef intendentury etapowej i generalny intendent armji. Pozatem, o ile tylko było możliwe i zachodziła tego potrzeba, transporty żywnościowe kierowane były również bezpośrednio do krańcowych stacyj z pominięciem pośrednich ogniw w łańcuchu zaopatrywania. Byłoby rzeczą niezmiernie interesującą zbadać, w jakim stopniu zapasy zgromadzone w magazynach przez dowóz z kraju sprzyjały sprawie zaopatrywania codziennego i czy unieruchamianie ich nie stanowiło raczej przeszkody. Zresztą system zaopatrzenia armji niemieckiej dostosowany był

do wojny na obszarze nieprzyjacielskim, przy zajęciu olbrzymich obszarów rolniczych, co, jak wiemy, zostało przeprowadzone na wszystkich frontach oprócz zachodniego, to też zrozumiałem jest przewidywanie gromadzenia wszelkich zapasów w pobliżu obszaru działań z zachowaniem jednak zasady rezerw ruchomych, gotowych do wysyłki na każde żądanie. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że cały obszar ziem polskich stanowił właściwie obszar działań wojsk niemieckich i austryjackich, zrozumiałem jest przeto waga, jaką przypisywano zapasom zgromadzonym na tym obszarze: żyła z nich nietylko armja okupacyjna i operująca, ale i kraje rdzennie niemieckie oraz częściowo austrjackie. Czy znaczy to, że w warunkach naszej wojny mamy gromadzić zapasy naprzykład w Brześciu, Pińsku, czy Równem. Chyba nie. Gdybyśmy chcieli porównać omawiany system zaopatrywania żywnościowego z zasadami austrjackiemi w okresie wojny światowej, to przekonalibyśmy się, że organizacja tego ostatniego przewiduje olbrzymią wprost ilość zapasów ruchomych, wynoszącą niekiedy 12 dni żywności w obrębie korpusu, z czego połowa w dyspozycji wielkich jednostek, nie licząc tak zwanej dotacji zasadniczej t j. 2 porcyj rezerwowych przy żołnierzy i żywności bieżącej, przeznaczonej na dany dzień. Nawet w normalnych warunkach nieznacznego oddalenia od kolei, t. j. wyeliminowania zapasów będących w dyspozycji korpusu, wynosiło to 6 dni żywności dla każdej dywizji, nie licząc zapasów posiadanych przez same oddziały.

Dopiero unieruchomienie frontu i zapotrzebowanie koni do zaprzęgu artyleryjskiego i innych potrzeb ściśle wojennych przy ogólnym wyniszczeniu materjału pociągowego, spowodowało przejście na system magazynowy, t j. na utworzenie stałych składów żywnościowych, tak zwanych urzędów gospodarczych. Czy w naszych warunkach również moglibyśmy rozporządzać tak wielką ilością zapasów do przewozu żywności w okresie wojny ruchomej? Jednak jest on daleko racjonalniejszy, bardziej odpowiada potrzebom wojny nowoczesnej w naszych warunkach, aniżeli system przesadnie wyposażonych magazynów polowych. Trzeba dodać, że ta szeroko zakrojona pod względem środków transportowych organizacja, została utworzona mimo podstawowego postanowienia regulaminów austrjackich, że wojska zaopatrują się zasadniczo z zasobów miejscowych. Być może dlatego, że przy koncepcji życia z kraju łatwiej jest posługiwać się nawet na dość znacznych przestrzeniach kilkoma eszelonami taborów, aniżeli uruchamiać pociągi żywnościowe. Jest to jakgdyby w minjaturze powtórzenie stosunków, jakie w dziedzinie zaopatrywania panowały w okresie wojen napoleońskich i wcześniej. I jest to logiczne. Dowódca armji operującej otrzymuje dla celów zaopatry-

wana swoich wojsk odpowiedni obszar eksploatacyjny i odpowiednie środki taborowe, ale nie ma w swej dyspzycji kolei i zapasów przewożonych pociągami do tej pory, dopóki nie znajdą się one na jego obszarze działania.

Sądzę, że obraz systemu zaopatrywania w żywność, jaki rzuciłem w tym krótkim szkicu, jego zalety i konieczne uzupełnienia, że wszystko to jest jasne, logiczne i proste. Wymaga on uregulowania funkcjonowania każdego z kilku czynników zasadniczych: transportu kolejowego do stacji regulującej, ścisłego sprzężenia stacji regulującej z obszarem armji i dobrej łączności telegraficznej, dobrego urządzenia służby zaopatrzenia na stacji regulującej i przewidującego, pracującego w ścisłej łączności ze sztabem, kierownictwa służby intendentury armji, któraby potrafiła urządzić sobie zaopatrzenie przy pomocy posiadanych środków bez zbytniego obciążania się zapasami. Następnie umiejętnie stosowany zgodnie z faktycznemi potrzebami system rezerw żywnościowych, ale rezerw ruchomych, gotowych w każdej chwili do użycia w miejscu, gdzie okaże się potrzeba, w zupełności gwarantuje regularność dostawy.

Przy systemie tym całość spraw związanych z zaopatrzeniem rozkłada się na szereg różnych czynników, z których każdy ma określone ścisłe zadanie proste, łatwe do wykonania: naczelny wódz może się ograniczyć tylko do zabezpieczenia sobie ogólnych zapasów w kraju i do kontroli ich wysyłki na stacje regulujące, te zaś muszą dbać o dopływ zapasów odpowiednio do bieżących potrzeb armji, i o stworzenie sobie rezerw zależnych od wszelkich ewentualności dla zabezpieczenia ciągłości wysyłki; armje troszczą się o to, by transporty dla wielkich jednostek przychodziły na stacje dla nich najodpowiedniejsze oraz zabezpieczają sobie regularność dostawy przez stworzenie odpowiednich rezerw żywności i środków transportowych na wypadek nadmiernego oddalenia wojsk od kolei, zaś wielkie jednostki regulują tylko ruch swoich środków transportowych, wysyłanych po żywność i wracających z żywnością, przeprowadzają wydawkę żywności oddziałom i na podstawie doświadczenia przechowują pewną minimalną nadwyżkę zapasów, która zresztą musi być ciągle odnawiana.

Jak widzimy jest tu zupełny rozdział zadań, nie ma przerostu czynności, niema izolacji poszczególnych organów zaopatrzenia na różnych szczeblach; przeciwnie — istnieje konieczność ciągłego koordynowania zadań na różnych szczeblach hierarchicznych, konieczna jest ciągła czujność różnych organów, co daje największą gwarancję dobrego funkcjonowania. Jestto mechanizm zegarowy, wymagający czujnej opieki, dobrej ochrony, ale jakże niezawodny

w swoich skutkach. Warto poświęcić nieco czasu dla jego przestudjowania w zastosowaniu do różnych wypadków, gdyż dzięki niemu można uzyskać pełnię zadowolenia.

W dotychczasowych rozważaniach zastanawialismy się tylko nad dopływem zapasów żywności do obszaru armji operującej. Doszliśmy do wniosku, że przy dopływie tym nie powinniśmy się krępować żadnemi organizacjami tyłowemi, istniejącemi jako przeżytek, bądź też spełniającemi pewne zadania na tyłach armji, ale przez to jeszcze nie uprawnionemi w nowoczesnych warunkach komunikacyjnych do przerywania ciągłości prądu zaopatrywania, idącego z kraju do frontu. Zachodzi jednak potrzeba poruszenia w kilku słowach sprawy dostawy tego zaopatrzenia do jednostek. Rzecz ta wiąże się ściśle w jedną całość z zagadnieniem dotychczas omówionem.

Żywność więc przychodzi za pośrednictwem komisarza regulującego koleją do najdalej posuniętych, a możliwych do użycia stacyj kolejowych, z pominięciem instytucyj etapowych, które o tyle tylko wchodzą w grę, o ile mogą pomóc własnemi zasobami sprawie zaopatrywania armji. Wyznaczenie tych stacyj może nieraz stanowić pewną trudność. Ma tutaj wpływ wiele czynników, jak naprzykład charakter własnych działań rzeczywistych lub zamierzonych, charakter działań nieprzyjaciela, możliwość dokonania przez niego zniszczeń na tyłach, charakter linji kolejowej, przy pomocy której odbywa się zaopatrywanie, charakter samych stacyj kolejowych wchodzących w grę, ich wielkość, dojazdy, ilość środków przewozowych armji i wielkich jednostek oraz ich jakość, zapotrzebowanie na inny materjał w związku z rozporządzalnemi środkami transportowemi i t. d.

Ogólnie mówiąc, przy działaniach zaczepnych będziemy stacje zaopatrywania wybierali możliwie blizko jednostek, przy odwrotach— nieco ku tyłowi, zaś przy wojnie stabilizowanej na odległości stosownej do ilości środków transportowych, przeznaczonych do przewozu żywności oraz w uwzględnieniu działalności niszczycielskiej nieprzyjaciela. Poza temi warunkami natury ogólnej mają jeszcze wpływ czynniki organizacyjne, to jest ilość faktycznie posiadanych środków transportowych przez wielkie jednostki i przez armje, ich jakość, oraz przewidywane użycie. Wreszcie dominujący wpływ wywierają również warunki drogowe zwłaszcza w związku z porą roku, stanem opadów i zniszczeniami naskutek działań wojennych.

Rzecz tę musimy rozpatrywać z dwojakiego punktu widzenia: z punktu widzenia organizacji wielkiej jednostki o składzie stałym oraz z punktu widzenia organizacji związku wielkich jednostek, a więc konkretnie mówiąc w ramach dywizji i w ramach armji. Dy-

wizja, stanowiąca wielką jednostkę o niezmiennym składzie organizacyjnym, posiada również niezmienne organy i środki zaopatrywania, które zależnie od warunków mogą być zdolne do pokonania mniejszej lub większej, ale w każdym konkretnym wypadku ograniczonej przestrzeni. Chodzi o to, by organizację przewozu żywności na tej przestrzeni przeprowadzić w sposób możliwie racjonalny, to jest gwarantujący równocześnie codzienne pobranie i rozdział żywności oraz stałe posiadanie rezerwy ruchomej w pobliżu oddziałów. Rezerwa ta musi być co dnia podsuwana w ten sposób, by wszelkie możliwe posunięcie się naprzód zaopatrywanych jednostek nie wpływało na opóźnienie rozdziału żywności.

Postulatowi temu zadość czyni organizacja zaopatrywania systemem dwuch równocześnie działających sekcyj taborów, z których jedna w danym dniu pobiera żywność na stacji, druga zaś w tym samym dniu rozdziela oddziałom żywność pobraną dnia poprzedniego i stanowiącą dotychczas rezerwę ruchomą. Warunkiem dobrego działania tego systemu jest to, żeby sekcja, mająca w dniu następnym żywność wydawać, znajdowała się w pobliżu oddziałów, zaś sekcja, mająca dnia następnego pobierać — w pobliżu stacji zaopatrywania. A więc pierwsza po pobraniu żywności na stacji zaopatrywania nie może tam pozostawać na nocleg, lecz musi przebyć pewną drogę ku frontowi, druga zaś po wydaniu żywności kuchniom musi skierować się ku jutrzejszej stacji zaopatrywania. Jeżeli więc stacja zaopatrywania się nie zmienia, lub jeżeli zmiana jej nie powoduje nadmiernych trudności w użyciu taborów, obydwie te sekcje będą się zjeżdżać na noc na postój do tej samej miejscowości lub do miejscowości sąsiadujących z sobą, co znakomicie ułatwia racjonalne użycie zarówno taboru, jak i personelu oraz pozwala na dokonywanie stałego nadzoru nad materjałem przewozowym i przewożonym.

Zaopatrywanie taborami w obrębie dywizji może być przeprowadzane jednem zespołem organizacyjnem taborów, lub dwoma zespołami. Zależy to od odległości, warunków drogowych i przewidywań. A więc pobierania żywności na stacji zaopatrywania mogą w pewnych warunkach bezpośrednio dokonywać tabory żywnościowe jednostek, t. j. pułków i innych oddziałów dywizji; w tym wypadku rola intendentury dywizyjnej ogranicza się tylko do pośrednictwa przy pobieraniu i do dokonania rozdziału dla każdego oddziału zosobna. Jeżeli zaś odległość stacji od jednostek przekroczy jednodniową zdolność przemarszu taborów, muszą zacząć funkcjonować kolumny taborowe dywizji według tych samych zasad co do sposobu pobierania, rozdziału i stacjonowania z tą naturalnie różnicą, że na stacji następuje tylko pobranie, zaś rozdział na jednostki doko-

nywa się dopiero w miejscu przeładowania zawartości na tabor żywnościowy jednostek, czyli w tak zwanym dywizyjnym punkcie zaopatrywania. Niejednokrotnie wprowadza się w grę dywizyjne tabory żywnościowe, którą to nazwę przyjmują kolumny taborowe dywizji, z chwilą, gdy są przeznaczone do transportu żywności, wcześniej, zanim czynnik odległości wejdzie w rachubę. Mogą zajść wypadki konieczności zwiększenia rezerw ruchomych w obrębie dywizji bądź z powodu zamierzonych działań, bądź ze względu na przewidywanie działań nieprzyjacielskich, które mogą wpłynąć niekorzystnie na przebieg zaopatrywania. Tak więc może zajść konieczność zmiany linji kolejowej dla zaopatrywania danej dywizji. Przegrupowanie taborów żywnościowych w tym wypadku może nastręczyć wielkie trudności, którym zapobiegnie wprowadzenie dodatkowej rezerwy żywnościowej przez użycie dywizyjnych taborów żywnościowych. Uchwycenie tego momentu, w którym należy się uciec do pomocy taborów dywizyjnych, jest bardzo ważne. Szczególnie należy być pod tym względem przewidującym, jeżeli z jakichkolwiek powodów zaopatrywanie odbywa się wprost z pociągów, t. j. jeżeli na stacjach zaopatrywania nie istnieją składy armji. Bowiem przejście z jednego zespołu taborów żywnościowych na dwa możliwem jest tylko wtedy, jeżeli równocześnie możemy pobrać na stacji dwa dni żywności: jeden dzień na tabor żywnościowy oddziałów, drugi dzień na dywizyjny tabor żywnościowy. Wiemy zaś, że zapotrzebowanie na żywność musi być złożone przynajmniej na 36 godzin wcześniej. To też w razie braku przewidywań szefa intendentury dywizji lub w wypadku nadzwyczajnych nieprzewidzianych zdarzeń, musi z pomocą wkroczyć armja celem umożliwienia nawiązania przez dywizję ciągłości biegu zaopatrywania. To zadanie swoje armja może uskutecznić dzięki pewnej ilości środków transportowych konnych, rzadziej samochodowych, które w zależności od zadań i warunków komunikacyjnych posiada zgrupowane w kilku miejscach poza obszarem działań w postaci pewnej liczby kolumn taborowych. Pozatem armja musi wkroczyć w sprawę dostawy żywności przy pomocy własnych kolumn, jeżeli wielkie jednostki oddaliły się od stacyj zaopatrywania na odległość przekraczającą zdolność marszową ich środków taborowych t. j. na odległość dwóch przemarszów dziennych. Tworzy się wtedy trzecie ogniwo transportowe konne w łańcuchu dostawy żywności na zasadach podobnych, jak w obrębie dywizji, lub innych zaimprowizowanych, zależnych od sytuacji, ilości kolumn taborowych znajdujących w dyspozycji armji i t. p. Powstaje wtedy jeszcze jeden punkt przeładunkowy, w którym dywizja pobiera żywność na swe tabory z taborów armji, czyli

tak zwany ośrodek zaopatrywania armji. Nie potrzeba dodawać, że ośrodków t ych zależnie od sytuacji może być kilka, a także że w jednym ośrodku może otrzymywać żywność kilka dywizyj.

Wogóle organizacja zaopatrzenia w żywność na szczeblu armji może dać pole do różnych improwizacyj i inwencyj, podczas gdy dywizja jest pod tym względem dość ograniczona, a jej metody postępowania bardziej jednostajne; jednak różnorodność sytuacyj, a więc i rozwiązań konkretnych w obrębie dywizji daje również szerokie pole do działania: dzień do dnia rzadko tam będzie podobny.

Pozostaje nam zastanowić się teraz nad sprawą odległości, z któremi mamy do czynienia przy użyciu kolumn taborowych: do czego są one zdolne, czego się mamy od nich spodziewać, jakie więc przewidywania i konkretne rozwiązania możemy stosować. Mamy tutaj również tylko pewne dane orjentacyjne, które ustali każdorazowa rzeczywistość. Skala zdolności przewozowej taborów ma dość szerokie granice. Już porównanie stosunków drogowych naszych ziem zachodnich z ziemiami wschodniemi określi nam szerokość amplitudy tych wahań. Wielka liczba zasadniczych czynników innego rzędu amplitudę tę rozszerzy: pogoda, pora roku, zniszczenia, stan wozów, jakość i stan koni, charakter terenu i t. d., oto są warunki dodatkowe, które wpływają decydująco na określenie tej odległości. Tak więc możemy ją określić na 15 do 35 kilometrów, nieraz nieco więcej, albo nieco mniej. Pierwsza liczba da nam minimalną granicę wysiłku taboru w przestrzeni, druga — granicę maksymalną. Przypuszczam, że w większości wypadków będziemy się obracali w granicach 20 do 25 kilometrów. Oczywista, że warunki komunikacyjne na szczeblu armji mogą być daleko lepsze, aniżeli na obszarze, na którym będą krążyły tabory jdnostek, to też i tutaj należy różniczkować. Tak samo w jednej i tej samej armji różne dywizje mogą mieć zasadniczo różne warunki komunikacyjne, wobec których przy tej samej odległości od stacji zaopatrywania jedna z dywizyj będzie potrzebowała pomocy armji, inna zaś nie. Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, możemy powiedzieć, że naogół dywizja może dowozić sobie żywność przy użyciu swoich środków transportowych na odległość od 40 do 50 kilometrów. Po przekroczniu tej granicy armja musi jej przyjść z pomocą przez dowóz własnemi kolumnami. W wyjątkowych wypadkach granica ta może być niższa lub nieco wyższa. Ze względu na brak miejsca i specyficzność zagadnienia pomijam tutaj zupełnie pojemność środków transportowych dywizji i oddziałów dywizji, t. j. ich tonnaż, a więc i użycie, które ma wybitny wpływ na sam plan zaopatrywania. Wymaga to odrębnych studjów i osobnego wyczerpującego omówienia. Ograniczam się tylko do zarysowania przebiegu

zaopatrywania w oderwaniu od jego jakości. Czynnik ten również może wpłynąć na pewną zmianę co do formy wydajności środków przewozowych; rzecz zrozumiała, że tabor słabo obciążony zdolny jest w pewnych granicach do przebycia większej przestrzeni, zaś tabor przeładowany w tych samych warunkach drogowych nie będzie mógł odbywać większych przemarszów. Wiemy, że skala obciążenia wozów również może się wahać zależnie od warunków między 300 a 400 kg, niekiedy więcej, niekiedy zaś mniej. W każdym razie znając dokładnie poszczególne czynniki, mające bezpośredni wpływ na dostawę zaopatrzenia, możemy w konkretnych warunkach ustalić dokładny szczegółowy plan zaopatrywania i poczynić wszelkie możliwe przewidywania, wynikiem których będzie określenie stopnia samodzielności zaopatrzeniowej każdej dywizji i tego momentu, w którym będzie musiała wkroczyć armja. Tak ułożony plan pozwoli armji na odpowiednie przygotowanie służby intendentury i ugrupowanie jej organów wykonawczych i środków transportowych. Dywizje zaś będą miały pewność, że armja zdaje sobie sprawę z ich położenia i przyjdzie im z pomocą, kiedy tego zajdzie konieczność. Przy tak zorganizowanem zaopatrywaniu wszystkie dywizje będą świadome opieki armji i pewne jej pomocy, co będzie dla nich warunkiem siły i spokoju. I znowu ten podział zadań i odpowiedzialności sprawia, że w obrębie samej armji operującej uzyskiwanie zapasów, ich dostawa i rozdział wiążą się z sobą ściśle, że na każdym szczeblu organizacyjnym istnieją środki, które mogą być uruchomione zależnie od potrzeby, wynikłej bądź z sytuacji taktycznej, bądź ze zmiany warunków zaopatrzeniowych, że środki te dają możność dostosowania się do różnorodnych warunków, w jakich może się odbywać zaopatrywanie, że można rozwijać, lub zwijać poszczególne człony systemu zaopatrywania, a przytem wszystko jest ruchome i ruchliwe. Biorąc ogólnie, można powiedzieć, że giętkość omawianego systemu w jego całokształcie jest tak wielka, że go dowolnie można przekształcać i dostosowywać do warunków, tak że w pewnych warunkach elementy jego mogą całkowicie przypominać system niemiecki, lub austrjacki z czasów wojny światowej; zawsze jednak będzie on bardziej od nich giętki, bo oparty wyłącznie na czynniku nieustannego równomiernego ruchu, przy którym zapasy mają tylko znaczenie wtórne, spowodowane niedokładnością organizacji przewozu lub innemi przeszkodami, wreszcie przewidywaniami natury operacyjnej. Jednak wyklucza on zasadniczo możliwość systemu magazynowego z zapasami wielotygodniowemi na każdym szczeblu organizacyjnym, choćby to nawet miały być magazyny w pociągach. System magazynowy stwarza atmosferę polityki

własnego podwórka i własnych interesów nietylko w każdej dywizji, ale nawet w każdym pułku danej dywizji, prowadzi do przerostu zapasów, taboru i personelu, nieracjonalności użycia materjału, ich zniszczenia i strat, oraz nadmiernych przewozów. Unieruchamia on wielkie jednostki, czyni je niewolnicami własnej zapobiegliwości, zradza beztroskę organów zaopatrywania wyższego szczebla, oducza je od szczegółowych przewidywań, czyni je bezsilnemi wobec życiowych konieczności, jakie z dnia na dzień stwarzają sytuacje wojenne.

Ów fizyczny element ruchu znajdujący swój wyraz w sposobach użycia pociągów zaopatrzenia i taborów, wywołuje bezpośredni wpływ na ruchliwość umysłów organów zaopatrujących: zastój w tamtej dziedzinie materjalnej sprowadza również zastój i upadek w dziedzinie organizacyjnej działalności duchowej ku szkodzie sprawy ogólnej.

PŁK. INT. A. CHĘCIŃSKI.

Zaopatrzenie garbarń francuskich w surowce podczas wojny.

Organem państwowym, na który nałożono obowiązek zaopatrzenia armji w skórę, jest służba intendentury. Do jej dyspozycji oddano wszelką skórę surową, pochodzącą z uboju cywilnego oraz wojskowego na froncie i w kraju oraz zobowiązano do nadzorowania garbarń w tym kierunku, aby wszystka skóra produkowana przez nie, była oddawana do dyspozycji państwa.

Podstawą prawną tego działania jest ustawa o rekwizycji i wydawanie nakazów rekwizycyjnych tak na produkcję skór surowych jak i garbowanych.

Organizacja zaopatrzenia ma na celu dostarczyć w czasie wojny surowca i materjałów pomocniczych, uzyskiwanych drogą zakupu i sekwestru lub rekwizycji przemysłowi garbarskiemu, wyrobione zaś przezeń skóry odebrać od niego na potrzeby państwa, a w pierwszym rzędzie armji.

Francja cała podzielona jest na pewną ilość okręgów (ośrodków zaopatrzenia w skórę), które zasadniczo pokrywają się z obszarami korpusów armji.

W każdym okręgu są sprawy skór zcentralizowane w rękach specjalnie w tym celu wyznaczonego oficera intendenta (referenta skór), który pracuje pod kierownictwem dyrektora Intendentury.

Organem doradczym referenta skór jest komisja ośrodka, składająca się z członków cywilnych, przemysłowców-fachowców w dziale skór, z członków wojskowych i ekspertów.

Referent skór powinien być w stałym porozumieniu z przemysłowcami skórnymi i konfekcjonerami przedmiotów skórzanych, przeznaczonych do użytku armji.

Jest on przewodniczącym komisji ośrodka garbowania i z tego tytułu współpracuje z komisją, kieruje jej obradami i pracami oraz czuwa, by nie wyszła ze swej roli, by wywiązała się ze swej misji w sposób pożądany oraz uzasadniła dokładnie decyzje.

Skoro przewodniczący zbierze komisję w celu zasięgnięcia jej opinji, powinien przedewszystkiem ustalić punkty wymagające objaśnień, a następnie czuwać, by obrady toczyły się tylko w ramach tych punktów. Ze względu na swą współpracę z komisją oraz jako funkcjonarjusze intendentury mają referenci skór prawo kierowania

zaopatrzeniem w skórę i obuwie w swoim okręgu, względnie w swej strefie działania.

Rola ich polega przedewszystkiem na studjowaniu dróg i środków, których użyć należy ażeby zrealizowano program, wyznaczony przez Ministerstwo, a w szczególności rozłożyć kontyngent, oraz ustalić sposoby nabycia i przeprowadzenia zakupu.

Komisja ośrodka ma pełnomocnictwa analogiczne jak komisje odbiorcze w zaopatrzeniu żywnościowem, ponadto wyłania ona z siebie poszczególne komisje odbiorcze, tworzy w razie zarekwirowania zakładu przemysłowego zawiązek komisji szacunkowej, a w wypadku sporu z dostawcą w specjalnym składzie zastępuje komisję odwoławczą.

Dla przeprowadzania rekwizycyj skór z uboju prywatnego wykorzystuje się obok istniejących organizacyj handlowych skór surowych również komisje odbiorcze służby wyżywienia.

Zlecenia (kwity) rekwizycyjne na zapasy skór, posiadanych przez rzeźników lub przez nich produkowanych, wręczają merom przewodniczący komisyj odbiorczych.

Mer, otrzymawszy to zlecenie, ogłasza je w swojej gminie i podaje do wiadomości rzeźników, którzy są obowiązani do dostawienia posiadanej lub w przyszłości uzyskanej z uboju skóry do wskazanych im składnic.

Składnice te wyznacza referent skór ze szczególnem uwzględnieniem istniejących w czasie pokoju handlowych organizacyj skupu skór surowych (kollektorzy, ajenci).

Szczególnie mają być wykorzystane zarządy publicznych miejsc sprzedaży (licytacji), które z tego powodu są predestynowane do roli kollektorów.

We Francji istnieje 20 takich organizacji, rozsianych prawie równomiernie na przestrzeni całego kraju.

Przebieg rekwizycji. Pozostawia się każdemu rzeźnikowi wolność odstawiania skór do swego zwykłego odbiorcy, o ile ten ostatni pracuje na rachunek administracji wojskowej.

Jeżeli rzeźnik dostarcza skór kollektorowi mieszkającemu na terytorjum innego centrum zaopatrzenia w skórę, wówczas musi się postarać o zlecenie (nakaz) rekwizycyjny od właściwego danemu kollektorowi referenta skór, a uzyskać zwolnienie rekwizycji od własnego.

Ilość rzeźników, dostarczających na inne terytorja musi być ograniczona do minimum.

Merowie gmin, przy ewentualnej współpracy żandarmerji, czuwają pod własną odpowiedzialnością nad wykonaniem zleceń rekwizycyjnych przez rzeźników. Winni oni badać, czy rzeźnik, który otrzymał zwolnienie od rekwizycji ze swego okręgu, dostarcza innemu kollektorowi. Przewodniczący komisji odbiorczej służby wyżywienia i referent skór wykonują nadzór podobny, lecz w stopniu wyższym (nad merami). Ponieważ sama rekwizycja i jej przeprowadzanie nie są popularnemi we Francji, instrukcje służbowe nakazują, by każde zaofiarowanie skór z wolnej ręki było załatwiane bez najmniejszej zwłoki i by w ten sposób o ile możności rekwizycję zamienić w zakup.

Zasadnicze ceny za skórę nabywaną z wolnej ręki są o pewien procent wyższe od skóry, dla których nabycia trzeba się uciekać do prawa o rekwizycji.

Co do nadzoru nad wykonywaniem rekwizycji skór surowych to uwaga referenta skór i organów, którym powierzono sprawę zaopatrzenia w skórę, winna być zwrócona tylko na tę okoliczność, aby nic z materjałów i surowców zdatnych do tego celu nie uniknęło rekwizycji.

W tym celu winien intendent-szef służby i jego organa nadzorcze na drodze częstego nadzoru nad rzeźnikami i kollektorami, kontrolować, czy rzeźnicy i ściągacze skór dostarczają je stale, regularnie i w odpowiednich ilościach. Pozatem ma być rozciągnięty należyty nadzór nad drogami żelaznemi i wodnemi, po których nie powinien przesunąć się ani jeden transport skór surowych bez upoważnienia i kontroli organu w miejscu nadania, któremu tam powierzono sprawę zaopatrzenia w skórę. Żadne przekroczenie w tym względzie nie może być tolerowane, lecz skierowywane z odpowiedniem doniesieniem na drogę prawa. Dopilnowanie by żadne z tych przestępstw nie uszło bezkarnie należy do obowiązków referenta skór.

Tyle co do skóry surowej. Co się tyczy zaopatrzenia garbarń w środki garbujące, to pośrednictwo między garbarnią a fabryką ekstraktów należy podczas wojny także do intendentury.

Organizacja tego zaopatrzenia jest następująca:

Ośrodki przysyłają co kwartał na jeden miesiąc przed rozpoczęciem się kwartału zapotrzebowania na ekstrakty dla garbarń swego okręgu do inspekcji generalnej umundurowania.

Każdy garbarz chcący zaopatrzyć się w jakikolwiek ekstrakt zwraca się bezpośrednio do biura francuskich fabrykantów ekstraktów garbujących, podając ilość oraz zakład, przez który chce być obsłużony. Zamówiena bezpośrednie nie są dopuszczalne i nie mogą być przez fabrykanta przyjęte do wykonania, chyba że zostały dodatkowo uznane przez syndykat.

Francuski syndykat fabrykantów ekstraktów, rozdziela przyjęte zamówienia między poszczególnych fabrykantów stosownie do ich zdolności produkcyjnej, biorąc pod uwagę konieczność zredukowania do minimum transportów kolejowych, a rozwinięcia transportów wodnych.

Wydawanie dla garbarzy certyfikatów pierwszej kategorji upoważniającej do wysyłania ekstraktów zastrzeżone są dla inspekcji generalnej umundurowania. Referenci skór nie mają prawa do bezpośredniej korespondencji z biurem syndykatu, ani do dawania zleceń wysyłki ekstraktów do fabryk.

Zaopatrzenie fabryk ekstraktów garbujących w odpowiednią ilość drzewa kasztanowego winien również zabezpieczyć referent skór, musi zatem nałożyć odpowiedni obowiązek na kupców drzewa opałowego, którzy uskuteczniają zakupy wielkiej ilości drzewa kasztanowego.

Drzewo to nie może być zastąpione przy produkcji ekstraktów garbujących żadnym innym środkiem, wobec czego nic nie może stanąć na przeszkodzie bieżącemu zaopatrzeniu ekstraktowni w ten

surowiec. W tym względzie ma być zatem wykorzystane jaknajszerzej prawo rekwizycji, szczególniej w tym wypadku, gdy fabrykant zawiadomi, że drzewo pochodząc z jego okolicy, a nadające się do ekstraktowni , jest wywożone lub używane na opał.

Wykonując prawo rekwizycji powinien ośrodek zaopatrzenia zawiadomić właściciela (posiadacza) drzewa, że rekwizycja zostanie zniesiona, jeżeli sprzeda swe drzewo do ekstraktowni garbarskiej. Jeżeli rekwizycja musi być utrzymana dłużej niż przez miesiąc, ponieważ właściciel nie może lub nie chce znaleźć nabywcy w osobie fabrykanta ekstraktów, zarekwirowane drzewo ma być odstąpione przez ośrodek fabrykantowi z najbliższego sąsiedztwa, którego obowiązkiem będzie sprowadzenie tego drzewa do fabryki i jego przeróbka. Jako ciężar fakturowany drzewa przyjmuje się przy transporcie drogą żelazną wagę stacji załadowania, przy transportowaniu wozami ciężarowemi ciężar uzyskany na najbliższej wadze urzędowej. (poids public).

MJR. INT. HENRYK HOCHSTIM.

Przed nową ustawą o uposażeniu wojska.

Od roku z górą jest aktualna sprawa uchwalenia przez władze ustawodawcze nowej ustawy o uposażeniu. Jakkolwiek nieznane są mi przesłanki, jakiemi powodują się miarodajne czynniki wojskowe, domagając się zmiany istniejącej ustawy z dn. 9.X.23. (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz.924) o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, to jednak z głosów, jakie dają się zewsząd słyszeć, można wnioskować, że na decyzję tę wpływają głównie dwie okoliczności: 1) wspólność ustawy z cywilnymi funkcjonarjuszami państwowymi, oraz 2) nieaktualność jej z tego powodu, że konstrukcja jej opiera się na ruchomej mnożnej, co obecnie jest już zbyteczne wobec stabilizacji złotego. Przypuszczam, że i 3-ci moment wchodzi w rachubę, a mianowicie fakt że najistotniejsze postanowienia ustawy, zawarte w art. 5, od lat 3-ch są już zawieszone, wprowadzenie zaś ich w życie ponownie jest nie do pomyślenia.

Nie ulega wątpliwości, że nowy projekt ustawy nie może mieć na celu wyłącznie tylko wyodrębnienia wojska i określenia uposażeń w złotych, ale również, — a zdaniem mojem przedewszystkiem, — odpowiednie podwyższenie samego uposażenia, przez dostosowanie go do norm koniecznych, uzasadnionych wymogami życiowemi, co tak obiecująco zostało ujęte w ogólnym przepisie art. 48. Ustawy z dnia 23.III.22 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.

Gdy więc oczekiwać należy, że w bieżącej sesji sejmowej sprawa uposażenia wojska będzie rozpatrywana i gdy wysokość uposażenia poszczególnych stopni, obecnie przy stałej walucie, można już będzie na dłuszy czas określić, nie od rzeczy może będzie uprzytomnić sobie *jakie uposażenie miałoby wojsko obecnie na podstawie istniejącej ustawy,* gdyby działanie jej, a w szczególności art. 5-go, nie zostało wstrzymane..

Jak wiadomo, za czasów ministra skarbu Żdziechowskiego, Sejm ustawą z dn. 22.XII.1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. Nr. 129. poz. 918.) wstrzymał działanie art. 5-go ustawy o uposażeniu, stabilizując płace na poziomie norm z miesiąca grudnia 1925 r. a nadto obniżając je przejściowo w grupach I. do VIII. o 6%, IX. do XI. o 5%, w pozostałych o 4½%. Ustawą z dn. 31.III.1926 r. o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1.I. do 31.III.1926 r. i o prowizorjum budżetowem na czas od dnia 1-go do 31-go kwietnia 1926 r. (Dz. U. Nr. 34. poz.208.) zniesiono potrącenia w stosunku do grup najniższych, zaś ustawą z dn. 30.IV.1926 r. o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1-go do 30-go kwietnia 1926 r. i o prowizorjum budżetowem na czas od 1-go maja do 30-go czerwca 1926 r. (Dz. U. 42. poz. 258) moc obowiązującą potrąceń w grupach wyższych przedłużono do dnia 30-go czerwca 1926 r. Dopiero od dnia 1-go lipca 1926 r. potrącenia procentowe ustały, natomiast zawieszenie działania art. 5-go trwa po dzień dzisiejszy.

Wspomniany tylokrotnie art. 5-ty, w części nas interesującej, brzmi następująco: „W przyszłości wysokość mnożnej w markach pol. ewentualnie w złotych pol. określi każdocześnie na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu Rada Ministrów najpóźniej 20 dnia każdego miesiąca kalendarzowego na następny miesiąc, biorąc pod uwagę zmianę wysokości kosztów utrzymania w okresie od dnia 15 ubiegłego miesiąca do dnia 15 bieżącego miesiąca oraz zmianę dodatku regulacyjnego. W razie wzrostu kosztów utrzymania w drugiej połowie miesiąca, przekraczającego 15%, zarządzi Rada Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, by wypłacono dnia 16 tytułem dopłaty na pobory tego miesiąca, kwotę, o którą należałoby zwiększyć uposażenie, biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie miesiąca". Przytoczyłem w całości brzmienie tego artykułu z tego powodu, żeby przypomnieć, iż zawieszenie jego działania nie tylko unieruchomiło mnożną w związku ze zmianami kosztów utrzymania, ale również i w związku ze zmianą dodatku regulacyjnego, co w wydatny sposób odbiło się na wysokości naszych uposażeń.

W swoim czasie przy debatach nad projektem obecnie obowiązującej ustawy z dnia 9.X.1923 r. minister skarbu oświadczył, że Skarb Państwa nie jest w możności pokryć tych nadmiernych wydatków, jakie pociąga za sobą projektowana w ustawie tabela płac, gdyż rozpięcie skali jest zbyt duże, a co za tem idzie kosztowne. Zgodził się natomiast na powolne doprowadzenie tabeli do jej projektowanego

rozpięcia w ten sposób, żeby początkowo ją „skurczyć" przez dodanie t. zw. dodatku regulacyjnego w tej samej wysokości do wszystkich grup, w miarę zaś postępowania sanacji Skarbu miało się ten dodatek w okresach półrocznych redukować, zwiększając automatycznie mnożną na pokrycie straty punktów dodatku. Wprowadzenie więc w ustawie dodatku regulacyjnego obniżyło czasowo właściwe płace, na przyszłość jednak, w miarę obniżania jego wysokości, płace miały odpowiednio wzrastać. Cyfrowo przedstawia się to jak następuje:

Tabela punktów w poszczególnych grupach w szczeblu „a"

I.	2.600	+	dod. reg.	70	=	2.670
II.	2 200	+	„ „	70	=	2.270
III.	1.800	+	„ „	70	=	1.870
IV.	1.400	+	„ „	70	=	1.470
V.	1.100	+	„ „	70	=	1.170
VI	800	+	„ „	70	=	870
VII.	600	+	„ „	70	=	670
VIII.	480	+	„ „	70	=	550
IX.	390	+	„ „	70	=	460
X.	330	+	„ „	70	=	400
XI.	270	+	„ „	70	=	340
XII.	240	+	„ „	70	=	310
XIII.	210	+	„ „	70	=	280
XIV.	180	+	„ „	70	=	250
XV.	150	+	„ „	70	=	220
XVI.	130	+	„ „	70	=	200

Redukując w okresach półrocznych po dziesięć punktów i zwiększając automatycznie mnożną o taki % jaki stanowi utrata punktów w grupie najniższej, podwyższa się dość znacznie uposażenia, gdyż w wyższych grupach redukcja punktów w stosunku do ich ilości jest minimalna, natomiast wzrost mnożnej odnosi się do wszystkich grup. Konkretnie w pierwszym okresie zredukowania pierwszych 10 punktów należało mnożną podwyższyć o 5% (10 punktów w stosunku do 200) co też uskuteczniono Uchwałą Rady Ministrów o zmniejszeniu dodatku regul. o 10 punktów z dnia 1-go lipca 1925 r. — w drugim okresie (od 1-go stycznia 1926 r.) należało zwiększyć mnożną o 5.26%, w trzecim okresie o 5.55%, w czwartym o 5.88%, w piątym o 6.25%, w szóstym o 6.66% wreszcie w siódmym o 7.14%. W sumie, w okresie od 1.7.1925 r. do 1.7 1928 r. powinna była mnożna wzrosnąć o 41.74%, przyczem jednak same uposażenia wzrastałyby nie-

równomiernie wskutek ustaty punktów dodatku regulacyjnego. I tak gdy wszystkie grupy zyskałyby na wzroście mnożnej 41.74%, to utraciłyby na punktach:

I.	2.62%	zysk	ostat.	39.12%
II.	3.10%	„	„	38.64%
III.	3.77%	„	„	37·97%
IV.	4.84%	„	„	36.90%
V.	6.12%	„	„	35.62%
VI.	8.30%	„	„	33.44%
VII.	10.90%	„	„	30.84%
VIII.	13.45%	„	„	28.29%
IX	16.30%	„	„	2 .44%
X.	18.95%	„	„	22.79%
XI.	22.62%	„	„	19.12%
XII.	25.10%	„	„	16.64%
XIII.	28.16%	„	„	13.58%
XIV.	32.07%	„	„	9.67%
XV.	37.24%	„	„	4.50%
XVI.	41.74%	„	„	0.

Powyższe cyfry charakteryzują cel „dodatku regulacyjnego" — który znikając w okresach półrocznych po mału wpływać miał na wzrost uposażeń i rozprężenie skali, przywracając pierwotne, rzecz prosta jeszcze nieidealne, rozpięcie tabeli. Gdy bowiem z dodatkiem regulacyjnym stosunek grupy najniższej do najwyższej wynosi 1:13 — to po redukcji miał wynosić 1:20.

Obszerniejsze potraktowanie sprawy dodatku regulacyjnego uważałem za wskazane dla umożliwienia szerszemu ogółowi zorjentowania się w załączonych tabelach. Jako cel postawiłem sobie obliczyć jakie uposażenie pobierałoby wojsko w ubiegłym okresie trzechletnim, gdyby t. zw. ustawa sanacyjna nie wstrzymała działania postanowień ustawy z dnia 9.X.1923 r. Przeciwstawiając tabelę płac wypłaconych faktycznie w tym okresie, otrzymuje się obraz różnic w poszczególnych stopniach, przeliczając zaś te różnice przez budżetowy stan wojska otrzymujemy w wyniku oszczędność Skarbu Państwa na uposażeniu wojska.

Przy opracowaniu tabel przyjąłem: a) płace oficerów od porucznika wzwyż w szczeblu „c", podporucznika w szczeblu „a", szeregowych zawodowych w szczeblu „b". b) dodatku mieszkaniowego nie uwzględniałem, gdyż otrzymaliśmy już różnicę za rok 1927, zaś za rok 1928, jak należy przypuszczać, również otrzymamy, c) dodatku

funkcyjnego nie uwzględniałem, gdyż jest on oparty na specjalnym artykule 10 ustawy i nie stanowi właściwego uposażenia, d) przyjąłem z ogólnego stanu budżetowego wojskowych zawodowych 50% samotnych i 50% żonatych z dwojgiem dzieci, oraz 90% w kraju a 10% w Warszawie i w Województwie Śląskiem.

Wynik przedstawiają załączone tabele, przyczem ze względu na brak miejsca zmuszony jestem zrezygnować z podania tabel szczegółowych za każdy miesiąc, organiczam się zaś tylko do zamieszczenia tabel z uposażeniem rocznem.

I. tabela określająca wysokość mnożnej za lata 1926—1928.

II. tabela porównawcza płac oficerów za lata 1926—1928.

III. Tabela porównawcza płac szeregowych zawodowych za lata 1926—1928.

IV. tabela płac szeregowych niezawo,dowych.

V. zestawienie oszczędności Skarbu Państwa na upos. wojsk. za lata 1926—1928.

Liczba końcowa tabeli ostatniej jest charakterystyczna. Ustawa sanacyjna przysporzyła Skarbowi Państwa w okresie ubiegłych 3-ch lat, na samem uposażeniu wojska okrągło 172.000.000 złotych. Rozumiemy to jako konieczność państwową, ale cyfra ta winna również zaważyć przy debatach nad nową ustawą o uposażeniu wojska i wpłynąć przynajmniej obecnie na wydatne podwyższenie norm obowiązujących. Dla orjentacji zaznaczam, że faktyczny wydatek na dodatki służbowe przez cały czas od ich zaprowadzenia, t. j. od dn. 1 sierpnia 1926 do dn. 31 grudnia 1928 r., wyniósł zł. 79.000.000. Gdyby więc nawet przyjąć, że dodatki służbowe miały zastąpić niedobór powstały w uposażeniu z powodu wstrzymania działania mnożnej,—to i tak okazuje się, że pozostaje jeszcze znaczna oszczędność Skarbu Państwa, wynosząca **93.000.000 zł.**

Tabela określająca wysokość mnożnej, zgodnie z Ustawą z dn. 9.X 1923, za lata 1926, 1927 i 1928.

MIESIĄC	rok 1926				rok 1927				rok 1928			
	Mnożna podstawowa	% zmiany kosztów utrzym.	% redukcji dodatku regul.	Mnożna właściwa	Mnożna podstawowa	% zmiany kosztów utrzym.	% redukcji dodatku regul.	Mnożna właściwa	Mnożna podstawowa	% zmiany kosztów utrzym.	% redukcji dodatku regul.	Mnożna właściwa
Styczeń	43.00	+ 11.2	+ 5.26	50.08	59.89	+ 1.0	+ 5.88	64.01	72.48	— 0.3	+ 6.66	77.09
Luty	50.08	— 2.0		49.08	64.01	+ 2.0		65.29	77.09	— 1.4		76.01
Marzec	49.08	— 0.5		48.83	65.29	— 0.2		65.16	76.01	— 1.4		74.95
Kwiecień	48.83	— 0.7		48.49	65.16	— 0.3		64.96	74.95	+ 0.1		75.03
Maj	48.49	+ 4.1		50.48	64.96	—		64.96	75.03	+ 2.4		76.83
Czerwiec	50.48	+ 5.5		53.26	64.96	+ 1.1		65.67	76.83	+ 0.5		77.21
Lipiec	53.26	— 0.3	+ 5.55	56.06	65.67	+ 0.4	+ 6.25	70.15	77.21	— 0.1	+ 7.14	82.65
Sierpień	56.06	— 3.4		54.15	70.15	— 1.1		69.38	82.65	+ 1.3		83.72
Wrzesień	54.15	+ 2.5		55.50	69.38	+ 1.0		70.07	83.72	— 1.1		82.80
Październik . . .	55.50	+ 3.4		57.39	70.07	+ 0.7		70.56	82.80	— 0.4		82.47
Listopad	57.39	+ 1.7		58.37	70.56	+ 1.0		71.27	82.47	+ 1.7		83.87
Grudzień	58.37	+ 2.6		59.89	71.27	+ 1.7		72.48	83.87	+ 1.6		85.21

Uwaga: Przy obliczaniu uposażeń mnożną zaokrąglono w ten sposób, że nie całych połówek nie uwzględniano ,natomiast od połowy wzwyż zaliczano jako jednostkę.

Tabela porównawcza płac oficerów:

a) należnych ściśle według ustawy, b) faktycznie wypłaconych za lata 1926 — 1928.

Stopień wojskowy	Za rok	Samotni w kraju			Samotni w Warszawie			Żonaci z 2-iem dzieci w kraju			Żonaci z 2-iem dzieci w Warszawie		
		płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica
		Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.
Marszałek	1926	16.296	13.314		20.311	15.977		17.741	13.975		21.289	16.770	
	1927	21.340	13.728		25.608	16.471		22.327	14.407		26.792	17.288	
	1928	24.954	17.363		29.944	20.835		26.060	18.225		31.272	21.870	
	Razem	63.220	44.405	18.815	75.863	53.283	22.580	66.128	46.607	19.521	79.353	55.923	23.425
Gen. broni	1926	15.644	12.312		18.775	14.775		16.459	13.323		19.751	15.988	
	1927	19.714	12.696		23.656	15.232		20.701	13.735		24.841	16.482	
	1928	23.038	16.057		27.646	19.269		24.144	17.374		28.973	20.849	
	Razem	58.398	41.065	17.333	70.077	49.276	20.801	61.304	44.432	16.872	73.565	53.319	20.246
Gen. dywizji	1926	13.086	10.314		15.703	12.373		13.901	10.971		16.681	13.165	
	1927	16.462	10.632		19.754	12.756		17.449	11.311		20.939	13.573	
	1928	19.206	13.446		23.047	16.136		20.312	14.308		24.374	17.170	
	Razem	48.754	34.392	14.362	58.504	41.265	17.239	51.662	36.590	15.072	61.994	43.908	18.086
Gen. brygady	1926	10.526	8.310		12.631	9.970		11.341	8.969		13.609	10.763	
	1927	13.210	8.568		15.852	10.279		14.197	9.247		17.036	11.096	
	1928	15.374	10.836		18.449	13.003		16.440	11.697		19.776	14.036	
	Razem	39.110	27.714	11.396	46.932	33.252	13.680	42.018	29.913	12.105	50.421	35.895	14.526
Pułkownik	1926	8.606	6.810		10.327	8.168		9.421	7.468		11.305	8.962	
	1927	10.771	7.020		12.925	8.421		11.758	7.699		14.110	9.239	
	1928	12.500	8.877		15.000	10.653		13.606	9.739		16.327	11.687	
	Razem	31.877	22.707	9.170	38.252	27.242	11.010	34.785	24.906	9.879	41.742	29.888	11.874

Dalszy ciąg tabeli porównawczej płac oficerów.

Stopień wojskowy	Za rok	Samotni w kraju			Samotni w Warszawie			Żonaci z 2-iem dzieci w kraju			Żonaci z 2-iem dzieci w Warszawie		
		płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica
		Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.
Podpułkownik	1926	6.847	5.436		8.215	6.517		7.661	6.091		9.193	7.309	
	1927	8.535	5.604		10.242	6.718		9.522	6.280		11.426	7.536	
	1928	9.865	7.082		11.838	8.499		10.971	7.944		13.165	9.533	
	Razem	25.247	18.122	7.125	30.295	21.734	8.561	28.154	20.315	7.839	33.784	24.378	9.406
Major	1926	6.366	5.052		7.639	6.066		7.181	5.716		8.617	6.859	
	1927	7.925	5.208		9.510	6.254		8.912	5.893		10.694	7.072	
	1928	9.147	6.593		10.976	7.911		10.253	7.454		12.304	8.945	
	Razem	23.438	16.853	6.585	28.125	20.231	7.894	26.346	19.063	7.283	31.615	22.876	8.739
Kapitan	1926	4.894	3.900		5.873	4.685		5.709	4.565		6.851	5.478	
	1927	6.045	4.020		7.262	4.830		7.043	4.706		8.452	5.647	
	1928	6.943	5.091		8.332	6.110		8.049	5.953		9.659	7.144	
	Razem	17.882	13.011	4.871	21.467	15.625	5.842	20.801	15.221	5.577	24.962	18.269	6.693
Porucznik	1926	3.870	3.108		4.644	3.724		4.683	3.764		5.620	4.517	
	1927	4.754	3.204		5.705	3.839		5.742	3.880		6.890	4.656	
	1928	5.411	4.047		6.493	4.856		6.516	4.909		7.819	5.891	
	Razem	14.035	10.359	3.676	16.842	12.419	4.423	16.941	12.553	4.388	20.329	15.064	5.265
Podporucznik	1926	2.782	2.268		3.338	2.717		3.597	2.928		4.316	3.514	
	1927	3.372	2.328		4.047	2.786		4.360	3.003		5.232	3.604	
	1928	3.782	2.937		4.538	3.525		4.888	3.799		5.866	4.559	
	Razem	9.936	7.533	2.403	11.923	9.028	2.895	12.845	9.730	3.115	15.414	11.677	3.737

Tabela porównawcza płac szeregowych zawodowych:

a) należnych ściśle według ustawy b) faktycznie wypłaconych, za lata 1926 — 1928.

Stopień wojskowy	Za rok	Samotni w kraju			Samotni w Warszawie			Żonaci z 2-iem dzieci w kraju			Żonaci z 2-iem dzieci w Warszawie		
		płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica	płaca należna ściśle wdg. ustawy	płaca faktycznie wypłacona	Różnica
		Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.
St. sierżant	1926	2.526	2.058		3.031	2.475		3.341	2.727		4.009	3.272	
	1927	3.047	2.112		3.657	2.539		4.034	2.797		4.841	3 356	
	1928	3.399	2.676		4.079	3.211		4.505	3.538		5.406	4.257	
	Razem	8.972	6.846	2.126	10.767	8.225	2.542	11.880	9 062	2.818	14.256	10.885	3.371
Sierżant	1926	2.142	1.764		2.570	2 113		2.957	2.420		3.548	2.904	
	1927	2.559	1.812		3.071	2.167		3.547	2.487		4.256	2.984	
	1928	2.824	2.285		3 389	2.742		3.930	3.146		4.716	3.775	
	Razem	7.525	5.861	1.664	9.030	7.022	2.008	10.434	8.053	2.381	12.520	9.663	2 857
Plutonowy	1926	1.919	1.602		2.301	1.929		2.733	2.281		3.280	2.737	
	1927	2.285	1.620		2.730	1.950		3.262	2.307		3.914	2.768	
	1928	2.489	2.056		2.987	2.467		3 584	2.918		4.301	3.502	
	Razem	6.693	5.278	1.415	8.018	6.346	1.692	9 579	7.506	2.073	11.495	9.007	2.488
Kapral	1926	1.727	1.458		2.071	1.745		2.539	2.128		3.047	2.554	
	1927	2.031	1.476		2.437	1.765		3.018	2.152		3.622	2.582	
	1928	2.201	1.860		2.641	2 232		3.307	2.722		3.968	3.266	
	Razem	5.959	4.794	1.165	7.149	5.742	1.407	8.864	7.002	1.862	10.637	8.402	2.235
St. marynarz	1926	1.535	1.305		1.841	1.561		2.349	1.974		2.819	2.369	
	1927	1.787	1.320		2.144	1.579		2.774	1.997		3 329	2.396	
	1928	1.914	1.665		2.297	1.997		3.020	2.526		3.624	3.031	
	Razem	5.236	4.290	946	6.282	5.137	1.145	8.143	6.497	1.646	9.772	7.796	1.976

Tabela płac szeregowych niezawodowych *)

należnych ściśle wedł. Ustawy.

Rok	Styczeń Zł.	Luty Zł.	Marzec Zł.	Kwiecień Zł.	Maj Zł.	Czerwiec Zł.	Lipiec Zł.	Sierpień Zł.	Wrzesień Zł.	Październik Zł.	Listopad Zł.	Grudzień Zł.	Razem za 1 rok Zł.
1926	3.—	2.94	2.94	2.88	3.—	3.18	3.36	3.24	3.36	3.42	3.48	3.60	38.40
1927	3.84	3.90	3.90	3.90	3.90	3.96	4.20	4.14	4.20	4.26	4.26	4.32	48.82
1928	4.62	4.56	4.50	4.50	4.62	4.62	4.98	5.04	4.98	4.92	5.04	5.10	57.48

Razem za 3 lata . . . . Zł. 144.70

Wypłacono za 3 lata . . . . „ 92.88

Różnica za 3 lata . . . . Zł. 51.82

*) Przyjęto dla uproszczenia tylko szeregowców.

Zestawienie oszczędności Skarbu Państwa na uposażeniu wojskowych, za lata 1926, 1927 i 1928.

Stopień wojskowy	Stan budżetowy	Samotni 50%		Żonaci z 2-iem dzieci 50%		RAZEM
		kraj 90%	Warszawa i G. Śląsk 10%	kraj 90%	Warszawa i G. Śląsk 10%	
		Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.
Marszałek	1	—	—	—	23.425	23.425
Generał broni . .	11	—	—	—	—	—
Generał dywizji . .	36	229.792	34.468	231.152	36.172	541.584
Generał brygady .	83	421.652	55.720	447.885	72.630	997.887
Pułkownik	485	2.008.230	164.240	2.153.622	284.496	4.710.588
Podpułkownik . .	902	2.892.750	385.245	3.182.634	423.270	6.683.899
Major	2.519	7.460.805	994.644	8.258.922	1.101.114	17.815.485
Kapitan	6.125	13.424.476	1.787.652	15.375.789	2.048.058	32.635.975
Porucznik	6.611	10.936.100	1.459.590	13.058.688	1.737.450	27.191.828
Podpor. i Chorąży	3.004	3.248.856	434.250	4.211.480	560.550	8.455.136
St. sierżant . . .	5.097	4.874.918	648.210	6.464.492	859.605	12.847.225
Sierżant	10.269	7.689.344	1.030.104	11.004.982	1.465.641	21.190.071
Plutonowy	12.866	8.192.850	1.087.956	12.002.670	1.599.784	22.883.260
Kapral	3.340	1.750.995	234.969	2.798.586	373.245	5.157.795
St. marynarz . . .	492	232.716	—	404.916	—	637.632
Szeregowi niezaw.	210.589	10.912.721	—	—	—	10.912.721
	Razem	74.276.205	8.417.048	79.605.818	10.585.440	172.884.511

Płk. Henryk Eile.

Zaopatrzenie wojska w dobie Księstwa Warszawskiego.

(Ciąg dalszy).

Z raportu [1]) inspektora żywności dywizji 2-ej, datowanego dwa dni później, wynika, że w jego okręgu nie zgłosiło się do służby 26, a podziękowało za służbę 3 dozorców magazynowych.

Przytoczone poprzednio obwieszczenie nie odniosło widocznie pełnego skutku, skoro prefekt departamentu siedleckiego donosi inspektorowi żywności dywizji 3-ej w dniu 18 lutego 1811 r. za L: 952 [2]). „iż dotąd nie masz w Włodawie żadnego dozorcy, któryby odbierał liwerunek od dostarczających..."

W piśmie znów gener. Gubernatora Torunia Woyczyńskiego z dnia 3 stycznia 1811 r. za L. 12, skierowanego do szefa Sztabu Generalnego, czytamy: „Inspektor okręgu 2-go..... przejechał przez departament bydgoski, nowych magazynierów powsadzał, lecz służby nie urządził i nie zaprowadził".

Nie wszyscy urzędnicy magazynów musieli posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe oraz zasługiwać na zaufanie. Tak podprefekt powiatu rawskiego pisze do inspektora żywności dywizji 1-ej w dniu 18 czerwca 1811 r.: „widząc największy nieład i nieporządek w magazynie . . . . . szczególniej z przyczyny dozorców magazynowych żadnego nie mających doświadczenia pochodzący a z tego powodu tenże magazyn na widoczną stratę wystawiony..." We wspomnianej dywizji więcej magazynów znajdowało się w podobnym stanie o czem świadczy pismo naczelnego dyrektora żywności do wymienionego poprzednio inspektora dywizyjnego żywności z dnia 16 maja [3]): „Odebrawszy uwiadomienie. . . . od prefekta . . . . że magazyn furażu dotąd w największym nieporządku zostaje...", niemniej pisma do tego samego inspektora od zastępcy naczelnego dyrektora żywności z dnia 13 czerwca 1811 r. [4]) „Komunikując... o panującym nieładzie i nieporządku w magazynie..."

---

[1]) Raport z dnia 14 stycznia 1811 r. L: 113.

[2]) Archiwum główne. Akta Księstwa Warszawskiego. L: 1207.

[3]) jak poprzednio. L: 1169.

[4]) jak poprzednio.

Rekord naiwności zawodowej osiągnął chyba dozorca magazynowy o którym wspomina zastępca naczelnego dyrektora żywności w piśmie do inspektora żywności dywizji 2-ej z dnia 26 lipca 1811 r. za L. 4202 [1]): „Załączony wzór w miejsce kwitu od dozorcy magazynowego........ bezpośrednio tu przysłany, masz mu wpan wręczyć i onego nauczyć, iż dyrekcja dla niego przepisała wzór, ażeby się nauczył kwity pisać, on przecie zamiast kwitu przysłał wzór do kwitu dla dyrekcji. Smutne jest wspomnienie na ów perjod czasu, kiedy rachunki składane będą, bo jakichże rachunków od takich ludzi spodziewać się można, którzy dotąd jeszcze nie wiedzą, co jest słowo „wzór" i w miejsce kwitu wzory kwitowe podają".

O tem znowu, że nie wszyscy urzędnicy magazynowi byli godnymi zaufania, świadczy pismo jednego z prefektów do inspektora żywności dywizji 1-ej z dnia 27 kwietnia 1811 r. [2]): „Wp. podprefekt. . . . doniósł mi raportem . . . . . . iż dozorca magazynu klasy 3-ej . . . magazynem furażu w Mławie zawiadujący, bez urlopu i żadnej opowiedzi dozorcy klasy 1-ej od kilku dni wyjechał do Warszawy i czynność magazynu........ dawniej z powodu złego sprawowania się od funkcji magazyniera odsuniętemu i w procesie kryminalnym zostającemu powierzył, który...... kwity za legalne uważanemi być nie mogące powydawał....."

Urzędnicy, zajęci przy magazynach, czynili dostawiającym podatek w naturze trudności ze względów czysto formalnych, jak i innych. Tak w piśmie z dnia 10 marca 1811 r., skierowanem do inspektora dywizyjnego żywności dywizji 1-ej, czytamy: „..... chorzy od dni kilku soli nie mają z przyczyny żądanego raportu...." [3]), znów naczelny dyrektor żywności gener. Wielhorski pisze do wspomnianego inspektora w dniu 1 maja 1811 r. „Mając sobie doniesione, iż przeznaczony z powiatu.... kontyngens....... stanąwszy w miejscu z szkodądowożących o mil kilkanaście odległych, nie był od dozorcy przyjęty i sprzedany na targu być musiał dla mało stanowiącej przyczyny, iż palety kontrybuentów nie były drukowane..." [4]) poza tem, zastępca naczelnego dyrektora żywności w dniu 12. czerwca 1811 r. donosi wspomnianemu inspektorowi, iż „.....dostawionego tam żyta magazynier tamtejszy przyjąć nie chce, lecz odsyła do Czerwińska, dając tę tylko przyczynę, że nie ma gdzie sypać..." [5]), znów prefekt powiatu...

[1]) jak poprzednio. L: 1202.

[2]) jak porzednio L: 1169.

[3]) Achiwum główne. Akta Księstwa Warszawskiego. Acta specialia tyczące się zaskarżeń władz wojskowych na oficjalistów żywności wojska L: 1168.

[4]) Acta specialia względem zaskarżeń władz cywilnych na dozorców magazynowych i oficjalistów żywności wojska. L : 1169.

[5]) jak poprzednio.

pisze do prefekta departamentu . . . . . w dniu 3 lutego 1811 r.: „Załączam tu skargę w kopji dominium . . . . przeciw dozorcy magazynowemu, który podług paletu dostawionego furażu od przystawcy przyjąć nie chciał . . . "[1]), niemniej zastępca naczelnego dyrektora żywności do inspektora żywnościowego dywizji 1-ej w dniu 7 czerwca 1811 r.: „Komunikując . . . względem uczynionego zawodu w odbiorze produktów, dostawionych za zaległe podatki przez obywateli departamentu . . . . ."[2]).

Wspomniane organy obchodziły się nieodpowiednio zarówno z dostawiającymi, jakoteż pobierającymi żywność z magazynów. Tak szef sztabu dywizji 1-ej donosi inspektorowi żywności tej dywizji w dniu 29 marca 1811. r.: „Generał dywizją komenderujący, przysyłając w. inspektorowi załączony tu wywód słowny z żołnierza pułku 8-go jazdy . . . . nie przyzwoicie traktowanego przez magazyniera . . . ."[3]), znów podprefekt powiatu . . . . do inspektora żywności dywizji 1-ej w dniu 25 sierpnia 1811 r. „ . . . ujrzy, jak w magazynie tutejszym z włościanami dozorca postępuje . . .traktuje ich niegodziwemi wyrazy . . . ."[4]). W raporcie podinspektora żywności wojska w departamencie . . . . do zastępcy naczelnego dyrektora żywności z dnia 14 sierpnia 1811 r. L. 63 czytamy' „Po odebranym zaleceniu . . . . względem ukarania 48-godzinnym aresztem . . . dozorcy klasy 2-ej . . . . za pobicie samowładne chłopów, dostarczających produkta[5]). W innym wypadku naczelny dyrektor żywności odnosi się do szefa rachuby w dyrekcji żywności wojska w dniu 19 grudnia 1811 r. za L. 9001: „Komunikując . . . zaskarżenie prefekta departamentu . . . przeciwko . . . dozorcy magazynowemu 2-ej klasy . . . który miał do tego stopnia nieprzyzwoitość posunąć, iż odważył się publicznie kazać bić szlachcica odstawiającego furaż . . ."[6]).

Urzędnicy magazynowi miewali również zatargi z urzędnikami innych gałęzi administracji państwowej i miejskiej oraz z wojskowymi. Tak dozorca magazynu. . . . pisze do ekonoma lazaretu 2-ej klasy w dniu 6 marca 1811 r.: „Wyczytuję z jego listu, żeś wpan bardzo mało z kim korespondować musiał, gdyż się zachować inaczej trzeba było, korespondując z ludźmi honoru . . .". Minister wojny

[1]) jak poprzednio.
[2]) jak poprzednio.
[3]) Acta specialia... L: 1168.
[4]) Acta specialia... L. 1169.
[5]) Archiwum główne. Akta Księstwa Warszawskiego. Akta szczególne zaskarżeń na oficjalistów służby żywności i tychże przeciwko innym L: 1170.
[6]) jak poprzednio.

ks. Józef odnosi się do naczelnego dyrektora żywności wojska gener. Wielhorskiego w dniu 29 listopada 1811 r. za L. 1345: „Mam honor przesłać raport zastępcy ordonatora dywizji 4-ej i wywód słowny, dowodzący nieprzyzwoite obejście się . . . dozorcy magazynu . . . z burmistrzem miejscowym, zastępcą komisarza wojennego, wzywając . . ." [1]). W tym wypadku rozchodziło się o zatarg „przy ukończyć chcianym oddaniu rzeczonego magazynu pod zarządzenie" dyrekcji żywności. Zastępca naczelnego dyrektora żywności pisze do inspektora żywności dywizji 1-ej w dniu 28 czerwca 1811 r.: „Komunikując wpanu w kopji zażalenia . . . burmistrza miasta . . . przeciw dozorcy . . . tamecznemu do komisarza wojennego . . . wniesione, zalecam wpanu, ażebyś (ponieważ już rzeczony dozorca przeciw burmistrzowi wspomnianemu także dwukrotne skargi zanosił) wezwał prefekta . . . o wyznaczenie członka jakiego do attentowania komisji . . ." [2]). Naczelny dyrektor żywności gener. Wielhorski donosi inspektorowi żywności dywizji 1-ej w dniu 8 listopada 1811 r., że burmistrz miasta . . . uderzył dozorcę magazynu, za co ten wyzwał go na pojedynek, co skwalifikowano jako „ubliżenie przez to urzędowi publicznemu" [2]). Jeden znów z dozorców magazynowych żali się na jednego z poruczników gwardji cesarsko - polskiej, że ten znieważył go za odmowę nie należącej mu się racji żywności. W związku z tem, zastępca naczelnego dyrektora żywności prosi w dniu 1 września 1811 r. za L: 5479 zastępcę ministra wojny „aby stosowne raczył wydać rozkazy, któreby porządek i bezpieczeństwo służby magazynowej zabezpieczyć zdołały".

O braku dyscypliny świadczyłby wspomniany już poprzednio raport dozorcy magazynu klasy 2-ej, skierowany w dniu 11 września 1811 r. do zastępcy naczelnego dyrektora żywności, w sprawie zachowania się zastępcy dozorcy klasy 3-ej: „ . . . mając dekretem Naj. Pana polecony dozór nad dokładnem wykonywaniem służby niższych emplojowanych . . . urzędowny 24-godzinny areszt wspomnianemu stopniem niższemu przesłałem, któren pomimo rzucenia go i nieprzyjęcia, wyrazów krnąbrnych i zuchwałych używszy . . odpowiedział miernikowi aresztującemu go, iż aresztu mego nie przyjmuje i zanic go uważa. Zamilczę tu uchybienie sobie, lubo artykuł 77 (dekretu z 28 lipca 1810 r.) wskazuje, iż dozorcy magazynów starsi od wszystkich emplojowanych w służbie uważani być powinni jak inspektorowie. Lecz powiem w ogólności, że opór młodszych oficjalistów przeciwko wspomnianym artykułom jest ruiną służby, która

[1]) Akta szczególne.... L: 1170.
[2]) Acta specialia ... L: 1169.
[3]) jak poprzednio.

od krnąbrnych najnieregularniej jest wykonywaną"[1]). Inspektor dywizyjny żywności wytyka dozorcy magazynowemu 1-ej klasy w dniu 18 lutego 1811 r. za L: 181:„Już to wpan kilkakrotnie razy upomnionym byłeś o korespondencję z najwyższą dyrekcją (żywności), przecież oto i teraz najwyższa dyrekcja raport wpana do ordonatora posłany pomimo wiedzy mojej, odesłała. Widzę zatem potrzebę jeszcze raz wpana ostrzec, abyś odtąd zaprzestał korespondencji z osobami do których inspektor jego nie upoważnił. Nie pojmuję przyczyny dla czego wpan poważyłeś się w wywodzie słownym donieść a bardziej oskarżyć . . ."[2]).

Jeszcze gorzej przedstawiają się nadużycia, popełnione przez urzędników magazynowych. Tak ordonator dywizji 1-ej donosi zastępcy inspektora żywności tej dywizji w dniu 26 marca 1811 r.: „Komunikując wpanu raport, odebrany od podpułkownika pułku 16 piechoty względem dozorcy, któren krzywdzi wojsko w wydawaniu onemu racji, wzywam . . ." Jak wynika z przeprowadzonych na podstawie tego raportu dochodzeń, magazynier „daje z magazynu chleb niewypieczony, wódkę w gatunku najpodlejszym i sól nie wagą, lecz miarą . . ." [3]). Zastępca naczelnego dyrektora żywności pisze do inspektora żywności wspomnianej poprzednio dywizji w dniu 28 lipca 1811 r.: „Komunikując wpanu w kopji raport szefa rachuby, wykazujący nadużycia czynione przez dozorcę . . ." Dochodzenia ustaliły: „ . . . trzymanie podwód po dni 45 a to dla nieodbierania furażu nakazanego z departamentu . . . i innych miejsc, tak dalece, że ludzie głód cierpieć musieli a bydła kilka sztuk zdechło. Tenże dozorca wymagał od każdego kontrybuenta pewnego nadmiarku arbitralnie, którego gdy dać wzbraniał się, fury tem dłużej wytrzymywał. Oskarżony poważył się od obywatela . . . wziąć złp. 36 za resztujące quantum zboża, bo mając nadmiarkę od innych, łatwo mu ten niedostatek zastąpić . . ." [4]). Ordonator dywizji 1-ej donosi inspektorowi żywności tej dywizji w dniu 15 września 1811 r.: „ . . . Z tych papierów dowie się jw. inspektor o niedostatku furażu i niektórych nadużyciach, które zechce podinspektorowi najbliższemu ściśle wyegzaminować . . ." [5]). Naczelny dyrektor żywności wojska donosi inspektorowi żywności wspomnianej dywizji w dniu 21 października 1811 r.: „Pułkownik pułku 15 jazdy . . . zaniósł swoje zażalenie, iż dozorca magazynu . . . mniejszą miarą od skarbowej

[1]) Akta szczególne.... L: 1170.

[2]) Akta Księstwa Warszawskiego L: 1205.

[3]) Acta specialia.... L: 1168.

[4]) jak poprzednio.

[5]) jak poprzednio.

o kwart dwie na jednym półkorczyku furaż dystrybuje . . ." [1]). Minister wojny pisze do naczelnego dyrektora żywności wojska w dniu 29 października 1811 r.: „Mam honor przesłać wpanu w kopji przedstawienie komisarza wojennego . . . w okoliczności czynionych przez liwerantów podarunków pieniężnych oficjalistom magazynowym, wzywam . . ." [2]) wzgl. w innym wypadku w dniu 22 maja 1811 r. „ . . . jeżeli dowiedzionem zostanie, iż magazynier . . . poważył się wziąć pieniądze za furaż na które kwitu wzbraniał się wydać, tenże pod sąd wojenny oddany zostanie . . ." [3]). Podprefekt powiatu rawskiego donosi inspektorowi żywności dywizji 1-ej w dniu 18 czerwca 1811 r.:„ . . . Dozorcy magazynowi . . . codziennie popełniają zdrożności . . . ekspedjować podwód nie chcą, póki od kontrybuenta zapłaconymi nie są. Słoma i siano zrzucone bez porządnego ułożenia, wystawione są na stratę. Żyta, mając w magazynie kilka tysięcy korcy, nie mielą go . . ." [4]). Zastępca nacz. dyrektora żywności pisze do inspektora żywności dywizji 1-ej: w dniu 4 lipca 1811 r. „ . . . nie chcąc bezkarnie przepuścić nadużycie takowe, zrządzone przez opieszałość oficjalistów magazynowych żywności . . ." [5]). Rozchodziło się w niniejszym wypadku o chleb dla lazaretów. Prefekt departamentu siedleckiego donosi wspomnianemu poprzednio inspektorowi w dniu 15 czerwca 1811 r.: „Uczynione sobie przez podprefekta . . . przełożenie mam honor wkopji . . . przesłać oraz dołączyć najusilniejsze wniesienie, aby jw. inspektor nadużycia ww. dozorców magazynowych sprostować kazał i szkodę tak dla skarbu, jako i dla obywatelów stąd wyniknąć mogącą odwrócić zechciał" [6]) W tym wypadku zarzucano dozorcom magazynowym, iż „siano bowiem arbitralnie bez ważenia, dwie wiązki za jedną przyjmują". Zastępca naczel. dyrektora żywności poleca inspektorowi żywności dywizji 1-ej w dniu 23 lipca 1811 r.: „Z zlecenia wydziału administracji wojenej, przesyłam wpanu wywód słowny, udawadniający krzywdzenie skarbu przez . . . dozorcę magazynu . . . oddasz go wpan pod sąd wojenny" [7]). Dozorca ten pożyczał furaż z magazynu, wzgl. w innym wypadku w dniu 7 września 1811 r.: „Nadesłane mi . . . zaskarżenie . . . obwiniające dozorcę magazynowego . . . o sprzedaż żyta skarbowego . . . winnego zaś, gdy się okaże, natychmiast

[1]) jak poprzednio.
[2]) jak poprzednio.
[3]) Acta specialia... L: 1169.
[4]) jak poprzednio.
[5]) jak poprzednio.
[6]) jak poprzednio.
[7]) jak poprzednio.

aresztował . . ." [1]). Charakterystyczne jest pismo gener. Wielhorskiego do inspektora żywności dywizji 1-ej z dnia 9 października 1811 r.[2]): „Z zlecenia JO. Księcia ministra wojny, przesłał do dyrekcji żywności wojska sztab generalny tak odezwę jw. ministra policji do JO. Księcia uczynioną, jako też raport prezydenta policji tutejszej . . . o otworzeniu szynku przez wp. . . w magazynie żywności. Takowe zawiadomienie władz policyjnych, które się aż o osobę JO. Księcia ministra wojny oparło, jest dla mnie powodem do okazania wpanu mego nieukontentowania z niezachowania przez niego rozkazów zwierzchności swej, gdy już poprzednio zaleconem mu było, aby szynk w magazynie żywności (co nawet nie przystoi na oficjalistę, aby się temże zatrudniał, będąc do innych obowiązków powołany) zabronionym był. Jeżeli zatem wpan nie przedsięweźmie skutecznych środków do zatamowania tym nadużyciom drogi, tedy nie tylko dozorca magazynowy . . ., ale nawet i wpan na osobę swą odpowiedzialność jak najsurowszą ściągniesz".

Wspomniany ostatnio i kilkakrotnie przedtem inspektor żywności dywizji 1-ej musiał mieć nie jedno na sumieniu, skoro gener. Wielhorski pisał do szefa sztabu gener. Fiszera w dniu 30. grudnia 1811 r. za L: 9280.: „ . . . ma honor oświadczyć, iż lubo na słuszną naganę w. Świniarski, inspektor żywnościzasługuje, atoli aresztowania tegoż potrzeby z wyprowadzonej indagnacji nie widzi, co jednak do decyzji JO. Księcia ministra wojny oddaje. . ."[3]). I z inspektorami żywności innych dywizji dyrektor żywności miał kłopoty (poza wspomnianem poprzednio nieprzedkładaniem sprawozdań o przejęciu magazynów od administracji cywilnej), tak n. p. pismem z dnia 25 sierpnia 1811 r. L. 5356[4]) wzywał inspektora żywności dywizji 2-ej do wytłomaczenia się, dlaczego nie odpowiada na pisma kierowane do niego przez podległych mu urzędników magazynowych.

W ówczesnej korespondencji urzędowej znajdujemy nawet i zażalenie administracji cywilnej przeciw samej naczelnej dyrekcji żywności. Tak prefekt departamentu płockiego przedstawia ministrowi wojny w dniu 6 czerwca 1811 r.: „ . . . Raczy JO. Książe . . . wezwać dyrekcję żywności, iżby rozkazy swe na prawnych gruntowała zasadach a przez zmianę onych nie była przyczyną słusznego utyskiwania . . ." [5]).

[1]) jak poprzednio.
[2]) jak poprzednio.
[3]) Akta Księstwa Warszawskiego L: 1236.
[4]) jak poprzednio L: 1207
[5]) Acta specialia . . L: 1169.

Zapoznajmy się z kolei rzeczy z warunkami, zwłaszcza ekonomicznymi, w jakich działała dyrekcja żywności i w jakich istnieli jej urzędnicy. Już na posiedzeniu rady ministrów w dniu 12 grudnia 1810 r.[1]) „Książę minister wojny wnosi przełożenie dyrektora generalnego żywności, iż ten nie może postawić biura swego w porządku z prawa przepisanym, szczególnie co do rachuby, z powodu, że trudno jest znaleść ludzi, zdatnych na kalkulatorów i sekretarzów za dwa tysiące złotych, które dekret, stanowiący dyrekcję żywności oznacza rocznie dla każdego oficjalisty pierwszej klasy, tudzież że inspektorowie dywizyjni żywności nie są w stanie z pensji szczupłej 5000 zł. opędzić tak znacznych kosztów kancelarji, jakich skupienie rachuby i korespondencja służbowa w całej dywizji wymaga . . .

Minister spraw wewnętrznych przyznał, że za powyższe wynagrodzenie rzeczywiście nie można dostać odpowiednich sił. Inspektorzy dywizyjni brali póki byli na jego etacie po 5000 zł., a warszawski 6000 zł., lecz każdy miał tylko jeden departament pod swym dozorem, teraz zaś w nowej organizacji trzy departamenta należą do jednego inspektora dywizji żywności . . ."

Co się tyczy 1811 roku, to znaczy tego jednego jedynego roku, przez przeciąg którego dyrekcja żywności faktycznie działała, to w czasie od 1 grudnia 1810 r. do końca czerwca 1811 r. wybrała ze skarbu Księstwa w gotowiźnie i asygnacjach łącznie kwotę 2.142.233 zł. 15 gr.[2]). Zaległość za wspomniany czasokres, to zn. I półrocze 1811 r. wynosiła 2.257.772 zł. 26 gr. Świadczy o tem: „Obrachunek" [3]) należytości dyrekcji generalnej żywności wojska do dnia 1. lipca 1811 r. w skarbie publicznym Księstwa Warszawskiego zaległej:

a) na żołd oficjalistów i podoficjalistów, tudzież etatowym piekarzom	270.971. zł. 12 gr.
b) na koszta manutencji i druki całej służby	110.482 zł. 14 gr.
c) liwerantom za dostarczone artykuły żywności, opału i światła	1.876.319. zł. — gr.
Ogół zaległości uczyni	2.257.772 zł. 26 gr.

O podobnych wydatkach na II półrocze 1811 r. wspomina: „Budgette" [4]) półroczny potrzeby funduszów, tak na żołd dla wszystkich oficjalistów i podoficjalistów, jakoteż na koszt manutencji i na zakupienie artykułów żywności przez kraj niedostarczanych, stosownie

[1]) Protokół posiedzenia rady ministrów z dnia 12 grudnia 1810 r.

[2]) Akta Księstwa Warszawskiego. L. 1195.

[3]) jak poprzednio.

[4]) jak poprzednio.

do potrzeby, ceny artykułów, i stan całej służby za II-gie półroku t. j. od 1. lipca do 31 grudnia 1811 r. — wyrachowanie:

a) na żołd dla całej służby dyrekcji żywności wojska.	396.076 zł.
b) na koszta manutencji	306.986 „
c) na extra ordynaryjne nieprzewidziane wydatki	75.000 „
d) na zakupienie artykułów przez kraj niedostarczanych	2.856.123 „ [1]
Ogółem półrocznej potrzeby uczyni	3.634.185 zł.

Że nie łatwo jednak było dla dyrekcji żywności otrzymać ze skarbu preliminowane na jej potrzeby fundusze, świadczy przytoczona poniżej w wyjątkach jedna serja korespondencji urzędowej [2]).

W dniu 14 czerwca 1811 r. dyrekcja żywności prosi ministra skarbu „ażeby stosownie do uczynionego układu i szanownego swego oświadczenia" wyasygnował kwotę 820.239 zł. Ponieważ minister skarbu nie uczynił temu zadość, dyrekcja żywności prosiła dwukrotnie ministra wojny o interwencję. Na te prośby otrzymała następującą odpowiedź od zastępcy ministra wojny z dnia 12 sierpnia 1811 r. za L: 805: „Na dwie odezwy wp. . . . odpowiadając, załączam kopję listu, pisanego do jw. ministra skarbu w celu niezwłocznego wypłacenia dyrekcji żywności przynajmniej 150.000 złotych. Raczysz więc wpan udać się do niego osobiście i dopilnować przyspieszenia wypłaty rzeczonego funduszu lub uzyskania od jw. ministra skarbu odpowiedzi na piśmie, iż nie jest w stanie zaspokoić gwałtownych potrzeb dyrekcji żywności".

Wspomniana w powyższem piśmie kopja listu ministra wojny do ministra skarbu opiewa:

„Dyrekcja żywności wojska wydała już 244.916 zł. gr. 16 w asygnacjach do zapłacenia własnej kasie, która dziś nie ma ani grosza na zaspokojenie tak znacznego przedmiotu. Służba żywności w depar-

[1]) „Wyrachowanie kosztów półrocznych na opłatę liwerantów mięsa, drzewa światła od dni 1 lipca do ostatniego grudnia (1811 r.) dla wojska dostawić się mających jako to:

mięsa cetnarów	55.137 i ½	a 44	zł	— 2.426.050 zł
drzewa sążni	11.725	a 20	zł	— 234.500 zł
świec funtów	130.382	a 1.15 gr		— 195.573 zł
			wogóle	2.856.123 zł

[2]) Archiwum główne. Akta Księstwa Warszawskiego. Akta szczególne wpływu funduszów do kasy dyrekcji żywności wojska. L: 1194.

tamencie bydgoskim wystawuje największe zamieszanie z okazji niedostatku funduszu, gdzie już gwałtownych środków użyć trzeba było do zatrzymania piekarzy, młynarzy i oficjalistów żywności, którzy nie będąc płatnymi od początku roku, rozbiegać się poczęli. Toż samo się dzieje w innych departamentach i z czego jw .minister skarbu przekonać się raczy, iż ważna ta dlawojska służba wkrótce zupełnie upadnie, jeżeli funduszem przynajmniej 150.000 złotych zasilona nie będzie. Modlin i Warszawa szczególnym grożą niebezpieczeństwem.

Przyrzekłeś mi jwpan, iż najpierwsze wpływy, jakie wejdą do kas jego, przeznaczysz na potrzeby wojska: jedna z najistotniejszych potrzeb jest żywność.

Z tym wszystkim odbieram doniesienie od dyrekcji żywności, iż kasjer jej dnia 9 b. m. dowiedziawszy się o nadejściu przez pocztę kilkadziesiąt tysięcy złotych do kasy solnej, gdy żądał wypłaty należności, odebrał od kasjera solnego wyraźną odpowiedź, iż chociaż wprawdzie pieniądze przyszły, te jednak na inne przeznaczenia jw. minister skarbu obrócić rozkazał.

Raczy więc jw. minister skarbu kategorycznie odpowiedzieć, czego się w tym razie z skarbu spodziewać można, aby zastępca ministra wojny przełożywszy rzecz gdzie należy, uchylił od siebie odpowiedzialność za mające wkrótce nastąpić rozwiązanie służby żywności i wystawienie wojska na głód a kraj na niezliczone klęski. Oczekuję jaknajspieszniej decyzji jw. ministra skarbu . . ."

Na swą interwencję, minister wojny otrzymał następującą odpowiedź od ministra skarbu z dnia 24 sierpnia 1811 r. L: 925 930:

„ . . . na odezwę . . . której żąda, aby wypłata potrzebnych funduszów zadysponowaną została dla zaspokojenia liwerantów oświadcza, iż znając dostatecznie ważność przedmiotu . . . wydał już różne zarządzenia i przeznaczył fundusze na zaspokojenie liwerantów dostarczeniem potrzebnej dla wojska żywności trudniących się. Że starania, które w tej mierze minister skarbu poczynił, zupełnie jego nie odpowiedziały nadziei, niemożna wtym obwiniać jak tylko zawód, którego skarb we wszystkich perceptach pieniężnych doznaje . . ."

Dyrekcja żywności otrzymywała ustawiczne ponaglenia o przekazywanie pieniędzy, z których przytaczamy jedno, pochodzące z departamentu bydgoskiego, jako że na nie powołuje się poniżej przytoczone pismo gener. Wielhorskiego do ministra skarbu.

Podinspektor żywności dywizji 2-ej (departament bydgoski) pisze do zastępcy nacz. dyrektora żywności w dniu 25 września 1811 r. za L. 847: „Mam honor... donieść, iż największą mamy trudność już w utrzymaniu służby bez pieniędzy. Pierwszy przychodzi, gdzie brygady piekarzy i robotnicy, koniecznie potrzebować będą zapłaty. Mły-

narzowi B...... winno się już tyle, że ten człowiek do desperacji przychodzi, leży od kilku dni już złożony chorobą. Żona tylko jego do Torunia do mnie z największemi narzekaniami i płaczem przyjeżdża. Raczy więc jw. zastępca wejść w tak istotne potrzeby służby w Toruniu i przysłać na to potrzebne fundusze..."

Czyniąc zadość tej prośbie, naczelny dyrektor żywności pisze do ministra skarbu w dniu 3 października 1811 r. za L. 6470: „Przyłączone tutaj w kopji kilka raportów podinspektora żywności wojska w departamencie bydgoskim, przekonają jw. ministra skarbu, iż służba żywności wojska w tymże departamencie na zupełne rozprzężenie się, wojsko świeżo w tamte okolice w znacznej liczbie nadciągające na zupełny niedostatek, a obywatele na rekwizycje i ucisk wystawionymi zostaną, jeżeli temu złemu przez nadesłanie jaknajspieszniejsze potrzebnych funduszów pieniężnych zaradzonym w tym momencie nie będzie. Wyznaczone są na opędzenie kosztów manutencji, opłatę dozorców, młynarzy, piekarzy, robotników i tym podobne nieodbite expensa z funduszów solnych co miesiąc 117.177 złotych, lecz gdy te jaknajnieregularniej dyrekcja żywności wojska odbiera i bardzo znaczne jej zaległości z tego funduszu należą, przeto mam honor upraszać jw. ministra skarbu, aby przynajmniej 50.000 zł. posłał natychmiast z kasy solnej lub z innej takiej, któraby natychmiast wypłacić mogła in vim tej należności na zaspokojenie pierwszych potrzeb służby żywności wojska w departamencie bydgoskim wyliczyć rozkazał, w przeciwnym bowiem zdarzeniu, jeżeli dla braku funduszów ta część służby rozprzężoną a przez to obywatele na samowolne rekwizycje wojskowe wystawionymi zostaną, odpowiedzialność na dyrektora naczelnego żywności wojska z tego względu spadać nie będzie mogła. Oczekując jaknajspieszniejszej zaspokajającej rezolucji..."

W 11 dni później, bo w dniu 14 października minister skarbu przesłał dla dyrekcji żywności asygnację na 35.000 zł. do centralnej kasy solnej.

Nazajutrz, dnia 15 października za L. 7046 naczelny dyrektor żywności pisze znów do ministra wojny: „Znając niedostatek skarbu publicznego przez zatamowanie w tym czasie wpływów, prosił na dniu wczorajszym jw. ministra skarbu, ażeby tylko na same nieodzowne, najmniejszej zwłoki niecierpiące wydatki... razem 140.343 złote 2 grosze asygnować raczył. Gdy zaś jw. minister skarbu na powyższą sumę na dniu dzisiejszym tylko na 35.000 zł. asygnację do kasy solnej przysłał, tedy naczelny dyrektor żywności wojska został przymuszony te odebrane 35.000 złotych w części na żołd a resztę na nieodzowne koszta manutencji do okręgu toruńskiego i bydgoskiego, gdzie żadne dotąd fundusze przez zawód ze strony skarbu nie były zrealizo-

wane i robotnik magazynowy niepłatny o głodzie i pod strażą wojskową pracować przymuszony jest posłać i o tym jw. Księcia ministra wojny z tą uwagą ma honor odraportować, iż przy dalszym niedostatku pieniędzy na powyższe potrzeby, służba po magazynach w tych dniach koniecznie ustać a wojsko niedostatku chleba doznać musi.

W takim smutnym stanie rzeczy, gdy wszystkie bezpośrednio czynione przedstawienia jw. ministrowi skarbu bezskutecznemi stały się, naczelny dyrektor żywności wojska, widząc nieuchronne przerwanie służby, prosi jw. Księcia ministra wojny, ażeby potrzebny fundusz dla dyrekcji generalnej żywności wojska przynajmniej na powyższe potrzeby na sumę 105.343 zł. 2 gr. jaknajspieszniej wyjednać, albo też w przeciwnym razie smutne położenie dyrekcji generalnej żywności wojska Naj. Panu przedstawić raczył, inaczej naczelna dyrekcja żywności wojska, pomimo najlepszej chęci, obietnicami dotąd utrzymanych ludzi dłużej zaspakajać nie potrafi."

W dniu 22 października minister wojny przesłał dyrekcji żywności otrzymaną dla niej od ministra skarbu asygnatę na kwotę 105.343 zł. 2 gr. W ten sposób dyrekcja żywności otrzymała po wielu zabiegach w dwóch częściach tę kwotę (140.343 zł. 2 gr.), na której jej na razie tak bardzo zależało.

Wspomniane zabiegi trwały jednak tak długo, że w międzyczasie dyrekcja potrzebowała dalszych funduszów. Z tego względu już w dniu 28 października 1811 za L. 7355 naczelny dyrektor żywności pisze do ministra wojny: „...kasa dyrekcji generalnej żywności, asygnację... na 105.343 zł. 2 gr. ..odebrała i asygnowaną sumę tegoż samego dnia uzyskała, z której na zaspokojenie... razem 105.343 zł. 2 gr. wypłaciwszy, znowu próżną została i jeżeli wkrótce na nieochronne, żadnej zwłoki niecierpiące potrzeby... razem najmniej 165.000 zł. nie odbierze, służba niechybnie i tym pewniej ustać musi, ile zewsząd najsmutniejsze raporta, pełne narzekania i zagrażania ustaniem służby dochodzą.

Sam JO. Książę minister wojny łaskawie przyznać raczy, iż naczelny dyrektor żywności wojska, nie pobierając funduszów, mimo najlepszej chęci swojej, służby w ciągłym ruchu utrzymać nie potrafi, ani też za żaden stąd wyniknąć mogący nieład, zawód albo niedostatek dla wojska, odpowiedzieć nie będzie winien, gdyż nawet po oficjalistach kompletnych racji żywności nieodbierających, w dywizji 1-ej i 2-ej od lipca, w 3-ej od kwietnia a w 4-ej od maja nie płatnych, zniechęcenia raczej, ale nie pilności w służbie spodziewać się potrzeba a biorąc na uwagę ich niedostatek..."

W dniu 7 listopada minister skarbu przesłał dyrekcji żywności asygnatę na kwotę 165.000 zł.

W miesiąc później, dnia 11 grudnia, naczelny dyrektor żywności pisze znów do ministra skarbu: „Po odebraniu sumy 165.000 złotych pod dniem 7 listopada... rozdysponowałem nie wszystkie nawet magazyny, w miarę potrzeby, na same tylko nieochronne, żadnej zwłoki niecierpiące wydatki zasilić, nie dzieląc z tej sumy bynajmniej na żołd dla etatowych oficjalistów i podoficjalistów w dywizji 1-ej i 2-ej od 1 sierpnia, dywizji 3-ej od 1 maja a dywizji 4-ej od 1 czerwca należący, lecz mimo najoszczędniejszego podziału wspomnianej sumy i najlepszej chęci mojej utrzymania manutencji, bez najmniejszego względu na prośby i narzekania oficjalistów jedynie z pensji utrzymujących się a jak wyżej rzeczono za 5, 6, 7 miesięcy niepłatnych, nie jestem w stanie wstrzymać zbliżającego się rozprzężenia się całej służby.

Robotnicy i piekarze z dziennego zarobku żyjący, niepłatni, równie i młynarze w nader małej części tylko zaspokojeni z wyrzekaniem uchodzą z magazynów głodem przymuszeni inszego zarobku szukać dla utrzymania swego życia.

Takie smutne raporta zewsząd odbierając, upraszam jw. ministra skarbu, ażeby przynajmniej 30.000 złotych dla kasy dyrekcji generalnej żywności wojska asygnować raczył, inaczej bowiem pomimo najusilniejszych starań moich, powierzonej sobie tej części administracji żywności wojskowej do końca bieżącego miesiąca niezdołam utrzymać".

Już następnego dnia, minister skarbu asygnował dla dyrekcji żywności kwotę 30.000 złotych. Były to ostatnie pieniądze, które otrzymała, gdyż w dwa tygodnie później przestała istnieć a to z chwilą, z którą agendy zaopatrywania wojska w żywność przeszły z powrotem do administracji cywilnej.

Niepodobna się dziwić, że poprzednio podane okoliczności spowodowały np. jednego z dozorców magazynowych, iż wydawał 3 miernikom po racji mięsa dziennie „a to z przyczyny, iż nie są płatni a nie mając majątku, nie potrafiliby się wyżywić" [1]). O podobnym również wypadku samopomocy dowiadujemy się z pisma dozorcy magazynowego z dnia 15 kwietnia 1812 r., skierowanego do dyrektora administracji wojennej gener. Wielhorskiego, który — jak wiadomo — poprzednio (do końca 1811 r.) zajmował stanowisko naczelnego dyrektora żywności wojska: „Otrzymawszy nominację na dozorcę magazy-

[1]) Akta Księstwa Warszawskiego. L: 1202 (Raport z 6 lutego 1811 r. skierowany do inspektora żywności dywizji 2-ej).

nu klasy 1-ej, urząd ten pełniłem od dnia 1-go grudnia 1810 r. aż do dnia 4-go marca 1812 w magazynie toruńskim — w ciągu mej służby odebrałem wypadającą mi gażę do dnia 1-go sierpnia 1811 r. Od tego zaś dnia, aż do 1-go stycznia r. b., t. j. do dnia przejścia magazynów żywności pod władze cywilne, żadnej nieodebrałem; z tego więc powodu, nie mając innego sposobu do życia, przymuszony zostałem na własne utrzymanie się z żoną i familją, wziąć z pieniędzy skarbowych dwieście osiemdziesiąt jeden złotych polskich czternaście groszy . . ." [1]). Prosi o wypłatę zaległej pensji i potrącenie przy wypłacie tego, co sobie sam wziął. Prosi również o zwrot kaucji, zahipotekowanej na obcych dobrach. Był to kapitan, który przeszedł do administracji wojskowej, a następnie wrócił do 8 pułku piechoty.

Kiedy pismami z dnia 6 lutego i 22 kwietnia 1811 r. główna izba obrachunkowa, powołując się na art. 66 i 68 dekretu królewskiego z dnia 28 lipca 1810 r., wezwała naczelnego dyrektora żywności wojska „o złożenie rachunków magazynowych", powtórzyła się podobna historja, jaka rozgrywała się w początkach istnienia dyrekcji żywności, kiedy to jej organy miały przejmować magazyny od władz cywilnych.

Na skutek wspomnianego wezwania, minister wojny pismem z dnia 24 kwietnia 1811 r. L. 128 [2]) zlecił naczelnej dyrekcji żywności: „Rachunki dyrekcji żywności tak w pieniądzach, jak i w naturze, za miesiąc grudzień roku zeszłego, stosownie do dekretu N.Pana z końcem I. kwartału r. b. ministrowi wojny podane być powinny, co gdy dotąd nie jest uskutecznione, wydasz wpan jaknajostrzejsze zalecenia, aby każdy inspektor żywności z swojej dywizji niezwłocznie rzeczone rachunki odesłał, które, będąc sprawdzone w biurze dyrekcji żywności, ministrowi wojny jaknajśpieszniej podane być mają. Im dłużej bowiem rachunki zalegać będą, tym trudniej przyjdzie przyprowadzić je do porządku".

Dyrekcja żywności zarządziła przedłożenie ministrowi wojny wspomnianych rachunków, lecz bezskutecznie. Z tego względu zastępca naczelnego dyrektora żywności skierował w dniu 1. września 1811 r. za L. 5626 [3]) następujące wezwanie do wszystkich czterech dywizyjnych inspektorów żywności: „JW. zastępca ministra wojnyrozkazał mi wyrazić wpanu najmocniejsze nieukontentowanie swoje, iż pomimo wydanego przez niego pod d. 24. kwietnia roz-

[1]) Archiwum główne. Akta Księstwa Warszawskiego. Akta ogólne zdawania rachunków kasy dyrekcji naczelnej żywności wojska z funduszów manutencyjnych, niemniej dozorców magazynowych i naturaljów. L: 1195

[2]) jak poprzednio.

[3]) jak poprzednio.

kazu . . . aby rachunki z prawa przynależne tak z miesiąca grudnia r. p., jako też z 1. i 2. kwartału r. bieżącego wszystkimi sposobami przez wpana, jako naczelnika tej części służby w dywizji zarządzeniu jego poruczonej, przyspieszano i do biura dyrekcji żywności wojska odesłane były, takowe zalecenie dotąd żadnego skutku nie wzięło a przez to rachunkowość coraz zawilszą robi się. Poraz zatem ostatni zalecił mi wpana uwiadomić . . . natychmiast wp. zasuspendowany od służby będziesz a na koszt jego wyznaczona komisja dla trudnienia się uskutecznieniem takowych rachunków wysłaną zostanie . . . Idzie tu o porządek służby, idzie o honor tej części administracji . . ."

A gdy i to wezwanie nie skutkowało, dyrektor administracji wojennej w dniu 5 grudnia 1811 r. za L: 8564. a. [1]) odniósł się w następujący sposób do wszystkich czterech poprzednio wspomnianych dywizyjnych inspektorów żywności: „ . . . już w dniu dzisiejszym rok upływa od daty objęcia służby przez wpana, dyrekcja naczelna żywności wojska, niemając gdyby też z jednego kwartału bordereaux nadesłane, z największem nieukontentowaniem czuje, jak mocno zawiedziony porządek służby i bezpieczeństwa przez zaufanie wpanu . . . nie chcąc zawodzić wyższej władzy w punktualnym służby wykonaniu oświadcza, że skoro do 15 grudnia 1811 r. nie będą nadesłane bordereaux z dywizji wp. kwartału 4-go 1810, kwartału 1-go i 2-go przynajmniej roku 1811, natenczas na koszt wpana z przyzwoitemi djetami wysłany będzie członek biura dyrekcji żywności wojska . . ."

I ta groźba nie odniosła skutku. Co więcej, inspektor żywności 4-ej dywizji zareagował w następujący sposób w piśmie, skierowanem do dyrektora administracji wojennej, z dnia 10 grudnia 1811 r. za L: 2722[2]): „Z największem nieukontentowaniem odebrałem wyrzut jw. naczelnego dyrektora do Nr. 8564 . . ." Dozorca zaś magazynu w Modlinie (dywizja 2-ga) tak napisał do dyrektora administracji wojennej: „ . . . nie mogę rozedrzeć się na wszystkie części, czy przyjmować dowożące naturalja od kontrybuentów i onych w kancelarji kwitować, czy przybywających z bonami wojskowych załatwiać, czyli też rachunki kwartalne kończyć . . ."[3])

W dniu 10 stycznia 1812 r. za L: 9438[4]) dyrektor administracji wojennej gener. Wielhorski nakazał przynaglać egzekucją wojskową tych dozorców magazynowych, którzy jeszcze rachunków nie złożyli. Egzekucja wojskowa była nietylko przykra, ale i kosztowna, gdyż

[1]) jak poprzednio.
[2]) jak poprzednio.
[3]) jak poprzednio.
[4]) jak poprzednio.

każdy żołnierz pobierał tytułem „egzekutnego" po 2 zł. dziennie oraz wikt.

Ale i to nie pomagało. Tak inspektor żywności dywizji 1-ej donosi gen. Wielhorskiemu w dniu 5 lutego 1812 r. za L: 129[1]), że egzekucja „wojskowa stosowana przeciw dozorcom magazynowym" nie skutkuje, gdyż oni nadal rachunków nie składają, wobec czego przemawia za użyciem jeszcze ostrzejszych środków represyjnych.

Wtaki sposób przedstawiała się, w świetle współczesnych aktów urzędowych, gospodarka zapasami żywności dla wojska. Zapasy te składały się — jak wiadomo — ze środków żywności, składanych tytułem podatku w naturze oraz ze środków żywności, nabywanych za fundusze, przeznaczane w budżecie na zakup tych artykułów żywności, (pszenicy — 10.357. i pół korcy, grochu 12.311 korcy, siana 519.526 cetn, oraz słomy 483.319 i pół cetn. Na zakupno tych produktów przewidziano w budżecie na 1811 r. kwotę 12.596.283 zł., która wynosiła jedną czwartą część całego budżetu Księstwa, wynoszącego kwotę 49.005.428 zł.), które nie wpływały do magazynów w postaci podatku w naturze. Co się tyczy tych podatków w naturze, stanowiących właściwą podstawę żywienia wojska, to w czasie istnienia dyrekcji żywności, obowiązywały dwie poprzednio wspomniane repartycje[2]), zarządzone na okresy 1810/11 oraz 1811/12 w porozumieniu z radą stanu a poza tem u samego schyłku istnienia dyrekcji żywności, drugi sejm Księstwa uchwalił repartycję na czas od 1 czerwca 1812 r. do 31 maja 1813 r., ogłoszoną dekretem królewskim dnia 29 lutego 1812 r.

Jak odnosiła się rada stanu i sejm w 1811 r. do działalności dyrekcji żywności wojska oraz w jaki sposób przyszła do skutku uchwała sejmu o ostatnio wspomnianej repartycji?

W radzie stanu omawiano w sposób zasadniczy kwestję dostarczania przez ludność środków żywności w postaci podatku w naturze w dniu 9 lutego 1811 r. Podstawę tej dyskusji dało zażalenie obywateli departamentu łomżyńskiego, którym nakazano dostawić własnym kosztem do magazynów, położonych poza departamentem. Protokół wspomnianego posiedzenia, poruszający bardzo aktualną wówczas kwestję, opiewa m. in.[3]): „. . . na zażalenie departamentu łomżyń-

[1]) jak poprzednio.

[2]) W 1812 r. obradował wprawdzie trzeci sejm Księstwa, ale nie załatwiał jakichkolwiek spraw administracyjnych a był raczej konstytuantą Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego.

[3]) Protokół 608 sesji rady stanu z dnia 9 lutego 1811 r.

skiego względem uciążliwości w nakazywanym przystawianiu furażu w naturze o mil kilkadziesiąt do Warszawy, przez co przymuszony jest z największą stratą szukać pieniędzy na opłacenie produktów, których sam nigdzie sprzedać nie może . . . . iż myślą jest dekretu z 26. lipca r. z., stanowiącego administrację żywności, aby kontrybuenci dostawiali produkta w swoim tylko departamencie, gdy przeciwnie . . . . . obowiązują kontrybuentów dostawić własnym kosztem do magazynu przez prefekta lub podprefekta wskazanego; wypada, że należące się z repartycji produkta, nakazane być mogą i zagranicę departamentu, gdy tak wymaga dyslokacja wojska, jak to i teraz w miarę jej nastąpiło; co innego zaś jest przewiezienie już z magazynu do magazynu, które artykuł 26-ty pierwszego z pomienionych dekretów, kosztem publicznym z funduszów dyrekcji żywności zastrzega.

Radca Kochanowski przekłada, iż rodzaj ten poboru żywności nie przestanie być uciążliwym i niesprawiedliwym, póki kraj nie przyjdzie do tego, żeby mógł go zamienić na pieniądze, za któreby administracja kupowała potrzebną żywność dla wojska, bo niepodobna jest zrobić równy i dogodny rozkład produktów, żądając naprzykład w proporcji wysiewów siana, którego nie jeden wcale niema i na własną potrzebę kupować musi, lub też pszenicy, gdzie tylko zbiera żyto; prócz tego, druga nierówność musi być z różnicy odległości dostawki. A chociaż przy tak uciążliwym sposobie opatrzone zostaną magazyny: te jednak dyrekcja, nie mogąc z niemi posuwać się tak prędko, jak rozmaite poruszenia i obroty wojska, osobliwie w nagłych przypadkach wymagać mogą, musi i tak zastępować kupnem. Gdyby zaś cała potrzeba żywności wyrachowana była na pieniądze, ulżyłoby się z wielu względów krajowi przez znaczne zmniejszenie kosztów administracji, przez uchylenie się od wszelkich szkód, wynikających z kradzieży, nadużyciów i deszczów, dla rozmaitych przyczyn w magazynach, przez porównanie ciężaru w pieniężnym rozkładzie, który nawet mógłby być uiszczonym decursive, gdyby się wciągnęli liweranci, mogący jak dotąd niektórzy w potrzebie awansować lub zastępować swoim kredytem. Przy takowej z tylu miar dla kraju uldze i wojsko z większą pewnością na wszelkie przypadki byłoby usłużone, bo entreprenerowie do dyrekcji żywności ugodzeni, byliby niejako chodzącymi za niem magazynami, starając się wszędzie, gdzieby się obróciło o jego opatrzenie a obywatel te pieniądze, któreby płacił na żywność wojska, miałby sobie powierzone w przedaży produktów, zakupowanych od liwrantów.

Radca . . . oświadcza, iż sekcja miała to na uwadze, że użyteczniej byłoby mieć pobór na żywność w pieniądzach, ale przywieść

tego do skutku niepodobna w takim stanie, gdzie cały handel zewnętrzny zatamowany pomnaża nędzę, gdzie właściciel gruntowy nie może zapłacić pieniędzmi nałożonych podatków, gdzie każdy wolałby żytem oddać należącą ofiarę, a cóżdopiero, gdyby mu przyszło płacić furaż, który więcej wynosi, jak ofiara. W takim składzie rzeczy, zdało się . . . , iż ten ciężar w tym przynajmniej mógłby być ulżony, aby każdy dostawiał produkta do magazynów tylko w swoim departamencie a do innych równym kosztem całego kraju.

Radca . . . przytoczył, iż podobnie działo się pod rządem austryjackim, gdzie obywatele dawali z sypką zboża w własnych tylko cyrkułach a za dalszą wywózkę odbierali zapłatę, lubo wprawdzie bardzo umiarkowaną.

Minister spraw wewnętrznych i inne członki uważały, że gdyby dostawianie zakreślone było granicą każdego departamentu, nietylko nicby nie pomogło do zrównania ciężaru, bo w rozległości jednego departamentu, jeden kontrybuent będzie miał milę do magazynu, inny trzydzieści, ale nawet taka zasada ściśle zachowana sprawiłaby większe uciążenie dla tych, którzy, mieszkając na granicy jednego departamentu, bliżej mają magazyn drugiego departamentu, jak w swoim, gdyby im wieść wypadło z jednego końca na drugi. Prócz tej różnicy z odległości, jest jeszcze druga z pory czasu i drogi, kiedy i jaką przypadnie komu odwózka.

Minister co do wniosków radcy Kochanowskiego sądzi, iż można dogodnie rzecz umiarkować tym sposobem, aby zostawić w pewnej części dostarczenie w naturze, to jest do magazynów stałych zapasowych a do tych, które są przeznaczone na codzienną potrzebę podług obrotów wojska, skupować przez antrepryzę, co teraz dzieje się przeciwnie. Nadto magazyny zapasowe w takim czasie napełnione, mogłyby służyć nietylko dla wojska, ale i dla całej publiczności, kiedy cena zboża wypada droższa, jak to urządzono jest w Szląsku.

Prezes uważa, iż gdyby od pierwszego uczyniona była propozycja sejmowi poboru pieniężnego na żywienie wojska zamiast produktów w naturze, nie byłby jej przyjął, zwłaszcza przy tak znacznym pomnożeniu podatków, teraz zaś, po doświadczeniu, prędzej zrobi zamianę zboża na pieniądze, jak tylko większa będzie ich cyrkulacja".

Na posiedzeniu rady stanu w dniu 5 grudnia 1811 r., jej sekcja wojny wniosła projekt nowej ustawy[1]) „o poborze produktów w naturze dla wojska.

Prawo to stanowić ma ilość zboża następującą, to jest żyta korcy 236.666, owsa korcy 676,923, która to ilość na posiedzicielów ziemi

[1]) protokół 694 sesji rady stanu z dnia 5 grudnia 1811 r.

w miarę możności gruntowej rozłożona, w naturze do magazynów wojskowych, przez administrację wojenną wskazanych i w czasie przez nią oznaczonym, dostawioną ma być.

Toż prawo postanawia, aby z powodu pomnożenia liczby wojska prócz ilości rozpisanej, stosownie do prawa na ostatnim Sejmie uchwalonego, dostawionem było do magazynów wojskowych żyta korcy 157.454, siana cetnar. 38.512, oraz słomy cetnar. 15.887 i pół.

Radca . . . . uważał, iż byłoby dogodną rzeczą, aby w każdym departamencie był magazyn, do którego by obywatele część na nich przypadającą darmo dostawiać obowiązani byli, gdyby zaś wypadło z jednego magazynu do innego przewozić departamentu, ażeby to kosztem publicznym uskutecznione było.

Radca st. Wielhorski odpowiada, że na wystawienie magazynów, jakie radca . . . . proponuje, znacznego potrzebaby funduszu, którego skarb nie jest w możności dostarczyć. Że w celu zrobienia ulgi obywatelom, chciałby przewożenie produktów dla wojska tak urządzić, aby te od stacji do stacji były dostawianemi, ale sam przekonał się, że stacje najbliższe miejsca, do którego transport przeznaczony, najwięcej by ucierpiały, gdyż nietylko swą część, ale i wszystkich innych odwozićby musiały.

Po tych uwagach projekt wniesiony przyjęty został bez odmiany.

...Taż sekcja składa projekt do dekretu w celu uskutecznienia praw, stanowiących pobór produktów w naturze na wyżywienie wojska, tudzież grosz dodatkowy od stałych podatków pobierać się mający" [1]).

Według tego projektu „iż, gdyby z winy prefekta lub podprefekta produkta do magazynów nie były dostawione w czasie oznaczonym, wtenczas prefekt podprefekta, a minister prefekta egzekucją wojskową zmusić do tego mocen będzie.

Minister spraw wewnętrznych uczynił uwagę, że to bynajmniej nie przyśpieszy dostawkę zboża a zrazić może słusznych obywateli do tych urzędów, gdy egzekucja wojskowa i do nich rozciągać się będzie.

Książe minister wojny odpowiada, iż środek ten jest dla tego proponowany, aby prefekt nie był protektorem szczególnych kontrybuentów lub swego departamentu i że nie widzi w tem nic upadlającego,

---

[1]) Wpływy z podatku „grosza dodatkowego" miały m. inn. służyć na coroczny zakup tych środków żywności, które nie były objęte repartycją produktów, składanych tytułem podatku w naturze. Wchodziły pod tym względem w rachubę poprzednio wspomniane ilości a to 10.357 i pół korcy pszenicy, 12.311 korcy grochu, 519.526 cetnarów siana i 483.319 i pół cetnarów słomy

gdy żołnierz, który na honor służy, przypomina urzędnikowi jego obowiązki.

Radca stanu Wielhorski przekłada, iż taki może być przypadek, że obywatele, nie chcąc w naturze dostawiać zboża, złożą prefektowi pieniądze, ten zaś przez opieszałość lub dla innych widoków trzyma je u siebie i opóźnia się z zawarciem kontraktu a tym sposobem robiąc zawód wojsku, staje się przyczyną szkodliwych skutków stąd wynikających. Doświadczenie już nauczyło, że prefekci nie ze wszystkiem są posłuszni zwierzchniej władzy i mienią się prawie być panami swego departamentu. Gdy więc takich zmusić koniecznie należy a środki napominania, groźby, suspensy etc. nie byłyby skutecznemi, egzekucja wojskowa jedynym zdaje się sposobem osiągnięcia prędkiego skutku wydanych zaleceń w celu zapewnienia wojsku potrzebnej żywności. Nakoniec mówi radca stanu, kara najostrzejsza zastraszać nie powinna dobrego urzędnika, który jest pewny, że nigdy na nią nie zasłuży, złych zaś oszczędzać nie mają potrzeby.

Minister spraw wewnętrznych tłomaczy się, że niewykonanie przez urzędników administracyjnych zaleceń dyrekcji żywności stąd pochodzi, iż trudna i niepodobna jest dostawka zboża w naturze i że żadna egzekucja, nietylko wojskowa, wymóc nie potrafi tam, gdzie jest prawdziwa niemożność.

Książe minister wojny wnosi, że jeżeli ten środek zdaje się być za ostry, aby więc obmyślić inny równie skuteczny i prędki, byle by tylko wojsko żywność miało zapewnioną.

Rada stanu na miejsce proponowanego przez sekcję wojny sposobu egzekucji, przyjęła inny, to jest ażeby w przypadku, gdyby podprefekt zawinił, prefekt mocen być zatrzymać mu kwartalną jego pensję, minister zaś wojny winnego prefekta na tęż samą skazać karę".

Na posiedzeniu rady stanu w dniu 20. grudnia 1811 r.[1]):

„Po przybyciu komisji skarbowej (sejmowej) w liczbie czterech osób, to jest posła Godlewskiego, Wodzińskiego, Owidzkiego i Dembowskiego, Książe minister wojny oświadczył, iż odebrał zlecenie od Najjaśniejszego Pana, aby żołnierzom od 1 stycznia 1812 r. już więcej nie były wydawane racje legumin, to jest wódka, mięso i groch i że to wynagradzając, dodanym im będzie do żołdu po trzy grosze na dzień. W dalszym swoim głosie w ten sposób Książe minister wojny mówił: Na dzisiejszej sesji ma komisja skarbowa z radą stanu roztrząsać jeszcze dwa projekta do prawa, pierwszy względem poboru produktów dla wojska, drugi względem grosza dodatkowego, wytło-

[1]) Protokół 708 sesji rady stanu z dnia 20 grudnia 1811 r.

maczyć tych obydwóch tak potrzebę jakoteż naturę, sądzę być moim obowiązkiem. Co do pierwszego, ten stanowi w jakiej ilości od 1 czerwca 1812 r. na żywienie wojska ma być dostawione żyto i owies, jakoteż przepisuje ile do 1-go czerwca ma być dostawionego owsa i słomy. Drugi zaś postanawia, iż od niektórych podatków będzie pobieranym grosz dodatkowy w ilości dziesięciu groszy od złotego, która suma z grosza dodatkowego zebrana, ma być obrócona prócz innych wydatków na zakupienie słomy, siana i pszenicy; doświadczenia były powodem dla rządu do podania niniejszego projektu, gdyż te go nauczyło, iż dostawianie dla wojska w naturze słomy i siana, jest dla obywateli bardzo uciemiężliwem, zaś dla rządu jest niedogodnem i narażającem go na koszt i stratę, a to przez opłacanie przewożenia tychże i przez marnowanie się w przewożeniu tychże produktów, z tychże powodów spodziewam się, że i komisja tenże projekt przyjąć zechce.

Poseł Owidzki oświadcza w imieniu komisji, iż ta jest przekonana o dobroci użytecznego tegoż projektu, lecz z powodu zubożenia mieszkańców Księstwa i niedostatku pieniędzy widzi go niepodobnym do uskutecznienia i dlatego przyjąć go nie może i przekłada, aby w naturze wszystkie produkta dla wojska dostawiane były.

Z powodu nieprzyjęcia przez komisję projektu do prawa względem grosza dodatkowego, przystąpiła przeto rada stanu z komisją do roztrząsania tylko projektu do prawa względem poboru produktów . . .

W projekcie tym zastrzeżono „aby żaden powiat dalej jak o 25 mil od miasta powiatowego nie był obowiązany dostarczać".

Następnego dnia, projekt nowej ustawy o dostarczaniu środków żywności w postaci podatków w naturze miał stanowić przedmiot obrad sejmu. Przed otwarciem posiedzenia sejmowego, rada stanu odbyła swe posiedzenie w czasie którego wypłynęła kwestja zniesienia dyrekcji żywności i tem samem odebrania wojsku administracji żywnością, oraz, co za tem idzie, oddania jej z powrotem w ręce władzy cywilnej. A skoro i król wyraził na tę koncepcję swą zgodę, wynik na sejmie był z góry przesądzony. Przebieg wspomnianego posiedzenia rady stanu był następujący[1]: „Z powodu wnieść się mającego na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem projektu do prawa o poborze produktów w naturze dla wojska, minister sprawiedliwości przedstawia radzie stanu okoliczność następującą: Nie donoszę mówi tenże minister o rzeczy pewnej, o której wątpićby nie można było, ale jak od kilkunastu posłów doszło wiadomości mojej, spór będzie w izbie poselskiej, co do odległości 25 mil w projekcie determinowanej

[1]) Protokół 709 sesji rady stanu z dnia 21 grudnia 1811 r.

do odstawki zboża i furażu do magazynów wojskowych. Większej jeszcze burzy prócz tego spodziewać się należy. Chcą posłowie, aby dyrekcja żywności nie w takim stanie jak jest dzisiaj, ale jak dawniej, przez prefektów pod bezpośrednim dozorem ministra spraw wewnętrznych administrowaną była, ma za obowiązek ostrzec o tem radę stanu, iżby wcześnie namyśleć się, jak postąpić wypadnie, gdyby z tych powodów projekt zagrożony był nieprzyjęciem.

Prezes stanu wiadomość tę potwierdził, oświadczając, iż również od kilku posłów słyszeć mu się to dało, sądził więc za rzecz koniecznie potrzebną naradzić się, jak w tym razie mówcy rady stanu postąpić sobie mają, czyli oświadczyć izbie, że modyfikacja w projekcie zajść może, lub że Najjaśniejszy Pan na żadną nie zezwala odmianę, a zatem projekt do wotowania ma być podany, lecz że na wszelki przypadek zasięgnąć wprzódy należy woli Jego Królewskiej Mości w tej mierze.

Radca stanu Wielhorski przekłada, że Książe minister wojny już proponował Najjaśniejszemu Panu, aby dyrekcja teraźniejsza żywności była skasowana, a natomiast administracja wojskowa zaprowadzoną. Zmiana takowa nie odmieni bardzo stanu rzeczy, gdyż administracja żywności obejść się nie może bez pewnego składu osób koniecznie do tego potrzebnych, że co się tycze żądania posłów, nie zdaje mu się, aby dawna przy prefektach administracja była tak dokładną jak być powinna, dotąd bowiem nie są złożone rachunki, które cechują każdą porządną administrację. Że nakoniec prefekci i podprefekci w czasie wojny pójść za wojskiem nie mogą, bo by opuścić musieli departament i powiaty, w których rząd mają sobie poruczony.

Prezes stanu uważa, że niekonieczną byłoby rzeczą, aby prefekci za wojskiem udawać się mieli, gdyż wyręczyć się mogą oficjalistami właściwie do administrowania żywności sobie przydanymi, lecz że powszechnie słyszeć się daje, iż obywatele kontenci byli z dawnej administracji, a wojsko żadnego nie doznawało zawodu.

Minister spraw wewnętrznych odpowiada, że dlatego dyrekcja przy prefektach była obywatelom dogodna, iż wojsko podówczas po całym kraju było rozłożone, opatrywanie więc wojska w żywność było łatwiejszem a zatem mniej dla obywateli uciążliwem, jako w czasie egzystencji teraźniejszej dyrekcji żywności, ale jeżeli wojsko będzie skoncentrowane w jednym punkcie, na cóż się przyda administracja prefekta jakiego odległego departamentu, który w naturze żywność do tego miejsca dostawiać musi, stąd by wypadło, że jeden prefekt drugiemu by rozkazywał i że nieporozumienie się i zawód wojsku

skutkiemby był takowej administracji, odwołując się więc do swego zdania dawniej oświadczonego, minister powtarza i teraz, żeby dyrekcja, jak jest dziś, w swoim pozostała składzie a delegowani z departamentów przydani byli do jej pomocy i wzbudzenia ufności obywatelskiej.

Minister sprawiedliwości odmiennego w tej mierze był zdania utrzymując, że jeżeli dla ufności przydani zostaną do dyrekcji delegowani, będą to nowi na sejmie oskarżyciele, prócz tego inna jest jeszcze nieprzyzwoitość, że znajdując się w tak znacznej liczbie, bo po jednemu przynajmniej z każdego departamentu, zajść mogą między niemi nieporozumienia i sprzeczki wtenczas, kiedy wojsko natychmiast opatrzyć będzie potrzeba.

Minister skarbu był zdania, że administracja żywności, jako rzecz egzekucyjna, atrybucją sejmu być nie powinna, a zatem obstawać należy za projektem i że w ostateczności, gdyby koniecznie upierano się, ażeby ministrowie spraw wewnętrznych i wojny, jako ich najwięcej przedmiot ten dotyka, udali się z izby do Najjaśniejszego Pana i w imieniu jego oświadczyli, lecz to w ogólnych tylko wyrazach, że do administracji żywności władze departamentowe użytemi będą.

Wezwany Książe minister wojny z izby poselskiej na posiedzenie rady stanu, oświadczył, iż nigdy nie żądał ani starał się o to, aby administracja żywności do jego należała wydziału, że z największą chęcią pragnie, aby ta powróciła do ministra spraw wewnętrznych a przeto aby zrzucić z siebie ciężar, który go utrudza, lecz zastanawia oraz uwagę rady stanu, że udawać się do króla na żądanie izby poselskiej w rzeczach bynajmniej do niej nienależących, jest to narażać się na niebezpieczeństwo przewagi ciała prawodawczego nad wykonawczym, co zawsze słabość oznacza Rządu.

Prezes stanu udał się do Najjaśniejszego Pana w celu zasięgnięcia w tej mierze woli jego. Powróciwszy oświadczył, że co się tyczy odległości mil, Najjaśniejszy Pan dozwala modyfikacji w projekcie na mil 20 zamiast 25. Co zaś do administracji żywności, Najjaśniejszy Pan mieć chce, aby minister, wnoszący projekt, przed wszelką ze strony izby zajść mogącą kwestją, tejże izbie oświadczył wolę Jego Królewskiej Mości, że do administracji żywności władze departamentowe użytemi będą.

Rada stanu udała się na posiedzenie sejmowe".

Na tem to posiedzeniu sejmowem projekt nowej ustawy o poborze produktów w naturze został jednak odrzucony. Wobec tego, rada stanu zebrała się tego samego dnia na drugą sesję na której[1]) „Komi-

---

[1]) Protokół 710 sesji rady stanu z dnia 21 grudnia 1811 r.

sarz Owidzki zajął głos, w którym wyraża z uczuciem, ile go obchodzi zaszłe nieporozumienie się na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej a czego skutkiem było nieprzyjęcie projektu do prawa o poborze produktów w naturze dlawojska, oświadcza przytem prośbę w imieniu tak komisji jako też izby poselskiej, aby rada stanu wstawieniem się swojem wyjednała u Najjaśniejszego Pana zezwolenie podania powtórnie na sejm rzeczonego projektu, zapewniając, iż żadnej nie dozna opozycji, byleby jakaśkolwiek nastąpiła modyfikacja względem sposobu dostawienia tychże produktów do magazynów.

Prezes stanu odpowiada, że postępowanie izby poselskiej w odrzuceniu projektu słusznie zasmuciło ojcowskie serce Najjaśniejszego Pana, czułe o dobro swojego ludu, każdy Polak, umiejący cenić sławę i szczęście swej Ojczyzny, przyjąć tego obojętnie nie mógł, widząc, iż Naród przez reprezentację swoją odmawia żywności wojsku, które nadało mu i utrzymało byt jego polityczny a którego waleczne czyny zapewniają przyszłości nadzieję. Gdyby to chodziło wreszcie o złożenie nowego jakiego podatku, jeszcze by wymówić można było nieprzyjęcie onego dla powszechnego braku pieniędzy, lecz odmówienie zboża, którego aż do zbytku mamy w naszym kraju z powodu zamkniętego handlu, odmówienie wojsku, które tyle przysług zrobiło krajowi, nic usprawiedliwić nie może równie w oczach nas samych, jako i obcych narodów chciwie i z ukontentowaniem może spoglądających na odradzającą się u nas anarchję, zgubę nam, jak niegdyś rokującą. Jednakże gdy izba poselska uznaje swą niesłuszność i zanosi przez radę stanu prośbę do tronu o podanie powtórne projektu na sejm, rada zapewne nie odmówi tej posługi i zechce połączyć swą prośbę w celu uzyskania tego względu u Najjaśniejszego Króla.

Wniesiono zatem projekt o którym mowa końcem ułożenia się z komisją o zajść mogącej modyfikacji.

Komisarz Godlewski przełożył, iż odległość miejsca na dostawianie produktów najwięcej się zdaje być uciążliwą i była może przyczyną odrzucenia projektu, wnosił więc, aby w tej mierze modyfikacja nastąpiła, lub wynaleźć sposób ulżenia obywatelom tego ciężaru.

Minister policji, w celu zaradzenia, proponuje do projektu następujący dodatek „Departament, nie chcący dostawić produktu w naturze, zapłaci ten podług ceny targowej miejsca, do którego ma dostawić, wyższość zaś ceny miejsca tego od ceny zboża dostawiającego departamentu, z składki na cały kraj w miarę możności gruntowej rozłożyć się mającej, będzie wynagrodzona".

Propozycja ta zgodnie przez radę stanu i komisję przyjętą była i dodatek ten umieszczony w projekcie.

Prezes stanu udał się do Najjaśniejszego Pana w celu zasiągnięcia woli jego tak co do uczynionego w projekcie dodatku, jakoteż względem dozwolenia podania tegoż projektu na sejm. Za powrotem oznajmił, że Najjaśniejszy Król przychylić się raczył w tej mierze".

Wobec tego, odrzucony przez sejm projekt, został ponownie doń wniesiony dnia następnego, 22 grudnia. Na posiedzeniu sejmu tego dnia[1]) „prosił o głos jw. minister skarbu, i gdy jw. marszałek sejmowy dozwolił głosu, o który był proszony, tenże jw. minister skarbu oświadczył, że wnosi powtórnie projekt na dniu wczorajszym nieprzyjęty, tyczący się ustanowienia poboru produktów dla wojska; wystawiał: że co do odstawki produktów... na mil 20 od miasta powiatowego respective każdego dostawiającego produkty powiatu, w razie potrzeby zakreślonej, przy nowym roztrząsaniu tegoż projektu takowa nastąpiła odmiana, że departament, nie chcący dać produktów w naturze, może je zapłacić podług ceny targowej miejsca tego, do którego miał je dostawić; wyższość zaś ceny targowej tego miejsca nad średnią cenę targową departamentu dostawiającego, wynadgrodzoną temuż departamentowi będzie przez składkę ogólną krajową w miarę możności gruntowej rozłożyć się mającą. Oddał potem projekt do laski marszałkowskiej. W tym momencie słyszeć się dały liczne izby poselskiej głosy, ażeby przystąpiono do wotowania; wynurzyły przez to sejmujące stany swe uczucia, że projekt bez dalszej dyskusji jednomyślnie przyjąć chcą! wszakże jw. marszałek sejmowy, przestrzegając ściśle przepisanego porządku, widział się być zmuszonym ten szlachetny izby poselskiej zapał na chwilę wstrzymać i polecił sekretarzowi sejmowemu czytanie złożonego do laski marszałkowskiej projektu; czytał więc sekretarz sejmowy pomieniony projekt, co gdy ukończonym zostało, dały się słyszeć powtórnie w izbie poselskiej liczne głosy, ażeby wotowanie zbliżonym było; że jednak jw. marszałek sejmowy widział jeszcze niektórych komisarzy izby poselskiej, gotowych do mówienia w materji toczącej się a stąd nie mogąc uważać dyskusji za ukończoną, widział się być zmuszonym do powtórnego odmówienia tym powszechnym izby życzeniom i dozwolił głosu proszącemu o to jw. Godlewskiemu, komisarzowi izby poselskiej do materji dochodów skarbu.

Jw. Godlewski, zwracając uwagę izby na konieczną potrzebę opatrzenia wojska w żywność i furaż, a znajdując zupełną dogodność w odstawie produktów, jaką ułatwia odmiana... w projekcie teraz wniesionym uczyniona, doradzał przyjęciu takowego projektu.

[1]) Protokół 14 sesji sejmu z dnia 22 grudnia 1811 r., ogłoszony w „Gazecie korespondenta warszawskiego i zagranicznego" Nr. 105 Dodatek z dnia 31 grudnia 1811 r.

Zabrał głos za zezwoleniem jw. marszałka jw. Owidzki, członek tejże komisji i w tym podobnież popierając projekt, jednomyślne przyjęcie onegoż radził.

Prosił potem o głos jw. Wodziński, tejże komisji członek i gdy jw. marszałek sejmowy dozwolił głosu, o który był proszony, pomieniony jw. Wodziński z zapałem zachęcał również izbę poselską do przyjęcia jednomyślnie tegoż projektu a to w celu dania dowodu jawnego walecznym współ-braciom, jak wiele los ich interesuje izbę i z jakim pośpiechem pragnie zaspokoić nieuchronne ich potrzeby.

Prosił jeszcze o głos jw. Dembowski, komisarz do materji dochodów skarbu i w tym przez jw. marszałka dozwolonym, mówił za rzeczonym projektem i zachęcał izbę do jednomyślnego onegoż przyjęcia.

Jw. marszałek sejmowy, znajdując projekt podany dostatecznie wyjaśniony, zamknął dyskusję i podał tenże projekt do wotowania. Wotowanie to, jak wszelkie inne w ciągu posiedzeń teraźniejszego sejmu, odprawiło się porządkiem prawem przepisanym a po jego ukończeniu, gdy naczynie otworzone i gałki obliczonemi zostały, okazała się ilość tychże gałek na stronie affirmative 148, a na stronie negative 18; tym więc sposobem przez wotujących 166 posłów i deputowanych, tudzież radę stanu z jej radcami, wymieniony projekt większością kresek 148 przeciwko 18 przyjętym został".

W czasie wspomnianych obrad sejmowych, posłowie w bardzo ostry sposób krytykowali działalność naczelnej dyrekcji żywności wojska. Charakterystyczne jest, że ci sami posłowie, którzy na poprzednim sejmie w 1809 r. występowali przeciw ówczesnej komisji żywności, obecnie oświadczali się za przejściem administracji żywnością wojska z powrotem do władz cywilnych. Posłowie łączyli nadal w jedno obowiązek dostawiania środków żywności dla wojska i sposób administrowania niemi. Nadal trwało przekonanie, że sprawniejsza administracja mogłaby zaopatrzyć wojsko mniejszą ilością produktów. Zapomniano jednak, że od czasu pierwszego sejmu, samo księstwo i jego wojsko znacznie się powiększyły i tem samem musiały się powiększyć daniny publiczne na utrzymanie wojska.

Poseł lubelski Owidzki w mowie sejmowej, wygłoszonej w dniu 18 grudnia 1811 r.[1]) m. in. zarzucał: „Z żalem przychodzi mi wspomnieć dyrekcję żywności, której zaprowadzenie ogromne przyczyniło ubogiemu krajowi wydatki i w swoim utworze przywiązane do niej zawodzi widoki; każda władza w tym celu postanowiona, nie może

[1]) Druki ulotne z czasów Księstwa Warszawskiego (w bibljotece ordynacji Krasińskich).

być jak tylko pod zupełnym rządem prefekta... i ta właśnie sprzeczność rodzi nadużycia i krzywdy... równie brak żywności i furażów częstokroć takowe oddzielenie zrządza, czemu wszystkiemu najłatwiej prefekt zaradzić może i prócz znacznego zmniejszenia kosztów, tę jeszcze najdroższą zyskuje korzyść, iż w każdem zdarzeniu ma zbliżoną do siebie opiekę rządu, która i urzędnika magazynowego w ściślejszych karbach utrzymać potrafi... w magazynach największe dziać się zwykły nieprzyzwoitości i nadużycia... każdy najgorliwiej życzy, ażeby żołnierz przyzwoitą płacą utrzymany, mając w dodatku chleb, obszedł się bez żywności w naturze sobie dostarczanej..."

W znacznie jednak ostrzejszy jeszcze sposób rozprawiał się z dyrekcją żywności poseł Godlewski, który zarzucał jej nieudolność i marnotrawstwo a w szczególności, że dawała się wyzyskiwać przez dostawców.

Na szczególną uwagę zasługuje „Prośba [1]) posłów i deputowanych wręczona królowi w czasie trwania omawianej sesji sejmowej a podpisana przez 141 posłów i deputowanych: „...Powstała anarchja a z nią większe dla narodu nieszczęście, jak on mieć może o tem wyobrażenie... Utworzono liczne magistratury i ogromne biura, zaprowadzono z niemi rozwlekłą manipulację administracji a te razem wzięte, zrodziły większe nad siły kraju wydatki. Obrzydła prawie wyniszczonym mieszkańcom tyle od nich ukochana ziemia. Podatki, przechodzące możność, cisną ich niezmiernie... Wtrącono mieszkańców w takie obłąkanie, że nie wie: wiele, kiedy i jakie ma opłacać podatki. Nie wspomina na ostatek licznych pod różnym tytułem składek, posługi i ciężarów np. dawanie podwód i kwater dla wojskowych, żywienie onych po wsiach w czasie przechodów, dowożenie furażu i żywności, dostarczenie świec i drzewa na konsystencji po wsiach, wydatek na dostarczenie konskrypcjonistów i t. d., które dosyć wycieńczają mieszkańców.

Waleczność i odwaga wojska okazane w czynach, które nas połączyły z dwoma miljonami współbraci naszych, jego rycerska narodu sława, zapowiadająca postawa i wszystkie nasze przyszłe nadzieje i losy, wstrzymują nas od narzekania na ucisk, mający swój początek w niestosownym do kraju urządzeniu administracji wojskowej.

Ledwo nie powiemy, że dla miłości Ojczyzny, smakuje nam ten rodzaj goryczy i milej znosi się nieład dla wojska popełniany, aniżeli wszystkie inne nieładu gatunki.

Administracja żywienia wojska dla samej wielkiej liczby oficjalistów i kosztów na utrzymanie onej, jest plagą na kraj spuszczoną.

[1]) Jak poprzednio.

podobną do zniszczenia, jakie szarańcza zbożom przynosi. Zła jest wewnętrzna co do utrzymywania produktów i ich przerabiania, jak do użycia ekonomji pod względem dobroci w tejże proporcji żywienia. Ile zaś z nieregularnego magazynów zasilenia i żołnierz i mieszkaniec inkwaterowany często ucierpiał i cierpi, ile skarb krajowy w nagłych a łatwo przewidzianych potrzebach na łup liwerantów był i bywa wystawiony, wiadomo jest powszechnie. Nie może Naród bez bolesnego uczucia wspomnieć o owych ogromnych stosach gnijącego siania i słomy w obliczu mieszkańców, o tylu zepsutych mąkach, zbożach, chlebach i t. d. z boleśniejszym jeszcze smutkiem wyznać musi, że wynurzone w czasie sejmu przeszłego narzekania mieszkańców na ucisk komisji żywności, zamieniły się już w przekleństwa, które lud znędzniały ciągle rzuca na teraźniejszą administrację i na marnotrawienie swego w pocie czoła zapracowanego i łzami oblanego chleba..."

Czy można było wobec takich nastrojów utrzymać nadal dyrekcję żywności? Nie pozostawało rzeczywiście nic innego, jak uważać oddanie administracji żywnością w ręce czynników wojskowych za eksperyment i to taki, który się nie udał, co powoduje powrót do poprzedniego stanu. Z dniem też 1 stycznia 1812 r. administracja żywnością wojska wróciła, a to nawet z poparciem ministra wojny, „pod władzę" ministra spraw wewnętrznych.

Niepodobna nie przyznać, iż dyrekcja żywności zawiodła pokładane w niej nadzieje. Z drugiej jednak strony zarzucano jej także przewinienia, za które nie powinnaby ponosić odpowiedzialności. Weźmy pod uwagę np. jeden z głównych zarzutów posła Godlewskiego, że przepłacała dostawy. Tak na posiedzeniu rady ministrów w dniu 6 kwietnia 1811 r.[1]). „Zastępca ministra wojny... przekłada radzie, iż wojsko zagrożone jest niedostatkiem żywności. Że liwerant Berek, dostarczający mięso dla departamentów warszawskiego i płockiego, oświadczył, iż od niedzieli (t. j. od jutra) przestanie go dawać, jeśli zapłaconym nie będzie. Że minister skarbu dla utrzymania tego liweranta, sądzi przyjąć proponowany układ, aby mu za cetnar mięsa zamiast 48 zł., jak był zgodzony, dyrekcja żywności 50 zł. w kurancie płaciła; że gdy taż dyrekcja nie jest mocna czynić tego bez wyższego upoważnienia, zastępca ministra wojny udaje się po nie do rady ministrów.

Wystawia przytem w ogólności niedostatek funduszów na żywność wojska w całym kraju, gdy asygnacje ministra skarbu na rzecz dyrekcji żywności wydawane, dyrektorowie skarbowi w małej bardzo.

[1]) Protokół posiedzenia rady ministrów z dnia 6 kwietnia 1811 r. (Akta Księstwa Warszawskiego. L.: 1215).

części uiszczają, dlaczego niepłatni liweranci zaczynają się w wielu miejscach zrzucać z kontraktów. Wyrachowana miesięczna potrzeba wynosi zł. 552.940 gr. 11; z odpowiedzi zaś ministra skarbu na swoją odezwę widzi, iż wpływ funduszów do skarbu co raz się zmniejsza. Uważa, iż środek zapewnienia żywności dla wojska, podwyższeniem ceny liwerantom jest niszczący a nie odpowiada jeszcze potrzebie, bo liweranci, mimo podwyższonej ceny, nie przestaną upominać się o swą należność a znajdując w skarbie zupełną wkrótce niemożność zaspokojenia onej, zrzekną się dalszego dostawiania.

Kończy wnioski swoje prośbą, aby rada wziąwszy na uwagę ten przedmiot, przedstawiła NPanu środki, jakie za najdogodniejsze uzna.

Minister skarbu objaśnia przyczyny zrzucania się liwerantów. Przy wypuszczaniu liwerunku umawiano się na konferencji, ażeby takich liwerantów dobierać, którzyby byli w stanie awansować i poczekać skarbowi w przypadku braku funduszów z przyczyny zawiedzionych wpływów. Zawarto kontrakty z nowymi liwerantami za tańszą wprawdzie cenę, lecz ci wkrótce odstąpili; zaczęto więc prosić dawnych, aby za nich napowrót liwerunek objęli. Liwerant Berek podjął się kontynuować, lecz że wziął niską cenę za drugiego, żądał teraz podwyższenia onej, ile że czeka skarbowi zaległej mu do kilkukroć stotysięcy wypłaty a pomimo tego jest w stanie dostarczać regularnie mięso dla wojska. Zdaniem więc jest ministra, iż lepiej jest pozwolić dwa złote wyżej na cetnarze takiemu, który może poczekać, kontentując się częściami podług możności skarbu, niżeli przy niedostatku gotowych funduszów doznawać zawodu w żywności, zwłaszcza, iż żądane podwyższenie ceny nie dochodzi jeszcze tej ilości, jaka dawniej przez prefekturę temuż samemu liwerantowi dozwoloną bywała.

Rada, niemogąc wydawać żądanego upoważnienia dyrekcji żywności, oświadcza tylko, iż jest zgodnej opinji z zdaniem ministra skarbu, ile że w tak nagłym razie zagrożonego, jak wyraża powyższa odezwa zastępcy ministra wojny, ustania od jutra liwerunku, nie znajduje innego zaradczego środka, tymbardziej przy teraźniejszym niedostatku skarbu.

Prezes uwiadamia zaraz z sesji zastępcę ministra wojny o tej opinji rady, niżeli zwyczajnym sposobem przez wypis z protokółu wydaną mu będzie".

Sprawa tej dostawy, uważana za bardzo pilną — jak wynika z ostatniego ustępu powyżej przytoczonego protokółu — stanowiła ponownie przedmiot obrad rady ministrów w dwa tygodnie później, gdyż opinja rady ministrów nie wystarczyła do przyznania dostawcy

wyższej ceny. Na ostatnio wspomnianem posiedzeniu rady[1] „Podług uwiadomienia przez zastępcę ministra wojny, liwerant Berek, który dostawia mięso w departamentach warszawskim i płockim, gdzie teraz skoncentrowane jest wojsko, zapewnił dzisiaj tegoż zastępcę: iż do 1-go maja dostarczać będzie po tej samej cenie jak dotąd, odebrawszy zasiłek ze skarbu na swoją należytość.

Od 1-go maja zaś zastrzega sobie dwa warunki: pierwszy, aby mu powiększyć cenę od 48 do 50 złotych na cetnarze, co wyniesie pół grosza polskiego na funcie; drugi, żeby co tydzień wypłacano mu regularnie pięćdziesiąt tysięcy.

Zastępca ministra wojny uważał, iż na pierwszy warunek wypadnie pozwolić, zwłaszcza, że drugi warunek trudnym znajdował minister skarbu do uiszczenia; a przytem że nie wypada zrażać tak dogodnego liweranta, który nie przestaje dostarczać pomimo tak wielkiej zaległości, jaką ma w skarbie do kilkukroć sto tysięcy złotych".

Wspomnianym powyżej zastępcą ministra wojny był: Wielhorski. Pełni on bowiem tę funkcję poza stanowiskiem naczelnego dyrektora żywności wojska. A kiedy (poniżej podanym) dekretem królewskim z dnia 27 grudnia 1811 r. została zniesiona dyrekcja żywności, to równocześnie ogłoszonym dekretem królewskim Wielhorski został zamianowany generalnym dyrektorem administracji wojennej[2]. A kiedy ks. Józef miał wyruszać w pole a mianowicie brać udział w kampanji rosyjskiej Napoleona, jako dowódca V korpusu wielkiej armji, ukazał się następujący dekret królewski z dnia 10 kwietnia 1912 r.

„Gdy minister nasz wojny, jako naczelny dowódca wojska naszego Księstwa Warszawskiego, znajdować się może w przypadku oddalenia się na czele tegoż wojska: Mianowaliśmy i mianujemy na takowe wydarzenie zastępcą ministra wojny generała dywizji ur. Wielhorskiego, radcę naszej rady stanu, dyrektora generalnego administracji wojennej, który to mianowany zastępcą, przez czas trwającego

[1]) Protokół posiedzenia rady ministrów z dnia 19 kwietnia 1811 r (jak poprzednio).

[2]) „Zważywszy liczne zatrudnienia, jakiemi jest obłożony minister nasz wojny przez zbieg do niego wszystkich szczegółów z urzędu ministra, naczelnego wojsk dowództwa i administracji wojennej wynikających, chcąc rzeczonemu naszemu ministrowi wojny słuszną przynieść ulgę, powierzając administrację wojenną osobnemu dozorowi, na przełożenie naszego ministra wojny postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Ustanawiamy dyrektora generalnego administracji wojennej.

Art. 2. Dyrektorem administracji wojennej, mianujemy generała dywizji ur. Józefa Wielhorskiego, radcę rady naszej stanu..

Biuro dyrektora składało się z sekretarjatu generalnego i 3 wydziałów. Jednym z nich był: wydział żywności. Etat jego w styczniu 1812 r. składał się z szefa rachuby i protokolanta, zaś w grudniu tego roku z szefa wydziału, szefa rachuby, kalkulatora, sekretarza i 2 podsekretarzy.

oddalenia się ministra naszego wojny, głos i miejsce w radzie ministrów mieć będzie".

Ten chory, o kulach chodzący, człowiek był jednym z najlepszych ówczesnych administratorów. Ale zagadnieniu zaopatrywania wojska w żywność i on podołać nie mógł. Nie wynika z tego, że minister spraw wewnętrznych, któremu po zniesieniu dyrekcji żywności powierzono te agendy, był jeszcze lepszym administratorem. Uważano jedynie, że działalność prefektów w dziedzinie gromadzenia zapasów żywności dla wojska będzie sprawniejsza, o ile będą oni pozostawać pod bezpośredniemi rozkazami ich właściwego zwierzchnika.

W 1813 r. przestało faktycznie istnieć Księstwo Warszawskie i jego administracja. A kiedy w 1815 r. powstało Królestwo Polskie i jego administracja, gener. Wielhorski zajął stanowisko ministra wojny. Osiągnął to najwyższe stanowisko administracyjne, wspinając się o kulach ze szczebla na szczebel hierarchji administracyjnej.

Podstawę przejęcia z powrotem przez administrację cywilną agend zaopatrywania wojska w żywność, stanowi następujący dekret królewski z dnia 27. grudnia 1812 r.[1]).

Przedsięwziąwszy administrację magazynów wojskowych zwrócić pod władzę ministra naszego spraw wewnętrznych postanowiliśmy i stanowiemy jak następuje:

Art. 1. Od dnia 1. stycznia 1812. roku dyrekcja magazynów wojskowych pod władzę ministra spraw wewnętrznych powraca.

Art. 2. Gdy dyrekcja żywności zamyka swoje rachunki z dniem ostatnim grudnia 1811. roku, przeto minister spraw wewnętrznych zaleci, aby władze cywilne przyjęły do swego rachunku wszystko, co dyrekcja żywności od 1. stycznia 1812 roku dla wojska wyda, aż do zupełnego zdania magazynów, tudzież, aby począwszy od 1-go stycznia aż do 1-go lutego 1812. roku odebrały wszystkie magazyny wojskowe żywności i furażów pod swoje zarządzenie. Wszyscy oficjaliści dyrekcyi żywności oddani zostaną pod władzę ministra spraw wewnętrznych, który niemi rozporządzi podług własnych dyspozycji, jakie za dogodne dla dobra służby uzna.

Art. 3. Minister wojny przesyłać będzie ministrowi spraw wewnętrznych stan potrzebnej żywności i furażu dla wojska z wykazaniem miejsc, gdzie i wiele produktów każdego rodzaju dostawić należy. Gdyby minister wojny widział konieczność odmiany stanowisk wojska, uwiadomi jak będzie mógł najwcześniej ministra spraw wewnętrznych o miejscach, gdzie magazyny założyć, lub dawne przenieść wypadnie.

[1]) Dziennik Praw. Tom IV.

Art. 4. Ponieważ w czasie wojny minister wojny ma prawo powołać część oficjalistów żywności, teraz pod władzę cywilną przechodzących, do służby czynnej w polu; przeto minister spraw wewnętrznych komunikować będzie ministrowi wojny listę, okazującą obyczaje i zdatność wszystkich oficjalistów żywności. Wybrani do służby polowej oficjaliści żywności, przechodzą zupełnie pod karność i prawa wojskowe a po skończonej wojnie powracają do swoich urzędowań pierwiastkowych w służbie żywności pod zarządzeniem władz cywilnych zostającej.

Art. 5. Piekarnie wojskowe zostaną pod władzą wojskową i odbierać będą z magazynów cywilnych mąkę do wypieku, z której ilość racji chleba przez rząd postanowioną do tychże magazynów na dystrybucję oddadzą. Tam gdzie niema piekarni wojskowych, władze cywilne ugodzą piekarzy miejscowych dla dostarczenia potrzebnej ilości chleba dla wojska podług przepisanej prawem wagi i gatunku.

Art. 6. Dla zapobieżenia, aby żołnierz nie był krzywdzony na wadze, mierze i gatunku żywności, tudzież dla zapewnienia służby wojskowej, aby nagły niedostatek w magazynach nie nastąpił, policja magazynów należeć będzie do ordonatorów i komisarzy wojennych, stosownie do przepisów w tej mierze wydanych. Raporta o stanie magazynów, mają być podawane komisarzom wojennym w dziesięć dni lub częściej, gdyby tego ważna zachodziła potrzeba. W przypadku zajść mogącego sporu o niedokładności miary i wagi, lub złego gatunku dostarczeń dla wojska, komisarze wojenni wezwą do rozpoznania władze cywilne i przez dobranych z obu stron znawców, każą osądzić, czy dostarczenia takowe mają być odrzucone, lub przez wojsko przyjęte.

Art. 7. W celu zagrodzenia, aby wojsko nie wybrało więcej żywności lub furażu, niż mu prawo dozwala, wyciągi z popisów dla wojsk w stanowiskach, karty drożne i kupony dla wojsk w marszu a rachunki z ekonomami dla wojskowych w szpitalach, służyć mają za zasadę wybranej przez wojsko żywności lub furażu. Wyciągi te z popisów, przesłane będą komu należy według przyszłego urządzenia. Co się tyczy szpitalów, rachunek dozorcy magazynu żywności z ekonomem szpitala przez komisarza wojennego zaświadczony, służyć będzie za dowód rzetelnego i legalnego wydatku.

Art. 8. Magazyny rezerwowe w twierdzach, zarządzane prze oficjalistów cywilnych, zostają pod najwyższym dozorem komisarzy wojennych i komendantów placu z najostrzejszem ostrzeżeniem, iż nie mogą być tknięte bez wyraźnego rozkazu ministra wojny. Gdyby minister wojny dozwolił ruszyć magazynów rezerwowych, wypotrze-

bowana z nich ilość ma być natychmiast takiemi samemi produktami zastąpiona i uzupełniona. Komisarze wojenni sprawdzać będą dokładnie stan magazynów rezerwowych raz w miesiąc, lub częściej, skoro tego uznają potrzebę. Produkta przy rewizji komisarzów wojennych za niezdatne uznane, mogą by na dystrybucję użyte, lub sprzedane, stosownie do stanu ich zepsucia, z obowiązkiem atoli, aby niezwłocznie były odświeżone i w zupełności zastąpione.

Art. 9. Wszelkie długi dyrekcji żywności na mocy kontraktów na dostarczenia dla wojska zawartych, aż do 1 go stycznia 1812. roku zaciągnione, tudzież żołd oficjalistów aż do tej epoki przypadający, mają być przez dyrekcję żywności obliczone i załatwione w ten sposób: iż wyda asygnacje, przekazujące rzeczone długi i żołd do ministra skarbu, który je zaspokoi.

(C. d. n.)

Emer. Mjr. Int. Inż. W. Wilczyński.

Walka z wołkiem zbożowym w magazynach i spichlerzach zbożowych.

Jesienią roku ubiegłego została przeprowadzona dezynfekcja magazynów zbożowych już według uzupełnienia do instrukcji traktującej o sposobach walki ze szkodnikami zbożowemi. W jednym tylko wypadku dezynfekcję przeprowadzono nie według uzupełnienia do instrukcji, stosując do mycia podłóg anilinę. Spowodowane to prawdopodobnie zostało spóźnionem nadesłaniem omawianych uzupełnień. Na podstawie doniesień poszczególnych korpusów można wnioskować, że otrzymano wyniki zadowalniające, jednak ten skutek można również przypisać i tej okoliczności, że w czasie spóźnionej dezynfekcji wołek sam przez się zaczął opuszczać magazyny, udając się na zimowe leże, tem niemniej jednak sprawa ta, jak słusznie zaznacza w swym sprawozdaniu o wynikach ostatniej dezynfekcji magazynów Szef. Int. O. K. I., nie może być zupełnie rozwiązaną, dopóki nie zostanie przyjęta zasada oczyszczania przed zamagazynowaniem zarażonego wołkiem zboża. Studja przeprowadzone z preparatem „Sulfol-Wlink'a w Pracowni Żywnościowej Instytutu Technicznego Intendentury nad zastosowaniem tegoż do walki z wołkiem zbożowym dały wyniki zadowalniające. Wstępne badania zostały przeprowadzone w specjalnem naczyniu szklanem, w którem umieszczono kilkanaście wołków zbożowych, dano im jako pożywienie pszenicę; naczynie zabezpieczono tak, ażeby owady nie mogły uciec, jednak został im zabezpieczony stały dopływ świeżego powietrza i odpływ zatrutego; wprowadzono następnie na dno naczynia kilkanaście kropel na korku drewnianym preparatu — „Sulfol-Wlink'a". Wołki zajęte jedzeniem narazie nie zdradzały żadnego zaniepokojenia, gdy jednak po kilkunastu sekundach poczuły wprowadzony preparat, zaczęły się niepokoić i, szukając wyjścia, rzuciły się do górnego brzegu naczynia: podnosiły się do pewnej wysokości, padały zpowrotem na dno naczynia i znów podnosiły się wgórę naczynia, by znów spaść i tak kilkakrotnie próbowały ucieczki. Zaznaczyć tu należy, że wołek z trudnością może chodzić po prostopadłych ścianach szklanego naczynia. Ruchy ich za każdym razem stopniowo słabły wskutek paraliżującego działania tego preparatu, aż wkońcu po kilkunastu minutach zupełnie osłabły. Wołki powywracały się do góry nogami, słabo niemi poruszając, a po niespełna pół godziny

wszelkie ruchy ich kończyn zupełnie zanikły,—wszystkie wołki były martwe. Umieszczone w tem naczyniu trzy chrząszcze mączne zginęły znacznie szybciej od wołków, a tak samo umieszczone muchy jeszcze szybciej zginęły. Z tego wynika, że wołek zbożowy posiada bardzo silny organizm, wytrzymuje znacznie dłużej działanie trucizny od innych owadów. W celu prowadzenia dalszych doświadczeń z preparatem „Sulfol-Wlink'a" w zastosowaniu go do walki z wołkiem zbożowym, zbudowano cztery minjaturowe, połączone ze sobą, magazyny zbożowe, z dopływem świeżego powietrza i odpływem zatrutego preparatem „Sulfol-Wlink'a". Dopływ z zewnątrz świeżego powietrza uskuteczniono zapomocą specjalnie urządzonych wewnątrz rur doprowadzających, a odpływ zatrutego powietrza zapewniono przez kominy wyciągowe. W ten sposób została rozwiązana kwestja cyrkulacji powietrza. Dopływ i odpływ powietrza urządzono nietylko ze względu na wołka i zbliżenie się do najbardziej naturalnych warunków w magazynach zbożowych, ale i z tego powodu, że preparat „Sulfol-Wlink'a" lepiej działa mając w nadmiarze świeże powietrze. Składowe części preparatu, utleniając się wolno, przez dłuższy czas (do kilkudziesięciu dni), wytwarzają związki gazowe, zabójczo działające in statu nascendi na owady. Magazynów nie uszczelniano, a wszystkie otwory, któremiby mógł uciec nazewnątrz wołek, zabezpieczono siatką, a w celu umożliwienia obserwacji porobiono w magazynach szklane okna. Magazyny te są tak połączone ze sobą, że wołek może swobodnie przechodzić sobie z pierwszego magazynu do drugiego, z drugiego do trzeciego, z trzeciego do czwarteg i zpowrotem, natomiast powietrze zatrute preparatem „Sulfol-Wlink'a" w pierwszym magazynie, słabo tylko przechodzić może do drugiego magazynu, gdyż jest usuwane z pierwszego przez drugi magazyn odpowiedniemi kanałami do komina drugiego magazynu, a do trzeciego i czwartego magazynu powietrze zatrute nie dostaje się. Zrobiono to w tym celu, by wołek miał gdzie uciec, chroniąc się przed zabójczym działaniem Sulfol-Wlink'a — i w celu obserwowania zachowywania się wołka w czasie ucieczki, oraz działania preparatu na wołka, który zdążył uciec z zatrutej atmosfery i jak będzie działał preparat po kilku dniach, jeżeli wołek zmuszony głodem będzie musiał wrócić zpowrotem do pierwszego magazynu. Do pierwszego magazynu nasypano pszenicy, posmarowano ścianę przeciwległą do ściany mającej wyjście do drugiego magazynu i przy tej ostatniej ścianie położono jako pomost do wyjścia przez otwór do drugiego magazynu deszczółkę posmarowaną preparatem Sulfol-Wlink'a, wkońcu wprowadzono kilkadziesiąt wołków zbożowych do tegoż magazynu. W bardzo krótkim czasie wołki zorjentowawszy się w grożącym im niebezpieczeństwie, rzuciły się do ucieczki w różne strony. Część wołków, która zaczęła uciekać po posmarowanej preparatem Sulfol-Wlink'a ścianie po kilku sekundach, rażona działaniem preparatu, w ruchach swych osłabła, wołki zaczęły padać na dno, słabsze z nich już się nie podniosły, silniejsze zaś rzuciły się do ucieczki w innym kierunku, lecz ruchy ich były już tak słabe, że nie mogąc podnieść się po ścianie, padały po kilkunastu minutach martwe. Pewna część wołków, rzuciła się do ucieczki po pomoście, łączącym pierwszy magazyn z otworem drugiego i posmarowanym pre-

paratem Sulfol-Wlink'a, jednak po kilku minutach słabsze z nich były martwe na pomoście, silniejsze zaś wróciły zpowrotem, lecz bardzo osłabione i nie doszedłszy do otworu łączącego pierwszy magazyn z drugim, zginęły w niespełna pół godziny. Reszta wołków, które uciekały z pierwszego magazynu drogami niepomalowanemi preparatem Sulfol-Wlink'a, t. j. te wołki, które uciekając z pierwszego magazynu nie stykały się bezpośrednio z preparatem, a tylko oddychały powietrzem zatrutem preparatem Sulfol-Wlink'a, ścieląc drogę trupami słabszych okazów, dotarły w nieznacznej liczbie do czwartego magazynu, gdzie preparat Sulfol-Wlink'a już nie miał dostępu. Jednak i tu tegoż dnia znaleziono kilka padłych, reszta silniejszych uniknęła śmierci. W parę dni potem uciekinierzy zmuszeni głodem powrócili do pierwszego magazynu i pożywiwszy się znów wywędrowali ze sfer działania preparatu. Wędrówka tam i z powrotem trwała sześć dni i po tym czasie wszystkie wołki zginęły pod wpływem długo trwałego i zabójczego działania preparatu, usiewając trupami swemi wszystkie cztery magazyny. W ten sposób została przeprowadzona pierwsza faza doświadczeń laboratoryjnych w doświadczalnych minjaturowych magazynach zbożowych z preparatem Sulfol-Wlink'a. Po tym czasie kiedy już upewniono się, że wszystkie wołki są martwe, usunięto je z magazynów doświadczalnych i nie dodając świeżej porcji preparatu Sulfol-Wlink'a, wprowadzono nową partję wołka zbożowego z pszenicą, w celu zbadania jak długo trwa działanie preparatu. Okazało się, że po upływie tygodnia od dnia wprowadzenia do magazynu pierwszego świeżej porcji wołka zbożowego — padło do 25% wołka. Świadczy to, że preparat ten działał jeszcze, lecz w słabszym stopniu, i że silniejsze okazy wołków wytworzone im warunki wytrzymują w przeciągu tego czasu, przyczem zauważono, że silniejsze wołki przechodziły do magazynów III i IV, a wracały do pierwszego tylko w celu pożywienia się. Po tym czasie wprowadzoną została świeża dawka preparatu Sulfol-Wlink'a analogicznie jak w pierwszej fazie doświadczenia i w niespełna pół godziny 75% szkodników zbożowych przestało się ruszać — i zginęło. Trzecia faza doświadczenia przeprowadzoną została w ten sposób, żeby wołek zmuszony był przejść drogę wysmarowaną preparatem Sulfol-Wlink'a, a to w celu przekonania się jakie rezultaty otrzyma się przytem. A więc po uprzątnięciu martwych wołków, posmarowano preparatem Sulfol-Wlink'a w pierwszym doświadczalnym magazynie ścianę z otworem łączącym drugi magazyn i postawiono pochyło do tej ściany ku otworowi, prowadzącemu do drugiego magazynu — w celu ułatwienia wołkowi ucieczki do następnych magazynów, deszczółkę, której obie strony pomalowano preparatem Sulfol-Wink'a i wprowadzono nową porcję wołka zbożowego z pszenicą. Na drugi dzień znaleziono w pierwszym doświadczalnym magazynie do 90% martwych wołków, reszta przeszła do następnych magazynów, utrzymując się przy życiu jeszcze przez dwa dni. W celu przekonania się czy wołek, będąc w magazynach pustych, przejdzie do magazynu ze zbożem, którego ściany posmarowano preparatem Sulfol- Wlink'a, rozpoczęto czwartą fazę doświadczenia. W tym celu, po usunięciu martwych wołków, wysmarowano preparatem wszystkie ściany i podłogę magazynu pierwszego za wyjątkiem sufitu i po-

łożono na podłodze deszczółkę, na którą nasypano pszenicy, a nową partję wołka zbożowego wprowadzono do drugiego magazynu. Na drugi dzień okazało się, że tylko trzy owady weszły do pierwszego magazynu i tam padły, inne porozchodziły się po pozostałych pustych magazynach nie próbując wejść do pierwszego magazynu przez cały czas doświadczenia, które trwało sześć dni. Po tym czasie wprowadzono na deszczółce preparat Sulfol-Wlink'a do drugiego magazynu i na drugi dzień okazało się, że część wołków padła, reszta wyemigrowała do III. i IV. magazynu, dłuższy czas obchodząc się bez pożywienia. Jak widać z doświadczeń laboratoryjnych, preparat Sulfol-Wlink'a w walce z wołkiem zbożowym daje dobre wyniki. Przytem ma on tę dobrą zaletę, że przy stosowaniu go nie potrzeba żadnych uszczelnień, przeciwnie normalny dopływ powietrza jest konieczny, ponieważ działanie tego preparatu oparte jest na wytwarzających się gazach trujących in statu nascendi, wskutek zetknięcia się preparatu z tlenem powietrza i najenergiczniejszego działania właśnie tych gazów na owady w momencie ich pawstawania. Reakcje chemiczne preparatu Sulfol-Wlink'a z tlenem powietrza w normalnych warunkach zachodzą powoli i wskutek tego proces ten trwa długo, lecz bez przerwy, dopóki nie wyczerpie się preparat. Gazy te są nieszkodliwe dla zboża, jak również i dla organizmu ludzkiego z tego względu, że wydzielają się w małych ilościach i rozchodzą się w powietrzu, — lecz ta ilość jest wystarczająca dla zabicia owadów. Preparat ten posiada łagodny, aromatyczny zapach, a wytwarzające się w czasie zetknięcia się z tlenem powietrza gazy mają ostry zapach, wywołujący przy silnym wdychaniu kaszel. W magazynach dość silny zapach utrzymywał się do 10 dni, a po upływie 30 dni jeszcze wyczuć można było słaby swoisty zapach produktów utlenienia preparatu Sulfol-Wlink'a. Otrzymane rezultaty z doświadczeń laboratoryjnych w stosowaniu preparatu Sulfol-Wlink'a w walce z wołkiem zbożowym zachęcają do dalszych badań na dużą skalę w magazynach zbożowych i będą przeprowadzone przez Pracownię żywnościową Instytutu Technicznego Intendentury na wiosnę r. b. w składnicy materjału intendenckiego w Warszawie, kiedy wołek zbożowy wyjdzie z zimowych leży. Pozatem będą przeprowadzone próby zastosowania odpowiednio skonstruowanego do walki z wołkiem odkurzacza „Elektrolux". Wyniki doświadczeń tak z preparatem Sulfol-Wlink'a, jak i z aparatem „Elektrolux" będą w swoim czasie omówione na tem miejscu.

Władysław Smaczny
Kandydat nauk matematycznych
Inżynier Technolog.

Metoda obliczania kosztów produkcji w zakładach przemysłowych.

I.

Jak wykazują wyniki przetargów na dostawy wojskowe, oferowane przez wytwórców (dostawców) ceny na poszczególne przedmioty zaopatrzenia armji noszą częstokroć charakter nierealny, gdyż są nadmiernie wygórowane. Poza tem stwierdzić można dużą rozbieżność cen oferowanych przez różnych dostawców na dostawę jednego i tego samego przedmiotu w jednakowej ilości.

Powód rozbieżności i wygórowania cen niezawsze tkwi w chęci oferenta zdobycia wielkich zysków przy dostawie lub w słabej i niejednakowej zdolności wytwórczej zakładów. Częściej powodem ku temu jest chęć zabezpieczenia się od możliwych strat, gdyż ściśle biorąc, dostawca nie wie, co go może kosztować wyprodukowanie przedmiotu dostawy.

Wadliwa organizacja większości naszych zakładów przemysłowych, wielka powściągliwość ze strony przemysłowców w stosunku do wprowadzenia w swych przedsiębiorstwach nowoczesnych metod naukowej organizacji pracy, hołdowanie samorzutnym, domorosłym metodom gospodarki, iluzorycznie tanim, a faktycznie marnotrawczym i rujnującym, — stwarzają nader mglisty obraz funkcjonowania przedsiębiorstwa.

W tych warunkach przemysłowiec nie ma możności należytego zorjentowania się jakiemi wydatkami wykonanie danego zamówienia może być obciążone. Kalkuluje więc „na oko", no i naturalnie, z dużym naddatkiem w cenie sprzedażnej na ryzyko możliwych strat.

Sprawa racjonalnego obliczania kosztów własnych wytwarzania, usystematyzowanie i zunifikowanie metod obliczania stają się aktualne dla wszystkich zakładów przemysłowych. Jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla każdego przedsiębiorstwa przemysłowego, przedewszystkiem z tego powodu, że sytuacja gospodarcza zmusza przemysłowca do ścisłej orjentacji w kosztach własnych produkcji, by bez ryzyka narażenia się na straty mieć możność ustalania konkurencyjnej ceny sprzedażnej wyrobów.

Przyznać trzeba, że w niektórych zakładach przemysłowych jednocześnie z wprowadzeniem nowoczesnych metod naukowej organizacji pracy, dział obliczania kosztów własnych produkcji spotkał się nawet z daleko większym zainteresowaniem niż kwestje o charakterze bardziej fundamentalnym z jednej strony z powodu zwodniczej iluzji co do pożyteczności danych, wynikających niby ze znajomości kosztów własnych, z drugiej zaś z powodu względnej łatwości obliczania ich.

Intendent, jako jeden z najbardziej poważnych odbiorców przemysłu, powinien zupełnie orjentować się w kosztach nabywanego przedmiotu, nietyle na podstawie, częstokroć złudnych cen oferowanych, ile na podstawie własnych obliczeń, opartych na prawidłowych metodach kalkulacyjnych.

Zagadnienie umiejętnego obliczania kosztów własnych produkcji jest również aktualne dla intendenta, stojącego na czele wojskowego zakładu przemysłowego. Prawidłowe i skrupulatne obliczanie kosztów produkcji w wynikach swoich odzwierciadla gospodarkę w zakładzie i świadczy o jego rentowności.

II.

Kalkulacja kosztu wyrobu przemysłowego może być dwojakiego rodzaju: kalkulacja wstępna i kalkulacja końcowa.

Kalkulacja wstępna polega na obliczeniu kosztu przypuszczalnego (orjentacyjnego) przedmiotu przed przystąpieniem do jego produkcji.

Kalkulację końcową sporządza się po wykonaniu przedmiotu, na podstawie efektywnie wydatkowanych kwot na wyprodukowanie przedmiotu.

O ile więc w kalkulacji końcowej rozporządzamy danemi zupełnie ścisłemi, o tyle w kalkulacji wstępnej (orjentacyjnej) musimy korzystać z dat teoretycznie obliczonych, lub praktycznie wypośrodkowanych z analogicznych zamówień, uprzednio wykonywanych.

Kalkulacja wstępna nie jest przeto bezpośrednim wskaźnikiem kosztu produkcji, odgrywa ona dla przemysłowca rolę wytycznej, której trzymać się należy by trafić do celu, nie narażając się na straty.

Pomiędzy więc wynikami kalkulacji orjentacyjnej (wstępnej), a kalkulacją końcową panuje niewielka różnica.

Cena sprzedażna (C) produktu przemysłowego składa się z następujących pozycji:

Kosztu materjału, co oznaczamy przez M
Kosztu robocizny, co oznaczamy przez R
Kosztów warsztatowych fabrykacji, co oznaczamy przez W
Kosztów ogólno-administracyjnych, co oznaczamy przez O
Zysku przedsiębiorstwa, co oznaczamy przez Z.

Czyli, ujmując powyższe we wzór, napiszemy:

$$C = M + R + W + O + Z \ldots (1)$$

III.

M. KOSZTY MATERJAŁU.

Materjały używane do wyrobu przedmiotu, względnie przy wyrobie przedmiotu podzielić można na dwie zasadnicze grupy: na materjały główne i materjały pomocnicze.

Materjałem głównym nazywamy materjał, który w swojej części lub całości stanowi elementy składowe produktu, w ostatecznej formie sprzedawanego przez zakład przemysłowy.

Wszelkie inne materjały, które się przyczyniają tylko do przerobu materjału głównego na pożądany kształt lub stan nazywamy materjałami pomocniczemi.

Przy produkcji menażek, naprzykład, używamy: blachy, cyny angielskiej, chlorku cynku, łoju palmowego, pakuł, salmiaku i t. d. Z materjałów tych blacha i cyna angielska stanowią elementy, które wchodzą w skład sprzedawanego wyrobu, nazywają się przeto materjałami głównemi, natomiast pozostałe z przytoczonych materjałów, w skład sprzedawanego przedmiotu nie wchodzą, przyczyniają się tylko przy fabrykacji przedmiotu do przerobu materjału głównego i uważane są jako materjały pomocnicze.

Przy produkcji skór używamy: skóry surowej, garbników, tłuszczów, wody, wapna i t. d. Skóra surowa, garbniki i tłuszcze stanowią części składowe sprzedawanej gotowej skóry, są przeto materjałami głównemi; woda zaś, wapno i t. d. są materjałami pomocniczemi.

Przy produkcji stolarskiej poza drzewem, klejem, gwoździami, politurą i t. d. używa się papieru szklistego, pomyksu, szmat, waty i t. p. Pierwsze z przytoczonych materajłów stanowią materjały główne; drugie zaś — materjały pomocnicze.

W odlewnictwie metale przetapiane i domieszki .gatunkowe do nich zaliczamy do materjałów głównych, natomiast mułek lub piasek formierski, dekstrynę, mąkę żytnią, melasę, gwoździe, drut, grafit i t. p. uważamy za materjały pomocnicze.

Pozycja M, którą rozpatrujemy w paragrafie niniejszym, w prawidłowo sporządzonej kalkulacji obejmuje koszt tylko materjałów głównych.

Materjały zaś pomocnicze, jak to niżej wskazane będzie, zalicza się na rachunek kosztów warsztatowych fabrykacji.

Obliczając koszt materjału, należy ustalić jego ilość niezbędną do wytworzenia przedmiotu. Materjał nabyty do danej produkcji w stanie surowym ulega w porządku fabrykacji obróbce, czyli stopniowemu przekształceniu na pożądany stan. Przekształcenie takiej jest związane z usunięciem i ewentualnie zdeprecjonowaniem pewnej ilości surowca, co stwarza, tak zwane, odpadki normalne, albo stałe. Część tych odpadków stwarzać może pewien ekwiwalent wartościowy, jak naprzykład: otręby przy przemiale zboża, otoczki i skrawki przy obróbce metali, włos przy garbowaniu skór i t. p. Część zaś odpadków staje się bezwartościową ze względu na swój stan fizyczny, jak naprzykład: rozkurz przy przemiale zboża, upał metalu przy jego przetapianiu, stwardniała na pędzlu, lub rozpryskana farba przy malowaniu i t. p.

Poza tem w niektórych stadjach obróbki surowca, lub półfabrykatu mogą się zdarzyć wypadkowe uszkodzenia lub zniszczenia, bądź to przez nieuwagę robotnika, bądź przez wadliwe działanie maszyny lub przyrządu.

Wreszcie wytworzony przedmiot może posiadać defekty, które dyskwalifikują przepisaną przez zamawiającego jakość przedmiotu i nie nadają się do sprzedaży jako pełnowartościowy wyrób.

W kalkulacji wstępnej (orjentacyjnej) ilość surowca ustala się na podstawie teoretycznego obliczenia ilości zawartych w przedmiocie jednostek pomiarowych netto, co oznaczamy przez m_1; w ilości tej należy uwzględniać również pewne naddatki, nieuniknione ze względów na własności fizyczne surowca, jak naprzykład skurcz tkaniny przy szyciu; dolicza się następnie odpadki stałe, teoretycznie otrzymywane przez porównanie ukształtowanego na pożądane wymiary przedmiotu z kształtem normalnym (handlowym) powierzchni lub brył materjału surowego, ilość tę oznaczamy przez m_2.

Korzystając z praktycznych dat, ustala się przeciętną ilość uszkodzonych przy fabrykacji przedmiotów, względnie zabrakowanych przez odbiorcę z innych powodów. Ilość tych wypadkowych odpadków oznaczymy przez m_3.

Posiadając powyższe dane, ustalamy ilość surowca brutto — m czyli:

$$m = m_1 + m_2 + m_3 \ldots\ldots\ldots (2)$$

Drugim elementem, niezbędnym do określenia kosztu surowca brutto, jest cena jego jednostki — c_m.

Cena jednostki surowca ustala się loco magazyn fabryczny i składa się z elementów następujących:

1) Koszt materjału i opakowania w subdostawczej wytwórni lub składzie.

2) Koszt przeróbki, względnie obróbki we własnym lub obcym warsztacie, surowca, w wypadkach przeznaczenia go dopiero w takim stanie na skład magazynowy.

3) Koszt transportu koleją, drogą wodną i kołową, pocztą i posłańcem.

4) Koszty zaliczone przez spedytora.

5) Należności cłowe.

6) Opłaty stemplowe.

7) Opłaty komunalne za wwóz towaru do miasta.

8) Koszty załadowania, przeładunków w drodze i wyładowania.

W kalkulacji materjału loco magazyn fabryczny nie mogą wchodzić ani nadzwyczajne koszty wynikłe wskutek wypadku lub niedbalstwa, ani ubytki materjału w transporcie; koszty te należy zaliczyć na rachunek kosztów warsztatowych fabrykacji względnie na rachunek winnego.

Posiadając cenę jednostki surowca, otrzymujemy koszt surowca brutto M_1:

$$M_1 = m \cdot c_m \text{ złp.} \ldots\ldots\ldots (3)$$

Kwota M_1 nie jest jednak wielkością definitywnie ustalającą w kalkulacji pozycję kosztu materjałów. Z kwoty (3) potrącić należy ewentualny wpływ na korzyść przemysłowca wynikający ze sprze-

daży odpadków i braków: z tytułu spieniężenia m_2 po cenie c_{m_2} i m_3 po cenie c_{m_3} otrzymujemy tu kwoty $m_2\ c_{m_2}$ i $m_3\ c_{m_3}$ czyli ogólnie za odpadki i braki otrzyma przemysłowiec kwotę:

$$M_2 = m_2\ c_{m_2} + m_3\ c_{m_3} \text{ złp.} \ldots\ldots (4)$$

i ostatecznie koszt materjału wyniesie:

$$M = M_1 - M_2 \text{ złp.} \ldots\ldots\ldots (5)$$

Wyniki obliczeń przeprowadzonych na podstawie wzoru (5) wstawia się do wzoru (1).

IV.

R. KOSZTY ROBOCIZNY.

Podobnie jak materjał dzieli się na główny i pomocniczy, tak również i robocizna podzieloną być winna na robociznę główną, albo bezpośrednią i na robociznę pomocniczą.

Obserwując życie warsztatu, widzimy, że część robotników zatrudniona bywa przy produkowaniu wyrobów, część zaś, co prawda, stosunkowo niewielka, spełnia czynności umożliwiające warunki pracy robotnikom zatrudnionym bezpośrednią produkcją. Czynności ludzi pierwszej grupy stanowić będą robociznę główną, drugiej zaś — robociznę pomocniczą. A więc robocizna zużytkowana na wytworzenie danego przedmiotu, niezależnie od tego kto ją wykonywa, czy to robotnik wykwalifikowany, czy niewykwalifikowany, czy rzemieślnik, czy, tak tak zwany, pomocnik lub uczeń — zawsze liczy się jako robocizna główna.

Natomiast czynności robotnika smarującego maszynę obrabiającą przedmioty produkcji, robotnika przenoszącego materjały i półfabrykaty z maszyny na maszynę lub do magazynów, chłopca usługującego robotnikom przy pracy i t. p. zaliczają się do robocizny pomocniczej.

Przy obliczaniu kosztów własnych produkcji w pozycji R wzoru (1) bierze się pod uwagę tylko robociznę główną; robocizna zaś pomocnicza obciąża odpowiednie punkty kosztów warsztatowych fabrykacji, o czem mowa będzie w odpowiednim paragrafie.

Koszt robocizny R we wzorze (1) oblicza się na podstawie kosztu 1 godziny roboczej (płacy za tę godzinę). Oznaczając ilość godzin zużytych przy wyrobie przedmiotu przez T, płacę za godzinę — przez C_r otrzymujemy wzór do obliczenia kosztów robocizny:

$$R = T \cdot C_r \ldots\ldots\ldots\ldots (6)$$

Określenie wielkości T, czyli ustalenie czasu niezbędnego na wyprodukowanie danego przedmiotu sporządza się na podstawie posiadanych wyników kalkulacyj końcowych produkcji identycznej, lub też na podstawie przeprowadzonej analizy.

Produkowanie przedmiotu z surowca polega na uskutecznieniu przez robotnika szeregu operacyj. Każda taka operacja składa się z elementarnych ruchów robotnika, wykonywanych z danym przed-

miotem, lub przyrządem i maszyną, które przedmiot przerabiają lub obrabiają. Naturalnie ma się tu na względzie ruchy tylko celowo wykonywane.

Przypuśćmy, że każdy taki ruch robotnika zajmie elementarny czas t_i, sumując elementy, których będzie, dajmy na to, w całej operacji n, otrzymamy teoretyczną ilość czasu zużytego na analizowaną operację wytwórczą „netto".

$$T^1_i = t_1 + t_2 + t_3 + \ldots + t_n \ldots\ldots (7)$$

Wielkości T^1_i należy zwiększyć o iloć czasu niezbędnego robotnikowi na chwilowy wypoczynek, załatwienie jego potrzeb fizjologicznych, otrzymanie wskazówek od zwierzchnika i t. p. Dodatek ten w stosunku procentowym do T^1_i waha się w dość szerokich granicach, a zależy w pierwszym rzędzie od organizacji wewnętrznej warsztatu, a poza tem od charakteru produkcji, warunków pracy, oraz cech indywidualnych robotnika (liczyć można od 10 do 50%).

Zwiększając teoretycznie obliczony czas T^1_i na odpowiedni współczynnik praktyczny k otrzymujemy czas

$$T_i = k\,T^1_i \ldots\ldots\ldots\ldots\ldots (8)$$

gdzie k = 1,1 — 1,5. Czas T_i będzie wystarczającym na wykonaie poszczególnej operacji wytwórczej.

Jeżeli całokształt przetworzenia lub obróbki surowca na pożądany wyrób gotowy wymaga m operacji, to czas zużyty na to stanowić będzie:

$$T = \sum_{i=1}^{i=m} T_i = T_1 + T_2 + \ldots + T_m \ldots (9)$$

Obliczenie czasu w kalkulacji orjentacyjnej jest jednym z trudniejszych zadań, gdyż wymaga od kalkulatora poza gruntowną znajomością produkcji i wyrobieniem warsztatowem, dużej skrupulatności i systematyczności w analizie chronometrycznej.

Płaca za godzinę robocizny C_r zależną jest od kategorji kwalifikacyjnej robotnika, od rodzaju produkcji, od położenia zakładu przemysłowego pod względem okręgów drożyźnianych i od systemu płac.

Inspektoraty pracy wspólnie ze związkami zawodowymi ustalają tabelę płac robotniczych zależnie od trzech pierwszych czynników. Tabele te służą za podstawę do ustalenia zasadniczej płacy za godzinę robocizny. Do zasadniczej stawki robotnika, zależnie od systemu płac, dolicza się pewien dodatek. Systemy zaś płac mogą być: płaca dniówkowa, płaca akordowa, płaca premjowa.

Płaca dniówkowa polega na opłacaniu robotnika p/g tabeli płac za czas zużyty przy pracy w zakładzie przemysłowym, niezależnie od wydajności. System ten jest niekorzystny tak dla przemysłowca, jak dla robotnika. Wydajność tego ostatniego zależy w tym przypadku przeważnie od jego sumienności, a że nie ma on zainteresowania w możliwości większego zarobku ponad zasadniczy, więc częstokroć

stwarza pozory pracy, mitrężąc bezowocnie czas opłacany przez przemysłowca, lub też pracuje z dużą rezerwą wysiłku. System ten stosowany bywa wyjątkowo dla robót niedających się ująć w jakiekolwiek normy na podstawie przewidywania. „Dniówkowo" przeto opłaca się przeważnie zamiataczy, ludzi zajętych przy transporcie wewnętrznym i t. p., wogóle tę grupę ludzi, która wykonywa tak zwaną, robociznę pomocniczą i obciąża koszty warsztatowe fabrykacji.

System akordowy polega na opłacaniu robotnika po umówionej cenie za wykonanie poszczególnej operacji wytwórczej względnie całości. Przy płacy akordowej wchodzi pośrednio w grę stawka zasadnicza robotnika i czas zużyty, jednak robotnik ma możność przy przeciętnej wydajności otrzymać nietylko swój zasadniczy zarobek, lecz także pewien dodatek „akordowy", który zwiększa się w miarę zwiększania się wydajności robotnika.

Przykład. Przypuśćmy, że płaca zasadnicza robotnika wynosi za godzinę 1 złp. Powierzono mu pewną robotę, za wykonanie której wyznaczono mu 10 złp. Wykonanie roboty trwało 7 godzin. Znaczy się, robotnik przy podstawowym zarobku 7 złp. otrzymuje dodatek akordowy w kwocie 3 złp., t. j. ca 43% swej płacy zasadniczej, cena godziny zużytej wyniesie tu 1 złp. 43 grosze.

Drugi przykład. Robotnik, posiadający zasadniczą stawkę 80 groszy za godzinę, ma wyznaczony akord na wykonywaną operację 20 groszy od sztuki; w przeciągu ośmiogodzinnego dnia roboczego wykonał dodatnio 40 tych operacyj, a więc za dzień roboczy otrzyma 8 złp., podczas gdy jego „dniówka" wynosi tylko 6 złp. 40 groszy. Otrzymuje więc naddatku akordowego 1 złp. 60 groszy czyli 25% płacy zasadniczej. Godzina zaś zużyta kosztuje 1 złp.

System premjowy płac polega na wypłacaniu robotnikowi poza płacą zasadniczą dodatkowo premji za czas zaoszczędzony z tej ilości, która ustaloną z góry została na wykonanie danej roboty przy przeciętnej wydajności robotnika; czas ten zwie się normalnym. Efekt pieniężny dla robotnika, jak przy systemie akordowym, tak i przy systemie premjowym bywa prawie że jednakowy.

Nie wdając się w krytykę porównawczą obu systemów, zaznaczę, że ze względów organizacyjnych system premjowy jest lepszy i coraz bardziej zaczyna być wprowadzany w zakładach przemysłowych.

O ile przy systemie premjowym czas normalny wyznaczony na wykonanie roboty stanowi t godzin, robotnik zaś wykonał robotę w t_1 godzin, gdzie $t > t_1$, to różnica $t - t_1$ wyrażona w stosunku procentowym do czasu zużytego t_1, — daje wysokość premji, która ma być doliczona do zasadniczego zarobku robotnika.

Przykład. Przypuśćmy, że robotnik posiadający płacę zasadniczą za godzinę 70 groszy, otrzymał na wykonanie pewnej roboty 25 godzin czasu normalnego, robotę wykonał w przeciągu 22 godzin, a więc zaoszczędził 3 godziny, czyli, że

$$\frac{3 \times 100}{22} = 14\%$$

premji winno być doliczone do obliczonych p g zasadniczej ceny 70 groszy 22 godzin zużytego czasu.

Robotnik przeto otrzyma:

$$(22 \times 0.7)\ 1.14 = \text{ca } 17 \text{ złp. } 56 \text{ gr.}$$

Godzina premjowana kosztować będzie w danym wypadku ca 80 groszy.

Przy ustaleniu C_r do wzoru (6) należy wypośrodkować przeciętną płacę zasadniczą robotnika, a następnie zwiększyć ją o dodatek akordowy lub premjowy.

Dla robotników o wysokich kwalifikacjach zawodowych, lub zatrudnionych w wyjątkowo ciężkich warunkach pracy, jak naprzykład kuźnie, walcownie i t. p. dodatki premjowe wahać się mogą od 30 do 70%, dla innych zaś — 10%—30%. Wielkości te oznaczymy przez p.

Jeżeli przeciętna płaca zasadnicza za godzinę wynosi C'_r, to dla wzoru (6) przy systemie premjowym:

$$C_r = C'_r \left(1 + \frac{p}{100}\right) \text{ złp.} \qquad \ldots\ldots\ldots\ldots (10)$$

V.

W. KOSZTY WARSZTATOWE FABRYKACJI.

Wytworzenie przedmiotu polegać winno na połączeniu materjału głównego z robocizną główną. Połączenie takie wymaga poza robocizną pomocniczą i materjałem pomocniczym jeszcze współdziałania całego szeregu czynników, pociągających za sobą pewne koszty, zwane kosztami warsztatowymi fabrykacji.

Nawet przy robocie chałupniczej koszty te muszą powstawać, gdyż pracownik musi mieć pewne narzędzia w ręku, które się z biegiem czasu zużywa, lub niszczy, musi oświetlać i ogrzewać pomieszczenie, w którem pracuje, musi konserwować maszynę, o ile takową posiada i t. p.

W zakładzie przemysłowym koszty warsztatowe stanowią oczywiście czynniki daleko więcej skomplikowane. Niezależnie od charakteru wytwórczego przedsiębiorstwa przemysłowego koszty te dają się ująć w pewną ilość odpowiednio ugrupowanych pozycji, aktualnych dla każdej gałęzi przemysłu.

Pozycje te stanowią:

GRUPA I. KOSZTY OSOBOWE.

1. Pobory normalne, płace stałe personelu warsztatowego, a więc: kierownicy warsztatu i ich zastępcy, majstrowie i ich pomocnicy, kontrolerzy robót i t. p.
2. Pobory normalne, płace stałe personelu biura fabrycznego, a więc: dyrekcja ruchu, biuro rozdzielcze, biuro kalkulacyjne, biuro kontroli robotników i t. p.
3. Premje od produkcji dla pracowników powyższych:
4. Nagrody, remuneracje i gratyfikacje.
5. Zapomogi, odprawy i odszkodowania.

6. Urlopy płatne robotników.
7. Kasa chorych urzędników.
8. Asekuracja urzędników.
9. Kasa chorych robotników.
10. Asekuracja robotników.

GRUPA II. UTRZYMANIE NIEIRUHCOMOŚCI.

1. Placów i ogrodzeń własnych i dzierżawionych.
2. Budynków własnych i dzierżawionych.
3. Torów i bocznic.
4. Wag wozowych i wagonowych.
5. Wodociągów, kanalizacyj, studni i urządzeń przeciwogniowych.
6. Sieci elektrycznej.
7. Oświetlenia (prąd, lampki, nafta, świece i t. p.).
8. Ogrzewanie i wentylacja budynków.
9. Materjały opałowe dla ogrzewania pomieszczeń.

GRUPA III. UTRZYMANIE RUCHOMOŚCI BIUROWYCH I WARSZTATOWYCH.

1. Umeblowania biurowego.
2. Umeblowania warsztatowego.
3. Materjałów i przyrządów do pisania i rysowania.
4. Druków.
5. Poczty i depesz.
6. Telefonów.
7. Maszyn biurowych, zegarów kontrolnych i ściennych.
8. Różnych.

GRUPA IV. UTRZYMANIE RUCHU I STRATY FABRYKACYJNE.

1. Transportu wewnętrznego.
2. Pomocnicze materjały fabrykacyjne.
3. Utrzymanie porządku i czystości (zamiatacze, mydło, ścierki, szmaty, wosk, terpentyna i t. p.).
4. Magazyny podręczne i warsztatowe, materjałowe i narzędziowe.
5. Próby i ekspertyzy idące na koszt własny.
6. Straty fabrykacyjne (popsute roboty).
7. Straty fabrykacyjne (z przyczyn niezależnych).
8. Czyszczenie i smarowanie maszyn (smary, pakuły, trociny itp.).
9. Pomoc lekarska.
10. Różne roboty i koszta związane z utrzymaniem ruchu.

GRUPA V. UTRZYMANIE I REPERACJA NARZĘDZI I PRZYRZĄDÓW.

1. Utrzymanie narzędzi warsztatowych.
2. Wymiana narzędzi warsztatowych.
3. Utrzymanie narzędzi mierniczych.
4. Wymiana narzędzi mierniczych.

5. Utrzymanie uchwytów i przyrządów.
6. Utrzymanie różnych narzędzi.

GRUPA VI. ENERGJA.

1. Prąd elektryczny.
2. Powietrze ściśnione.
3. Para do maszyn i silników.
4. Woda do maszyn i silników.
5. Gaz świetlny, ziemny i inny.
6. Inne rodzaje energji.

GRUPA VII. UTRZYMANIE I REPERACJA MASZYN.

1. Motorów, prądnic i transmisji.
2. Obrabiarek, młotów, kotłów, pomp i t. p.
3. Maszyn do pneumatyki.
4. Aparatury warsztatowej.
5. Żórawi, wind, wciągów i t. p.
6. Pieców, suszarek, ognisk.
7. Kowadeł i imadeł.
8. Samochodów, lokomotyw, wagonów, wozów i t. p.
9. Różnych narzędzi fabrycznych.

GRUPA VIII. MATERJAŁY OPAŁOWE DO PRODUKCJI.

1. Węgiel kamienny.
2. Koks.
3. Ropa.
4. Benzyna.
5. Drzewo.
6. Węgiel drzewny.
7. Nafta.
8. Gaz.
9. Inne rodzaje opału.

GRUPA IX. RÓŻNE KOSZTY.

1. Amortyzacja.
2. Ubezpieczenia ogniowe.
3. Ubezpieczenia od wypadków.

Poza powyżej przytoczonemi pozycjami każda gałąź przemysłu może posiadać jeszcze koszty specjalne, które mogą stworzyć w tabeli zestawienia kosztów fabrykacyjnych odrębne pozycje w odpowiedniej grupie.

Zrozumiałe jest, że otrzymanie wyników niezawodnych zależy od ścisłości i prawidłowości obciążenia poszczególnych pozycji efektywnie wydatkowanemi kwotami.

Nie wdając się tu w procedurę organizacyjną umożliwiającą ścisłe zaliczanie kosztów, zaznaczę tylko, że w przedsiębiorstwach, posia-

dających różne oddziały wytwórcze, obliczanie tych kosztów prowadzone jest dla każdego oddziału indywidualnie.

Posiadanie wyników obliczeń kosztów fabrykacyjnych za okres wykonania danego zamówienia daje nam możność uzupełnienia pozycji W wzoru (1) w kalkulacji końcowej.

W kalkulacji wstępnej sprawa przedstawia się nieco inaczej, a mianowicie: ustala się przeciętnie otrzymywane kwoty z zestawień kosztów warsztatowych za pewne stałe okresy czasu w poszczególnych oddziałach wytwórczych przy produkcji analogicznej z omawianą, przypuśćmy za okresy miesięczne. Zestawienia te dają nam kwoty: $w_1, w_2, w_3 \ldots w_n$. Robocizna kosztowała w tych poszczególnych okresach $R_1, R_2, R_3 \ldots R_n$.

Biorąc stosunek procentowy wielkości w_i do R_i, czyli $\frac{w_i}{R_1} \cdot 100\%$ gdzie $i = 1 \ldots n$, otrzymamy współczynnik kosztów warsztatowych w zależności od kosztu robocizny za każdy dany okres. Współczynniki te za poszczególne okresy mogą być różne; wypośrodkowawszy z nich średni arytmetyczny, będziemy mieli współczynnik miarodajny dla danego oddziału wytwórczego do kalkulacji wstępnej. Oznaczymy go przez W_1, czyli, że:

$$W_1 = \frac{\frac{w_1}{R_1} 100 + \frac{w_2}{R_1} 100 + \frac{w_3}{R_3} 100 \ldots \frac{w_n}{R_n} 100}{n.}$$

albo dla skrótu:

$$W_1 = \frac{\underset{i=1}{\overset{i=n}{S}} \frac{w_i}{R_i} 100}{n} \% \ldots\ldots (11)$$

Współczynnik kosztów warsztatowych waha się w dość szerokich granicach w zależności od:

1) charakteru produkcji i stopnia jej zmechanizowania,

2) od organizacji wewnętrznej warsztatu.

Jak widać z zestawienia kosztów, produkcja wymagająca przerobu, lub obróbki mechanicznej obciążoną będzie kosztami napędu maszyn, ich smarowania i konserwacji, wówczas gdy przy produkcji ręcznej kosztów tych nie będzie.

Nie należy jednak rozumieć, że mechanizacja z tego tytułu podraża produkcję, wszak przy zmechanizowaniu robocizna idzie ku potanieniu, gdyż wygrywa się między innemi na czasie

Produkcja wymagająca zastosowania paliwa pociąga koszty większe, niż obróbka „na zimno".

Przy oszczędnej i racjonalnej gospodarce i dobrej organizacji ruchu, wysokość kosztów poszczególnych pozycji naszego zestawienia można redukować do pewnego minimum, co znów jest celem kierownictwa warsztatu.

Na podstawie wyników praktycznego badania kosztów warsztatowych fabrykacji polegać możemy na następujących datach:

Koszty warsztatowe wytwórni ręcznych lub częściowo zmechanizowanych w stosunku do kosztów robocizny R wahają się w granicach: $W_1 = 20 — 60$

Dla warsztatów mechanicznych stolarskich	$W_1 = 30 — 50$
Dla warsztatów kowalskich ręcznych	$W_1 = 100 — 150$
Dla warsztatów kowalskich mechanicznych	$W_1 = 150 — 300$
Dla warsztatów odlewniczych	$W_1 = 100 — 400$
Dla warsztatów garbarskich	$W_1 = 60 — 120$
Dla warsztatów mechanicznych metalowych	$W_1 = 100 — 200$

Posiadając współczynnik W_1 i koszt robocizny R określamy koszty warsztatowe fabrykacji p/g wzoru:

$$W = \frac{W_1}{100} \cdot R \text{ zp.} \ldots\ldots\ldots (12)$$

VI.

O. KOSZTY OGÓLNO - ADMINISTRACYJNE.

Kozty warsztatowe W, jak widać z wyszczególnionych pozycji składowych, mają charakter ściśle wewnętrzny.

Każdy zakład przemysłowy związany być musi ze światem zewnętrznym, gdyż jako takowy jest częścią skomplikowanego organizmu społeczno - gospodarczego, znajdującego się na pewnem terytorjum i musi przto podlegać obowiązującym przepisom życiowym. Łączność ta i zależność powoduje w kosztach produkcji nowe pozycje jako to: ciężary podatkowe, koszty utrzymania zarządu, rad nadzorczych, komisyj rewizyjnych, biur i przedstawicieli handlowych, koszty kredytu i oprocentowania kapitału zakładowego i obrotowego, świadczenia społeczne i t. p.

Wszystko to stwarza koszty ogólno - administracyjne, które uzależnia się od kosztów materjału, robocizny i kosztów warsztatowych fabrykacji wspólnie wziętych.

Koszty ogólno - administracyjne ustala się identycznie z kosztami warsztatowemi t. z. za pewne okresy i ustosunkowywa się procentowo do sumy M + R + W, co nam da współczynnik O_1.

Do wzoru zaś (1) mieć będziemy:

$$O = \frac{O_1}{100} (M + R + W) \text{ złp.} \ldots\ldots\ldots\ldots (13)$$

Współczynnik O_1 waha się w granicach 5 — 20 w zależności od liczebności personelu dyrektorskiego, zorganizowania sprzedaży, kosztów kredytu i t p.

VII.

KOSZT PRZYRZĄDÓW I URZĄDZEŃ SPECJALNYCH.

Koszt wszelkich przyrządów i urządzeń niezbędnych do produkcji, zasadniczo, jak i koszt wszelkich inwestycyj przeprowadzanych w za-

kładzie przemysłowym, przlewa się na kapitał zakładowy przedsiębiorstwa, amortyzacja zaś tych objektów obciąża pozycję amortyzacji w zestawieniu kosztów warsztatowych produkcji.

O ile zaś niezbędny do produkcji przyrząd lub narzędzie noszą charakter specjalny, gdyż zastosowanie ich możliwe jest przy wykonaniu tylko danego zamówienia bez perspektywy otrzymania takich zamówień w przyszłości, to koszt tych przyrządów obciąża całkowicie dane zamówienie, z potrąceniem kwot ewentualnie otrzymanych ze sprzedaży tych przedmiotów w postaci „szmelcu".

VIII.

Z. ZYSK.

Wyniki uprzednio przeprowadzonych obliczeń dają nam możność orjentowania się w koszcie własnym produktu. Zysk w cenie sprzedażnej jest wielkością zależną od konjuktur handlowych, przeto można nim operować dowolnie w pewnych granicach, obniżając lub podwyższając cenę sprzedażną wyrobu.

Zysk narzuca się na koszt własny w stosunku procentowym.

Oznaczając koszt własny wyrobu przez K stosunek procentowy zysku do kosztu własnego przez Z_0 otrzymujemy

$$Z = \frac{Z_0}{100} K \qquad \ldots\ldots\ldots\ldots (14)$$

IX.

C. CENA SPRZEDAŻNA WYROBU.

Ponieważ przy określeniu orjentacyjnej ceny wyrobu posiłkować się musimy niektórymi praktycznie wiadomymi współczynnikami przeto, zachowując przyjęte tu znakowania poszczególnych wielkości, wzór (1), możemy zmodyfikować w sposób następujący:

$$C = \left[\left(M + R + \frac{W_1 R}{100}\right) + \left(M + R + \frac{W_1 R}{100}\right) \frac{0_1}{100} \right] +$$

$$+ \left[\left(M + R + \frac{W_1 R}{100}\right) + \left(W + R + \frac{W_1 R}{100}\right) \frac{0_1}{100} \right] \frac{Z_0}{100}$$

wyprowadzając za nawias, otrzymamy:

$$C = \left[\left(M + R + \frac{W_1 R}{100}\right) \left(1 + \frac{0_1}{100}\right) \right] +$$

$$+ \left[\left(M + R + \frac{W_1 R}{100}\right) \left(1 + \frac{0_1}{100}\right) \right] \frac{Z_0}{100}$$

$$C = \left[\left(M + R + \frac{W_1 R}{100}\right) \left(1 + \frac{0_1}{100}\right) \right] \left(1 + \frac{Z_0}{100}\right) \qquad \ldots\ldots\ldots\ldots (15)$$

X.

PRZYKŁAD.

Obliczyć cenę sprzedażną 1000 sztuk menażek żołnierskich typu polskiego.

M. KOSZT MATERJAŁU.

M_1 1) Blacha żelazna dekapowana na rondelek (w krążkach)

waga netto	m_1 =	145 kilgr.
odpadki stałe	m_2 =	50 „
braki	m_3 =	5 „
Surowiec brutto	m =	200 kilgr.

Cena 1 kilograma krążków z blachy dekapowanej loco magazyn

c_m = 1.06 złp. 200 klg. à 1.06 . . . . złp. 212.00

2) Blacha żelazna dekapowana na kociołek (w krążkach)

waga netto	m_1 =	387 kilgr.
odpadki stałe	m_2 =	43 „
braki	m_3 =	9 „
Surowiec brutto	m =	439 kilgr.

c_m = 1.06 złp. 439 klgr. à 1.06 . . . . . złp. 465.34

3) Drut żelazny ∅ 3 m/m gruby

m_1 = 18.0 klgr.
m_2 = 1.0 „
m_3 = 0.5 „
m = 19.5 klgr.

c_m = 0.75 19.5 klgr. à 0.75 . . . . . . złp. 14.63

4) Drut żelazny ∅ 4 m/m gruby

m_1 = 45.0 klgr.
m_2 = 2.0 „
m_3 = 1.0 „
m = 48.0 klgr.

c_m = 0.75 48 klgr. à 0.75 . . . . . złp. 36.00

5) Blacha czarna 1.2 m/m gruba

m_1 = 88.00 klgr.
m_2 = 12.00 „
m_3 = 2.00 „
m = 102.00 klgr.

c_m = 0.72 102 klgr. à 0.72 . . . . . . złp. 73.44

6) Cyna angielska

$m_1 = 84.00$ klgr.
$m_2 = 0.50$ „
$m_3 = 0.40$ „

$m = 84.90$ klgr.

$c_m = 14.50$ złp. 84.90 klgr. à 14.50 ..... złp. 1281.05

7) Farba ogniotrwała.

$m = 15.00$ klgr.

$c_m = 3.80$ 15 klgr. à 3.80 ..... złp. 57.00

$M_1 =$ złp. 2139.46

M_2. Odpadków	z rondelka	$m_2 + m_3 =$	55.00 klgr.
„	z kociołka	$m_2 + m_3 =$	52.00 „
„	z drutu 3 mm	$m_2 + m_3 =$	1.50 „
„	z drutu 4 mm	$m_2 + m_3 =$	3.00 „
„	z blachy czarnej	$m_2 + m_3 =$	14.00 „
„	z cyny niema		— spala się
„	z farby niema		—
			125.50 klgr.

c_{m_2} i c_{m_3} liczymy jako za szmelc jednakowoż po = 0.10 złp. klgr.

Z ilości odpadków 125.50 klgr. na sprzedaż nada się ca 80%, czyli do sprzeoania będzie ca 100 klgr.

$M_2 = 100$ klgr. à $0.10 =$ złp. 10.0

M. Koszt materjału:

$M = M_1 - M_2 = 2139.46$ złp. — złp $= 2.129.46$ złp

R. KOSZT ROBOCIZNY.

T. 1) Kociołek:

Ciągnienie w 4 operacje, z udziałem 3 robotników. Prasa robi na godzinę 600 skoków teoretycznie, uwzględniając zaś założenie przyrządów i t. p. na jedną operację potrzebaby było $\frac{1}{400}$ godziny, zwiększając ten czas o 50% otrzymamy $\frac{3}{800}$ godziny, więc $T_1^1 = \frac{1}{400}$;

$T_1 = \frac{3}{800}$ godziny.

4 operacje $\times$ 3 ludzi $\times$ $\frac{3}{800}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 45 godz.

Krajanie sznytem krawędzi, rozumując analogicznie.

1 operacja $\times$ 1 człow. $\times$ $\frac{1}{100}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 10 godz.

Obciąganie.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{50}$ g. × 1000 sztuk = 20 godz.

Drutowanie.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{50}$ g. × 1000 sztuk = 20 godz.

Wtłaczanie.

2 operacje × 1 człow. × $\frac{1}{600}$ g. × 1000 sztuk = 3.3 godz.

98.3 godz.

2) Rondelek:

Ciągnienie.

3 operacje × 3 ludzi × $\frac{3}{800}$ g. × 1000 sztuk = 33.75 godz.

Krajanie krawędzi.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{400}$ g. × 1000 sztuk = 2.5 godz.

Obrębianie krawędzi.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{200}$ g. × 1000 sztuk = 5. 0 godz.

41.25 godz.

3) Pałąk:

Krajanie.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{1000}$ g. × 1000 sztuk = 1.00 godz.

Gięcie.

3 operacje × 1 człow. × $\frac{1}{100}$ g. × 1000 sztuk = 30. 0 godz.

31. 0 godz.

4) Uszy:

Sztancowanie.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{200}$ g. × 2000 sztuk = 10 godz.

Gięcie.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{100}$ g. × 2000 sztuk = 20 godz.

30 godz.

5) Płytka zawiasy:

Sztancowanie.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{200}$ g. × 1000 sztuk = 5 godz.

Tłoczenie.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{200}$ g. × 1000 sztuk = 5 godz.

Zawijanie.

1 operacja × 1 człow. × $\frac{1}{100}$ g. × 1000 sztuk = 10 godz.

20 godz.

6) Łapka:
Sztancowanie.

1 operacja $\times$ 1 człow $\times$ $\frac{1}{200}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 5 godz.

Tłoczenie.

1 operacja $\times$ 1 człow. $\times$ $\frac{1}{200}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 5 godz.

Zawijanie.

1 operacja $\times$ 1 człow. $\times$ $\frac{1}{100}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 10 godz.

Gięcie.

1 operacja $\times$ 1 człow. $\times$ $\frac{1}{200}$ g. $\times$ 1000 sztuk. = 5 godz.

25 godz.

7) Antabka:
Krajanie.

1 operacja $\times$ 1 cęłow. $\times$ $\frac{1}{1000}$ g. $\times$ 2000 sztuk = 2 godz.

Gęcie.

2 operacje $\times$ 1 człow. $\times$ $\frac{1}{200}$ g. $\times$ 2000 sztuk = 20 godz.

22 godz.

8) Trzpien zawiasy:
Krajanie.

1 operacja $\times$ 1 człow. $\times$ $\frac{1}{1000}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 1 godz.

9) Szwejsowanie:

1 człow. $\times$ 0.07 g. $\times$ 1000 sztuk = 70 godz.

10) Montowanie i wykończenie:

1 człow. $\times$ 0.1 g. $\times$ 1000 sztuk = 100 godz.

11) Cynowanie.

3 operacje $\times$ 1 człow. $\times$ $\frac{1}{50}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 60 godz.

12) Czyszczenie:

1 operacja $\times$ 1 człow. $\times$ $\frac{1}{100}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 10 godz.

13) Malowanie:

2 operacja $\times$ $\frac{1}{60}$ g. $\times$ 1000 sztuk = 33.03 godz.

T = 541.85 godz.

Czas zużyty T = ca 542 godziny.
Przy powyższym nie brano pod uwagę elementarnych ruchów robotnika, gdyż produkcja jest mechaniczna i ten ostatni musi się zastosować do maszyny produkującej. Oblicza się więc wykorzystaną praktycznie ilość skoków maszyny.

Płaca zasadnicza robotnika winna być ustalona przeciętnie. Przypuśćmy, że minimalna stawka robotnika zatrudnionego przy tej produkcji wyniesie 40 groszy za godzinę, maksymalna zaś — 1 złp. na godzinę; przeciętna wyniesie $\frac{1{\cdot}00 + 0{\cdot}40}{2} = 0.70$ złp.

$$C'_r = 0{\cdot}70 \text{ złp.}$$

Dodatek premjowy, lub akordowy liczymy 30%, czyli p = 30, to p/g wzoru (10): $C_r = 0{\cdot}70 \times 1{\cdot}3 = 0{\cdot}91$ złp.

Koszt robocizny p/g wzoru (6):

$$R = 542 \times 0.91 = 493 \text{ złp. } 22 \text{ grosze.}$$

W. KOSZTY WARSZTATOWE.

Wobec jednorodności produkcji menażek, z wyjątkiem malowania, co stanowi jednak niewielką ilość godzin w stosunku do całkowitego zużytego czasu, bez wielkiego uchybienia liczyć możemy koszty warsztatowe na całą produkcję 100% w stosunku do kosztów robocizny, czyli, że $W_1 = 100$. Na podstawie wzoru (12)

$$W = \frac{100}{100} \times 493 \text{ złp. } 22 \text{ gr.} = 493 \text{ złp. } 22 \text{ gr.}$$

O. KOSZTY OGÓLNE.

Na podstawie praktycznych danych policzymy $O_1 = 20$ i na podstawie wzoru (13)

$$O = \frac{20}{100} (2.129{\cdot}46 + 493{\cdot}22 + 493{\cdot}22) = 623{\cdot}18 \text{ złp.}$$

Z. ZYSK.

Przypuśćmy, że wytwórca swój zysk zechce policzyć 10%, a zatem $Z_o = 10$ i p/g wzoru (14)

$$Z = \frac{10}{100} \left[2.129{\cdot}46 + 493{\cdot}22 + 493{\cdot}22 + 623{\cdot}18\right] = \text{ca } 373{\cdot}90 \text{ złp.}$$

C. CENA SPRZEDAŻNA.

Ostatecznie p/g wzoru (1) cena sprzedażna wyniesie:

$C = 2129.46 + 493.22 + 493.22 + 623.18 + 373.90 = 4112$ złp. 98 groszy za 1000 sztuk.

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ.

Na marginesie przepisów o „Administracji w jednostkach administracyjnych".

Ogłoszenie nowych przepisów o „administracji w jednostkach administracyjnych w czasie pokoju" zapowiada w gospodarce jednostek szereg zmian dawno oczekiwanych oraz ustalenie postępowania w tych dziedzinach, gdzie nie było jeszcze jednolitych i wyraźnych przepisów. Zmiany ustrojowe w oddziałach po roku 1921 i wprowadzenie ryczałtów pieniężnych bez równoczesnego dostosowania do nich istniejących przepisów rachunkowych spowodowały dla oddziałów znaczne trudności i niedomagania. To uczyniło zapowiedzianą przez władzę naczelną reformę przedmiotem pożądania ze strony jednostek.

Samo ukazanie się powyższego przepisu stanowi dla gospodarki w jednostkach oraz czynników stykających się pośrednio czy bezpośrednio z tą gospodarką zdarzenie bardzo ważne zwłaszcza, że związane jest bezpośrednio z zapowiedzią całkowitej zmiany ustroju dotychczasowych władz przekazujących i uznających. Przepis jednak, jak każde dzieło luudzkie, obok zalet może mieć i niedomagania czyli może stanowić dzieło mniej lub więcej udatne bez względu na osoby twórców, tem samem też można go poddać ocenie, czy i w jakiej mierze czyni zadość wymaganiom życia, co stanowi jego mniej lub więcej udatne wyniki. Na te pytania chciałbym odpowiedzieć w poniższych uwagach poddając rozbiorowi i ocenie przedewszystkiem jego część ogólną oraz dział gospodarki pieniężnej. Stykając się z gospodarką jednostek bezpośrednio mam możność oceny zjawisk w niej zachodzących prosto tak, jak one wyglądają w rzeczywistości, postaram się też ocenę nowego przepisu równie prosto przedstawić.

Istotę przepisów stanowi obok zmian w sposobie prowadzenia rachunkowości pieniężnej i materjałowej próba ujęcia i ustalenia praw i obowiązków wszystkich czynników bezpośrednio gospodarujących i kierujących gospodarką w oddziele (jednostce). Ma to na celu ustalenie odpowiedzialności poszczególnych osób za czynności gospodarcze oraz ułatwienie im pracy. Obok tego znajdujemy w przepisie, o czem już wyżej wspominaliśmy, zmianę sposobu dostarczania jednostkom pieniędzy i uznawania wydatków.

Ogólnie o przepisie można powiedzieć, że wykonawca na najniższym szczeblu nie znajdzie szczegółowych odpowiedzi i wskazówek na każdy wypadek życia codziennego, a tyczasem przepis taki powinien być bezwarunkowo wszystkim w tej dziedzinie, dodatkowe bowiem wyjaśnienia i tłumaczenia jego postanowień poniekąd zmniejszają jego wartość. Z drugiej strony wiele postanowień nie przedstawiających dla twórców żadnych niejasności, dla wykonawców spowoduje zastano-

wienie się i próby mniej lub więcej udatnego tłómaczenia, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, iż wykonawcy na najniższym szczeblu, dla których przepis stanowi alfę i omegę w tej dziedzinie, pragną przepisu prostego i zawsze wyraźnego.

Dzisiejszego ustroju gospodarki pieniężnej w jednostce przepis zasadniczo nie zmienia. Dwuosobowy zarząd kasą przez kwatermistrza i płatnika (niewątpliwie następstwa przyjętej w Legjonach w 1917 roku „komisji kasowej") pozostaje nadal bez zmian, gdyż mimo odmiennego ujęcia czynności płatnika i kwatermistrza obaj są kasjerami, przyczem płatnik jest równocześnie i księgowym (buchalterem). Według przepisu zakresy działania kwatermistrza i płatnika odnośnie do kasy przedstawiają się następująco:

Kwatermistrz:

Co do gospodarki pieniężnej:

1) Reguluje godziny wypłat kasowych,

2) Przechowuje jeden egzemplarz kluczy od kasy z wtórnikiem,

3) Jest obecny przy sprawdzaniu pieniędzy podjętych z kasy skarbowej,

4) Stwierdza zgodność zawartości kasy z wykazem,

5) Otwiera i zamyka wspólnie z płatnikiem kasę jednostki administracyjnej.

Co do dokumentów rachunkowych:

1) Wizuje dowody rachunkowe oraz podpisuje dowody kasowe i materjałowe,

2) Czuwa nad terminowem sporządzaniem sprawozdań, wykazów i pism i przedstawia je dowódcy jednostki administracyjnej, podpisuje wewnętrzną korespondencję, dotyczącą gospodarki pieniężnej i materjałowej, oraz zewnętrzną bądź w wypadkach przewidzianych przepisami, bądź na specjalne zlecenie dowódcy jednostki administracyjnej,

3) Nadzoruje przepisowe prowadzenie ksiąg i kartotek,

4) Nadzoruje należyte rejestrowanie i utrzymywanie w aktualności przepisów i rozporządzeń dotyczących administracji i gospodarki w jednostce administracyjnej,

5) Stwierdza zgodność raportów porannych.

Płatnik:

Co do gospodarki pieniężnej:

1) Wykonuje czynności, związane z podjęciem pieniędzy z kasy skarbowej lub państwowych instytucyj bankowych,

2) Sporządza dokumenty rachunkowe obowiązujące w gospodarce pieniężnej,

3) Bada dowody rachunkowe,

4) Przyjmuje pieniądze do kasy jednostki administracyjnej i przechowuje je,

5) Oblicza należności pieniężne, dokonuje wypłat,

6) Uzgadnia obroty pieniężne na rachunku bieżącym w kasie skarbowej i państwowych instytucjach bankowych,

7) Pilnuje wyliczenia się z zaliczek,

8) Stwierdza stan zadłużenia na pisemnych prośbach o zaliczki zwrotne na uposażenie,

9) Pilnuje wyrównania wierzytelności,

10) Referuje kwatermistrzowi, czy wysokość składanych wadjów i kaucji odpowiada ustawom, rozporządzeniom i przepisom,

11) Przestrzega uiszczenia opłat stemplowych w sposób określony w ustawie i rozporządzeniach wykonawczych o opłatach stemplowych,

12) Przechowuje jeden klucz od kasy wraz z wtórnikiem,

13) Otwiera i zamyka kasę jednostki administracyjnej wspólnie z kwatermistrzem.

Co do dokumentów rachunkowych:

1) Prowadzi księgowość przy pomocy przydzielonego mu personelu,

2) Pilnuje legalizacji ksiąg przed oddaniem ich do użytku,

3) Sporządza dowody rachunkowe,

4) Przedstawia kwatermistrzowi dokumenty rachunkowe i dowody kasowe celem wizowania,

5) Opracowuje, podpisuje i terminowo przedstawia kwatermistrzowi sprawozdania, obowiązujące w gospodarce pieniężnej, oraz sporządza roczne zestawienia z gospodarki ryczałtowej,

6) Uzgadnia raporty poranne z dziennikiem należności,

7) Załatwia wyniki badania przez kierownika rejonu intendentury sprawozdań rachunkowo - kasowych, oraz korespondencję z działu gospodarki pieniężnej i przedstawia kwatermistrzowi,

8) Przechowuje dokumenty rachunkowe z działu gospodarki pieniężnej.

Widzimy z tego, że wspólny zarząd kasą kwatermistrza i płatnika obejmuje przechowywanie pieniędzy w kasie i wydatkowanie ich, przyczem wykonanie ostatniej czynności podzielone zostało w przepisie na badanie formalne i wypłatę przez płatnika oraz wizowanie przez kwatermistrza. W świetle przepisu ostatnia czynność t. j. wizowanie nosi charakter raczej kierowniczy, w istocie jednak trudno się tego doszukać poza odmiennemi tylko określeniami. Wspólne zamykanie i otwieranie kasy przez kwatermistrza i płatnika oraz wspólne rozstrzyganie o wypłacie i przyjęciu pieniędzy powoduje wspólną i równą odpowiedzialność za gospodarkę pieniężną kwatermistrza i płatnika, gdyż inaczej być nie może. Nie widzimy pozatem w przepisie uprawnień rozkazodawczych dla kwatermistrza ani dowódcy co do wydatkowania pieniędzy, jak było dotychczas i jak tę rzecz ujmował projekt z roku 1927.

Wobec dzisiejszych prądów do oparcia pracy na rzeczowych podstawach trudno nam zrozumieć, dlaczego ustrój dwuosobowej „komisji kasowej" z roku 1917 mimo różnych innych zmian zachowuje się niezmiennie w gospodarce pieniężnej. Jeśli świadkowie powstania tego organu cofną się wstecz pamięcią, to przypomną sobie, że mimo oparcia od 1 maja 1917 r. w Legjonach ustroju gospodarki intendenckiej na wzorach niemieckich — austrjackie przyzwyczajenia w tej właśnie „komisji" wycisnęły swe mocne, jak widać, piętno. Dowódca bataljonu (dywizjonu i t. d.) dostał klucze od kasy i współodpowiedzialność za gospodarkę pieniężną, chociaż w rzeczywistości rządził kasą niepodzielnie prawie oficer kasowy (płatnik). W wojsku odrodzonej Polski rolę dowódcy jednostki gospodarczej przejął t. zw. „pierwszy członek komisji gospodarczej" a później kwatermistrz.

Doszukując się istotnych celów tego ustroju widzimy tylko dwa: pierwszy, to uniemożliwienie a przynajmniej utrudnienie i zmniejszenie możliwości nadużyć pieniężnych przez płatnika, drugi, to zachowanie racjonalnej gospodarki zasobami pieniężnemi w jednostkach — jak czytamy w cz. II nowych przepisów.

Na podstawie spostrzeżeń z życia możemy stwierdzić, że znaczenie dwuosobowego zarządu kasy na wzór „komisji kasowej" w osiągnięciu pierwszego celu jest znacznie przecenione. Jeśli sobie zdamy z tego dokładnie sprawę, iż z pośród dwóch zarządców kasą, jeden (przynajmniej obecnie) jest fachowcem i równocześnie księgowym, drugi zaś niefachowcem, który w ciągu swego urzędowania tylko się uczy, to zrozumiemy łatwo, że możliwość nadużyć dla płatnika spowodowanych złą wolą jest jednak bardzo duża. Wprawdzie na złą wolę niema ogólnego środka zapobiegawczego, jednakże przyznać należy, że np. rozdzielenie czynności płatnika (kasjera) i księgowego nieporównanie większe przedstawia zabezpieczenie przed nadużyciami, niż „komisja kasowa", ponadto zapewnia rzeczywiście większy porządek w gospodarce pieniężnej.

Osiągnięcie drugiego celu, to jest utrzymania racjonalnej gospodarki pieniężnej w jednostce jest zupełnie możliwe przy zachowaniu dla kwatermistrza uprawnień kierowniczych tylko z jednym warunkiem, aby obejmujący swój urząd kwatermistrz otrzymał uprzednie (a nie doświadczalne) odpowiednie przygotowanie pozwalające mu na samodzielne rozumienie zasad gospodarki i układanie planów gospodarczych. Byłoby to przynajmniej zgodne z działem materjałowym gospodarki jednostki, w którym wkatermistrz nie bierze udziału w wykonaniu (czyli zarządzaniu według przepisu) mimo, iż materjał w składnicach przedstawia zwykle większą wartość, niż przeciętny stan gotówki w jednostce.

Wskazaliśmy tu na jeden brak przepisu, uważamy bowiem, że obarczanie kwatermistrzów solidarną odpowiedzialnością za zarządzanie kasą nie jest oparte na motywach rzeczowych, a chyba raczej tradycyjnych. Wydaje się nam też niezbędne ścisłe ustalenie, w jakiej mierze za wydatkowanie pieniędzy odpowiada wizujący dowody kwatermistrz a badający formalnie płatnik. Tego niestety w przepisie nie znajdujemy a z doświadczenia wiemy, że wydatkowanie pieniędzy z kasy jednostki (zwłaszcza przy naszem ustawodawstwie uposażeniowem) połączone będzie przez dłuższy czas z pewną dawką ryzyka dla wypłacających i sprawa ta w życiu nieraz wypłynie na powierzchnię.

Dotykamy następnie drugiej sprawy. W treści przepisu nie znajdujemy uprawnienia dla dowódcy jednostki administracyjnej zarządzania obrotu pieniężnego wbrew woli płatnika względnie kwatermistrza. Wiemy z doświadczenia, że zdarzają się wypadki, kiedy dowódca jednostki wbrew wszelkim w danej chwili przepisom w interesie wojska czy państwa zmuszony jest zarządzić wydatkowanie pieniędzy uzyskując odpowiednie formalne upoważnienie dopiero po wykonaniu. Ustalony w części I par. 51 zakres działania dowódcy nie zawiera o tem żadnej wzmianki, natomiast w części II w rozdziale o obrotach pieniężnych czytamy, że na obrót pieniężny w jednostce gospodarczej składają się: sporządzanie dowodu rachunkowego, zbadanie tego dowodu pod względem fachowym i formalnym, wizowanie przez kwatermistrza i uskutecznienie wypłaty z zaksięgowaniem. Rozumiemy to w ten sposób, iż pominięcie jednej z czynności przed wypłatą samą jest niemożliwe, bo wszystkie warunkują wypłatę. Czy decyzja dowódcy zmieści się w badaniu fachowem i formalnem? (Par. 14 i 15 części II). Jakkolwiek takie uproszczone usunięcie na przyszłość możliwości sporów wewnątrz jednostek przyjąć można z zadowoleniem, tem niemniej stwierdzić należy, że projekt w tym względzie był jednak bardziej wyczerpujący. Mamy też nadzieję, że sprawa ta znajdzie jeszcze swe rozwiązanie w osobnych zarządzeniach uzupełniających i rozszerzających obecny przepis.

Postanowienia o sprawdzaniu gospodarki w jednostkach (o tej części będzie jeszcze mowa później) nie zadowolnią przypuszczalnie tych dowódców i kwatermistrzów, którzyby chcieli z nadzoru przeprowadzonego przez czynniki z poza jednostki mieć pewne korzyści dla siebie a mianowicie rodzaj „rozgrzeszenia" (absolutorjum) za całość gospodarki w pewnym okresie. Zdarzało mi się parokrotnie słyszeć tak od dowódców, jak i od kwatermistrzów, że takie „absolutorjum" zwalniałoby ich od zmory ewentualnej odpowiedzialności po kilku latach za czyny dokonane w czasie piastowania czynności kwatermistrza względnie dowódcy. Obecnie cały dział gospodarki wewnętrznej, ryczałtowej nie jest przez nikogo sprawdzany w ten sposób, aby zarządzający tym działem otrzymywał co pewien czas absolutorjum i nie był po jakimś czasie wzywany (czasem już z innego oddziału) do rozliczenia się lub wyjaśnienia spraw z czasów swego urzędowania.

Zdaniu temu niepodobna odmówić słuszności zwłaszcza wobec wypadków nadużyć w jednostkach, za które odpowiedzialność obarcza również dowódcę. Gos-

podarzy — powiedzmy przykładowo — kwatermistrz ryczałtami mniej lub więcej udatnie, dowódca w granicach swej wiedzy fachowej przekonany jest o wszystkiem jaknajlepiej, w ciągu roku urzędują różne „kontrole", tymczasem w jakiś czas potem wychodzi na jaw, że te lub inne czyny nie są w zgodzie z jakimś paragrafem kodeksu karnego. Pocóż były te wszystkie „kontrole" — pyta zainteresowany. I ma też słuszność. Jednostce „kontrole" (używam określenia potocznego) dały za mało, bo nie dały pożądanej pewności, że wszystko poddane sprawdzeniu przedstawia się bez zarzutu i bez niespodzianek na przyszłość.

Z obowiązku przytoczymy tu stwierdzony wielokrotnie objaw, że naogół dowódcy jednostek przychylnie witają sprawdzających („kontrolerów") o ile nie przychodzą za często i nie przeszkadzają biegowi życia codziennego w jednostce. Spotkaliśmy się nawet z faktami zaproszenia przedstawiciela służby intendentury przez dowódcę obejmującego oddział oraz przez kwatermistrza przed oddaniem swych czynności. Widzimy właśnie w tem objaw zaufania do czynników zewnętrznych pomagających swą bezstronną i przedmiotową oceną stanu gospodarki jednostki do zapoznania się dowódcy jednostki z rzeczywistością, podczas gdy ocena czynników wewnętrznych w jednostce zawsze budzi podejrzenia podmiotowości i niewłaściwości (niekompetencji). I na to niema rady. Dowódca oddziału broni i jednostki administracyjnej równocześnie ma dosłownie za mało czasu (moje osobiste spostrzeżenie), aby przy dzisiejszym tempie wyszkolenia własnego oddziału i własnego samokształcenia znalazł dość czasu na zapoznanie się ze szczegółami gospodarki tak dokładnie, aby sam osobiście mógł wszystko sprawdzić i na tem opierać swój sąd o istotnym stanie gospodarki własnego oddziału. Wielokrotne próby spowodowania dowódców do osobistego przeprowadzania tak zwanych dotychczas „kontroli miejscowych" wydały bardzo nikłe wyniki. Pewien wpływ wywiera tu też okoliczność, że sprawy gospodarcze w przygotowaniu oficerów broni nie odgrywają żadnej roli.

Na przytoczone wyżej potrzeby życia codziennego nie znajdujemy w przepisie wyraźnego zaspokojenia, przypuszczalnie sprawy te będą rozwiązane w osobnych zarządzeniach, o czem zresztą znajdujemy małą wzmiankę w przepisie.

Celem uniknięcia nieporozumienia należy wyjaśnić, że nie mamy zupełnie na myśli jakiegokolwiek ograniczenia gospodarki ryczałtowej przez wprowadzenie zewnętrznego rozliczenia, chcemy tylko wskazać na pożyteczność wprowadzenia „absolutorjum" dla zarządzających w tym dziale tak, jak się to dzieje w tych instytucjach, gdzie zarządzający cudzem dobrem, zdają rachunek i otrzymują absolutorjum. Możliwość wprowadzenia czegoś podobnego w jednostkach, przy ewentualnej pomocy fachowej istnieje i nie przedstawia trudności.

W rozdziale III części I spotykamy pewne niedomówienia i niejasności, które omówimy.

Według brzmienia przepisu dowódca jednostki ma obowiązek wykonywania nadzoru zapomocą stałego wglądu i zarządzania rewizji gospodarki pieniężnej raz na miesiąc a materjałowej raz na kwartał. Kwatermistrz ma wykonywać nadzór zgodnie z postanowieniami rozdz. III a w szczególności przeprowadzać rewizję gospodarki raz na pół roku.

Otóż jak się przedstawia „stały wgląd" przez dowódcę jednostki administracyjnej, dotyczący tej sprawy, ustęp przepisu jasno nie określa. W par. 38 czytamy, że „stały wgląd może wykonywać przełożony według swego uznania albo w myśl rozkazów wyższego przełożonego" natomiast z treści par. 40 możemy wnioskować, iż dowódca jednostki może również przeprowadzać „wizytacje" oraz nadzór przy pomocy swoich organów według postanowień par 41. Ponadto w imieniu

dowódcy wykonują nadzór jego „organa administracyjne" przez stałe czuwanie nad całokształtem gospodarki jednostki.

Przyznajemy się, że zrozumienie tej sprawy przedstawia dla nas duże trudności. Przedewszystkiem trudno sobie wyobrazić stałe czuwanie nad całokształtem gospodarki jednostki przez ,organa administracyjne"w określeniu par. 5 a więc wszystkie, skoro niema wyłączenia. Powtóre, które postanowienia rozdziału III dotyczą nadzoru kwatermistrza i czy obowiązek przeprowadzania rewizji gospodarki dotyczy również gospodarki pieniężnej i kasy, której kwatermistrz jest współzarządcą? Jakie „organa" dowódcy jednostki administracyjnej wykonują nadzór w myśl par. 41: administracyjne czy też inni podwładni? Dodatkowe objaśnienia tej części przepisu są niezbędne do należytego zrozumienia dążeń przepisodawcy przez wykonawców i prawidłowego wykonania przez nich nakreślonych zadań.

Zanim przystąpimy do krótkiego omówienia głównych zmian wprowadzonych w rachunkowości pieniężnej uważamy za słuszne zatrzymać się chwilę nad dotychczasowym systemem rachunkowości pieniężnej choćby dlatego, że początkami swemi sięga on roku 1917, kiedy został przyjęty w Legjonach z armji niemieckiej. O systemie tym poza zasadniczą wadą w ustroju „komisji kasowej", o czem już wspominaliśmy, można powiedzieć, że był prosty, łatwy i u wykonawców cieszył się dużą popularnością. Pododdziałów nie obciążał do tego stopnia, że podoficer rachunkowy stał się właściwie zbędny. Przy sporządzaniu rozliczenia miesięcznego najwięcej pracy przyczyniało rozliczenie żywnościowe (z powodu stosowania namiastek) pozatem „akt rachunkowy" był prosty i rozmiarami nieznaczny. Na czas wojny ten system dość dobrze się nadaje, ale tylko przy równoczesnem gospodarczem usamodzielnieniu bataljonów i równorzędnych, podczas gdy przy ustroju pułkowym traci bardzo znacznie na swej prostocie i łatwości. W tym ostatnim wypadku lepiej się nadaje na czas pokoju.

Zmiany wprowadzone w armji polskiej a szczególnie w okresie pokojowym, mające pozornie na celu jego rozbudowę spaczyły go zupełnie. Dostosowano go do potrzeb kontroli następnej, które postawiono przed potrzebami oddziałów, wskutek czego księgowość pieniężna prowadzona przez jednostki administracyjne służyła najmniej potrzebom samych jednostek a sposób miesięcznego rozliczenia odbiegał daleko od istotnej potrzeby.

Stan ten pogorszyło wprowadzenie ryczałtów pieniężnych bez równoczesnego włączenia ich rachunkowości do istniejącego systemu. Pozostały one poza księgowością dotychczasową. Jeśli za pierwszy i naczelny cel księgowości pieniężnej uznamy odzwierciedlanie każdodziennego stanu kasy jednostki w sposób możliwie najprostszy, to musimy przyznać, że księgowość dotychczasowa zadania tego nie spełniała. W tem tkwił powód, dlaczego sprawdzanie stanu kasy wewnątrz jednostki (t. zw. „kontrole miejscowe") trafiało na trudności często niedopokonania dla niefachowców i nie było wykonywane w sposób odpowiadający celowi.

Należy tu zauważyć, że niepoślednią przyczyną tego były wydatki bez pokrycia budżetowego - popularne„ salda ujemne" — które znikną z chwilą wzajemnego dostosowania się budżetu do potrzeb życia oddziałów oraz swoiste urozmaicenia płatników w książkach kasowych, przyczyniające im samym wiele kłopotów. Ostatecznie istniał dotychczas w jednostkach szereg ksiąg kasowych i zwykle pewna ilość dowodów niezaksięgowanych albo „stornowanych", które należało zliczyć, aby wyprowadzić przepisowy stan gotówki w jednej kasie jednostki.

Stan taki usprawiedliwia, jeżeli nie całkowicie, to w każdym razie w dużej mierze, objaw powszechnie spotykany w oddziałach broni, że zastępowanie płatnika przez oficera broni było uważane przez tego ostatniego jako dopust boży

poprostu, a wypadek dłuższej nieobecności płatnika stanowił dla dowódców przedmiot poważnej troski. To wszystko sprawia, że zmiana księgowości pieniężnej spotkała się w jednostkach z przyjęciem bardzo przychylnem bez względu na wartości nowego systemu, które dopiero dadzą się poznać. Książki dotychczasowe zostaną odłożone z ulgą do starych aktów.

Jakie wymagania powinna spełniać rachunkowość w jednostce? Przedewszystkiem powinna być prosta i łatwa do prowadzenia, skupiać cały obrót pieniężny jednostki w jednych księgach (jedność kasy) i być możliwą do zastosowania na czas wojny bez zasadniczych zmian. Równocześnie sposób przydziału pieniędzy i uznawania wydatków winien być jak najprostszy i okresowo w równych odstępach czasu rozliczać jednostkę całkowicie z przydzielonych jej pieniędzy.

Zastanówmy się chwilę nad powyższemi cechami. Prostota i łatwość prowadzenia tłumaczą się same, dlaczego tak dużą odgrywają rolę w jednostkach zwłaszcza obecnie. Do każdej czynności choćby pozornie prostej, trzeba pewnego przygotowania czy wprawy, aby ją wykonać sprawnie, prawidłowo i w najkrótszym czasie. Najlepiej pomyślana organizacja pracy, oparta na najlepszych wzozach nie wykaże swoich zalet lub okaże się złą, jeśli wykonawcy nie będą umyślnie dobrani. Ponieważ w jednostkach zwłaszcza obecnie trudno przeważnie o odpowiedni personel pomocniczy do czynności gospodarczych, a oficerowie broni nie przechodzą żadnego przygotowania teoretycznego ani praktycznego przed objęciem zastępczo służby płatnika, przeto wymaganie prostoty i łatwości okazuje się bardzo ważne. Wiemy z doświadczenia, jak często u wykonawcy o mniejszym polocie umysłowym jedna niedość zrozumiała rubryka staje się sprawą pierwszorzędnej wagi i dłuższych rozważań.

Jedność kasy musi pociągnąć jedność księgowości. Prowadzenie kilku dzienników kasowych dla gotówki przechowywanej w jednej kasie z punktu widzenia potrzeb jednostek pozbawione jest uzasadnienia, ponieważ sprawa rozrachunku na zewnątrz z przydzielonych środków obrotowych nie musi koniecznie być związana z księgowością wewnątrz jednostki. Dowody kasowe zaksięgowane w jednostce mogą być przedstawiane na zewnątrz do rozliczania niezależnie od innych dowodów pozostających w jednostce.

Wymaganie przystosowalności pokojowego systemu rachunkowości pieniężnej na czas wojny wypływa z zasadniczych zadań wojska: przygotowania się do wojny. Wyszkolenie bojowe jest wyłącznie dla wojny i rezerwista wcielony do szeregów w czasie mobilizacji może być natychmiast użyty do walki. Musimy też uznać za słuszne, że rezerwista przydzielony do czynności gospodarczych — a przeważającą rolę w oddziele na wojnie odgrywa pieniądz, bo zaopatrzenie materjałowe jest najprostsze — nie będzie się szkolił, bo nie będzie miał na to czasu, jeszcze gorzej zaś byłoby, gdyby i kadra zawodowa potrzebowała dopiero w czasie mobilizacji zaznajamiać się z przepisami na czas wojny. Przyjmując pod uwagę, że przyszła wojna nasza nie dostarczy nam tak dużego odsetku inteligentów do czynności gospodarczych, jak w roku 1918 — 1920 i że potrzeby oddziałów w żadnej mierze nie powinny ucierpieć z powodu zmiany przepisów rachunkowych, uznamy odpowiednie stawianie tej sprawy za rzecz ważną.

Uproszczenie sposobu przydziału pieniędzy i materjałów i szybkie uznawanie wydatków ułatwia z jednej strony życie jednostkom, z drugiej zaś zmusza do porządku i systematyczności Równocześnie powoduje to ścisłe określenie i znajomość potrzeb jednostek.

Czy nowy system rachunkowości pieniężnej spełnia powyższe wymagania? Przeważnie tak.

Przedewszystkiem wprowadza jedność kasy, cały więc obrót pieniężny ogniskuje się w jednym dzienniku obrotów pieniężnych. Stanowi to poważną zaletę systemu.

Co do prostoty i łatwości prowadzenia rachunkowości można wyrazić pewną wątpliwość. Jeśli prostotę systemu mierzyć będziemy ilością czasu niezbędnego do wykonania przepisanych czynności, co nam się wydaje najsłuszniejsze, to musielibyśmy się poważnie zastanowić, czy nowy system można uznać za prostszy od dotychczasowego. Odkładając na bok graficzne porównanie ilości, jako nierzeczowy wykładnik do porównań, stwierdzić musimy z jednej strony pewne zmniejszenie ilości wpisów do dziennika obrotów pieniężnych, z drugiej zaś strony wprowadzenie drugiej części rozkazów dziennych, zwiększenie ilości wpisów wierzytelności i długów oraz inne zmiany, jak zwiększenie ilości rubryk i t. d. Nie można też powiedzieć, iż prowadzenie rachunkowości pieniężnej według nowego systemu będzie łatwiejsze do opanowania, niż dotychczas.

Zmiany w rachunkowości pieniężnej przedstawiają się ogólnie następująco:

Dotychczasowy dziennik przychodu i rozchodu, księga główna przychodów i rozchodów, księga zaliczek, depozytów, kondyktów, wierzytelności i długów skarbowych, rachunku bieżącego w kasie skarbowej oraz różnie prowadzone książki kasowe ryczałtów pieniężnych zastąpić ma dziennik obrotów pieniężnych z kartoteką rozrachunkową, rejestr wierzytelności i długów z kartoteką, książka rachunku bieżącego, depozytów rzeczowych i wykaz zawartości kasy.

Miesięczny akt rachunkowy zastąpi sprawozdanie rachunkowo - kasowe.

Księgę kontową poborów zastąpią karty likwidacyjne. Odpadła księga bilansu, nawiasem mówiąc mało popularna i rzadko prowadzona bieżąco w jednostkach, oraz wprowadzono szereg zmian drugorzędnych. Niektóre rzeczy pozostały bez zmiany.

Odkładając szczegółowe omówienie księgowości na później (całość przepisu otrzymaliśmy dość niedawno) możemy tu stwierdzić ogólnie, że całość rachunkowości pieniężnej przedstawiałaby się dostatecznie prosto i łatwo, gdyby w szczegółach zostały zachowane niewątpliwie proste zasady wytyczne autorów. Wzbogacenie ilości rybryk w dzienniku obrotów pieniężnych i rejestrze wierzytelności i długów ponad konieczną ilość umożliwione zostało zapewne dzięki zastosowaniu znormalizowanego rozmiaru papieru. Pod tym względem nie widzimy uproszczeń. Zmniejszoną ilość wpisów zastąpi wypełnianie nowowprowadzonych rubryk, ilość pracy zatem pozostanie conajmniej ta sama.

Na dowód przytoczymy tu jedno tylko. Dotychczas w dzienniku przychodu i rozchodu nazwę rachunku w rybryce konto i strona księgi głównej wpisywało się kilkoma cyframi, w przyszłości według wyjaśnienia na stronie 73 części I wypełniać należy rybryki: Nr i wiersz karty craz nazwa rachunku a więc wpisać ilość cyfr i liter wielokrotnie większą, przyczem podanie krótkiego tytułu rachunku np. „przewozy wojskowe' podróże służbowe, delegacje i przeniesienia" albo „zaliczki asygnowane przez kierownika rejonowej intendentury pieniężnej" będzie połączone z pewnemi trudnościami natury technicznej. Z tego powodu należy wyrazić żal, że rachunki nie zostały oznaczone jednak żadnemi skrótami lub umówionemi znakami, gdyż toby istotnie zajęło mniej czasu i pracy.

Zmniejszenie ilości rachunków stanowi stronę dodatnią przy ryczałtach z powodu ich zgrupowania, co ułatwi jednostkom gospodarkę niemi, pozatem nie przedstawia mojem zdaniem istotnej zmiany, ponieważ dokonanie szeregu wpisów na jednej czy kilku kartach jest zaoszczędzeniem tylko ruchów zakładania i wyjmowania kart pojedyńczych pod kalkę i celowania na odpowiednie wiersze. Przy zachowaniu księgi kontowej byłoby to bez znaczenia.

Rozwinął się znacznie rejestr wierzytelności i długów. Przyznać trzeba, że w kierunku praktycznym, chociaż bardziej złożonym pod względem pracy, której ilość znacznie się zwiększa.

Rozliczenie miesięczne wykazuje prawie wszystkie cechy dotychczasowe. Sprawozdanie rachunkowo-kasowe wymagać będzie dużo pracy, bo uwzględniono w niem dość szeroko potrzeby i żądania kotroli następnej, a termin wyznaczony na składanie go kierownikowi rejonu intendentury uznać można z góry za skazany na stałe przekraczanie zwłaszcza w porze letniej, w czasie obozów i ćwiczeń.

Naogół księgowość pieniężna zbliżyła się obecnie bardziej do zasad ogólnej księgowości. Z systemem dotychczasowym łączą ją niektóre wzory. Dla bezpośrednich wykonawców opanowanie nowego systemu przedstawiać będzie znaczne trudności zwłaszcza wobec szeregu niedomówień w przepisie samym, prowadzenie też wymagać będzie zrozumienia i wprawy, czyli fachowe przygotowanie uznać należy za niezbędne. Nie możemy sobie też wyobrazić, aby sprawdzanie rachunkowości pieniężnej wewnątrz jednostki przedstawiało dla niefachowców mniejsze trudności, niż obecnie. Pod tym względem nowy system zawiedzie nadzieje tych, którzy chcieliby w nim widzieć najwyższą miarę uproszczenia.

Zmniejsza to w dużej mierze zastosowalność systemu na czas wojny bez głębszych zmian. Odpaśćby musiały w pierwszym rzędzie kartoteki rozrachunkowe, wierzytelności i długów oraz karty likwidacyjne dobre w czasie pokoju w odpowiednich pudełkach amerykańskich wzorów, ale dla wojennych marszów mało wygodne. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że istota całego systemu nastawiona jest wybitnie na stosunki pokojowe, nie możemy się powstrzymać od uwagi, że zastosowanie systemu na czas wojny byłoby równoznaczne z dokonaniem głębokich i zasadniczych zmian czyli poprostu mówiąc ze zmianą całego systemu rachunkowości pieniężnej jednostek. Przedstawia to oczywiście znaczne niedogodności w uruchomieniu czynników zaopatrzenia pieniężnego w jednostkach wojennych.

Nawiasem należy tu zauważyć, że przyjęta w armji naszej doktryna taktyczna musi mieć swe następstwa w odpowiednio lekkim i giętkim systemie gospodarki i rachunkowości pieniężnej. Dobry stosunkowo nasz system z r. 1919 w czasie wojny w 1920 r. dla rozrachunku okazał jednak szereg niedomagań.

Przechodzimy z kolei do oceny sposobu przekazywania pieniędzy i uznawania wydatków. Musimy tu zauważyć, że przepis sam za mało nam daje możności do oceny całości nowego sposobu, w przepisie bowiem mamy tylko jedną część, resztę potrzebnych danych zawierać będą przepisy dla kierownictw rejonów intendentury. Bezsprzecznie zbliżenie władz przekazujących do jednostek i połączenie przekazywania z uznawaniem powinno się okazać lepsze od sposobu dotychczasowego zwłaszcza, że uznawanie wydatków należeć ma do czynnika, który dotychczas najlepiej znał potrzeby oddziałów i warunki zewnętrzne ich bytowania. Zapewnić to powinno lepsze zrozumienie objawów gospodarki jednostek i bardziej życiowe traktowanie ich rozliczeń. Bardzo dodatnią stronę systemu stanowi możność sprawdzania rachunkowości pieniężnej na miejscu przez ten sam czynnik przekazująco - uznający, co powinno pomóc jednostkom w ich niepewnościach i niedomaganiach rachunkowych.

W przekazywaniu i uznawaniu widzimy znaczne odchylenie od projektu z r 1927 w stronę dotychczasowego sposobu mimo odmiennego nazwania.

Na pokrywanie wydatków jednostka otrzymuje zaliczkę, potrącaną w końcu roku budżetowego, zwaną słusznie ,funduszem obrotowym", który kierownik rejonu intendentury stale uzupełnia zaliczkami i kwotami przekazywanemi na pokrycie wydatków uznanych. Fundusz obrotowy oprócz swego istotnego przeznaczenia będzie ponadto tym zapasem, z którego pokrywane będą wydatki, niemające kre-

dytu budżetowego, do czasu uzyskania takiego kredytu. Dla jednostek okaże się to niewątpliwie pożyteczne i pozwoli na rozsądne wykonanie planów gospodarczych np przeprowadzenie prac budowlanych w porze letniej, w czem dotychczas napotykały na pewne trudności. Jest to oczywiście nasze przypuszczenie nieoparte na treści przepisu, który pod względem kredytowo-budżetowym nie daje nam żadnych bliższych wskazówek. Oczekujemy tego od dodatkowych przepisów i zarządzeń.

Osobne miejsce wreszcie poświęcić trzeba omówieniu strony językowej przepisu. Stwierdzić musimy z żalem, że przepis omawiany pod tym względem posiada pewne braki, których można było uniknąć, i pozostaje znacznie w tyle za regulaminami i instrukcjami broni, które na drodze do przyswojenia językowi nowych pojęć i określeń spotykały nieporównanie większe przeszkody i łatwo je pokonały, odważnie sięgając w razie potrzeby do nowotworów. Tu natomiast spotykamy się ciągle z słowami pochodzenia obcego, które się wprawdzie „utarły" w użytku urzędowym, ale niekoniecznie muszą zajmować miejsce stosowniejszych polskich.

Już w tytule możemy słowa „administracja" i „administracyjny" zastąpić bardzo dobrze słowami „gospodarka" i „gospodarczy", a jasność określenia nic na tem spolszczeniu chyba nie straci. Takich obcych i nieproszonych przybyszów jest więcej jak dotacja, asygnacja, lustracja, rewizja, cenzura i t. d., których bez szkody możemy się łatwo pozbyć tak, jak pozbyliśmy się „kompletu" na rzecz „zestawu" i wielu innych. Sądzimy, że czas już na ustalenie mianownictwa polskiego również w gospodarce wojskowej, która w tej dziedzinie nie może pozostać w tyle.

Następnie ustalenie pewnych pojęć. Już przy zasadniczem pojęciu „gospodarka" (administracja) spotykamy duże rozbieżności. Jeśli pojęcie gospodarki ma być równoznaczne z „administracją", na co wskazuje treść par. 1, 8, 37 i innych części I, to pojęcia tego nie można sobie przeciwstawiać, jak to widzimy n. p. w par. 51 i 61 części I ani też zmieniać ich znaczenia, jak w par. 3. Nazwanie „gospodarką" systemu (sposobu) gospodarki nie wiele nam wyjaśnia, jeszcze mniej możemy zrozumieć, dlaczego gospodarka „ustala" czynności pobierania, przechowania i t. d. a nie „obejmuje". Wszak w życiu potocznem rozumiemy, że gospodarzyć to właśnie pobierać, przechowywać, przetwarzać, wydawać i prowadzić odpowiednie zapiski.

W par. 5 części I znajdujemy podział organów administracyjnych na kierownicze i zarządzające i dowiadujemy się, że cechą organów kierowniczych jest nadzorowanie i regulowanie czynności organów zarządzających, a te ostatnie znów „stanowią personel podległy wymienionym wyżej organom kierowniczym" oraz nie podlegający organizacyjnie kwatermistrzowi a mający zakres działania, do którego wchodzi gospodarka materjałem specjalnym". Czy nie słuszniej byłoby powrócić do określenia „wykonawczy" zamiast „zarządzający"? W znaczeniu potocznem określenie kierownik, zarządca, zawiadowca stanowią w istocie równoznaczniki a nie pojęcia odrębne, które dałyby się przeciwstawiać.

Nie możemy też dostrzec różnicy w określeniach „dotacja" i „wyposażenie" poza odmiennem pochodzeniem tych słów, polskie więc „wyposażenie" mogło dobrze zastąpić „dotację", zamiast zaś „wyposażenie" w par. 30 części I wstawićby należało „zaopatrzenie". Cel zaopatrywania jest nie inny, jak zaspokojenie potrzeb, a więc zaspokoić potrzeby to chyba zaopatrzyć? I można powiedzieć wprost, że zaopatrywanie obejmuje przydział (przyznanie) i przekazanie (dostarczenie) pieniędzy i materjałów zamiast ma obejmować czynności związane z wymienionemi (par. 23).

Najwięcej niedomówień zawiera redakcja rozdziału III części I, omawiającego „czynności związane ze sprawdzaniem gospodarki (administracji)". Odnosi się wrażenie, że trudności jasnego, należytego ujęcia i nazwania czynności nadzorczych spowodowane zostały drażliwościami natury ubocznej, użyto więc całego szeregu słów jak sprawdzanie, stwierdzanie, nadzór, kontrola, wgląd, apel, wizytacja, czuwanie, badanie, lustracja, rewizja, cenzura. Brakło tylko słów inspekcja i przegląd zastrzeżonych przypuszczalnie do innego użytku. Ten sposób określania czynności nadzorczych nie jest zresztą nowy i liczy już kilka lat swego istnienia. Celu swego właściwie nie osiąga, bo w danym wypadku nie chodzi o to chyba, jak się nazywają czynności nadzorcze wykonywane przez różne czynniki, stanowi to bowiem kwestję drugorzędną, ale w jaki sposób, w jakim zakresie wykonują je czynniki do tego upoważnione i obowiązane. Doprowadziłoby to prędzej do właściwego celu i zmniejszyłoby trudności należytego zrozumienia u wykonawców zamiarów przepisodawcy.

Dla uwydatnienia tych trudności przytoczymy przykłady: Lustracja zalicza sie do szczegółowych czynności nadzorczych (par. 41) tymczasem określenie lustracji (par. 42) brzmi: „Lustracja polega na wzrokowem zaznajomieniu się nadzorującego z ogólnym stanem gospodarki jednostki administracyjnej lub pododdziałów". Czy inne czynności nadzorcze nie mogą być zatem podciągnięte pod określenie „lustracja", skoro przy wszystkich narząd wzroku odgrywa pierwszą rolę?

Wizytacją nazywa się osobisty wgląd przełożonego w gospodarkę jednostki i ma na celu ogólne stwierdzenie stanu gospodarki przeglądanego oddziału (czy nie tożsamość z „lustracją"?). Wizytujący może zarządzić jednoczesne wykonanie czynności nadzorczych (par. 40) a więc lustrację. A zatem powiedzmy przykładowo: dowódca dywizji i towarzyszący mu intendent odbywają nadzór nad umundurowaniem jednostki robiąc poprostu przegląd. O ile zrorumieliśmy treść u pierwszego nazywa się to wizytacją, u drugiego lustracją.

„Cenzurą" nazywa się sprawdzanie przeprowadzonych czynności administracyjnych drogą badania dowodów rachunkowych pieniężnych" (par. 44). Czy badanie sprawozdania rachunkowego jest cenzurą — nie widzimy wskazówki ani w par. 44 części I ani par. 193 części II.

Czuwanie stałe nad stanem i przeprowadzeniem rachunkowości w jednostkach należy do obowiązków kierownika rejonu intendentury. Jak się przedstawia wykonywanie „czuwania" i kiedy je należy przeprowadzać, aby nie dopuścić zaniedbania obowiązku — o tem przepis bliżej nie poucza.

Poruszam te sprawy tylko w celu uprzytomnienia komu należy tych trudności, jakie napotyka wykonawca w jednostce w opanowaniu i przyswojeniu sobie potrzebnych mu wiadomości. Przeciętne umysły wykonawców wymagają określeń prostych, zwięzłych i łatwo zrozumiałych. Niedomówienia i niejasności piętrzą przed wykonawcą trudności, których usunięcie jest celem dodatkowych wyjaśnień właściwych władz na skutek zapytań zainteresowanych.

Nie mniejsze też trudności przedstawia w takiem położeniu szkolenie personelu pomocniczego. Zastrzeżenia te wypowiadamy na podstawie doświadczeń.

Do innych części mamy nadzieję powrócić. Sądzimy, że przepis, w którego wykonaniu duży udział weźmie służba intendentury, w zupełności na to zasługuje i jest to poniekąd naszym obowiązkiem.

S. B.

Kaucje małżeńskie.

W ostatnich czasach nasze czynniki decydujące zwróciły swą uwagę na kwestję materjalnego położenia osób wojskowych, zawierających związek małżeński. Z tego względu godzi się przedstawić, jak wspomniana kwestja jest uregulowana obecnie w innych państwach. Podając na wstępie wchodzące w rachubę postanowienia, obowiązujące w Wojsku Polskiem, podajemy następnie odnośne postanowienia, obowiązujące w dziesięciu innych państwach.

To, co poniżej podajemy, będzie w miarę posiadanych informacyj, stanowić odpowiedź na pytania:

1) Czy potrzebne jest zezwolenie na zawarcie małżeństwa?

2) Warunki otrzymania tego zezwolenia?

3) Czy istnieją komisje małżeńskie?

4) W razie przeczącym, kto udziela tego zezwolenia?

5) Czy wymagana jest kaucja małżeńska?

6) W razie twierdzącym, jaka?

7) Czy wymagane jest wykazanie się majątkiem?

8) W razie twierdzącym, jakim?

9) Czy istnieją inne ograniczenia materjalne?

10) Warunki personalne narzeczonej?

11) Przywileje żonatych?

Polska: Zawarcie związku małżeńskiego przez oficera, uzależnione jest od uzyskania na to zezwolenia. Udziela go minister spraw wojskowych wzgl. dowódca okręgu korpusu (w czasie wojny — dowódca dywizji) na podstawie przychylnej uchwały, właściwej ze względu na przynależność służbową, oficerskiej komisji małżeńskiej. Warunki uzyskania omawianego zezwolenia są: a) ukończone 24 lata życia, b) nieposzlakowana opinja narzeczonej oraz c) aby dochód podporucznika i porucznika wspólnie z jego narzeczoną równał się uposażeniu kapitana (rotmistrza), a to łącznie z jego uposażeniem służbowem. Oficerowie tedy od kapitana (rotmistrza) w górę, zwolnieni są od jakiegokolwiek wykazywania się stanem materjalnym. W ten sposób przyjęto wysokość uposażenia kapitana (rotmistrza) za minimum, wystarczające na utrzymanie rodziny oficerskiej.

Podoficerowie mogą otrzymać pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego, o ile ukończyli 25 lat życia, posiadają stopień rzeczywistego plutonowego oraz odbyli pierwsze trzechlecie służby zawodowej. Podoficerowie zawodowi aeronautyki, należący do personelu latającego, muszą mieć ukończonych 28 lat życia oraz mieć ukończoną szkołę dla personelu latającego od 5 lat. Pozwolenia udziela dowódca pułku wzgl. równorzędny. Obowiązuje przedstawienie świadectwa moralności narzeczonej. W wypadkach nagłych i zasługujących na szczególne uwzględnienie może udzielający zezwolenia na zawarcie małżeństwa, zwolnić podoficera od któregoś z poprzednio wyszczególnionych wymogów. Komisji małżeńskich dla podoficerów oraz ograniczeń pod względem majątkowym niema. O ile jednak podoficer pragnie

zostać oficerem i posiada ku temu warunki, prośbę jego o pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego rozpatruje oficerska komisja małżeńska przed ewentualnem wstąpieniem do szkoły oficerskiej. Ujemne orzeczenie tej komisji stanowi przeszkodę do osiągnięcia stopnia oficerskiego.

INNE PAŃSTWA.

(w alfabetycznym porządku).

Anglja: Niema przepisów, ograniczających pod jakimkolwiek bądź względem zawieranie małżeństw przez oficerów i podoficerów, mimo, że tendencje, ograniczające dowolność zawierania związków małżeńskich, istnieją. Oficer, który zawarł związek małżeński, nabywa prawo do uposażenia, ustalonego dla oficerów żonatych z chwilą ukończenia 30 roku życia. Do tego terminu otrzymuje uposażenie w wymiarze dla samotnego, chociażby poprzednio zawarł związek małżeński. Różnica między uposażeniem oficera samotnego a żonatego zachodzi pod względem wyższego uposażenia, kwatery, opału, światła i t. p.

Co się tyczy podoficerów, to mogą oni korzystać z uposażenia, ustalonego dla żonatych z chwilą ukończonego 26 roku życia. Z tą chwilą, bez względu na to, czy podoficer jest żonaty, czy nie, oraz czy mieszka razem z żoną, czy nie, nabywa prawo do wpisu do „rejestru kwater dla żonatych". Wspomniany wpis powoduje dla podoficera korzystanie z szeregu przywilejów, a m.: otrzymywanie wyższego uposażenia, korzystanie z kwatery dla żonatych wzgl. pobieranie wzamian ekwiwalentu pieniężnego, a o ile posiada rodzinę, ponadto bezpłatny przejazd dla rodziny w wypadku przesiedlenia i t. p. wypadkach, pomoc sanitarna dla rodziny, racja wojskowa dla niej, o ile przebywa zagranicą i t. d. Nie wszyscy jednak podoficerowie, mimo że ukończyli 26 rok życia, oraz mimo że zawarli związek małżeński, mogą być wpisani do „rejestru kwater dla żonatych", gdyż wpis ten, poza ukończeniem 26 roku życia, uzależniony jest jeszcze od etatu, to zn. wolnych miejsc, wyznaczonych pod tym względem każdemu oddziałowi do dyspozycji, pozatem od dobrego sprawowania się podoficera i nienagannej opinji żony. Wymóg, aby podoficer, ubiegający się o uprawnienia żonatego, wykazywał się posiadaniem złożonych w banku 5 funtów szterlingów, nie bywa więcej przestrzegany.

Austrja: Oficerowie i podoficerowie, którzy służyli jeszcze w b. armji austro-węgierskiej, pod względem zawierania związku małżeńskiego nie podlegają jakimkolwiek ograniczeniom. Co się zaś tyczy obecnie zgłaszających się (na zasadzie werbunku) do służby w wojsku Rzeczypospolitej, to z reguły są przyjmowani tylko kawalerowie i bezdzietni wdowcy. Związkowe ministerstwo spraw wojskowych może jednak zwolnić od tego warunku. Zwerbowani, lecz jeszcze do służby w wojsku nie powołani kandydaci, podoficerowie, awansowani z szeregowców i t. p. nie mogą z reguły zawierać związku małżeńskiego. O ile jednak ostatni służą już conajmniej od 3 lat, wspomniane poprzednio ministerstwo może im udzielić zezwolenia na zawarcie małżeństwa, jeżeli temu nie stoją na przeszkodzie względy materjalnej natury. Kaucji małżeńskich nie składa się.

Czechosłowacja: Zawarcie związku małżeńskiego przez oficera uzależnione jest od uzyskania na to zezwolenia ze strony prezydenta Rzeczypospolitej, wzgl. ministra obrony narodowej, wzgl. dowódcy ziemskich dowództw wojskowych. W wypadku grożącej śmierci, omawianego pozwolenia może udzielić komendant szpitala dywizyjnego wzgl. garnizonowego, lub komendant garnizonu, o ile posiada uprawnienia dowódcy samodzielnego oddziału wojskowego. Nie udziela się pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, o ile by ono a) spowodowało niebezpieczeństwo lub zagrażało wyższym interesom wojskowym, wzgl. dobremu imieniu wojska,

b) groziło pogorszeniem się położenia materjalnego oficera, c) oficer nie posiada uposażenia kapitana, a gdy oficer wyszedł ze stanu podoficerskiego, o ile ponadto nie posiada 35 lat życia. Prośba o pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego musi być zaopinjowana przez dowódcę oddziału oraz odrębnie przez komisję małżeńską, tak że opinja dowódcy nie musi się pokrywać z uchwałą wyłonionej z korpusu oficerskiego komisji małżeńskiej. Do wspomnianej poprzednio prośby, załącza się m. in. świadectwo przynależności narzeczonej i poświadczenie o jej moralnych kwalifikacjach, poświadczenie komisji gospodarczej o ciążących na oficerze długach oraz jego pisemne zeznanie, czy posiada jeszcze inne długi, a w razie twierdzącym, w jakiej wysokości i u kogo zaciągnięte. O ile oficer znajduje się pod śledztwem, konieczne jest ponadto oświadczenie narzeczonej, że ta okoliczność jest jej znana.

Co się tyczy podoficerów, to pozwolenia na zawarcie małżeństwa udziela ministerstwo obrony krajowej, wzgl. ziemski dowódca wojskowy, wzgl. wreszcie dowódca samodzielnej formacji wojskowej. Pozwolenie może otrzymać jedynie podoficer, który posiada conajmniej od 2 lat charakter zawodowego oraz ukończył 28 lat życia, pozatem o ile zarówno on jak i jego narzeczona mają zupełnie uregulowane stosunki majątkowe. Zastrzeżenie pod względem wyższych interesów wojskowych oraz dobrego imienia wojska obowiązuje również w odniesieniu do małżeństw podoficerów. Istnieją również dla nich komisje małżeńskie, których przewodniczącym jest jeden z oficerów — członków oficerskiej komisji małżeńskiej. Pod względem wnoszenia próśb o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego, obowiązują identyczne przepisy jak odnośnie oficerów z tem jednak jeszcze obostrzeniem, że wymagane jest wyszczególnienie miejscowości, w których narzeczona w ciągu ostatnich 3 lat przebywa, oraz o ile oddawała się jakiemuś zajęciu, podanie nazwisk i adresów wszystkich pracodawców z zaznaczeniem rodzaju wykonywanej u nich pracy.

Kaucji oficerowie ani podoficerowie nie składają.

Finlandja. Nie ma jakichkolwiekbądź ograniczeń zarówno pod względem wieku, jakoteż pod względem stosunków majątkowych tak oficerów, jak i podoficerów zawodowych oraz ich narzeczonych. Wymagana jest jedynie odnośnie oficerów zgoda korpusu oficerskiego, zaś odnośnie podoficerów pozwolenie dowódcy oddziału na zawarcie związku małżeńskiego. Kaucji nie składa się.

Francja: Zawarcie związku małżeńskiego przez oficera uzależnione jest od zezwolenia na to ministra wojny wzgl. gubernatora wojskowego wzgl. komendanta okręgu. Zawarcie małżeństwa bez pozwolenia powoduje, obok sankcji karnej w odniesieniu do oficera, pozbawienie żony (wdowy) i dzieci (sierot) wszelkich praw, przewidzianych dla rodzin oficerów, pozostających w służbie czynnej, pod względem uposażenia oraz praw emerytalnych. Od odmownej decyzji gubernatora wzgl. komendanta okręgu oficer może się odwołać do ministra wojny. Pozwoleń nie udziela się, o ile zawarcie związku małżeńskiego mogłoby wpłynąć ujemnie na niezależność oficera pod względem służby oraz o ile spowodowałoby konieczność przeniesienia oficera. Szczególnie traktowane są prośby oficerów, zamierzających zawrzeć związek małżeński z obywatelkami innych państw. Do podania o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego, należy m. in. załączyć zaświadczenie o położeniu materjalnem oraz o opinji moralnej narzeczonej i jej rodziców. Ostatnio wspomniane zaświadczenie wydają władze miejskie i administracyjne państwowe. Niezależnie od tego wymagana jest przychylna opinja dowódcy oddziału, zasięgnięta za pośrednictwem żandarmerji, czy projektowany związek małżeński nie pozostaje w kolizji z godnością stanu oficerskiego. O ile narzeczona jest stabilizowaną funkcjonarjuszką państwową, lub córką urzędnika państwowego wzgl.

osoby wojskowej w służbie czynnej, wyszczególnione dochodzenia co do narzeczonej doznają uproszczenia wzgl. odpadają zupełnie.

Co się tyczy podoficerów zawodowych, to pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego udziela rada gospodarcza pułku. Udzielenie pozwolenia zależy od stwierdzenia, że narzeczona znajduje się w takiem położeniu materjalnem, iż nie będzie ciężarem dla męża-podoficera. Wszystkie inne postanowienia i zastrzeżenia, a zwłaszcza pod względem opinji, pochodzenia i t. p., analogiczne jak w odniesieniu do oficerów.

Kaucji nie składa się.

Jugosławja: Pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego udziela oficerom minister spraw wojskowych, wzgl. dowódca okręgu armji wzgl. szef oddziału marynarki ministerstwa spraw wojskowych. Pozwolenie otrzymuje oficer dopiero z chwilą ukończenia 4 lat służby w stopniu oficera. Zastrzeżenie to nie obowiązuje oficerów, którzy ukończyli wyższe studja. Oficer-lotnik może zawrzeć związek małżeński, o ile ponadto ukończył 30 rok życia. Oficerskich komisji małżeńskich nie ma. Do podania załącza się świadectwo, stwierdzające opinję o narzeczonej i jej rodzinie. Pod względem zastrzeżeń natury materjalnej, oficer pragnący zawrzeć małżeństwo musi wykazać, że nie posiada jakichkolwiek długów. Długi, obciążające własność nieruchomą oficera, nie są brane pod uwagę.

Co się tyczy podoficerów, to mogą oni zawierać małżeństwo, o ile osiągnęli stopień sierżanta i przesłużyli w tym stopniu conajmniej lat pięć. Podoficerowie żonaci nie są dopuszczani do składania egzaminów oficerskich. Pozwolenia podoficerom udziela dowódca okręgu armji, wzgl. dowódca dywizji wzgl. naczelnik wydziału marynarki w ministerstwie spraw wojskowych, wzgl. wreszcie dowódca o uprawnieniach dowódcy dywizji. Inne warunki pod względem wnoszenia próśb o pozwolenie zawarcia małżeństwa, analogiczne jak w odniesieniu do oficerów.

Kaucji nie składa się.

Łotwa: Pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego udziela oficerom dowódca oddziału a to na podstawie opinji sądu honorowego. Jakichkolwiekbądź ograniczeń i warunków pod względem materjalnym nie stosuje się.

Co się tyczy podoficerów, to zawierają oni małżeństwo na prawach ogólnych, obowiązujących wszystkich obywateli.

Kaucji nie składa się.

Niemcy: Pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego udziela oficerom minister reichswehr'y, na podstawie opinji, przedkładanych mu w drodze służbowej. Warunkiem otrzymania pozwolenia jest ukończenie 27 roku życia. W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, może oficer poniżej wspomnianej granicy wieku otrzymać pozwolenie na zawarcie małżeństwa, o ile jednak posiada ponad 8 lat służby. Przeciw odmownej decyzji, przysługuje prawo wniesienia zażalenia również w drodze służbowej. W obliczu śmierci, postępowanie, normalnie wymagające długiego czasu z powodu konieczności zachowania drogi służbowej od formacji do ministerstwa, doznaje uproszczenia. Do prośby o pozwolenie zawarcia małżeństwa winno być dołączone zaświadczenie, że zarówno oficer, jak i narzeczona wolni są od długów, oraz że utrzymywanie wspólnego gospodarstwa jest zabezpieczone pod względem materjalnym. Pozatem narzeczona musi cieszyć się nieskazitelną opinją, przywiązywać sama wagę i zasługiwać na szacunek oraz pochodzić z godnej szacunku rodziny.

Co się tyczy podoficerów, to pozwolenia na zawarcie małżeństwa udziela dowódca od dowódcy bataljonu w górę wzgl. równorzędny, jednak w kawalerji conajmniej dowódca pułku. Podoficerowie sanitarni otrzymują omawiane pozwolenie

od lekarza dywizyjnego i t. p. W odniesieniu do podoficerów przestrzega się zasady, by wydatki, połączone z urządzeniem gospodarstwa były pokryte nie z uposażenia służbowego, tak by ono nie zostało obciążone wspomnianymi wydatkami i w ten sposób wystarczało na utrzymanie, bez potrzeby zaciągania długów.

Charakterystyczne jest, że rozporządzenie, regulujące zawieranie małżeństw, poleca, by wojskowi starali się o pozwolenie na zawarcie małżeństwa, jeszcze przed zaręczynami, celem ewentualnego uniknięcia „rozczarowania", gdyby pozwolenie na zawarcie małżeństwa nie zostało udzielone, oraz, że z reguły ślubu udzielić może jedynie duchowny wojskowy wzgl. duchowny cywilny p. o. duchownego wojskowego, pozatem, że oficerowie i podoficerowie zeznają, że nie tylko oni sami, lecz w ich przekonaniu także narzeczone są wolne od długów, wreszcie czy na wypadek potrzeby, mogą się spodziewać pomocy ze strony trzeciej.

Kaucji nie składa się.

Rumunja: Pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego oficerom, bez względu na stopień, udziela dowódca korpusu. Warunkiem otrzymania pozwolenia jest ukończenie 23 roku życia. Pod względem warunków materjalnych, oficerowie młodsi muszą wykazać majątek, wynoszący wzgl. stanowiący równowartość: podporucznik — 50.000 lei złotych (co równa się takiej samej ilości franków złotych), porucznik — 40.000 lei złotych, wreszcie kapitan — 30.000 lei złotych. Wyszczególnionych kwot nie składa się w postaci kaucji, lecz muszą być uwidocznione w kontrakcie małżeńskim w charakterze osobistego majątku oficera wzgl. posagu narzeczonej. Narówni z gotówką uważa się nieruchomości i t. p. Oficerowie sztabowi i generałowie majątkiem się nie wykazują. Komisje małżeńskie nie istnieją. Opinję narzeczonej bada dowódca oddziału. Do jego meldunku do dowódcy korpusu, udzielającego zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, winno być dołączone zaświadczenie pięciu głów wybitnych i cieszących się powszechnym szacunkiem rodzin o nieskazitelności opinji narzeczonej oraz wyciąg z zapisków policyjnych, że nie była karana. Obowiązkiem dowódcy oddziału jest zarazem dopilnować, by wspomniany poprzednio zapis majątkowy, ustalony dla oficerów młodszych, był w kontrakcie małżeńskim dokonany. Zawarcie małżeństwa w sposób nie odpowiadający pod jakimkolwiek względem wyszczególnionym poprzednio wymogom, powoduje natychmiastowe przeniesienie oficera w stan nieczynny, bez konieczności uprzedniego oddania sprawy sądowi karnemu wzgl. honorowemu

Co się tyczy podoficerów, zezwolenia na zawarcie małżeństwa udziela dowódca oddziału na podstawie opinji o narzeczonej, wydanej przez dowódcę pododdziału. Ograniczeń pod względem majątkowym nie ma. Skoro podoficer ukończy służbę przymusową może prosić o pozwolenie na zawarcie małżeństwa.

Włochy: Pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego oficerom udziela król. Zawarcie małżeństwa bez zezwolenia wzgl. tylko w formie kościelnej powoduje zwolnienie z wojska. Wyjątek stanowi zawarcie małżeństwa w wypadku zachodzącego niebezpieczeństwa życia, celem legitymacji nieślubnego potomstwa. O ile to niebezpieczeństwo minie, oficer winien uzyskać ex post pozwolenie na zawarcie małżeństwa, pod sankcją również zwolnienia z wojska. Pozwolenia udziela się oficerom, którzy ukończyli 25 rok życia, a oficerom-lotnikom, o ile ukończyli 30 rok życia. Oficerowie, ubiegający się o pozwolenie na zawarcie małżeństwa, do majora włącznie, winni udowodnić, iż, niezależnie od uposażenia służbowego i związanych z niem dodatków, posiadają rentę brutto, zabezpieczoną zastawem na rzecz przyszłej żony i potomstwa, w obligacjach, nieruchomościach lub papierach wartościowych w wysokości: podporucznik — 7000 lirów nominalnych, porucznik — 4500 lirów nom., kapitan — 3000 lirów nom., major — 1500 lirów nom., wreszcie oficer młodszy karabinierów, pochodzący ze stanu podoficerów, kapel-

mistrzów i t. p. oraz szczególnie wymienieni oficerowie marynarki i żeglugi powietrznej — 3000 lirów nominalnych. Omawianą rentę może zastąpić posag żony. Z chwilą awansu majora na wyższy stopień, ustaje obowiązek wykazywania się posiadaniem renty. Zawarcie małżeństwa wbrew postanowieniom o rentach, powoduje zwolnienie z wojska.

Co się tyczy podoficerów, pozwolenia na zawarcie małżeństwa udziela dowódca dywizji na podstawie opinji dowódcy pułku wzgl. szefa służby. Warunkiem jest przesłużenie w charakterze podoficera 10 lat, nieskazitelna opinja narzeczonej i jej rodziny oraz stwierdzenie, że małżeństwo nie wpłynie ujemnie na stan służby podoficera i nie przyniesie ujmy mundurowi wojskowemu. W wypadku niebezpieczeństwa życia, mają zastosowanie, o ile rozchodzi się o legitymację dziecka nieślubnego, identyczne zasady jak w odniesieniu do oficerów.

H. Eile płk.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

Składnice mundurowe w czasie wojny we Francji.

Ogólne zasady funkcjonowania gospodarki mundurowej (służby umundurowania) w czasie wojny we Francji.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny funkcjonowanie gospodarki mundurowej (służby umundurowania) we Francji opiera się na następujących ogólnych zasadach:

1. Ustaje gospodarka ryczałtowa i państwo obowiązane jest dostarczyć powołanym pod broń wszystkie niezbędne przedmioty umundurowania i oporządzenia w naturze.

2. Zapasy wojenne, znajdujące się w jednostkach, służą do ubrania i wyekwipowania zmobilizowanych.

3. Zapasy, znajdujące się w magazynach mundurowych (les approvisionnements disponibles), zostają skierowane do składnic mundurowych (p. p. 8).

4. Z chwilą mobilizacji zostaje wzmożona produkcja materjałów i przedmiotów umundurowania i oporządzenia według programu, ustalonego przez ministra w czasie pokoju.

5. Zasadniczo przy każdym magazynie mundurowym okręgowym zostają utworzone nowe krajalnie.

6. Program konfekcji przedmiotów umundurowania i oporządzenia, podzielony pomiędzy okręgi, wykonują przedsiębiorcy, posiadający już w czasie pokoju odpowiednie zamówienia.

7. Magazyny administracyjne (mundurowe) okręgowe:

a) odbierają wykonane przedmioty,

b) postępują z niemi stosownie do wydawanych przez ministra zarządzeń.

8. W celu zabezpieczenia zaopatrzenia armji w polu we wszystkie przedmioty umundurowania i oporządzenia powstają: składnice umundurowania (les entrepôts d'effets) i magazyny rezerwy głównej (les magasins des réserves générales d'effets).

Zadania składnic mundurowych.

Składnice mundurowe mają jako naczelne zadanie dostarczać bezpośrednio armjom wszystkie przedmioty umundurowania, oporządzenia i pościeli. Ponadto wykonują:

a. rekuperację nadesłanych przez armję przedmiotów umundurowania i t. d.,
b. pranie bielizny i pościeli oddziałów w polu, oraz wyjątkowo
c. konfekcję nowych przedmiotów.

Każda składnica jest prowadzona w celu zaopatrywania pewnej ilości ludzi. Ilość ta nosi nazwę effectif de base.

Ilość gromadzonych w składnicy przedmiotów

Na obliczenie normalnej ilości gromadzonych w składnicy przedmiotów składają się następujące elementy:

a. stan liczebny zaopatrywanych przez składnicę (effectif de base) z zaokrągleniem do 1000 (in plus),
b. należność każdego zaopatrywanego,
c. miesięczne zużycie, obliczane według 1000 przedmiotów,
d. ilość miesięcy, na które składnica ma posiadać zapasy.

Trzy ostatnie elementy są wspólne dla wszystkich składnic Pierwszy zmienia się zależnie od ważności, rozmiarów i t. p. składnicy. Wszystkie cztery są oznaczone przez ministra.

Przydział armij do składnic.

Składnice zaopatrują armje jedna składnica — jedną lub więcej armij) wskazane przez naczelnego wodza (direction générale de l'intendance aux armées). O tem wyznaczeniu i o wysokości stanu liczebnego ludzi do zaopatrywania przez każdą składnicę zostaje zawiadomiony minister. Ewentualnie zmiany co do zaopatrywania armji są komunikowane kierownikom składnic i ministrowi.

Tworzenie składnic.

Rozkaz o utworzeniu składnicy wydaje minister. Celem zapewnienia należytego zaopatrywania armji w polu w początkach wojny pewna ilość składnic może być zorganizowana i posiadać pewne zapasy już podczas pokoju.

Kierownictwo składnicą.

Składnicą kieruje intendent służby czynnej lub rezerwy. W tem, co dotyczy zakresu jego działania podlega on:

a. naczelnemu wodzowi w sprawach zaopatrywania armji, t. j. zaspokojenia zapotrzebowań, przesyłanych przez szefów intendentur armji i

b. ministrowi w sprawach organizacji i wewnętrznego funkcjonowania składnicy oraz uzupełniania zapasów.

Naczelny wódz sprawuje swą władzę za pośrednictwem:

a. dyrektora intendentury naczelnego wodza (du directeur général de l'intendance aux armées) w sprawach przydziału składnic poszczególnym armjom i

b. szefów intendentur armij w tem, co dotyczy zaspokojenia zapotrzebowań oddziałów oraz nadzoru nad zwrotem przez oddziały zużytych przedmiotów i odbiorem ich przez składnicę.

Minister wykonuje swą władzę:

a. bezpośrednio lub za pośrednictwem szefa inspekcji generalnej umundurowania w sprawach uzupełniania zapasów składnicy i

b. za pośrednictwem dyrektora okręgowej intendentury, w którym znajduje się składnica, w sprawach: dyscypliny, hygjeny i pomieszczenia personelu; przyznawania i asygnowania pieniędzy oraz likwidowania wydatków; przeprowadzania i zatwierdzania zakupów; badania (sprawdzania) stanu zapasów i kasy; funkcjonowania składnicy pod względem technicznym, w szczególności badania organizacji pracy, użycia maszyn, narzędzi i t. p.; opinjowania personelu i przedstawiania wniosków awansowych i na odznaczenia. Kierownik składnicy niezależnie od tego jest opinjowany przez szefa intendentury armji, którą obsługuje.

W tem, co dotyczy uzupełniania zapasów składnicy i pokrywania zapotrzebowań armij zakres działania szefa (dyrektora) okręgowej intendentury ogranicza się do zwierzchniego nadzoru (á un rôle de haute surveillance) za wyłączeniem wszelkich czynności kierownictwa (exclusif de tout acte de direction).

Rola składnicy jako organu zaopatrującego

Jako organ zaopatrywania składnica gromadzi i wysyła armjom potrzebne im przedmioty umundurowania, oporządzenia i pościeli.

A. Gromadzenie. Przedmioty te otrzymuje składnica z pewnej ilości okręgów t. zw. nourricières, które wyznacza minister w wykazie przydziału okręgów do składnicy (tableau général de répartition).

Ilości przedmiotów, które składnica ma otrzymać z każdego okręgu na poczet swych normalnych potrzeb, są wskazane w ustalonym przez ministra miesięcznym programie konfekcji (le program mensuel de confection), opracowanym dla poszczególnych okręgów.

Wykaz przydziału okręgów do składnicy oraz miesięczny program konfekcji są zasadniczo stałe. W razie konieczności wprowadzenia do nich zmian minister zawiadamia o tem we właściwym czasie zainteresowanych dyrektorów okręgowych intendentur i kierowników składnic.

Na podstawie ustalonej w powyższy sposób sytuacji co do miejsca i stanu zapasów, któremi kierownik składnicy może dysponować, oraz na podstawie znajomości potrzeb, które posiada do pokrycia — zwraca się on do poszczególnych okręgów z odpowiedniemi zapotrzebowaniami.

O ile potrzeby składnicy są niższe, aniżeli stan posiadania okręgów zaopatrujących, nadwyżka zostaje skierowana do magazynów rezerwy głównej umundurowania. W razie przeciwnym, składnica będzie korzystać z zapasów gromadzonych w tych ostatnich [1]).

---

[1]) Magazyny rezerwy głównej umundurowania (les magasins de réserve générale d'effets) są to składnice, gromadzące te ilości przedmiotów umundurowania i t. d., produkowanych w okręgach, które przewyższają potrzeby składnic, obsługujących armje i, przeciwnie, uzupełniające zapasy tych składnic, jeśli ich zapotrzebowanie przekracza stan posiadania okręgów. Ponadto magazyny rezerwy głównej umundurowania mogą służyć do gromadzenia surowców, niezbędnych do wyrobu przedmiotów umundurowania i t. d., oraz do gromadzenia tych przedmiotów, które nie służą (nie są przeznaczone) w pewnym okresie do natychmiastowego użytku (np. umundurowania zimowego w lecie).

Każdy magazyn rezerwy głównej posiada jako kierownika intendenta służby czynnej lub rezerwy. Kierownik podlega ministrowi bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem dyrektora okręgowej intendentury analogicznie jak kierownik składnicy mundurowej.

Zapasami gromadzonemi w magazynach rezerwy głównej dysponuje wyłącznie minister.

Poza tem składnice mundurowe na pokrycie potrzeb zaopatrywanych armij zużytkowują:

a. przedmioty używane i zwrócone przez armje, o ile te przedmioty po naprawie w składnicach mogą być w armjach ponownie użyte,

b. przedmioty t. zw. wtórnej konfekcji, do wykonania których składnice zużytkowują części przedmiotów, zwróconych przez armje i

c. przedmioty nowe, ewentualnie i tylko wyjątkowo wyrabiane w składnicach.

B. Wysyłka. Wysyłkę do armij uskuteczniają składnice, stosując się do otrzymywanych:

a. rozkazów od szefów intendentur armij i

b. instrukcyj od organów, kierujących ruchem na kolejach.

Kierownicy składnic obowiązani są przedkładać szefom intendentur armij perjodyczne szczegółowe raporty o ilościach posiadanych w składnicach zapasów.

Rola składnicy jako organu, zajmującego się rekuperacją.

Armje obowiązane są wysyłać na tyły w celu naprawy lub przeróbki wszystkie nie do użycia przedmioty. Wysyłki tych przedmiotów dokonywają oddziały. Stacje regulujące są pierwszem miejscem ich przeznaczenia. Stąd zostają kierowane do składnic mundurowych lub specjalnych centrów naprawy. Odpowiednie dyspozycje otrzymują organa stacji regulującej od naczelnego wodza (szefa intendentury naczelnego wodza).

Po przybyciu do składnicy wszystkie przedmioty podlegają sortowaniu i dezynfekcji.

Po dezynfekcji podlegają powtórnemu sortowaniu, które ma na celu dokonanie podziału na:

a. przedmioty, nadające się do naprawy i ponownego wysłania do armji; przedmioty te są naprawiane w składnicy (staraniem składnicy);

b. przedmioty zbyt zniszczone, by mogły być po naprawie zużytkowane w armji, takie jednak, które mogą służyć na pokrycie potrzeb oddziałów w kraju; przedmioty tej kategorji nie są naprawiane w składnicach, lecz wysyłane w tym celu według instrukcyj ministra do miejsc, w których uskutecznia się odpowiednia robota;

c. przedmioty zbyt zniszczone, by można je było naprawić czy to dla potrzeb frontu, czy kraju. Przedmioty tej kategorji zużytkowuje się w ten sposób, że zostają wykrojone części odpowiednie na materjał naprawkowy i wtórną konfekcję, a reszta w postaci nieużytecznych szmat zostaje raz jeszcze starannie segregowana i następnie, zależnie od rodzaju, bądź zachowana jako surowiec dla potrzeb służby umundurowania, bądź przekazywana innym służbom wojskowym lub cywilnym dla ich potrzeb bądź wreszcie przekazana organom dóbr państwowych celem sprzedaży.

Jednakowoż tylko niektóre składnice zostają obarczone wszystkiemi przytoczonemi czynnościami. Z pozostałych każda posiada jedynie pewne szczególne zadania, określone w specjalnych instrukcjach ministra. I tak, jedne z nich mogą zajmować się tylko pierwszemi czynnościami — klasyfikacją i dezynfekcją. Inne mogą wykonywać wszystkie czynności jednak tylko w odniesieniu do pewnej kategorji przedmiotów lub tylko pewnej części wszystkich otrzymywanych z armji. Inne wreszcie mogą być odciążone od odbioru zużytych w armjach przedmiotów i wogóle niemi się nie zajmować.

Ogólnie — każda składnica mundurowa w tem, co dotyczy postępowania z zużytemi w armjach przedmiotami, ma do wypełnienia te tylko zadania, które jej określi minister.

Inne, ewentualne zadania składnic.

Poza omówionemi wyżej zadaniami składnica może zajmować się:

a. praniem bielizny i pościeli oddziałów w polu, należących do zaopatrywanych przez składnicę armij (armji) i

b. wyjątkowo konfekcją nowych przedmiotów.

Zarządzenia, obarczające składnice temi zadaniami, wydaje minister.

Personel składnic.

Składnica pod kierownictwem intendenta stanowi organ wykonawczy (gestion) z oficerem administracyjnym służby czynnej na czele.

Stan liczebny personelu oficerów i szeregowych jest oznaczony dla każdej składnicy zosobna.

W razie potrzeby minister oznacza ilość robotników kolonjalnych, jaka może być zatrudniona w składnicy.

Wybór miejsca na składnice.

Przy wyborze miejsca na składnice są przestrzegane następujące warunki:

a. miejsce winno być dość rozległe, ażeby można było na niem rozlokować wszystkie należące do składnicy budynki. Ilość i rozmiar tych budynków są zmienne, zależnie od stanu liczebnego zaopatrywanych przez składnicę i od roli, jaką ma ona wypełnić jako organ rekuperacji.

b. miejsce winno być wybrane tak, by znajdowało się przy linji kolejowej, łączącej się dogodnie z magistralą i na stacji kolejowej tak rozbudowanej, by składnica mogła być należycie obsłużona.

c. składnica winna się znajdować w pobliżu większego ośrodka, mogącego zapewnić ilość robotników cywilnych i być połączona lub móc być połączoną z tym ośrodkiem dogodnemi środkami komunikacyjnemi.

d. winna posiadać źródło dużej ilości wody, zwłaszcza, jeśli posiada pralnię.

e. wreszcie winna posiadać w pobliżu elektrownię, mogącą dostarczyć niezbędną ilość energji elektrycznej. W wypadku, gdyby w pobliżu nie było elektrowni, lub gdyby istniejąca elektrownia nie wystarczała na zaspokojenie potrzeb, lub wreszcie nie zapewniała normalnego funkcjonowania, należy przewidzieć założenie elektrowni wyłącznie dla obsługi składnicy. (Potrzeby mają być ujmowane w rozmiarach bardzo szerokich).

Do powyższego należy dodać jeszcze co następuje:

Ilość wagonów do przyjmowania przez składnicę lub ekspedjowania jest dziennie bardzo niewielka, nawet w wypadkach obsługiwania znacznej ilości ludzi. Obok tego wysyłki do armij rzadko kiedy noszą charakter bardzo pilnych. W tych warunkach pomieszczenia składnic mogą znajdować się (a nawet powinny) w dość znacznej odległości od linji bojowej. Chroni to bardzo przed stratami kosztownego materjału i wpływa korzystnie na bieg pracy w instytucji o dość skomplikowanej organizacji.

Ogólna organizacja służby w składnicy.

Służba w składnicy jest zorganizowana w sposób ogólny następująco:

Kierownictwo, jak już o tem wzmiankowano, spoczywa w ręku intendenta. Wykonanie należy do oficera administracyjnego — kierownika składnicy. Składnica zaś obejmuje następujące działy:

1. rachunkowości i statystyki,
2. pododdziału,
3. odbioru i utrzymywania materjału,
4. wysyłek,
5. rekuperacji (i ewentualnie produkcji) oraz
6) pralni (ewentualnie).

Na czele każdego z tych działów stoi oficer administracyjny. Oficer, zajmujący się rekuperacją może mieć przydzielonych do pomocy innych oficerów.

Składnice mundurowe w czasie wojny światowej istniały we Francji w następujących miastach: Lyon, Vierzon, Tours, Troyes, Orléans, Dijon, Marsylja.

es.

ROSJA.

Organizacja tyłu korpusu w wojsku sowieckiem.

(Według tymczasowego Regulaminu służby polowej)

Istniejącą organizację tyłu korpusu w wojsku sowieckiem i zasady zaopatrywania intendenckiego, a w szczególności zaopatrywania w żywność, oświetlają przytoczone niżej szczegóły, zaczerpnięte z tymczasowego regulaminu służby polowej czerwonej armji. [1]) Szczegóły te są wybranemi ustępami z tego regulaminu i zostają przytoczone prawie w dosłownym przekładzie.

I. OGÓLNE WYTYCZNE.

A. Ogólne wytyczne, dotyczące kierownictwa tyłami.

Działalność każdego dowódcy na wojnie przejawia się w dwóch kierunkach:

a) operacyjnym — zastosowanie siły zbrojnej w celu zadania przeciwnikowi klęski i

b) administracyjno-gospodarczym — urządzenie tyłów i organizacja zaopatrywania walczących oddziałów.

Te dwa rodzaje działalności związane są ze sobą nierozłącznie.

Konieczność zachowania ścisłego związku pomiędzy organizacją tyłów i organizacją zaopatrywania, a przedsiębranem działaniem posiada jaknajbardziej doniosłe znaczenie dla powodzenia działania i obciąża odpowiedzialność dowódcy tej, czy innej wielkiej jednostki wojskowej (wojskowowo sojedinienja — korpusu, dywizji).

Położenie bojowe może spowodować wymagania od oddziałów i tyłów wysiłku, przekraczającego istniejące środki i siły.

---

[1]) „Wremiennyj polewoj ustaw R. K. K. A" część II (dywizja i korpus), wydawnictwo „Wojennyj Wiestnik" 1928.

W tych wypadkach ze względów operacyjnych zachodzi potrzeba doprowadzenia do najwyższego wysiłku działalności tyłów i maksymalnego rozchodowania środków. Należy przy tem zdawać sobie sprawę z mogących wyniknąć stąd następstw i stosować środki, skuteczne do osłabienia ich wpływu.

Skutki nieprawidłowego funkcjonowania tyłów są tak poważne, że żaden dowódca nie może uchylić się od bezpośredniego kierownictwa działalnością tyłu, któremu wyznacza w każdym poszczególnym wypadku określone zadanie, wynikające z położenia bojowego.

Szefowie sztabów wielkich jednostek (korpusów i dywizyj) obarczeni są opracowaniem wytycznych dowódców tych jednostek, co do urządzenia tyłów. Do tego opracowania zostają wciągnięte również osoby, zajmujące się bezpośrednio służbą tyłową, a to celem uzgodnienia pracy tyłów ze względami operacyjnemi.

Wszelka, spowodowana względami operacyjnemi, zmiana ogólnego schematu urządzenia tyłu wojskowego (wojskowowo tyła) [1]) i zmiana związanego z tem systemu dowozu i ewakuacji wymaga znacznie więcej czasu, aniżeli przegrupowanie sił na froncie i dlatego taka zmiana winna to przegrupowanie poprzedzić.

Koniecznem jest, ażeby zmiana systemu dowozu i ewakuacji nie krępowała swobody działania wielkich jednostek. Z tego względu, w jakiejkolwiek sytuacji znajdowałby się korpus (dywizja), sztab jego winien zawsze być przygotowany do zmiany porządku dowozu i ewakuacji i wiedzieć, ile będzie potrzeba czasu na to, by terminowo dokonać niezbędnych przesunięć.

Sztab korpusu (dywizji) ma zawsze bardzo uważnie odnosić się do zagadnienia, w jakim stopniu w danem położeniu operacyjnem teren i sieć dróg mogą wpływać na urządzenie tyłu i na jego pracę oraz w jakiej mierze pozostaje sztabowi swoboda w wyborze tego, czy innego systemu dowozu i ewakuacji.

Na podstawie wytycznych dowódcy korpusu (dywizji) szef sztabu wydaje niezbędne zarządzenia. Winien on być zawsze należycie zorjentowany we wszystkiem, co dotyczy każdej służby i co może utrudnić lub ułatwić działalność oddziałów i dlatego jest on obowiązany być zawsze przygotowanym do przedstawienia swemu dowódcy wyczerpujących wyjaśnień, co do podstaw urządzenia tyłu.

W podstawie wszystkich obliczeń i przewidywań, dotyczących urządzenia tyłu, a wynikających z decyzji operacyjnej, winno być dążenie: **doprowadzenia oddziałów w chwili walki z nieprzyjacielem do takiego stanu, ażeby mogły całkowicie wykorzystać wszystkie siły i środki, jakiemi rozporządzają.**

Wytyczne, udzielane przez dowódcę korpusu (dywizji) szefom służby intendentury, artylerji, inżynierji, służby zdrowia i weterynaryjnej, mają obejmować względnie wskazywać:

a. podstawową myśl działania i oparte na tem ugrupowanie sił;

b. stopień prawdopodobieństwa wszczęcia walki z nieprzyjacielem i oczekiwany charakter bitwy;

c. drogi ewakuacji;

d. stacje wyładowcze [2]) konieczno - wygruzocznyje stancji) lub miejsca styku ogniwa dowozowego korpusu z ogniwem dowozowem armji i drogi dowozowe każdej dywizji;

f. ogólny kierunek dróg odwrotowych korpusu;

g. przewidywania na wypadek zmiany kierunku dróg odwrotowych korpusu (dywizji),

[1]) Tyłu korpusu.

[2]) W naszem pojęciu — stacje zaopatrywania.

h. przewidywania dotyczące zmiany stacji wyładowczej korpusu;

i. wynikające z operacyjnego położenia podstawowe wymagania od różnych organów służb tyłowych, zarówno co do dopuszczalnego obciążenia bliższego tyłu wszelkiego rodzaju zapasami przewożonemi i zładowanemi (w wypadku nagromadzenia ich w czasie postoju na jednem miejscu), jak i natężenia pracy organów tyłowych podczas różnych okresów przyszłego działania;

k. dopuszczalne rozciągnięcie środków tyłu korpusu i dywizyj podczas różnych okresów działania w związku ze stanem dróg i środków transportowych;

l. wskazówkę, jak i gdzie może korpus liczyć się z zepsuciem przez nieprzyjaciela kolei żelaznej i zniszczeniem środków miejscowych, oraz wynikające stąd potrzeby tyłu korpusu do przedstawienia wyższej instancji;

ł. ogólne warunki sytuacji politycznej na tyłach korpusu i w rejonie, zajętym przez nieprzyjaciela;

m. środki, dotyczące bezpieczeństwa tyłu,

n. roboty inżynieryjne na tyłach korpusu (dywizji), a w szczególności dotyczące naprawy dróg odwrotowych i środków łączności.

Dla uniknięcia przerw w dowozie i ewakuacji podane wyżej wytyczne dowódcy korpusu, winny być we wszystkich wypadkach uzgodnione z odpowiedniemi wytycznemi naczelnika wojennej drogi (armji).

B. Istota urządzenia tyłu.

Na urządzenie tyłu składa się:

a. organizacja i ochrona sieci komunikacyjnej;

b organizacja i eksploatacja środków transportowych i środków łączności;

c. podział i rozmieszczenie ruchomych zapasów odpowiednio do organizacji dowozu i wywozu;

d. organizacja ogólnego porządku na tyłach (walka z dezercją i szpiegostwem, nawiązanie stosunków z ludnością i cywilnemi władzami);

e. organizacja i podtrzymywanie na tyłach zdrowotności.

Służba tyłu polega na zorganizowaniu regularnego i terminowego dowozu do oddziałów wszystkich środków, niezbędnych do walki i życia, jakoteż planowego wywozu wszystkiego, co jest niepotrzebne i zbędne, a obciąża oddziały.

Służba obejmuje:

a. zaopatrywanie oddziałów w materjał i przedmioty uzbrojenia, żywność i wszelkie inne, oraz uzupełnianie ludzi i koni;

b. eksploatację miejscowych środków;

c. ewakuację wszystkiego, co krępuje oddziały, a przy odwrocie również i tego, co nieprzyjaciel może wykorzystać: bydła, środków przewozowych, różnego rodzaju materjałów, narzędzi i t. p.; w niektórych zaś wypadkach uprowadzenie ludności w wieku poborowym i uchodźców.

d. zapewnianie prawidłowej i ciągłej służby transportowej;

e. służbę ochrony tyłu.

C. Organy, kierujące wojskowym tyłem.

Służbą wojskowego tyłu korpusu pod względem organizacji dowozu, przysposobienia dla dowozu dróg (dróg dowozowych) i organizacji ochrony tyłu kieruje sztab korpusu.

W rejonie wojskowego tyłu dowóz do oddziałów wszystkiego, co im jest potrzebne, odbywa się na wojennych drogach i drogach dowozowych.

Organizacja jednych i drugich oraz reguły korzystania z nich będą przytoczone niżej.

Służbą tyłu pod względem zaopatrywania artyleryjskiego, inżynieryjnego i intendenckiego kierują specjalni szefowie (naczalniki — artylerji, inżynierji i intendentury) według wytycznych dowództwa.

Ewakuacją chorych i rannych oraz organizacją służby sanitarnej i czuwaniem nad zdrowotnością na tyłach zajmują się szefowie służby sanitarnej w korpusach i dywizjach (oraz etapowi lekarze).

D. O wojennych drogach.

Drogi komunikacji koleje, drogi wodne, szosy, drogi gruntowe), służące do połączeń wojsk operujących ze źródłami ich zaopatrywania nazywają się **linjami komunikacyjnemi** (komunikacjonnymi linjami).

Komunikacje te zaczynają się głęboko na tyłach i dochodzą aż do operujących korpusów (samodzielnie operujących dywizyj), mając jako zadanie: planowy i regularny dowóz wszystkiego, co dla operujących wojsk jest niezbędne, przewóz uzupełnień ludzi, oraz wywóz na tyły wszystkiego, co obciąża oddziały na froncie (zdobycz, ranni, chorzy, jeńcy i in.).

Zarówno te, jak i inne drogi (o ile służą do zadośćuczynienia celom wojennym), chociażby były obsługiwane przez czynniki cywilne, podlegają wojskowej kontroli i noszą nazwę **wojennych komunikacyj** (wojennych soobszczenij).

Części wojennych komunikacyj od czołowych odcinków koleji (włącznie) (gołownych uczastkow żeleznych dorog) do rejonów postoju sztabów korpusów, urządzone i obsługiwane przez specjalne oddziały (etapowe, łączności i in.) noszą nazwę **wojennych dróg** (wojennych dorog) [1]).

[1]) W zasadzie przez wojenną drogę (zwaną także etapową) rozumie się tę linję komunikacyjną, która stanowi przedłużenie linji kolejowej i biegnie po drodze gruntowej do miejsca postoju sztabu korpusu. Niekiedy jednak do tej drogi wojennej zostaje włączony na pewnej przestrzeni przyfrontowy odcinek linji kolejowej, t. zw. czołowy odcinek kolei (gołownoj uczostok żeleznoj dorogi). Wyodrębniona w ten lub inny sposób droga wojenna otrzymuje administrację różną od administracji na innych linjach komunikacyjnych. Nadanie zaś takiej administracji tłómaczy się tem, że wojenna droga jest w przeważnej części drogą gruntową, przeznaczoną dla ruchu transportów, wymagających specjalnej organizacji kierownictwa niemi i t. p.

O ile czołowy odcinek kolei zostaje włączony do drogi wojennej, to ta ostatnia zaczyna się od stacji, od której zaczyna się i czołowy odcinek kolei. W przeciwnym wypadku droga wojenna zaczyna się od stacji wyładowaczej (konieczno - wygruzocznoj), a w niektórych wypadkach od t. zw. stacji czołowej (gołownoj), o ile taka zostaje uruchomiona. (Stacja taka zostaje uruchomiona np. przy działaniach ofenzywnych dla podsunięcia zapasów od składu czołowego (p. przyp. str. 131) ku tyłom wielkich jednostek).

W niektórych wypadkach początkowo jedna wojenna droga może obsługiwać kilka korpusów, a następnie od tego wspólnego odcinka rozgałęziać się i za pośrednictwem rozgałęzień dochodzić do sztabów poszczególnych korpusów. Wszystkie te odgałęzienia są zaliczane do drogi wojennej. Wskutek takiej organizacji przyjmuje się, że każda armja winna posiadać przynajmniej jedną drogę wojenną. Może również zdarzyć się, że armja będzie posiadać drogę wojenną, obejmującą czołowy odcinek kolei, który przebiega w ukośnym kierunku do oddziałów tak, że zachodzi potrzeba uruchomienia dla różnych korpusów kilku stacyj wyładowczych, ku którym zdążać będą bądź drogi gruntowe, bądź odgałęzienia drogi wojennej. W podobnej sytuacji cała ta grupa dróg — czołowy odcinek kolei ze stacjami zaopatrywania i odcinki dróg gruntowych, prowadzące od nich do korpusów — będzie stanowić jedną wojenną drogę.

(Przypisek według N. Sulejmana „Tył i snabżenja dziejstwujuszczej armji", cz. II, Moskawa 1927, str. 230, 231 i 245).

W skład wojennej drogi wchodzi przylegająca do niej strefa, granicę której w rejonie armji określa naczelnik wojennych komunikacyj armji (naczalnik wojennych soobszczenij armji), a w rejonie wojskowym — sztab korpusu.

Włączenie do wojennej drogi przyległego terytorjum ma na celu stworzenie pod kierownictwem wojskowem zabezpieczonego tyłu operujących wojsk, zapewnienie na nim zdrowotności, oraz zabezpieczenie ruchu i eksploatacji drogi bez przeszkód wszelkich przez organizowane wykorzystanie miejscowych środków (transportowych, pomieszczeniowych, żywnościowych itp.).

Dla ułatwienia kierownictwa wojenna droga dzieli się zależnie od rozciągłości na **odcinki etapowe** (etapnyje uczastki), a dla regulowania dowozu na ogniwa (zwienja): **ogniwo dowozowe armji i wojskowe.**

O ile oddalenie oddziałów od stacyj zaopatrywania nie przekracza 2 i pół przemarszów, to droga wojenna ogniwa dowozowego armji nie posiada.

W razie złego stanu koni przy ruchomych wojskowych zakładach, złego stanu wojennej drogi i dróg dowozu, intensywności walki i t. p. wojskowe ogniwo dowozu, jakoteż i drogi dowozowe mogą być przez dowódcę armji skrócone na rzecz ogniwa armji.

Na czele wojennej drogi stoi osoba, nosząca tytuł naczelnika wojennej drogi (naczalnik wojennoj dorogi).

Miejscem jego pobytu jest stacja czołowa lub stacja wyładowcza.

Naczelnik wojennej drogi, będąc przedstawicielem organów wojennych komunikacyj i kierując się operacyjnemi wytycznemi sztabu obsługiwanej jednostki jest obowiązany:

a. podtrzymywać drogę w stanie eksploatacji;

b. organizować odcinki etapowe wojennej drogi ,dążąc do tego, ażeby łączność wielkich jednostek ze stacją zaopatrywania za pośrednictwem etapów nie była nigdy przerwaną;

c. organizować w ogniwie dowozowem armji ruch wszelkiego rodzaju transportów;

d. przedsiębrać środki, dotyczące ochrony przewożonych na drodze wojennej materjałów i transportów sanitarnych;

e. sprawować nadzór nad przybywającemi na czołowy odcinek i czołową stację i stąd odchodzącemi transportami, ażeby dokonywano tego według faktycznej potrzeby zaopatrywanych jednostek i w związku z tem ustalać kolejność transportów do odejścia;

f. sprawować nadzór nad przybyciem na czas i wedle przeznaczenia zaopatrzenia dostarczanego do ruchomych zakładów wojskowych (kolumn taborowych i parków);

g. ustanawiać marszruty przesunięć na wojennej drodze uzupełnień ludzi, koni oraz jeńców;

h. organizować na drodze łączność techniczną i utrzymywać łączność z dowództwem i wielkiemi jednostkami (korpusami i samodzielnie operującemi dywizjami), bazującemi na jego drodze;

i. organizować zabezpieczenie drogi i przyległego do niej rejonu (nie pomijając i ochrony chemicznej) oraz śledzić za ogólnym porządkiem i stanem zdrowotnym w rejonie, utrzymując niezbędną wojskową dyscyplinę;

k. dopomagać organom sanitarnym w organizacji i przeprowadzaniu ewakuacji oraz w urządzeniu etapów ewakuacji.

W wojskowem ogniwie dowozowem wojennej drogi ruch transportów reguluje sztab korpusu.

Punkty styku ogniwa armji i ogniwa wojskowego, czas przybycia na te punkty transportów celem oddania i przejęcia ładunku zaopatrzenia, jak również i sam sposób przejęcia oraz wykorzystanie powracających środków transportowych opróżnionych dla potrzeb sanitarnej ewakuacji uzgadnia z naczelnikiem wojennej drogi sztab korpusu.

E. O drogach dowozu.

Dla ruchu taborów oddziałów i kolumn taborowych oprócz wojennej drogi — podstawowej komunikacji korpusu — każda jednostka wojskowa (od korpusu do poszczególnych oddziałów włącznie) posiada wyznaczone drogi, noszące nazwę **dróg dowozu** (puti dowoza). Niektóre z tych dróg mogą częściowo lub w całości pokrywać się z drogą wojenną.

Drogi dowozu korpusu zaczynają się od stacji czołowej lub stacji wyładowczej, gdy korpus sięga swym tyłem bezpośrednio do kolei, albo w wypadku przeciwnym, od punktu styku kolumn taborowych korpusu z transportami armji.

Drogi dowozu oznacza każdy dowódca we wskazanym mu rejonie od punktu wyjścia, ustalonego przez dowódcę przełożonego.

Utrzymywanie dróg dowozu w należytym stanie, organizacja ruchu na tych drogach, ochrona ich i przewożonych ładunków, ustanawianie porządku przemarszu na nich uzupełnień ludzi i koni, organizacja łączności i utrzymywanie porządku należy do zakresu obowiązków odpowiednich sztabów.

F. O drogach odwrotowych.

Oprócz wojennych dróg (dróg dowozu) wybierane są drogi odwrotowe (tyłowyje dorogi) dla ruchu wojsk i taborów na wypadek odwrotu. Drogi te mogą być urządzane według typu dróg wojennych.

Wybór dróg odwrotowych w rejonie korpusu (dywizji) i zastosowanie środków do ich naprawy należy do obowiązków sztabu korpusu. Z uwagi na to sztab korpusu (dywizji) winien zawsze posiadać dokładnie sprawdzone dane o stanie wszystkich dróg w rejonie, mających znaczenie operacyjne.

Plany naprawy dróg odwrotowych, wskazanych przez dowódcę korpusu opracowuje i kieruje ich wypełnieniem szef inżynierji korpusu.

Przy dłuższym postoju, celem utrzymania dróg odwrotowych w należytym stanie, może dowództwo korpusu podzielić je pomiędzy poszczególne oddziały i złożyć na nie obowiązek uskuteczniania potrzebnej naprawy.

Drogi tyłowe zaopatrywane są w nadpisy orjentacyjne z nazwami (według wsi) lub numeracją i wskazaniem kierunku; przy ruchu samochodowym stosuje się znaki.

G. O wojskowym (tyłowym) rejonie.

Dla każdego korpusu (odrębnych dywizyj) właściwy sztab armji jest obowiązany oznaczać:

a. tylne granice rejonu korpusu (dywizji);

b. stacje wyładowcze i ogólny kierunek wojennej drogi.

Rejony korpusów i dywizyj ograniczają się: z frontu linją bojową ich oddziałów; z boków — granicami sąsiednich korpusów (dywizyj); z tyłu — linjami, oddzielającemi rejony dywizyj od rejonu korpusu, a ten ostatni od rejonu armji i są

oznaczane w sposób zapewniający jaknajbardziej wygodne rozmieszczenie tyłowych zakładów, należących do korpusu i dywizyj. Analogicznie rejon dywizyjny dzieli się na pułkowe.

Dowódca korpusu dzieli wyznaczony mu rejon pomiędzy dywizje, ustanawia kierunek wojennej drogi, uzgadnia z naczelnikiem tej ostatniej punkty styku ogniwa dowozowego armji z ogniwem korpusu, oznacza drogi dowozu korpusu i punkty styku kolumn taborowych korpusu z dywizyjnemi.

Dowódcy dywizyj, z kolei, dokonują podziału rejonów dywizyjnych pomiędzy oddziały i wskazują punkty styku taborów pułkowych z dywizyjnemi.

H. Rozmieszczanie tyłowych urządzeń.

Przez tyłowe urządzenia wielkich jednostek rozumieć należy ruchome zapasy, wszelkiego rodzaju parki i kolumny taborowe, zajmujące się służbą dowozu do oddziałów przedmiotów i materjałów zaopatrzenia (intendenckiego, artyleryjskiego, inżynieryjnego, sanitarnego), piekarnie polowe, obory, warsztaty i t. d.

System rozmieszczania tych urządzeń winien być dostosowany do charakteru każdego przedsiębranego działania, ogólne zaś pod tym względem wytyczne są następujące:

a. utrzymywanie tyłowych urządzeń w oddaleniu od pierwszej linji w odległości, jaką można dopuścić ze względu na warunki dowozu i ewakuacji,

b. rozmieszczanie ich w miejscach ukrytych przed obserwacją lądową i powietrzną, utrudniających ich wyśledzenie oraz chroniących je przed obstrzałem, z uwagi na co należy: 1) unikać sąsiedztwa przedmiotów, stanowiących dla nieprzyjaciela dogodne cele i ściągających jego ogień; 2) wykorzystywać na pomieszczenia trwałe budowle lub też budować odpowiednie schrony; 3) posługiwać się naturalnemi środkami maskowania lub też środkami maskowania technicznego; 4) unikać zgromadzenia ludzi, wozów i koni, szczególnie na stacjach kolejowych, przy magazynach, sztabach i t. p.;

c. organizowanie obrony powietrznej rejonu tyłowego przez obserwację lotów nieprzyjaciela i przeciwdziałanie własnem lotnictwem oraz posługiwanie się przeciwlotniczemi baterjami i karabinami maszynowemi;

d. organizowanie obrony chemicznej w myśl postanowień odpowiednich instrukcyj;

e. dla poruszeń w rejonie tyłowym wybieranie ukrytych dróg, urządzanie w miejscach odsłoniętych dróg okrężnych przy wykorzystaniu środków maskowania lub korzystanie z dróg tylko nocą.

Urządzenia tyłowe są rozmieszczane wzdłuż dróg wojennych i dróg dowozu w miejscach, dogodnych dla ich pracy z zakresu obsługi wojsk oraz umożliwiających maskowanie. Miejsca rozlokowania oznaczają odpowiedni specjalni naczelnicy (szefowie służb?) (sootwietstwujuszczije specjalnyje naczalniki) w korpusie (dywizji) i jednostkach, a zatwierdzają dowódcy korpusów (dywizyj i jednostek).

I. Środki ochrony tyłu.

Środki ochrony tyłu sprowadzają się do:

a. zabezpieczenia przed zajęciem przez nieprzyjaciela tyłowych urządzeń, rozmieszczonych na przestrzeni wojennych komunikacyj (drogach wojennych odwrotowych i dowozu);

b. zabezpieczenia tyłu przed powietrznym i chemicznym napadem oraz przed obstrzałem artylerji nieprzyjaciela;

c. utrzymanie na obszarze tyłowym ogólnego porządku i stanu zdrowotnego

Opracowanie środków, dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa na tyłach, należy do sztabu korpusu (dywizji) przy bezwarunkowym udziale przy tem osób, kierujących służbą na tyle. Po zatwierdzeniu tego opracowania przez dowódcę korpusu (dywizji), sztab przesyła je według przeznaczenia i czuwa nad jego wypełnieniem.

Zabezpieczenie urządzeń tyłowych przed zajęciem przez nieprzyjaciela osiąga się przez wybór kierunku dróg dowozu, dróg wojennych i odwrotowych w dostosowaniu do ogólnego położenia oddziałów.

Utrzymanie na obszarze tyłowym ogólnego porządku stanowi zadanie służby bezpieczeństwa (ochrannoj). Do zadań tej służby należy:

a. ochrona dróg, przepraw, oraz połączeń telegraficznych i telefonicznych;

b. ochrona zabudowań lasów, pastwisk, zasiewów, wód, o ile tego wymagają interesy oddziałów;

c. utrzymanie porządku w miejscowościach zaludnionych i przedsiębranie środków zaradczych przeciw pożarom;

d. zapobieganie potajemnej sprzedaży trunków i ich produkcji, handlowi majątkiem skarbowym, grom hazardowym, włóczęgostwu, dezercji i szpiegostwu.

Ogólne funkcjonowanie służby bezpieczeństwa w rejonie tyłowym ustala szef sztabu korpusu (dywizji) według wytycznych dowództwa.

Bezpośrednie kierownictwo służbą bezpieczeństwa w wojskowym rejonie tyłowym należy do dowódców (korpusu, dywizji), a w każdej zaludnionej miejscowości, gdzie są rozmieszczone oddziały i urządzenia, do dowódców garnizonów.

Na wojennych drogach obowiązki te należą do naczelników tych dróg oraz do podległych im etapowych komendantów.

K. Rozpoznanie tyłu rejonu wojskowego.

Przy zajmowaniu wyznaczonych rejonów, jednostki wojskowe, poczynając od pułku i wyższe, są obowiązane przeprowadzić rozpoznanie tyłu swego rejonu, wyznaczając w tym celu specjalne osoby z ramienia dowództwa, służby politycznej i sanitarnej.

Wyniki tego rozpoznania dowódca jednostki bezwłocznie komunikuje swemu bezpośredniemu przełożonemu, przedsiębiorąc jednocześnie środki, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa na tyle.

Rozpoznanie rejonu tyłowego polega na:

a. zbadaniu dróg komunikacyjnych;

b. zbadaniu stanu wszelkiego rodzaju miejscowych zapasów i środków produkcji;

c. wywiadzie wśród miejscowej ludności;

d. sanitarnym wywiadzie;

e. chemicznym wywiadzie.

Na podstawie danych wywiadu sanitarnego:

a. miejscowości zaludnione, w których stwierdzono liczne wypadki chorób zakaźnych, nie są wogóle zajmowane na rozlokowanie tyłowych urządzeń;

b. pojedyncze domy, w których znajdują się chorzy zakaźni, nie mogą być również zajęte o czem wyraźnie podaje się do wiadomości przez umieszczenie odpowiedniego napisu na zewnętrznej ścianie domu.

c. zostają zamknięte studnie z nieodpowiednią do picia wodą.

L. Organizacja łączności w rejonie tyłowym.

Celem prawidłowego kierownictwa tyłem, jakoteż celem zapewnienia stałego zaopatrywania oddziałów we wszystko niezbędne i regularnego dowozu wszelkiego

rodzaju materjałów, konieczną jest osobna sieć łączności, o jednym przewodzie, dla użytku organów zaopatrywania, służby sanitarnej i in. Jedynie przy istnieniu tej sieci, ściśle związanej ze sztabem korpusu (dywizji), jest możliwem zapewnienie należytego funkcjonowania organów tyłowych.

Obowiązek urządzenia łączności dla organów tyłowych należy do właściwego szefa łączności według wytycznych sztabu, samo zaś urządzenie jest uskutecznione wojskowemi środkami łączności często przy współudziale państwowych organów pocztowych, znajdujących się w strefie działań wojennych.

II. OGÓLNE ZASADY ZAOPATRYWANIA I DOWOZU. [1])

Zadanie zaopatrywania polega na stałem, planowem i terminowem dostarczaniu oddziałom wszystkiego, co jest im niezbędne zarówno do wykonania działań bojowych, jak i utrzymania sił życiowych.

---

[1]) W ustępie tym i dalszych, o zaopatrywaniu intendenckiem, będą przytoczone zasady, dotyczące wyłącznie organizacji i przebiegu zaopatrywania w korpusie. Celem uzupełnienia tego, oraz ułatwienia czytelnikowi zorjentowania się w całokształcie systemu zaopatrywania w wojsku sowieckiem dodajemy następujący ogólny zarys tego systemu.

Zaopatrywanie materjałowe wojsk w polu odbywa się w następujący sposób: Poszczególne oddziały w swoich taborach, a wielkie jednostki (dywizje i korpusy) w swych ruchomych zakładach (na kolumnach taborowych) utrzymują zapasy w ustalonej ilości (p. str. 133). Dalej na tyłach, przy istniejącej organizacji, armje i fronty posiadają zapasy własne, umieszczone na linjach komunikacyjnych i ugrupowane wgłąb częściowo jako zapasy stałe, częściowo zaś w postaci załadowanych pociągów kolejowych. Zapasy armij i frontu są rozmieszczone w licznych magazynach, składnicach i t. p. o różnych nazwach. Wysokość tych zapasów w zasadzie nie jest oznaczana. Uzależnia się ją od tego, w ciągu ilu dni (przy uwzględnieniu stanu środków transportowych, odległości, funkcjonowania kolei i charakteru działań wojennych) można wyrównywać zużywane zapasy. Jeśliby to w armji można było osiągnąć w ciągu np. 3 — 5 dni, wówczas w bazie armji wystarczałyby zapasy 7-dniowe; można też oczekiwać tego wyrównywania w okresie 7—9 dni, wówczas, oczywista, pozostawanie z zapasem 7-dniowym byłoby bardzo ryzykowne. (Podczas wojny światowej wysokość zapasów w armji na stan armji oznaczano normalnie na 7—10 dni; niekiedy jednak, doprowadzano ją do normy dwu i trzytygodniowej; nigdy zaś nie wynosiła poniżej 7-miu dni). Zużyte w oddziałach zapasy są uzupełniane z zapasów dowożonych staraniem dywizji, te — środkami korpusu i t. d. W ten sposób uskuteczniana dostawa środków ku przodowi i czerpanie uzupełnień sięgają aż do zapasów, znajdujących się najdalej na tyle obszaru wojennego. Z kolei, te ostatnie są uzupełniane przez dowóz z kraju, przyczem środki stąd pochodzące, są kierowane do podstawowych składów, położonych na możliwie najdalszych tyłach obszaru wojennego. Przybywające tu transporty zostają rozładowane. Jednakowoż, jeśli obejmują one przedmioty, które są zapotrzebowane na uzupełnienie zapasów na przodzie, to zostają tam skierowane bez wyładowania. Podobnie postępuje się z zapasami, znajdującemi się wzdłuż linij komunikacyjnych, zbliżających się do frontu, przestrzegając zasady uzupełniania przedewszystkiem zapasów w miarę ugrupowania ich od oddziałów, stopniowo ku coraz dalszym tyłom

Odpowiednio do tego różne służby tyłowe i zaopatrywania jednostek kierują do wyższych hierarchicznie organów zaopatrywania, sięgając organów centralnych, swe zapotrzebowania, oparte na rzeczywistej potrzebie.

Dla bezpośredniego zaopatrywania wielkich jednostek (korpusów i dywizyj) armja organizuje na jednej ze stacyj wyładowczych na czołowym odcinku kolei— czołowy skład armji (gołownoj skład armii). Obecnie skład ten obejmuje wszystkie te stałe (nieruchome) urządzenia, które dawniej należały do korpusów i mieściły się na stacji wyładowczej, bądź w pobliżu kolei. Do czołowego składu należą różne magazyny, zależnie od utrzymywanych zapasów, noszące nazwy żywnościowych, amunicyjnych i t. p. Ilość tych składów zależy od ilości linij kolejowych, obsługujących armję i od tego, jak te linje są rozgałęzione. O ileby rozgałę-

Zdolność bojowa oddziałów zależy w wielkiej mierze od należytej organizacji ich zaopatrywania.

Podczas wojny ruchomej zaopatrywanie oddziałów opiera się na dowozie a głównie na wykorzystaniu miejscowych środków. Wykorzystanie tych ostatnich winno być przeprowadzone w jaknajszerszym zakresie a to celem odciążenia dowozu.

Dla zapewnienia dużej gotowości operacyjnej oddziałów organy zaopatrywania dywizji i korpusu, t. j. urządzenia tyłowe tych jednostek, noszą charakter wyłącznie ruchomych.

Organy zaopatrywania w korpusie i dywizji dzielą się na:

a. artyleryjskie;
b. intendenckie i
c. inżynieryjne.

Głębokość tyłu korpusu oznacza się 2 i pół przemarszami, dywizji — 1 i pół przemarszem. Przełożone dowództwa winny przedsiębrać skuteczne środki po temu, ażeby głębokość tyłu podwładnych im jednostek nie przekraczała ustanowionych w ten sposób norm.

Jednakowoż położenie bojowe może spowodować potrzebę większej rozciągłości tyłu. Sztab wielkiej jednostki (korpusu i dywizji) winien przewidywać to przy organizacji tyłu i liczyć się przy tem z użyciem środków transportowych żywnościowych do wzmożenia dowozu amunicji i z przejściem w tym wypadku do maksymalnego wykorzystania środków miejscowych.

Przytoczona wyżej głębokość tyłu przy przyjętym systemie dowozu dzieli się na trzy ogniwa: pułkowe — pół przemarszu, dywizyjne — 1 przemarsz i ogniwo korpusu — 1 przemarsz.

Ogniwo pułkowe obsługuje tabor pułkowy.

Ogniwo dywizyjne obsługują:

a. kolumny taborowe żywnościowe;
b. park uzbrojenia (rużejno - pulemiotnyj park);
c. dywizjon parku artyleryjskiego (parkowyj artillerijskij diwizjon);
d. park inżynieryjny.

Ogniwo korpusu:

a. kolumny taborowe i żywnościowe.
b. transport artyleryjski (artillerijskij transport);

W razie oddalenia korpusu ponad 2 i pół przemarsze od stacji wyładowczej, lub też w razie konieczności skrócenia głębokości tyłu, pomimo utrzymania wojskowych ogniw dowozowych (pułkowego, dywizyjnego i korpusu), naczelnik wojennej drogi organizuje własnemi środkami ogniwo dowozowe armji, obsługiwane środkami transportowemi armji (kolumnami taborowemi i kolumnami samochodowemi).

III. ZAOPATRYWANIE INTENDENCKIE.

A. Zadania i podstawy organizacji zaopatrywania intendenckiego.

Podstawowe zasady zaopatrywania intendenckiego (wojenno - choziajstwiennowo snabżenia) polegają na:

---

zienia zbiegały się w jednym punkcie w pobliżu rejonów tyłowych wielkich jednostek, wówczas mógłby zapewnić obsługę jeden skład; w przeciwnym wypadku składy, odpowiednio numerowane, będą organizowane na każdej linji. Przy istnieniu w armji kilku składów wielkie jednostki zostają przydzielone każda do jednego z tem, że w razie potrzeby przydziały mogą być zmieniane. Poszczególne składy czołowe nie muszą znajdować się wyłącznie na jednej stacji, lecz mogą być rozmieszczone na dwóch, ściśle mówiąc, nie w rejonie jednej, lecz dwóch.

a. umiejętnem i zorganizowanem wykorzystaniu miejscowych środków;

b. dowozie z tyłów we właściwym czasie wszystkiego, co braknie dla zaopatrzenia wojsk walczących w żywność, paszę, przedmioty umundurowania, obuwia, oporządzenia i sprzęt taborowy;

c. utrzymywaniu w stałem pogotowiu zapasów dowożonych, które według przepisów mają posiadać oddziały.

Celem zabezpieczenia zaopatrywania intendenckiego bez przeszkód, utrzymywane są zapasy ruchome: noszone przez żołnierzy i przewożone w taborach pułkowych, kolumnach taborowych żywnościowych dywizyjnych i korpusu.

Zapasy te wynoszą:

a. przy żołnierzu — na 3 dni;

b. w taborach pułkowych — 2 dni;

c. na kolumnach taborowych żywnościowych dywizyjnych — 2 dni;

d. na kolumnach taborowych żywnościowych korpusu — 2 dni.

Paszę przewożą:

a. kolumny taborowe żywnościowe dywizyjne — 2 dni;

b. kolumny taborowe żywnościowe korpusu — 1 dzień.

Oprócz tego dywizje i korpusy posiadają obory rzeżnego bydła.

Wysokość dziennej należności paszy określają rozkazy dowództwa frontu, odpowiednio do ustanowionych norm wojennych.

Ugrupowanie przytoczonych zapasów żywności i paszy zależy:

a. od zadań bojowych, jakie mają do spełnienia oddziały i od ogólnego położenia;

b. od miejsca położenia stacji czołowej lub stacji wyładowczej.

Normalne ugrupowanie wskazane jest wyżej w ustępie o ogólnych podstawach zaopatrywania, jednakowoż przy wojnie pozycyjnej ruchome zapasy mogą być rozmieszczone i bliżej.

Funkcjonowanie kolumn taborowych żywnościowych i taborów pułkowych winno być zorganizowane tak, ażeby każdy z tych organów dostarczał codziennie dzienną należność żywności swemu poprzedzającemu.

W związku z tem kolumny taborowe żywnościowe korpusów i dywizyj są podzielone na dwie sekcje i w każdej utrzymują jednodniowy zapas żywności, przez co zostaje zapewnione stałe krążenie tych organów.

Przyjmując szybkość posuwania się taborów normalnie na 3 klm. na godzinę, na przejście 20 — 25 klm. wymaga się 7 — 9 godzin, na załadowanie lub wyładowanie — 2 godziny, razem 9 — 11 godzin pracy, a z odpoczynkiem i powrotem do miejsca postoju — dobę.

B. Osoby, kierujące zaopatrywaniem intendenckiem.

Zaopatrywaniem intendenckiem korpusu kieruje szef urzędu zaopatrywania intendenckiego korpusu (naczelnik uprawlenja wojenno - choziajstwiennowo snabżenja korpusa). Do zakresu jego obowiązków należy:

a. zapewnienie oddziałom korpusu żywności, paszy, pieniędzy i przedmiotów umundurowania, oporządzenia oraz sprzętu taborowego;

b. ustalanie należytego i stałego ruchu oraz rozmieszczenia wszystkich przedmiotów z tem, ażeby oddziały otrzymywały na czas wszystko im należne;

c. badanie obszaru korpusu co do możliwości wykorzystania środków żywności i innych materjałów zaopatrzenia intendenckiego oraz wszelkich urządzeń technicznych (młynów, piekarni, rzeźni, warsztatów i in.).

Do tych ostatnich czynności mogą być wciągnięci również i szefowie intendentur dywizyjnych (naczalniki wojenno-choziajstwiennowo snabżenja dywizij), każdy z nich na własnym obszarze.

Szef intendentury dywiziji spełnia te same obowiązki co i szef korpusu, tylko w mnieszym zakresie. W szczególności czuwa on nad stanem zapasów noszonych przez żołnierzy, przedsiębierze środki dotyczące zapewnienia regularności dowozu i uzupełnienia zapasów zużytych oraz zajmuje się nabywaniem paszy na obszarze dywizji.

C. Organizacja zaopatrywania intendenckiego przy ofenzywie.

Przygotowania intendenckie do ofenzywy polegają na tem że:

a. zostają uzupełnione do normy wszystkie ruchome zapasy;

b. przedsiębrane są środki do wykorzystania miejscowych zapasów żywności, paszy i środków transportowych; przy posuwaniu się naprzód dowóz jest bardzo trudny i dlatego źródła miejscowe winny być wykorzystane całkowicie, w związku z czem organy gospodarcze zarówno oddziałów, jak i dywizyj i korpusów winny przejawiać pełnię energji i inicjatywy;

c. zostaje opracowany plan dowozu i przesunięć organów i urządzeń intendenckich na wypadek szybkiego posunięcia się naprzód;

d. w wyjątkowych wypadkach zwiększa się ilość ruchomych zapasów i w związku z tem środki przewozowe korpusu a niekiedy i dywizyj zostają zasilone kolumnami taborowemi armji.

Podczas marszu czołowego odległość pomiędzy taborami oddziałów i kolumnami taborowemi określa się bezwarunkową możliwością dokonywania przez nie obrotu, który jedynie może zapewnić dowóz bez przerwy.

W związku z tem tabory pułkowe 2-go rzędu (razrjada) postępują normalnie w odległości pół przemarszu za kolumnami oddziałów, dywizyjne żywnościowe kolumny taborowe -- w odległości jednego przemarszu za taborami pułkowemi i kolumny korpusu — w odległości jednego przemarszu za kolumnami dywizyjnemi.

Polowe piekarnie ruchome posuwają się według zarządzeń szefa urzędu zaopatrywania intendenckiego korpusu, a o ile są one przydzielone dywizjom, według zarządzeń właściwych szefów intendentur dywizyj.

Kolumny taborowe żywnościowe korpusu, o ile posuwają się naprzód od stacji czołowej lub stacji wyładowczej na odległość 2 i pół przemarszów, uzupełniają swe zapasy z kolumn taborowych armji, a w przeciwnym wypadku, bezpośrednio z kolejowych żywnościowych transportów, podsuwanych staraniem naczelnika wojennej drogi.

D. Przy odwrocie.

Odwrót może odbywać się zarówno w kierunku dróg dowozu, jak i wzdłuż nowowybranych dróg odwrotowych.

Przygotowanie odwrotu pod względem intendenckim o ile istnieją po temu możliwości polega na tem, że zapasy nieruchome ulegają zmniejszeniu przez odesłanie na tyły wszystkiego, co jest zbędne.

W tym celu opracowuje się plan ewakuacji urządzeń intendenckich i przedsiębrane są starania w celu wzmożenia środków przewozowych do rozmiarów, umożliwiających przeprowadzenie ewakuacji całkowicie i na czas.

Na oznaczonych drogach odwrotowych wytknięte są punkty rozmieszczenia składów i piekarni polowych oraz uskutecznia się zawczasu ich przygotowanie.

Przy odwrocie przez drogi nowowybrane należy przedewszystkiem sprowadzić na nie wszystkie urządzenia i tylko po uskutecznieniu tego można mieć nadzieję na mniej lub więcej uporządkowany dowóz.

Przy ruchu odwrotowym tabory pułkowe i żywnościowe kolumny taborowe dywizyj i korpusu postępują na przedzie w odległości jednego przemarszu pomiędzy sobą. Przy takiem ugrupowaniu taborów i kolumn, każda z tych ostatnich wyładowuje dzienną należność żywności w punktach lub w pobliżu punktów, wyznaczonych na nocleg postępujących w tyle taborów, a sama, nie oczekując na nie, kontynuuje swój przemarsz do miejsca swego postoju. Pozostawioną dzienną należność przyjmują odbiorcy przynależni do organu zaopatrywanego. Odbiorcy tacy odbywają przemarsz przy organach zaopatrujących.

Piekarnie polowe wycofują się odrazu na odległość kilku przemarszów, oddając posiadany zapas chleba bądź taborom pułkowym, bądź kolumnom taborowym, bądź też mogą zabrać go z sobą i pozostawiać po drodze w punktach, wyznaczonych na postój oddziałów lub kolumn taborowych.

E. Przy marszu bocznym.

Przy marszu bocznym dowóz żywności odbywa się według zasad, jak przy marszu czołowym, jednakowoż w bardziej trudnych warunkach z uwagi na to, że tabory i kolumny taborowe zmuszone są posuwać się równolegle do oddziałów i dla dowozu zbaczać na drogi poprzeczne.

Przy ustalaniu planu ruchu i dowozu zapasów żywnościowych jest koniecznem:

a. wytknąć odpowiednie drogi dla ruchu taborów i kolumn równolegle do ruchu kolumn wojskowych;

b. przewidzieć możliwość uprzedniego dostarczenia żywności do punktów, położonych na drogach przemarszu kolumn taborowych, taborów pułkowych i oddziałów.

Przy marszu bocznym funkcjonowanie kolumn taborowych i taborów pułkowych sprowadza się do tego, że: kolejne sekcje celem wydania dziennej należności kierują się w stronę zaopatrywanych kolumn, czy taborów, a po oddaniu ładunku posuwają się ku drodze swego marszu, dołączając do swych organów.

Taki ruch zygzakowaty, nie zaś jednokierunkowy, utrudnia funkcjonowanie kolumn taborowych i zmusza je do wykonywania długich przemarszów.

Wybór dróg dla ruchu kolumn taborowych i taborów uskutecznia się według takiego obliczenia, ażeby, w miarę możności, zapewnić zarówno dowóz, jak i bezpieczeństwo transportu.

Względy te wpływają na określenie odległości pomiędzy drogami przemarszu oddziałów, ich taborów i kolumn taborowych.

Piekarnie polowe przesuwają się, w miarę możności, kolejami i drogami wodnemi wcześniej, a w przeciwnym wypadku, drogami zwykłemi przy zwiększonych do przejścia dziennie odległościach.

F. Podczas wojny pozycyjnej.

W wojnie pozycyjnej, kiedy oddziały pozostają na miejscu w ciągu dłuższego czasu, tabory oddziałów i kolumny taborowe (dywizyjne i korpusu) mogą być wykorzystane jako uzupełniające środki przewozowe, przyczem wozy ze specjalnym ładunkiem zostają wyładowane, zaś ładunek umieszcza się w punktach, z których przewiduje się rozpoczęcie w przyszłości ruchu.

W warunkach wojny pozycyjnej, przy całkowitem wyczerpaniu miejscowych źródeł, należy oddziałom dostarczać wszystko z tyłu, skutkiem czego zaopatry-

wanie i dowóz komplikują się, lecz natomiast sam system dowozu znacznie się upraszcza.

Normalne ugrupowanie w tym wypadku zapasów jest uwarunkowane, ak w wojnie ruchomej, wymaganiami stałego dowozu i równomiernego podziału pracy pomiędzy tabory i kolumny taborowe.

Kuchnie polowe zostają umieszczone w odległości 4—6 km. od linji bojowej, tabory pułkowe — w odległości pół przemarszu od kuchni (taboru 1-go rzędu), a o ile zezwala położenie — to przy swoich oddziałach.

Ugrupowanie kolumn taborowych żywnościowych dywizyj i korpusu uwarunkowane jest oddaleniem od oddziałów stacji czołowej lub stacji wyładowczej i odbywa się według zasad, wyżej przytoczonych.

Piekarnie polowe mogą być przez szefa urzędu zaopatrywania intendenckiego korpusu przydzielone poszczególnym dywizjom.

Obory zostają rozmieszczone według zarządzeń szefów zaopatrywania intendenckiego dywizyj i korpusu w miejscowościach, zależnie od istniejących w nich zapasów paszy i dogodności korzystania z nich przy zaopatrywaniu.

Codziennie kolejne sekcje żywnościowych kolumn taborowych dywizyj i korpusu przewożą i wydają dzienną należność żywności i paszy organom je poprzedzającym, poczem udają się do punktów zaopatrywania, pobierają należność i przechodzą na postój.

Wozy żywnościowe pułkowe po wydaniu produktów taborom 1-go rzędu wracają do miejsc swego postoju po odbiór żywności i paszy, dostarczanej tutaj przez żywnościowe kolumny taborowe dywizyj.

G. Podczas walki.

W przewidywaniu walki, podczas zbliżania się do pola walki i podczas walki dowództwo wysuwa organom zaopatrywania najtrudniejsze zadanie — zaopatrzenia oddziałów w żywność podczas przebiegu wszystkich działań.

Zaopatrywanie podczas walki z uwagi na to, że oddziały są grupowane na ograniczonych przestrzeniach i możność korzystania ze środków miejscowych, naturalnie, odpada, winno opierać się wyłącznie na stałym i pewnym dowozie codziennie należności żywności i paszy bez względu na trudności położenia.

W związku z tem koniecznem jest zapobiegać nagromadzeniu tyłowych i intendenckich urządzeń (taborów, kolumn taborowych) w strefie pobliskiej oddziałom, ażeby nie krępować ich poruszeń.

Żywność dostarcza się bezpośrednio do miejsc postoju taborów 2-go rzędu przy takiem obliczeniu ażeby te ostatnie mogły z nastaniem nocy podejść do taborów 1-go rzędu i uzupełnić ich dzienny zapas.

Podczas walki winien być ustanowiony jaknajbardziej należyty porządek ruchu taborów i kolumn taborowych na tyłach. Tabory i kolumny winny być zawsze przygotowane do posunięcia się w razie pościgu lub też do cofnięcia przy wyniku walki, prowadzącym do odwrotu.

Z uwagi na to jest pożądanem, ażeby tabory i kolumny taborowe były rozmieszczane przy skrzyżowaniach dróg.

W wypadkach konieczności taborom 2-go rzędu i żywnościowym kolumnom taborowym dywizyj i korpusu może być przydzielana osłona wojskowa, która podlega dowódcy taboru, względnie kolumn taborowych.

H. O wykorzystaniu środków miejscowych.

Wszystkie środki miejscowe winny być wykorzystane całkowicie. Eksploatacja ich ma być organizowana i nie powinna powodować zbytniego obciążenia ludności, ażeby nie wzbudzać nieprzyjaznego ustosunkowania się jej do wojska. Postępowanie przy wykorzystywaniu miejscowych środków ustala wyższe dowództwo (armji, frontu) w osobnych instrukcjach.

Przez miejscowe środki należy rozumieć nietylko artykuły wyżywienia ludzi i koni, lecz także wszelkiego rodzaju przedmioty i fabrykaty, jak: materjały mundurowe, obuwie, wozy, uprząż, a ponadto wytwórnie i zakłady, odpowiednie do wykorzystania na potrzeby wojska, jak np. młyny, kaszarnie, piekarnie, rzeźnie, fabryki mydła i t. p.

Wykorzystanie miejscowych środków na potrzeby wojska osiąga się drogą:

a. wyżywienia u ludności;

b. zakupów za gotówkę;

c. rekwizycyj;

d. zdobyczy.

Na wybór tego, czy innego z tych sposobów wywierają wpływ przedewszystkiem warunki, w jakich toczy się wojna a mianowicie:

a. na terytorjum nieprzyjacielskiem — względy polityczne i wyłącznie wojskowe;

b. na terytorjum własnem — istniejące prawodawstwo, wpływy pór roku, stan środków transportowych.

Pod względem charakteru przeprowadzania eksploatacja środków miejscowych bywa:

a. w o j s k o w a, o ile przeprowadzają ją bezpośrednio oddziały wojskowe i

b. a d m i n i s t r a c y j n a, o ile przeprowadzają ją organy zaopatrywania lub władze cywilne na obszarze wojennym.

W y ż y w i e n i e u l u d n o ś c i (prodowolstwie od kwartirochoziajew) stosuje się przeważnie dla kawalerji oraz przy małem skupieniu oddziałów, a jednocześnie rozległem zakwaterowaniu ich, lecz tylko w wypadkach, jeśli nie można zapewnić zaopatrzenia w inny sposób.

W takich wypadkach mieszkańcy mają dostarczać całodzienną lub częściową (obiad lub kolację) należność żywności z chlebem, bądź bez chleba, za wynagrodzeniem według ustanowionych norm.

Wypadki zaopatrywania się u ludności określają dowództwa, które jednocześnie zatwierdzają dotyczące zarządzenia i ceny. W zarządzeniach przytacza się ile jakich artykułów przysługuje żołnierzowi, ile wynosi wynagrodzenie i w jaki sposób zostanie uskuteczniona zapłata.

O takich wypadkach ludność zostaje uprzedzona przez odpowiednie obwieszczenia.

Zakupy za gotówkę na podstawie z góry ustalonych cen stanowią najlepszy i zapewniający największe powodzenie sposób zebrania artykułów zarówno na terytorjum własnem i jak i nieprzyjacielskiem.

W razie niemożliwości przeprowadzenia zakupów oraz przy wrogiem usposobieniu ludności wypada uciekać się do przymusowego sposobu uzyskania miejscowych środków drogą rekwizycji. Przeprowadzenie dozwolonej rekwizycji może uskuteczniać każdy dowódca.

W zarządzeniu o przeprowadzeniu rekwizycji należy wskazać:

a. rejon rekwizycyji;

b. ilości środków, podlegające rekwizycji;

c. termin i porządek przeprowadzenia rekwizycji;

d. sposób zapłaty za zarekwirowane środki;

e. środki transportowe;

f. punkty, dokąd należy dostarczyć zarekwirowane przedmioty.

Rekwizycje bywają przeprowadzane za gotówkę i na podstawie kwitów. Przeprowadzają je:

a. bądź miejscowe władze cywilne przez podział żądanych przedmiotów na mieszkańców z dostawą do oznaczonego punktu bez lub ze współudziałem wojska; są to rekwizycje administracyjne,

b. bądź oddziały wojskowe — są to rekwizycje wojskowe.

Pod nieobecność władz cywilnych przy przeprowadzaniu rekwizycji przez oddziały wojskowe lub organy zaopatrywania, celem zapewnienia pomyślnych wyników, brani są zakładnicy z pośród miejscowych obywateli.

Przy zajęciu terytorjum nieprzyjacielskiego rekwizycji podlegają przedewszystkiem zapasy państwowe, składy celne, składy hurtowe wielkich firm handlowych, zapasy wojskowe i duże zapasy osób prywatnych.

Z reguły rekwizycje winny być opłacane gotówką. Wystawianie kwitów może być stosowane wyłącznie wówczas, jeśli:

a. braknie pieniędzy na zapłatę;

b. ludność jest szczególnie nieprzyjaźnie usposobiona do czerwonej armji. W tym wypadku rekwizycje należy przeprowadzać głównie wśród zamożnych (kułackich) warstw ludności, oszczędzając, w miarę możności, warstwy mniej zamożne.

Przy tem na wszystko zarekwirowane wystawia się kwity rekwizycyjne, a przedmioty zarekwirowane zużywa się na zaopatrywanie według ogólnych zasad.

Ażeby nie ujawniać składu wojsk, w kwitach rekwizycyjnych należy przytaczać konwencjonalne nazwy oddziałów.

Rekwizycje wojskowe są przeprowadzane we wszystkich wypadkach, kiedy potrzeby żywności i paszy powstały nieoczekiwanie i zachodzi konieczność bezzwłocznego zaspokojenia ich.

W takich wypadkach rekwizycje zarządzają dowódcy oddziałów, a jeśli w jednem miejscu jest ich kilku, to z pośród nich najstarszy.

W razie przeprowadzania rekwizycji w strefie, pozostającej pod wpływami nieprzyjaciela, może być wyznaczona osłona wojskowa podporządkowana, podobnie jak i osoby, przeprowadzające rekwizycję, jednej specjalnie wyznaczonej osobie.

Zdobycz wojenną stanowią: majątek; broń, bydło i t. p., należące do armji nieprzyjacielskiej.

es.

Dodatek do zeszytu 1 (13)
„Przeglądu Intendenckiego".

Postanowienia władz wojskowych.[*)]

Ciąg dalszy przepisów służbowych M. S. Wojsk. ogłoszonych drukiem.

149, 150, 151 i 152. **J. A.—I, Cz. I.** **J. A.—I, Cz. II.** **J. A.—I, Cz. III.** **J. A.—I, Cz. IV.** **J. A.—I. wzory**

„Administracja w jednostkach administracyjnych w czasie pokoju". Wydało Biuro Ogólno Administracyjne.

1. ORGANIZACJA ADMINISTRACJI W JEDNOSTKACH.

Zasady gospodarki w jednostkach administracyjnych uregulował przepis „Administracja w jednostkach administracyjnych w czasie pokoju", opracowany przy pomocy zainteresowanych, którzy mają go wykonywać: kwatermistrzów i innych oficerów linjowych.

Przepis normuje gospodarkę pieniężną, materjałową i ryczałtową w jednostkach administracyjnych. Z zakresu tego przepisu jest wyłączona administracja ludźmi, zwierzętami, nieruchomościami, bibljotekami i archiwami. Nie zajmuje się on również zakładami i wytwórniami oraz pomija wyższe szczeble administracji wojskowej, wskazując tylko prawa i obowiązki organów administracyjnych

[1]) Począwszy od niniejszego zeszytu, nie będą przepisy służbowe M. S. Wojsk., które zostały ogłoszone drukiem, omawiane na łamach samego „Przeglądu Intendenckiego", lecz w specjalnych dodatkach, dołączonych do poszczególnych jego zeszytów.

Tego rodzaju zmiana została spowodowana chęcią umożliwienia zbierania poszczególnych dodatków, zawierających tylko omówienie przepisów służbowych — w jedną całość, a tem samem ułatwienia ewentualnego posługiwania się tym zbiorem.

Aby umożliwić rychłe odszukiwanie także tych wszystkich przepisów służbowych, które zostały omówione w wydanych już dotychczas zeszytach „Przeglądu Intendenckiego", będzie dołączony do następnego zeszytu również „Skorowidz przepisów służbowych omówionych w Przeglądzie Intendenckim Nr 2 — 12", zestawiony specjalnie dla potrzeb czytelników, będących w posiadaniu kompletu wydanych dotychczas numerów naszego kwartalnika.

wyższych instancyj o tyle, o ile mają one związek z zaopatrywaniem jednostki administracyjnej.

Jako *jednostkę administracyjną* określa przepis taką część wojska, której dowódca (komendant) otrzymuje od właściwego organu zaopatrującego pieniądze i materjał, reguluje samodzielnie ich użycie i rozlicza się przed właściwym organem zaopatrującym. Charakter i uprawnienia jednostki administracyjnej otrzymuje formacja na rozkaz ministra spraw wojskowych.

W skład jednostki administracyjnej wchodzą pododdziały administracyjne: własne i przynależne. *Pododdziałem administracyjnym* nazywa przepis formację, która prowadzi gospodarkę i rachunkowość, ustaloną tym przepisem dla pododdziałów, otrzymuje pieniądze i materjał z zasobów jednostki i wykonuje w zakresie gospodarki rozkazy dowódcy jednostki administracyjnej.

Własne pododdziały administracyjne stanowią część organiczną jednostki administracyjnej, a przynależne wchodzą w skład organizacyjny jednej jednostki administracyjnej, a pod względem gospodarczym podlegają innej jednostce administracyjnej.

Oprócz tych pododdziałów rozróżnia przepis pododdziały administracyjne „wydzielone". Wydzielonym pododdziałem administracyjnym jest pododdział, podległy jednostce administracyjnej pod względem gospodarczym, a stacjonowany na dłuższy okres czasu w innym garnizonie, jak dowództwo danej jednostki administracyjnej. Pododdział wydzielony zaopatruje własna jednostka administracyjna. Jeżeli zaopatrywanie przez własną jednostkę natrafia na trudności z powodu wielkiego oddalenia, zostaje pododdział przydzielony pod względem zaopatrzenia do innej jednostki administracyjnej.

Oprócz pododdziałów wydzielonych rozróżnia przepis wydzielone „zespoły". Należą do nich części składowe pododdziału, względnie poszczególne osoby, jeżeli stacjonują w innej miejscowości, aniżeli pododdział administracyjny, do którego należą gospodarczo. Zespoły wydzielone zaopatruje własny pododdział administracyjny. Jeżeli w miejscu postoju zespołu wydzielonego znajduje się pododdział administracyjny, zostaje zespół przydzielony pod względem gospodarczym do tego pododdziału.

Pododdziały własne i przynależne otrzymują wyposażenie w pieniądze i materjał od tej jednostki administracyjnej, do której należą pod względem gospodarczym.

Jeżeli w jednej miejscowości, w której niema jednostki administracyjnej, znajduje się wydzielony oddział, złożony z kilku pododdziałów administracyjnych, otrzymuje on podkwatermistrza, który jest organem pomocniczym dowódcy tego oddziału i łącznikiem między oddziałem, a własną jednostką administracyjną w kwestjach gospodarczych. Na podstawie specjalnego rozkazu ministra spraw wojskowych może otrzymać oddział wydzielony prawo i charakter jednostki administracyjnej. Nosi on wtedy nazwę oddziału usamodzielnionego dla celów administracyjnych, otrzymuje zmniejszony aparat administracyjny w składzie conajmniej kwatermistrza i płatnika.

Samoistne pod względem organizacyjnym formacje, które nie prowadzą żadnej gospodarki (np. P. K. U.) są przydzielone pod względem gospodarczym do jednego pododdziału administracyjnego.

Pod względem administracyjnym podlegają jednostki administracyjne rozkazom dowódcy okręgu korpusu. W wyjątkowych wypadkach mogą jednostki administracyjne w odniesieniu do pewnego działu technicznego podlegać bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wojskowych.

2. ORGANA ADMINISTRACYJNE.

Administrację w pułkach i formacjach równorzędnych sprawuje dowódca (komendant) przy pomocy organów, które dzielą się na *kierownicze i zarządzające*.

Organem kierowniczym w zakresie gospodarki jest kwatermistrz, a w broniach specjalnych komendant parku.

Do organów zarządzających należą: oficer materjałowy, zastępca oficera materjałowego, oficer żywnościowy, płatnik i niepodlegający organizacyjnie kwtaermistrzowi personel, do którego zakresu działania wchodzi gospodarka materjałem specjalnym, jak lekarz medycyny, lekarz weterynarji, dowódca plutonu pionierów, dowódca plutonu łączności i t. p.

Zakres działania i obowiązki organów kierowniczych i zarządzających jednostki administracyjnej odnośnie gospodarki pieniężnej, materjałowej i ryczałtowej ustala przepis w sposób wyczerpujący. Na tem miejscu wyliczę z nich najważniejsze.

Do zakresu działania dowódcy jednostki administracyjnej należy:
a) uzgadnianie spraw wyszkolenia ze sprawami administracji,
b) zatwierdzanie planu pracy w zakresie gospodarki jednostki,
c) zatwierdzanie planu zużycia ryczałtów,
d) ustalanie kolejności zaspokojenia potrzeb w obrębie ryczałtów,
e) dysponowanie funduszem gospodarczym,
f) wyznaczanie personelu pomocniczego,
g) nadzór nad gospodarką jednostki administracyjnej,
h) zarządzanie dochodzeń w wypadku strat, szkód lub nadwyżek i wydawanie zarządzeń w wyniku dochodzeń,
i) legalizacja wszystkich ksiąg kasowych i materjałowych z wyjątkiem dziennika obrotów pieniężnych, rejestru wierzytelności i długów skarbowych, które legalizuje właściwy kierownik rejonu intendentury.

Z ramienia dowódcy kieruje gospodarką jednostki administracyjnej kwatermistrz. Do zadań kwatermistrza w ogólnych zarysach należy:
a) czuwanie nad przepisowem pobieraniem potrzebnych pieniędzy i materjałów w ustalonych terminach,
b) czuwanie nad odpowiedniem zabezpieczeniem przechowywanych w jednostce administracyjnej pieniędzy i materjału,
c) opracowanie planu zużycia ryczałtów i przedkładanie dowódcy planu do zatwierdzenia,
d) czuwanie nad wykonaniem planu pracy w zakresie gospodarki w jednostce administracyjnej,

e) wykonywanie nadzoru nad organami zarządzającemi i przeprowadzanie rewizji gospodarki w okresach półrocznych.

Zakres działania oficera materjałowego obejmuje:

a) prowadzenie gospodarki materjałowej w jednostce administracyjnej za wyjątkiem gospodarki żywnościowej,
b) prowadzenie przy pomocy przydzielonego mu personelu rachunkowości materjału użytku bieżącego i zapasu wojennego,
c) układanie rozdzielnika materjałowego,
d) sporządzanie sprawozdań materjałowych,
e) przeprowadzanie rocznej inwentaryzacji materjału.

Analogicznym jest zakres działania oficera żywnościowego w odniesieniu do gospodarki żywnościowej, do którego nadto należy nadzór nad kuchniami pododdziałów.

Płatnik prowadzi rachunkowość gospodarki pieniężnej i ryczałtowej.

Zakresu działania zastępcy oficera materjałowego przepis nie określa; ustalanie jego zakresu działania i wyznaczanie czynności pozostawia przepis kwatermistrzowi.

Organa administracyjne, każdy w swoim zakresie działania, odpowiadają za sprzeczne z przepisami wykonywanie obowiązków, za niezgodne z przepisami wydawanie zarządzeń, niedbalstwo służbowe i spowodowanie szkody lub straty w majątku wojskowym lub osobie trzeciej, Odpowiedzialność organów administracyjnych może być materjalna, dyscyplinarna lub sądowo - karna. O charakterze odpowiedzialności decyduje rodzaj i charakter przestępstwa. Odpowiedzialność materjalna ciąży przedewszystkiem na bezpośrednim sprawcy straty. Sprawcę straty materjalnej ustala właściwa władza drogą dochodzeń administracyjnych. Jeżeli jest kilku bezpośrednich sprawców szkody, to wówczas odpowiadają oni solidarnie pod względem materjalnym.

Oprócz bezpośrednich sprawców straty rozróżnia przepis sprawców pośrednich. Za pośrednich sprawców szkód i strat uważa przepis osoby wojskowe, które przez nieodpowiednie wykonywanie swych obowiązków ułatwiły sprawcom bezpośrednim spowodowanie straty. Pośredni sprawcy odpowiadają wówczas materjalnie, jeżeli nie można zabezpieczyć pretensji skarbu państwa na majątku lub uposażeniu sprawców bezpośrednich.

Do zbadania przyczyn, rodzaju szkody lub straty, jej wysokości oraz ustalenia sprawców spowodowania szkody lub straty służą dochodzenia administracyjne.

3. ZMIANA ORGANÓW ADMINISTRACYJNYCH.

Zmiana osób, zajmujących stanowiska w administracji jednostki administracyjnej, może być stała, czasowa lub nieprzewidziana.

Zmiana stała następuje wskutek odejścia z dotychczasowego stanowiska danej osoby na stałe lub okres dłuższy ponad 6 tygodni na podstawie rozkazu władzy przełożonej; czasowa, gdy zmiana stanowiska ma trwać nie dłużej, jak 6 tygodni, a odchodząca osoba ma to samo stanowisko objąć z powrotem. Do nieprzewidzianych zmian

zalicza przepis zmiany, wywołane nagłem zaprzestaniem pełnienia czynności przez daną osobę.

Zmiana osoby na stanowisku administracyjnem w jednostce powoduje oddanie i odbiór agend organów administracyjnych. Rodzaj tych czynności oddawczo - odbiorczych zależy od charakteru zmiany. Przy zmianie stałej następuje oddanie czynności przez poprzednika odbierającemu i sporządzenie protokółu oddawczo-odbiorczego w 3 egzemplarzach z przeznaczeniem dla władzy przełożonej, oddającego i odbierającego. W wypadku nieprzewidzianej zmiany czynności oddawczo - odbiorcze odbywają się komisyjnie. Skład komisji zależy od rodzaju stanowiska, na którem nastąpiła nieprzewidziana zmiana. Przepis określa dokładnie skład poszczególnych komisji oddawczo - odbiorczych. Przy zmianie czasowej osób, które mają w swej pieczy pieniądze lub materjał, odbywa się zamknięcie dziennika należności za okres bieżący, sprawdzenie stanu kasy lub materjału i sporządzenie protokółu oddawczo - odbiorczego w 3 egzemplarzach z przeznaczeniem dla władzy przełożonej, odbierającego i oddającego.

Szczegóły o sposobie oddawania i odbierania czynności w wypadku zmiany na stanowisku osób w administracji jednostki są zawarte w części pierwszej przepisu.

Po przedstawieniu ogólnych zasad organizacyjnych, na których opiera się gospodarka w jednostkach, i zakresu działania organów administracyjnych przejdę do podania zasad zaopatrzenia.

4. ZAOPATRZENIE JEDNOSTEK ADMINISTRACYJNYCH.

Czynności związane z normalnem zaopatrywaniem regulują organa zaopatrujące według ustalonego zgóry planu przy pomocy dotacyj bez przedstawiania ze strony jednostki administracyjnej zapotrzebowań.

Dotacją nazywa się ustalona ilość pieniędzy lub materjału, w który powinna być zaopatrzona jednostka administracyjna na pewien okres czasu, aby mogła zaspokoić swoje potrzeby.

Wysokość dotacyj ustalają szefowie służb M. S. Wojsk. na podstawie stanów liczebnych ludzi i zwierząt, tabel należności i norm trwałości dla wyposażenia indywidualnego, względnie ilości pododdziałów lub innych zespołów, wynikających z organizacji jednostki administracyjnej dla wyposażenia zbiorowego i podają do wiadomości jednostce administracyjnej conajmniej na miesiąc przez początkiem roku budżetowego.

Podstawą do obliczenia dotacji dla zapasów wojennych stanowią plany mobilizacyjne.

Dotację materjału obliczają szefowie służby oddzielnie dla zapasów wojennych, a oddzielnie dla zapasów użytku bieżącego.

Dotacji nie ustalają szefowie służb M. S. Wojsk., jeżeli za podstawę do obliczenia dotacji mają służyć rzeczywiste stany liczebne ludzi lub zwierząt, udowodniane dziennikiem należności przez jednostkę administracyjną. W tym wypadku wysokość dotacji określa organ zaopatrujący na podstawie wyniku wyliczenia się jednostki administracyjnej.

Po ogłoszeniu nowej dotacji mogą powstać różnice między starą a nową dotacją.

W wypadku zwiększenia dotacji należy do obowiązków służby uzupełnić stan materjałowy lub stan gotówki do wysokości nakazanej dotacji i pokryć powstałą różnicę przy sposobności najbliższego przydziału.

W wypadku zmniejszenia dotacji artykuły żywnościowe, pasza, karma i materjał mundurowy zalicza organ zaopatrujący na poczet nowej dotacji; nadwyżki opału, powstałe z oszczędności, pozostają do dyspozycji dowódcy jednostki administracyjnej. Materjał taborowy i saperski zostaje oddany według wskazówek organu zaopatrującego przez wycofanie materjału niższej wartości. Materjał uzbrojenia i łączności ma być wycofany z jednostki administracyjnej w wypadku zmniejszenia dotacji. W odnosieniu do sprzętu, związanego z wyżywieniem, wydaje służba intendentury każdorazowo specjalne zarządzenia.

Należność, jeden z elementów do ustalenia wysokości dotacji, jest to oznaczona ilość pieniędzy oraz ilość i rodzaj materjału, do jakiego jest uprawniona jednostka użytkująca. *Jednostkami użytkującemi* są w rozumieniu przepisu pojedyncze osoby, organizacyjne zespoły, sprzęt lub poszczególne zwierzęta.

Przepis rozróżnia należności pokojowe, wojenne i specjalne. Dwa pierwsze rodzaje należności nie wymagają wyjaśnienia. Należności specjalne określają wysokość zaspokojenia potrzeb w pewnych wyjątkowych warunkach w czasie pokoju lub podczas wojny (asystencje, przewozy, obozy letnie i t. d.).

Należności ustalają ustawy lub rozporządzenia ministra spraw wojskowych. Jeżeli należność nie została ustalona lub ustalona należność okaże się niewystarczająca, określa jednostka administracyjna komisyjnie zużycie materjału, które podlega zatwierdzeniu przez ministra spraw wojskowych i służy za podstawę do rozchodowania i rozrachunku.

Innym ważnym elementem dla ustalenia wysokości dotacji są *normy trwałości*, które określają, przez jaki okres czasu materjał powinien być użytkowany.

Normy trwałości ustala minister spraw wojskowych. W jednostce administracyjnej liczy się je od dnia wydania materjału do użytku.

Zaopatrzenie jednostek administracyjnych w pieniądze i materjał regulują organa zaopatrujące.

Organami zaopatrującemi w zakresie zaopatrzenia materjałowego są:

a) intendent zaopatrzenia materjałowego dla niezryczałtowanych artykułów żywności i paszy (chleba i owsa), sprzętu związanego z wyżywieniem, umundurowania i oporządzenia, materjału kwaterunkowego i taborowego,
b) składnica uzbrojenia dla materjału uzbrojenia,
c) składnica zaopatrzenia saperskiego dla działu saperskiego,
d) składnica sanitarna dla przydziału materjału sanitarnego i weterynaryjnego.

W zakresie zaopatrzenia pieniężnego i przydziału ryczałtów organem zaopatrującym jest kierownik rejonowej intendentury pieniężnej.

W biegu zaopatrzenia jednostki administracyjnej może nastąpić zmiana organu zaopatrującego, choćby nawet nie zaszła zmiana garnizonu danej jednostki administracyjnej. Zmiana ta może być całkowita, jeżeli dotyczy wszystkich organów zaopatrujących lub częściowa, jeżeli dotyczy jednego lub kilku organów zaopatrujących. Zmiana organu zaopatrująecgo może nastąpić jedynie na rozkaz ministra spraw wojskowych, który równocześnie ustala termin zmiany. Na podstawie rozkazu o zmianie następuje zamknięcie rachunków jednostki na dzień zmiany i wyliczenie się przed dotychczasowym organem zaopatrującym. Zmiana organu zaopatrującego ma się tak odbywać, aby nie naruszać biegu zaopatrywania jednostki administracyjnej.

Pieniądze lub materjał otrzymuje jednostka administracyjna przy pomocy przydziału automatycznego lub zmechanizowanego.

Przy *przydziale automatycznym* przyznaje organ zaopatrujący jednostce administracyjnej pieniądze lub materjał na podstawie swoich przewidywań i obliczeń, opartych na tabelach należności i ocenie stanu materjałowego jednostki.

Przy *przydziale zmechanizowanym* jednostka administracyjna udawadnia okresowo wobec służby prawo pobrania należności, ustalonych w tabelach. Udawadnianie polega na przedstawieniu dziennika należności lub stanu zużycia materjału na podstawie wykazu zmian i wykazu inwentaryzacyjnego. Przedkładanie dziennika należności odbywa się w okresach miesięcznych, wykazu zmian kwartalnie, a wykazu inwentaryzacyjnego w okresach rocznych.

W odniesieniu do zapatrywania w pieniądze stosuje się przydział automatyczny ryczałtu: kwaterunkowego, kancelaryjnego, wyszkoleniowego i ryczałtu na konserwację materjału uzbrojenia, łączności, saperskiego i samochodowego.

O przydziale materjału, który ma otrzymać jednostka administracyjna w sposób automatyczny, zawiadamia organ zaopatrujący jednostkę administracyjną przy pomocy wyciągów ze swoich planów zaopatrzenia.

O przydziale pieniędzy i materjału, do którego jednostka administracyjna udawadnia swoje prawa, zawiadamia organa zaopatrujący jednostkę admnistracyjną w swojem orzeczeniu, opartem na zbadaniu sprawozdania jednostki administracyjnej.

Przekazywanie przydzielonych pieniędzy odbywa się przez zawiadomienie o asygnowaniu pieniędzy w kasie skarbowej na rachunek jednostki administracyjnej, a przekazywanie materjału przy pomocy rozdzielników, przesyłanych przez organa zaopatrujące jednostce administracyjnej.

Doraźne zaspokojenie nieprzewidzianych potrzeb opiera się na zapotrzebowaniach. Również przydział namiotów i sprzętu do ich urządzenia odbywa się w sposób doraźny.

5. PODSTAWA GOSPODARKI JEDNOSTKI ADMINISTRACYJNEJ.

Podstawę gospodarki pieniężnej i materjałowej w jednostce administracyjnej stanowią *raporty poranne i część administracyjna rozkazu dziennego*.

Raporty poranne zestawiają codziennie dowódcy pododdziałów i przesyłają płatnikowi. Ilości ludzi i zwierząt, wykazane w raportach, po uzgodnieniu z rozkazami dziennemi służą za podstawę wpisu stanu do dziennika należytości.

Część administracyjna rozkazu dziennego służy za podstawę do przeprowadzenia zmian w stanach ludzi i zwierząt w dzienniku należności i wpisów w rachunkowości pieniężnej i materjałowej oraz stanowi uzasadnienie praw jednostek użytkujących do należności. Jeden egzemplarz części administracyjnej rozkazu dziennego załącza płatnik do dziennika należności, wysyłanego wraz z miesięcznem rozliczeniem pieniężnem do właściwego kierownika rejonu intendentury.

Oprócz znaczenia dokumentu rachunkowego posiada część administracyjna rozkazu jednostki administracyjnej charakter programu czynności administracyjnych. Daje to dowódcy możność uzgodnienia czynności administracyjnych z programem ćwiczeń.

Część administracyjną rozkazu dziennego redaguje kwatermistrz przy współudziale organów zarządzających, a zatwierdza dowódca.

6. GOSPODARKA PIENIĘŻNA.

Z zasad, na których opiera się gospodarka pieniężna według nowego przepisu, a nieuwzględnionych w rozporządzeniach dotychczasowych, należy podkreślić przedewszystkiem zasadę jedności kasy. Polega ona na tem, że cały obrót pieniężny w jednostce administracyjnej skupia się w ręku płatnika pod nadzorem kwatermistrza i w jednej kasie, która gromadzi zarówno pieniądze skarbowe, jak i fundusze ryczałtowe oraz osób trzecich (sumy depozytowe). Zasada jedności kasy obciąża odpowiedzialnością wyłącznie kwatermistrza i płatnika[1]).

Gospodarkę pieniężną jednostki administracyjnej, można podzielić na:

a) gospodarkę zewnętrzną,

b) gospodarkę wewnętrzną.

Przez gospodarkę zewnętrzną należy rozumieć postępowanie, związane z formalnościami dla otrzymania pieniędzy, potrzebnych do zaspokojenia potrzeb jednostki administracyjnej i rozrachunek ze skarbem państwa z otrzymanych pieniędzy, a przez gospodarkę wewnętrzną prowadzenie rachunkowości pieniężnej w jednostce administracyjnej na podstawie dokumentów, wypłatę należności do rąk

[1]) Zasada ta nie była dotychczas wprowadzona i w rezultacie jednostka administracyjna miała kilka kas, jak kasę dla pieniędzy skarbowych i kasy dla każdego ryczałtu. Taka administracja rozpraszała fundusze pieniężne między kilka organów zarządzających i obciążała ich odpowiedzialność.

uprawnionych i rozrachunek jednostki administracyjnej z osobami trzeciemi.

Organem zaopatrującym jednostkę administracyjną w pieniądze i władzą asygnującą jest właściwy kierownik rejonowej intendentury pieniężnej, do którego obowiązków oprócz asygnowania pieniędzy należy również uznawanie wydatków pieniężnych jednostki administracyjnej.

W zaopatrywaniu jednostki administracyjnej w pieniądze przeważa system zaliczkowy. Przejawia się on w formie:

a) funduszu obrotowego,
b) zaliczek na pokrycie wydatków w poszczególnych miesiącach,
c) zaliczek zwrotnych na uposażenie.

Fundusz obrotowy służy na pokrywanie wydatków jednostki administracyjnej w okresie budżetowym. Wysokość funduszu obrotowego ustala kierownik rejonowej intendentury pieniężnej na podstawie przeciętnych jednomiesięcznych wydatków jednostki administracyjnej. Likwidacja funduszu obrotowego następuje z końcem okresu budżetowego.

Do czasu sprawdzenia i zlikwidowania wydatków w poszczególnych miesiącach asygnuje kierownik rejonowej intendentury pieniężnej zaliczki na pokrycie bieżących wydatków; wysokość zaliczki ustala na podstawie tabel należności, stanów liczebnych ludzi i zwierząt, wykazywanych w raportach porannych i na ostatniem sprawozdaniu rachunkowo-kasowem jednostki administracyjnej. Na otrzymanie zaliczki nie przedstawia jednostka administracyjna żadnych zapotrzebowań. Asygnowane zaliczki potrąca kierownik rejonowej intendentury pieniężnej po upływie miesiąca przy definitywnem pokryciu wydatków jednostki administracyjnej po zbadaniu sprawozdania pieniężnego.

Wszystkie pieniądze, należne jednostce administracyjnej, przekazuje kierownik rejonowej intendentury pieniężnej na rachunek bieżący jednostki administracyjnej w kasie skarbowej i zawiadamia ją o tem pisemnie.

W regulowaniu wszelkich należności powinna jednostka administracyjna posługiwać się przedewszystkiem zleceniami wypłaty lub czekami (obrót bezgotówkowy).

Pieniądzmi, jakie posiada jednostka administracyjna w kasie skarbowej, dysponuje przy pomocy zleceń wypłaty. Ooszczędności ryczałtowe może deponować jednostka administracyjna w państwowych instytucjach bankowych i w Banku Polskim, a wypłaty z oszczędności uskutecznia czekami.

Dla wypłaty poborów, żołdu i regulowania drobnych rachunków może jednostka administracyjna podejmować z kasy skarbowej pieniądze jedynie w dniu płatności. Poza dniem płatności wolno przechowywać w kasie jednostki administracyjnej zapas gotówki, nieprzekraczający półprocent przyznanego funduszu obrotowego.

Jednostka administracyjna pokrywa w zasadzie definitywne wydatki.

W wypadkach, gdy wypłaty nie można uskutecznić w sposób definitywny, zezwala przepis na udzielenie zaliczek do wysokości przewidywanych należności, względnie wydatków.

W szczególności może udzielać płatnik zaliczki na:
a) podróże służbowe, przesiedlenia i transporty,
b) na zakup u producentów na podstawie ustnej umowy i na zakupy odręczne na rynku.

Z zaliczek na podróże służbowe i przeniesienia mają się wyliczyć zainteresowani w myśl przepisu do dni 14. Z zaliczek udzielonych na transporty i zakupy bezpośrednio po dokonaniu wydatku.

Obroty pieniężne jednostki administracyjnej dzielą się na trzy grupy.

Do grupy pierwszej należą przychody i rozchody dotyczące należności osobowych (uposażenie, żołd, podróże służbowe, przesiedlenia i przewozy wojskowe) i różne obroty niezryczałtowane, do grupy drugiej przychody i rozchody ryczałtów. Grupę trzecią obrotów pieniężnych stanowią przychody i rozchody o charakterze przechodnim. Do nich należą: fundusz obrotowy, zaliczki, dochody budżetowe ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa skarbu, sumy depozytowe, opłaty na rzecz kasy chorych, inne ubezpieczenia społeczne, niewyjaśnione wpływy i nadwyżki kasowe, sumy zawieszone i nieuznane, kwoty przepisane do zwrotu i umorzone.

Na obrót pieniężny w jednostce administracyjnej składa się:
a) sporządzenie dowodu rachunkowego,
b) zbadanie dowodu rachunkowego pod względem merytorycznym i formalnym.
c) wizowanie dowodu przez kwatermistrza,
d) uskutecznienie wypłaty, względnie przyjęcie należności,
e) wpisanie obrotu do ksiąg kasowych.

Z czynności, które składają się na obrót pieniężny, zasługuje na podkreślenie obowiązek wizowania dowodu rachunkowego przez kwatermistrza. Wizowanie ma na celu zapewnienie prowadzenia racjonalnej gospodarki pieniężnej w jednostce administracyjnej. Z ducha tego przepisu wynika, że żadna wypłata, ani wpłata nie może być uskuteczniona przez płatnika bez wiedzy kwatermistrza. W ten sposób wyznacza przepis kwatermistrzowi rolę organu likwidującego w myśl zasady rozgraniczenia funkcji płatnika od funkcyj kwatermistrza, a w konsekwencji tego czyni niemożliwem łączenie tych dwóch funkcyj w jednem ręku.

Zbadanie dowodu rachunkowego pod względem merytorycznym należy do właściwego organu zarządzającego, a pod względem formalnym do płatnika, który również uskutecznia wypłatę i przyjmuje wpłatę oraz dokonuje wpisu do ksiąg kasowych.

Badanie dowodu rachunkowego pod względem merytorycznym polega na stwierdzeniu, czy zamierzona wypłata jest uzasadniona i czy zakupiony materjał został przyjęty przez organ zarządzający.

Formalne badanie polega na stwierdzeniu:
a) wyraźnego określenia rodzaju i przeznaczenia wpływu lub wydatku,
b) tożsamości osoby lub firmy, wystawiającej dowód rachunkowy,
c) czy zostały uiszczone opłaty skarbowe zgodnie z obowiązującemi przepisami,

d) czy zakupiony materjał został wpisany do ksiąg materjałowych i odbiór jego na dowodzie rachunkowym potwierdzony.

Dowody rachunkowe służą do stwierdzenia dokonanego obrotu pieniężnego lub materjałowego. Dowody rachunkowe dzielą się na podstawowe i ostateczne.

Dowody rachunkowe podstawowe służą do przeprowadzenia czynności rachunkowych. Do nich należą raport poranny, część administracyjna rozkazu dziennego jednostki administracyjnej i dziennik należności.

Dowody rachunkowe ostateczne stwierdzają dokonanie czynności rachunkowych. W rachunkowości pieniężnej noszą one nazwę dowodów kasowych, a w rachunkowości materjałowej dowodów materjałowych.

Do dowodów kasowych należą: kwit, dowód wpłaty, wykaz miesięczny uposażenia, karta likwidacyjna i uwierzytelnienie, karta żołdu, karta wyposażenia i potwierdzenie odbioru karty, wykaz wypłaconego strawnego w gotówce, wykaz płac robotnków, wykaz należności dodatkowych, zlecenie wypłaty i czek.

Inne, wyliczone w przepisie dowody rachunkowe, mają charakter pomocniczy (awiz do zlecenia wypłaty, zestawienie wydatków z otrzymanej zaliczki, wykaz sum przekazywanych do kasy skarbowej i t. d.).

Omówię pokrótce znaczenie dowodów rachunkowych, wprowadzonych w gospodarce pieniężnej.

Znaczenie raportów porannych i rozkazu dziennego podkreśliłem poprzednio. Zkolei przejdę do scharakteryzowania i wskazania przeznaczenia innych dowodów rachunkowych.

Dziennik należności (przedtem dziennik poborów) służy do wykazania praw do należności, obliczanych bądź na podstawie stanów liczebnych jednostek użytkujących, bądź na podstawie należności pieniężnych, zgóry określonych. Do należności pieniężnych, udowadnianych dziennikiem należności należą: żołd szeregowych niezawodowych i wszystkie ryczałty.

Dziennik należności składa się z 8 części (tabel). Tabela pierwsza jest przeznaczona do wpisywania pododdziałów własnych i gospodarczo przydzielonych do jednostki administracyjnej i wskazania ich miejsca postoju, tabela druga ma wykazywać stan żywionych szeregowych niezawodowych i zwierząt, a trzecia obejmuje zestawienie żołdu za ubiegły miesiąc sprawozdawczy. Tabela IV—VII. zawierają obliczenia ryczałtów, tabela ósma jest przeznaczona na ogólne zestawienie należności, wykazanych w tabelach III—VII.

Dzienniki należności prowadzi płatnik na podstawie:

a) raportów porannych,
b) rozkazów dziennych dowódcy jednostki administracyjnej,
c) tabel należności,
d) kart wyposażenia i pokwitowania odbioru kart,
e) przepisów i rozporządzeń władz przełożonych,
f) dowodów na pobrane artykuły w naturze na poczet ryczałtów.

Zamyka go w okresach miesięcznych i przedkłada wraz z sprawozdaniem pieniężnem kierownikowi rejonu intendentury pieniężnej.

W miejsce karty wyżywienia, która służyła za podstawę do przyjęcia w stan wyżywienia, została wprowadzona *karta wyposażenia*. Stanowi ona podstawę do przyjęcia w stan zaopatrzenia szeregowego niezawodowego. Drugą częścią karty zaopatrzenia jest *poświadczenie odbioru karty wyposażenia*, które służy do wyprowadzenia ze stanu zaopatrzenia jednostki administracyjnej, względnie pododdziału.

Kwit, dowód wpłaty (przedtem „dowód złożenia"), miesięczny wykaz uposażenia, wykaz płac robotników, zlecenie wypłaty i czek miały również i dotychczas zastosowanie w rachunkowości pieniężnej.

Karta likwidacyjna służy do prowadzenia rejestracji uposażenia płatnego zgóry w myśl ustawy o uposażeniu. Jest to dawna „księga kontowa gażystów", prowadzona obecnie w formie kartoteki.

Uwierzytelnienie łącznie z kartą likwidacyjną stanowią podstawę do przyjęcia w stan zaopatrzenia osób, pobierających uposażenie miesięczne z wyjątkiem nowomianowanych i przyjętych na podstawie umowy.

Wszystkie obroty pieniężne jednostki administracyjnej muszą być wykazane w księgach kasowych.

Księgowość pieniężna obejmuje:

a) dziennik obrotów pieniężnych i kontotekę rozrachunkową,
b) książkę rachunku bieżącego,
c) rejestr wierzytelności i długów wraz z kontoteką wierzytelności i długów,
d) księgę depozytów rzeczowych.

Dziennik obrotów pieniężnych służy do ujmowania wszystkich obrotów pieniężnych i wykazania w każdej chwili ogólnego stanu zapasów pieniężnych w jednostce administracyjnej.

Kontoteka rozrachunkowa służy do zestawienia poszczególnych obrotów pieniężnych według „rachunków", prowadzonych w obrocie pieniężnym jednostki administracyjnej.

Kontoteka rozrachunkowa obejmuje następujące rachunki:

1. Uposażenie oficerów, szeregowych zawodowych i funkcjonariuszy cywilnych, płatne według ustawy uposażeniowej i uboczne dodatki osobowe,
2. Żołd szeregowych niezawodowych,
3. Przewozy wojskowe, podróże służbowe, delegacje i przeniesienia,
4. Różne obroty niezryczałtowane według poszczególnych służb,
5. Ryczałt na wyżywienie ludzi,
6. Ryczałt na wyżywienie zwierząt,
7. Ryczałt mundurowy,
8. Ryczałt kwaterunkowy,
9. Ryczałt kancelaryjny,
10. Ryczałt wyszkoleniowy,
11. Ryczałt taborowy,
12. Ryczałt konserwacyjny broni i sprzętu specjalnego,
13. Fundusz gospodarczy,
14. Fundusz obrotowy,
15. Zaliczki asygnowane przez kierownika rejonowej intendentury pieniężnej,

16. Zaliczki do wyliczenia się,
17. Fundusz zaliczek na uposażenie,
18. Spłaty rat zaliczek na uposażenie,
19. Dochody budżetowe ministerstwa spraw wojskowych,
20. Dochody budżetowe ministerstwa skarbu i innych ministerstw,
21. Odszkodowania za straty i świadczenia materjałowe,
22. Sumy depozytowe jednostki administracyjnej,
23. Sumy depozytowe u kierownika rejonowej intendentury pieniężnej,
24. Niewyjaśnione wpływy i nadwyżki kasowe,
25. Opłaty na rzecz Kasy Chorych,
26. Różne świadczenia i ubezpieczenia społeczne,
27. Wpłaty na rzecz osób trzecich,
28. Sumy zawieszone i nieuznane,
29. Sumy przypisane do zwrotu,
30. Sumy umorzone.

Rachunki od 1—4 należą do obrotów pieniężnych grupy 1-ej, od 5—13 do obrotów pieniężnych grupy drugiej, od 14—30 do grupy trzeciej. Jakie przychody i rozchody należą do poszczególnych rachunków i sposób ich księgowania określa dokładnie przepis w drugiej części „Gospodarka pieniężna". Rachunki otwiera się w miarę potrzeby zależnie od powstawania odpowiednich obrotów pieniężnych.

Dokonywane przez jednostkę administracyjną obroty pieniężne (przychody i rozchody) księguje się w dzienniku obrotów pieniężnych i równocześnie przez kalkę na właściwym rachunku kontoteki rozrachunkowej.

Rejestr wierzytelności i długów ujmuje wierzytelności i długi jednostki administracyjnej. Uzupełnieniem rejestru wierzytelności i długów jest kontoteka wierzytelności i długów.

Kontoteka wierzytelności i długów dzieli się na trzy działy:

1. dział wierzytelności jednostki adminstracyjnej,
2. dział długów jednostki administracyjnej,
3. dział wierzytelności i długów.

Dział pierwszy kontoteki wykazuje wysokość pretensji skarbu państwa i funduszu ryczałtowego do osób trzecich, a dział drugi pretensje osób trzecich, czyli długi jednostki administracyjnej, do których pokrycia jest zobowiązana.

Dział trzeci kontoteki wierzytelności i długów przedstawia wysokość zadłużenia, względnie należności osób trzecich i instytucyj wobec jednostki administracyjnej i stanowi zarazem imienną ewidencję dłużników i wierzycieli jednostki administracyjnej.

Wierzytelności i długi w poszczególnych działach kontoteki prowadzi się według rachunków, odpowiadających rachunkom obrotów pieniężnych.

Książka rachunku bieżącego służy do prowadzenia rachunkowości zapasów pieniężnych, znajdujących się na rachunku bieżącym jednostki administracyjnej we właściwej kasie skarbowej i wykazywania stanu tego rachunku.

Prowadzenie książki rachunku bieżącego opiera się w przychodach na zawiadomieniach kierownika rejonu intendentury i kasy skarbo-

wej, a w rozchodach na podstawie zleceń wypłaty, wystawianych przez jednostkę administracyjną.

Sposób prowadzenia dziennika należności pieniężnych i poszczególnych rachunków kontoteki rozrachunkowej, oraz rejestru wierzytelności i długów podaje przepis w szczegółowych instrukcjach.

Księga depozytów rzeczowych służy do wykazywania ilości i wartości pieniężnej depozytów rzeczowych, składanych przez osoby trzecie do kasy jednostki administracyjnej.

Przechodząc do zobrazowania zasad gospodarki zewnętrznej, zaznaczam, że jej charakterystyczną cechą jest zasada, iż obowiązkiem jednostki administracyjnej jest udowodnienie praw do należności pieniężnych. Udawadnianie polega na przedstawieniu dziennika należności, zestawionego na podstawie raportów porannych, obowiązujących tabel należności i rozkazów dziennych.

Dziennik należności stanowi część składową *sprawozdania rachunkowo-kasowego* (aktu rachunkowego), które obejmuje:

1) zestawienie należności i wydatków do pokrycia,
2) sprawozdanie z przychodów pieniężnych otrzymanych przez jednostkę administracyjną,
3) zestawienie obrotów i sald kontoteki rozrachunkowej i kontoteki wierzytelności i długów,
4) oryginalne dowody rachunkowe i kasowe.

Zestawienie należności i wydatków do pokrycia składa się:

a) z dziennika należności,
b) z odpisów rachunków „uposażenia", „przewozów wojskowych" i różnych obrotów niezryczałtowanych według poszczególnych służb,
c) ogólnego zestawienia należności wydatków do pokrycia.

Sprawozdanie z przychodów pieniężnych, otrzymywanych przez jednostkę administracyjną, obejmuje rozliczenie z następujących obrotów pieniężnych:

a) funduszu zaliczek na uposażenie,
b) spłaty rat zaliczek na uposażenie,
c) dochodów budżetowych ministerstwa spraw wojskowych,
d) dochodów budżetowych ministerstwa skarbu i innych ministerstw,
e) niewyjaśnionych wpływów i nadwyżek kasowych,
f) opłat na rzecz kasy chorych,
g) różnych świadczeń i ubezpieczeń społecznych.

Część czwarta sprawozdania obejmuje dowody rachunkowe (rozkazy dzienne jednostki administracyjnej, uwierzytelnienia i karty wyposażenia, dowody za pobrane w naturze artykuły w miejsce ryczałtów i dowody kasowe.

Sprawozdanie rachunkowo kasowe przedkłada jednestka administracyjna kierownikowi rejonu intndentury pieniężnej do 6 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Kierownik rejonu intendentury pieniężnej bada otrzymane sprawozdanie i w terminie do 20 każdego miesiąca po okresie sprawozdawczym asygnuje jednostce administracyjnej należności pieniężne i pokrywa uznane wydatki, potrącając asygnowane zaliczki.

Jeżeli kierownik rejonu intendentury nie uzna lub zawiesi wydatek, poparty pojedynczym dowodem, zwraca ten dowód jednostce administracyjnej. W razie zawieszenia lub nieuznania wydatku, zawartego w dowodzie zbiorowym, czyni kierownik rejonu intendentury odpowiednie uwagi na tym dowodzie.

O nieuznanych wydatkach zawiadamia kierownik rejonu intendentury dowódcę jednostki administracyjnej z żądaniem odpowiednich wyjaśnień. Żądanie wyjaśnienia ma przedłożyć jednostka administracyjna do dni 14-tu. Jeżeli udzielone wyjaśnienia jednostki administracyjnej nie są wystarczające i powstaje wskutek tego niezgodność zdań między dowódcą jednostki administracyjnej, a kierownikiem rejonu intendentury, przysługuje dowódcy jednostki administracyjnej prawo odwołania przez kierownika rejonu intendentury do dowódcy okręgu korpusu, który decyduje ostatecznie o wydatkach nieuznanych przez kierownika rejonowej intendentury pieniężnej.

7. GOSPODARKA MATERJAŁOWA.

Potrzebny dla jednostek administracyjnych materjał przydzielają organa zaopatrujące w sposób automatyczny lub zmechanizowany, jeżeli zaopatrzenie ma na celu osiągnięcie poziomu nakazanej dotacji.

W zaopatrywaniu jednostki administracyjnej przeważa przydział automatyczny.

Stosuje sę go we wszystkich działach zaopatrzenia służby uzbrojenia, jeżeli zaopatrzenie ma na celu uzyskanie poziomu nakazanej dotacji, w dziale zaopatrzenia materjału taborowego zarówno dla osiągnięcia poziomu nakazanej dotacji, jak i uzupełnienia braków w materjale, wywołanych zużyciem i stratami, w przydziale materjału saperskiego i sapersko-kolejowego. Przydział automatyczny stosuje się również w zaopatrzeniu w materjał łączności dla osiągnięcia poziomu nakazanej dotacji i dla uzupełnienia braków, wynikłych z użycia i strat, w zaopatrywaniu w sprzęt, związany z wyżywieniem ludzi i zwierząt i w zaopatrzeniu w materjał sanitarny trwały.

Przy pomocy przydziału automatycznego odbywa się również uzupełnienie materjału sanitarnego jednorazowego użytku. Wysokość uzupełnienia materjału jednorazowego użytku oblicza organ zaopatrujący na podstawie „tabel dopuszczalnego rocznego zużycia" ustalanych przez szefa departamentu sanitarnego, a zatwierdzanych przez ministra spraw wojskowych oddzielnie dla każdej jednostki użytkującej i stanu materjałowego jednostki, zestawionego w wykazie inwentaryzacyjnym.

Do jednostek użytkujących należą:

1) jednostki administracyjne (niesanitarne i bataljony sanitarne),
2) jednostki administracyjne sanitarne (szpitale),
3) garnizonowe izby chorych,
4) garnizonowe przychodnie dentystyczne.

Uzupełnienie materjału jednorazowego użytku, jaki ma przekazać organ zaopatrujący jednostce użytkującej, stanowi różnica między ilością, zawartą w „tabelach dopuszczalnego rocznego zużycia" a wykazanym w „wykazie inwentaryzacyjnym" stanem materjałowym

jednostki użytkującej. Przekazanie należnego jednostce materjału powinno nastąpić w ostatnim miesiącu roku budżetowego na cały następny rok budżetowy.

Oprócz przydziału materjału sanitarnego w naturze dopuszcza przepis zakup materjału na podstawie zezwolenia ministra spraw wojskowych w drodze przez kierownika rejonowej intendentury pieniężnej, który określa wysokość określonego wydatku. Na podstawie otrzymanego zezwolenia zakupuje jednostka administracyjna materjał z funduszu obrotowego, a kierownik rejonowej intendentury pieniężnej pokrywa wydatek po zbadaniu sprawozdania rachunkowo-kasowego jednostki administracyjnej.

Zaopatrywanie jednostek administracyjnych w dziale weterynaryjnym odbywa się w formie:

a) zaopatrzenia w naturze,
b) zaopatrzenia w pieniądze na zakup materjału.

Przy zaopatrzeniu w naturze stosuje się przydział automatyczny.

Zaopatrywanie jednostki administracyjnej w pieniądze na zakup materjału weterynaryjnego ma charakter zaopatrywania ryczałtowego. Przedstawię je zatem przy omawianiu gospodarki ryczałtowej.

Przydział zmechanizowany stosuje się w przydziale umundurowania i oporządzenia i dla uzupełnienia braków w materjale saperskim i sapersko-kolejowym, wynikłych z użycia i strat oraz w służbie uzbrojenia celem uzupełnienia braków w materjale, powstałych wskutek zużycia materjału.

Ilość materjału, jaką może otrzymać jednostka administracyjna w materjale uzbrojenia celem pokrycia braków, powstałych wskutek zużycia, określa „procent pokrycia". Procent pokrycia ustala służba uzbrojenia i podaje do wiadomości jednostki administracyjnej z początkiem roku budżetowego oddzielnie na każdy kwartał. Największy procent pokrycia przewiduje przepis na okres ćwiczen letnich.

W wypadku, gdy zużycie materjału uzbrojenia przekracza ustalony „procent pokrycia", wówczas otrzymuje jednostka administracyjna uzupełnienie materjału celem pokrycia nadwyżki w drodze doraźnego przydziału na podstawie zapotrzebowania, przedstawionego dowódcy O. K.

Oprócz tych dwóch zasadniczych systemów przydziału materjału został wprowadzony zaliczkowy przydział żywności i paszy (chleba i owsa). Obliczanie należności chleba i owsa i jej wyrównanie następuje z końcem każdego miesiąca na podstawie tabel należności i dziennika należności, przedkładanego przez jednostkę administracyjną.

Zasady zaopatrywania jednostek administracyjnych w materjał kwaterunkowy są nieco różne od zasad zaopatrywania, wyżej omówionych. Sposoby zaopatrywania zależą od materjału, jaki należy do działu kwaterunkowego.

Dział kwaterunkowy obejmuje: sprzęt pomieszczeniowy, sprzęt i narzędzia gospodarskie, sprzęt przeciwpożarowy, opał, przetwory ropne, namioty i sprzęt, służący do ich urządzenia i materjał niezryczałtowany.

Wysokość dotacji sprzętu pomieszczeniowego i narzędzi gospodarskich oraz sprzętu przeciwpożarowego oblicza organ na podstawie ta-

bel należności i rodzaju pomieszczeń i przydziela automatycznie materjał z początkiem roku budżetowego.

Opał dzieli się na opał dla celów indywidualnych (gotowanie strawy, kąpiel, dezynfekcja i t. p.), do ogrzewania pomieszczeń i dla celów technicznych.

Dotację opału dla celów indywidualnych oblicza się na podstawie tabel należności i przeciętnego stanu liczebnego szeregowych z ubiegłego roku kalendarzowego. Ustaloną ilość opału przydziela organ zaopatrujący w terminach, oznaczonych w porozumieniu z dowódcą jednostki administracyjnej.

Wysokość dotacji opału do ogrzewania pomieszczeń oblicza organ zaopatrujący na podstawie tabel należności i kubatury pomieszczeń i należną ilość opału przydziela jednostce administracyjnej z początkiem roku budżetowego.

Ilość opału dla celów technicznych ustala organ zaopatrujący na podstawie tabel należności i przewidywanych potrzeb, względnie protokółów należności. Przydział opału następuje automatycznie. Jeżeli ilości potrzebnego materjału nie można zgóry określić, przydział opału na cele techniczne następuje zaliczkowo.

Oprócz opału na potrzeby bieżące otrzymują jednostki administracyjne zapas gospodarczy opału. Wysokość zapasu gospodarczego ustala minister spraw wojskowych, który nim również dysponuje.

Potrzebną dla jednostek administracyjnych dotację przetworów ropnych ustala się na podstawie tabel należności i przewidywanych potrzeb. W wypadkach, gdy ustalenie wysokości dotacji przetworów ropnych według tabel należności jest niemożliwe, stosuje się przydział zaliczkowy materjału.

Zaopatrzenie jednostek administracyjnych w namioty i sprzęt, służący do ich urządzenia odbywa się na podstawie wytycznych ministerstwa spraw wojskowych i stanów liczebnych jednostek administracyjnych, a przydział materjału następuje doraźnie.

Materjał, jaki otrzymują jednostki administracyjne, dzieli przepis z punktu widzenia jego właściwości na materjał trwały i jednorazowego użytku.

Materjałem trwałym nazywa przepis taki materjał, który w użyciu nie zmienia swoich cech i substancyj i nie niszczeje doraźnie. Materjał trwały powinien być używany przez okres czasu, ustalony normami trwałości.

Materjałem jednorazowego użytku jest materjał ulegający zużyciu po jednorazowem użyciu lub materjał, używany do naprawy przedmiotów uszkodzonych, względnie przeznaczonych do wytworzenia i wyrobu nowych przedmiotów.[1])

Przydzielany jednostkom administracyjnym materjał służy na zaspokojenie potrzeb bieżących lub jest przeznaczony na zapas wojenny. Materjałem zapasu wojennego, jaki otrzymuje jednostki administracyjne, dysponuje wyłącznie minister spraw wojskowych.

[1]) Materjał trwały określały przepisy O—11, jako materjał niezużywalny, a materjał jednorazowego użytku, jako materjał zużywalny.

Z punktu widzenia obrotu materjałowego można podzielić gospodarkę materjałową jednostki administracyjnej na gospodarkę wewnętrzną i zewnętrzną.

Przez gospodarkę zewnętrzną należy rozumieć postępowanie, związane z formalnościami dla otrzymania materjału, potrzebnego do zaspokojenia potrzeb jednostki administracyjnej i rozrachunek z otrzymanego materjału, przez gospodarkę wewnętrzną prowadzenie rachunkowości materjałowej w jednostce administracyjnej na podstawie dowodów materjałowych, utrzymanie materjału w stanie zdatnym do użytku, rozdział materjału między pododdziały i pojedyncze osoby wojskowe, przyjmowanie zużytego materjału z pododdziałów i od pojedyńczych osób wojskowych, klasyfikację materjału i usuwanie niezdatnego do użytku ze stanu materjałowego jednostki administracyjnej.

Gospodarka zewnętrzna obejmuje:

a) wysyłkę i przewóz materjału,
b) przyjęcie materjału,
c) postępowanie z materjałem, będącym w użyciu przenoszonych szeregowych.

Czynności te wynikają z:

a) zaopatrywania jednostki administracyjnej przez organa zaopatrujące,
b) odstępowania materjału innej jednostce administracyjnej lub instytucji cywilnej,
c) przeniesienia szeregowych, o ile mają wpływ na stan materjałowy.

Wysyłka materjału z jednostki administracyjnej obejmuje czynności, związane z przygotowaniem materjału do wysłania.

Do tych czynności należy:

a) wystawienie faktury,
b) odpowiednie opakowanie wysyłanego materjału celem zabezpieczenia przed uszkodzeniem podczas przewozu,
c) wypełnienie dowodów transportowych,
d) oddanie materjału władzom kolejowym towarzystwom transportu i żeglugi i urzędom pocztowym,
e) rozchodowanie materjału w księgach jednostki administracyjnej.

Wysyłkę materjału uskutecznia jednostka administracyjna przy pomocy organów zarządzających materjałem.

Przewóz materjału odbywa się drogą kołową, koleją, statkiem lub przy pomocy przesyłek pocztowych. Przewóz kolejowy lub statkiem odbywa się bez eskorty z wyjątkiem przewozu żywych zwierząt, łatwopalnych materjałów wybuchowych, uzbrojenia, lotniczych oraz samochodowych, przewożonych w otwartych wagonach.

Przesyłki materjału dla jednstki administracyjnej odbiera organ zarządzający danym materjałem, a w razie jego nieobecności zastępca, wyznaczony przez dowódcę jednostki administracyjnej. Jednostkę administracyjną, która wysłała materjał, zastępuje przy odbiorze materjału oficer, wyznaczony przez komendanta garnizonu. Przyjęcia materjału dokonują obaj oficerowie na podstawie proto-

kółu przyjęcia. W wypadku, gdy między wyznaczonymi do odbioru oficerami powstaje różnica zdań podczas odbioru przy porównaniu ilościowem lub jakościowem materjału, wyznacza dowódca jednostki administracyjnej komisję, złożoną z trzech innych oficerów, która przyjmuje materjał i sporządza protokół przyjęcia.

Sposób postępowania przy odbiorze przesyłek całowagonowych, drobnicowych i pocztowych określa szczegółowo przepis. Sposobu postępowania przy odbiorze przesyłek materjału, uskutecznianego statkiem, przepis nie podaje.

Przyjęcie materjału przez jednostkę administracyjną, względnie wysyłka materjału z magazynu jednostki wpływa na zmianę stanu materjałowego danej jednostki administracyjnej, gdyż następuje zwiększenie ilościowe materjału, albo zmniejszenie stanu materjałowego zależnie od charakteru zmiany.

Na zmianę stanu materjałowego jednostki administracyjnej wpływają również przeniesienia szeregowych: macierzyste (ewidencyjne) i służbowe do innego garnizonu oraz wysyłanie do więzień na okres dłuższy od 1 miesiąca, albowiem umundurowanie i oporządzenie, jakie zabierają ze sobą przenoszeni szeregowi, ubywa ze stanu materjałowego jednej jednostki administracyjnej, a zwiększa stan materjałowy drugiej jednostki administracyjnej.

Oprócz przeniesień, które wpływają za zmianę stanu materjałowego, ustala przepis sposób postępowania z materjałem przy przeniesieniach, które nie mają wpływu na zmianę stanu materjałowego jednostki.

Do tych przeniesień należą:

a) przeniesienia macierzyste w tym samym garnizonie,
b) przeniesienia służbowe stałe,
c) przeniesienia czasowe,
d) przeniesienia do K. O. P. i marynarki wojennej,
e) wysyłanie do szpitali,
f) wysyłanie do więzień na okres jednego miesiąca,
g) przeniesienia w obrębie jednostki administracyjnej,
h) zwalnianie szeregowych ze służby czynnej.

Przeniesienia macierzyste i służbowe stałe w tym samym garnizonie oraz przeniesienia do K. O. P. i marynarki wojennej nie powodują zmian w stanie materjałowym, gdyż materjał, jaki zabierają ze sobą przenoszeni szeregowi, zostaje zwrócony jednostce wysyłającej przez formację, do której zostali szeregowi przeniesieni. W okresie, jaki jest potrzebny do przybycia szeregowego do nowej formacji i do odesłania materjału, z którym przybył szeregowy, materjał zabrany przez szeregowego, traktuje jednostka wysyłająca szeregowego, jako wypożyczony.

Przy przeniesieniach służbowych czasowych, wysyłaniu do szpitali i więzień na okres jednego miesiąca, materjał, jaki zabierają ze sobą szeregowi, pozostaje przez cały czas przeniesiania w stanie materjałowym jednostki wysyłającej.

Zmiany w stanie materjałowym, zachodzące przy przeniesieniach służbowych, wysyłaniu do szpitali i więzień, przeprowadzają zainteresowane jednostki administracyjne w ***księdze wyposażenia czasowo***

przeniesionych. Księga wyposażenia szeregowych czasowo przeniesionych prowadzi kwatermistrz jednostki wysyłającej, a przydzielonych dowódca pododdziału, do którego szeregowi zostali czasowo przydzieleni. Za podstawę wpisu do księgi wyposażenia przeniesionych służbowo służy dowódcy pododdziału wyciąg z księgi wyposażenia szeregowych przeniesionych służbowo, sporządzony przez oficera materjałowego jednostki wysyłającej, z którym odchodzi przeniesiony szeregowy. Po ukończeniu czasowego przeniesienia służbowego wraca szeregowy z tym samym wyciągiem do swego oddziału.

Przeniesienia w obrębie jednostki administracyjnej oraz zwolnienia szeregowych ze służby czynnej nie powodują również żadnych zmian w stanie materjałowym jednostki. Wymagają jedynie przeprowadzenia zmian rachunkowych w księgach materjałowych jednostki administracyjnej i pododdziałów i wydania zwalnianym ze służby czynnej szeregowym zdeponowanych w magazynach ubrań cywilnych.

Szczegółowe instrukcje o sposobie postępowania z materjałem w wypadkach przeniesień podaje przepis, jak również ustala sposób prowadzenia ewidencji materjału, będącego w użyciu przenoszonych szeregowych.

Wewnętrzna gospodarka materjałowa w jednostkach administracyjnych obejmuje następujące czynności:

a) rozdział zapasu materjałowego między pododdziały administracyjne i pojedyńczych szeregowych,
b) oddawanie materjału do magazynu,
c) magazynowanie materjału i jego konserwację,
d) naprawy,
e) klasyfikację materjału,
f) inwentaryzację,
g) wybrakowanie materjału i jego sprzedaż.

Podział zapasu magazynowanego ma na celu wydanie materjału, znajdującego się w magazynie jednostki administracyjnej, do użytku pododdziałów. Podział materjału między pododdziały przeprowadza kwatermistrz, a zatwierdza dowódca jednostki administracyjnej i ogłasza w rozkazie dziennym w formie rozdzielnika.

Na podstawie *rozdzielnika* pobierają pododdziały materjał z magazynu jednostki administracyjnej, zużyty zaś oddają do magazynów na podstawie *wykazu zwrotu*, ogłaszanego również w rozkazie dziennym. Obroty wewnętrzne materjału nie wymagają zatem żadnych pokwitowań; dowodem obrotu jest rozdzielnik, albo wykaz zwrotu, ogłoszony w rozkazie dziennym.

Pododdziały pobierają i oddają materjał w zestawach, albo w pojedyńczych przedmiotach zależnie od sposobu administrowania materjałem.

Zestawem nazywa przepis zbiór przedmiotów pojedynczych, stanowiących jedną użytkową całość lub służących do pewnego ściśle określonego celu.

Zestawy ustala minister spraw wojskowych w tabelach należności. Od tej ogólnej zasady czyni przepis odstępstwo w dziale mundurowym i daje dowódcy jednostki administracyjnej prawo ustalania zestawów mundurowych dla wewnętrznej gospodarki materjałowej.

Ustalanie i każdorazowe zmiany w zestawach mundurowych ogłasza dowódca jednostki administracyjnej w rozkazach dziennych.

Posiadane zapasy materjałów przechowują jednostki administracyjne w magazynach pułkowych. Pododdziały nie posiadają magazynów materjałowych; mają w użytkowaniu jedynie materjał w stanie zdatnym do użytku na faktyczną ilość szeregowych niezawodowych z dodaniem odpowiedniego procentu zapasu umundurowania, ustalonego przez dowódcę jednostki administracyjnej.

Będący w przechowaniu jednostki, jak również w użytkowaniu pododdziałów materjał ma obowiązek utrzymać jednostka w stanie zdatnym do użytku.

Materjał, znajdujący się w magazynie albo w użytkowaniu, ulega stopniowemu zużyciu.

Wysokość zużycia materjału zmagazynowanego określają *normy przechowania*. Ustala je minister spraw wojskowych, i podaje w nich okres czasu, przez który materjał może być w magazynach przechowywany.

Przechowywane w magazynach materjały, jako zapas, mają być odnawiane przed upływem czasu, okreśonego normami przechowania. Odnawianie materjału polega na wycofaniu materjału dłużej przechowywanego i wydaniu go na użytek bieżący i na zastąpieniu wycofanego materjału materjałem nowym.

Oprócz tego przechowywany w magazynach materjał powinien być należycie konserwowany, aby mógł przez ustalony okres czasu zachować swoją wartość użytkową.

Materjał, będący w użyciu, powinien być również konserwowany i w razie potrzeby naprawiany.

Naprawy mogą uskuteczniać warsztaty jednostki administracyjnej, albo specjalne warsztaty lub zakłady. O oddaniu materjału do naprawy w jednych, czy drugich warsztatach decyduje charakter materjału i stopień uszkodzenia.

Warsztaty jednostki administracyjnej podlegają kwatermistrzowi za pośrednictwem organu zarządzającego materjałem. W warsztatach mogą pracować tylko etatowi rzemieślnicy. W razie potrzeby przydziela dowódca jednostki administracyjnej nadetatowych rzemieślników na ściśle określony okres czasu. Przydział nadetatowych rzemieślników do warsztatów ma być ogłoszony w rozkazie dziennym.

Pracą warsztatów kieruje kierownik warsztatów.

Warsztaty naprawkowe mogą na podstawie zezwolenia dowódcy jednostki administracyjnej dokonywać także przeróbek i dopasowywać umundurowanie i oporządzenie, wydawane szeregowym do użytku. Dopasowywane umundurowanie i oporządznie nie może jednak nic stracić na swojej wartości użytkowej, ani też swego charakteru. Przepis dopuszcza również dostosowanie materjału taborowego do indywidualnych cech użytkującego.

Wartość materjału, jaki posiada jednostka administracyjna, ocenia się pod względem jego wartości użytkowej przy pomocy klasyfikacji. Klasyfikację materjału przeprowadzają:

a) jednostka administracyjna w odniesieniu do materjału mundurowego i taborowego przy pomocy organu zarządzającego

materjałem i delegata wyznaczonego przez dowódcę jednostki administracyjnej,

b) organa zaopatrujące przez swych delegatów lub inspektorów technicznych w odniesieniu do innych materjałów.

Na podstawie przeprowadzonej klasyfikacji następuje podział materjału na kategorję pod względem zdatności użytkowej lub stopnia zużycia i ustalenie stanu materjałowego pod względem jakościowym.

Przepis dzieli materjał na dwie kategorje (I i II kategorja).

Z umundurowania, oporządzenia i materjału taborowego należy do pierwszej kategorji materjał nowy, jeszcze nieużywany, do kategorji drugiej materjał znajdujący się w użyciu i używany. Przenoszenie materjału z jednej kategorji do drugiej uskutecznia dowódca jednostki administracyjnej.

W materjale łączności, samochodowym, inżynieryjno - saperskim i kolejowym należy do pierwszej kategorji materjał zapasu wojennego i użytku bieżącego nowy i używany, lecz zdatny do użytku, do kategorji drugiej materjał techniczny, szkolny i ćwiczebny, a nadto w materjale łączności materjał zainstalowany. Przenoszenie tego materjału z jednej kategorji do drugiej uskutecznia jednostka administracyjna na podstawie zarządzenia organów zaopatrujących.

Materjał lotniczy z jednej kategorji do drugiej przenoszą jednostki administracyjne na podstawie zarządzenia szefa departamentu lotnictwa.

Wycofanie materjału, nienadającego się do użytku, odbywa się na podstawie komisyjnego wybrakowania. Materjał wybrakowany może być sprzedany, na podstawie zezwolenia organu zaopatrującego. Sprzedaż odbywa się komisyjnie, a kwoty, uzyskane ze sprzedaży, przechodzą na rzecz skarbu państwa lub danego funduszu ryczałtowgo zależnie od źródła pokrycia pieniężnego zakupionego materjału.

6. KSIĘGI MATERJAŁOWE.

Wszystkie materjały, które otrzymuje jednostka administracyjna od organów zaopatrujących, zakupuje i wydaje z magazynów, muszą być wpisywane do ksiąg materjałowych.

Księgami materjałowemi, jakie prowadzi jednostka administracyjna, są:

a) dziennik dowodów materjałowych,
b) ogólna kartoteka materjałowa,
c) kontoteka materjałowa,
d) kartoteka uzupełnień i wymian,
e) kartoteka materjałów zawieszonych,
f) kontoteka wyposażenia podoficerów zawodowych,
g) księga wyposażenia szeregowych, przeniesionych czasowo,
h) dziennik wymiany i konserwacji,
i) księga materjałów jednorazowego użytku.

Dziennik dowodów materjałowych służy do wpisu i rejestracji wszystkich dowodów materjałowych obrotu zewnętrznego dla wszystkich rodzajów materjałów.

Ogólna kartoteka materjałowa służy do wykazania ogólnego stanu ilościowego i jakościowego materjału, znajdującego się w magazynie jednostki administracyjnej i w użyciu.

Ogólną kartotekę materjałową prowadzi organ zarządzający materjałem dla następujących: trwałych materjałów:

1) sprzętu, związanego z wyżywieniem,
2) umundurowania,
3) kwaterunku,
4) przyborów kancelaryjnych, kreślarskich i pieczęci,
5) materjału uzbrojenia (broni, amunicji i materjału obrony przeciwgazowej),
6) materjału taborowego,
7) materjału saperskiego i sapersko - kolejowego,
8) materjału samochodowego w formacjach niesamochodowych,
9) materjału łączności,
10) materjału sanitarnego,
11) materjału weterynaryjnego,
12) sprzętu pomocniczego ogólnego i specjalnego do wyszkolenia wojskowego, wychowania fizycznego i materjału kultury i oświaty,
13) materjału szkolnego do wyszkolenia ogólnego i fachowego w szkołach wojskowych i bataljonach administracyjnych,
14) regulaminów, przepisów i map,
15) materjału liturgicznego.

Rejestracja wyliczonych materjałów systemem kartotekowym posiada z punktu widzenia formalnego charakter „rachunków materjałowych". „Rachunki" ogólnej kartoteki materjałowej prowadzi się przedmiotami albo zestawami zależnie od sposobu administrowania materjałem, objętym „rachunkiem".

Kontoteka materjałowa służy do zobrazowania ilościowego stanu materjałowego w pododdziałach i u pojedynczych szeregowych. Prowadzi ją organ zarządzający odpowiednio do sposobu administrowania danym materjałem w pododdziałach według rachunków, na jakie jest podzielona ogólna kartoteka materjałowa.

W kartotece uzupełnień i wymian prowadzi się obroty materjałowe, dotyczące uzupełnień poszczególnych zestawów pojedynczemi przedmiotami i wymiany poszczególnych przedmiotów w zestawach. Prowadzi się ją wówczas, gdy kartoteka materjałowa jest prowadzona zestawami.

Kartoteka materjałów zawieszonych ma na celu utrzymanie w ewidencji materjałów zawieszonych do czasu umorzenia strat, względnie przypisania do zwrotu odpowiedniej kwoty celem umorzenia strat.

Kontoteka wyposażenia podoficerów zawodowych służy do ewidencji materjałów, jakie posiadają podoficerowie zawodowi oraz do wykazania obrotów temi materjałami.

Księga wyposażenia szeregowych przeniesionych czasowo ma na celu rejestrację materjału, jakie zabierają względnie przynoszą ze sobą czasowo przeniesieni. Księgę wyposażenia szeregowych przeniesionych czasowo prowadzi kwatermistrz jednostki wysyłającej, przy-

dzielonych służbowo dowódca pododdziału, do którego szeregowi zostali czasowo przeniesieni.

Dziennik wymiany i konserwacji służy do wykazywania wymiany materjału celem odświeżenia zapasów, przechowywanych w magazynach i do wyszczególnienia przeprowadzonych zabiegów konserwacyjnych magazynowanego materjału oraz do wykazania ilości zużytych środków konserwacyjnych.

Księga materjałów jednorazowego użytku służy do wykazania zewnętrznego i wewnętrznego obrotu tym materjałem w jednostce administracyjnej. Prowadzi ją organ zarządzający danym materjałem oddzielnie dla:

1) żywności i paszy oraz środków i materjałów konserwacyjnych działu żywnościowego,
2) opału, materjałów pędnych i smarów,
3) materjałów piśmiennych, kreślarskich, druków i ksiąg,
4) materjału sanitarnego i środków konserwacyjnych działu sanitarnego,
5) materjału weterynaryjnego i środków konserwacyjnych działu weterynaryjnego,
6) materjałów do naprawy i konserwacji materjału taborowego,
7) materjałów do naprawy, konserwacji i cechowania umundurowania,
8) materjałów do naprawy i konserwacji materjału kwaterunkowego, do utrzymania czystości kwater oraz materjału związanego z drobnym remontem i konserwacją koszar,
9) materjałów do naprawy i konserwacji:
a) materjału uzbrojenia,
b) materjału saperskiego,
c) materjału samochodowego,
d) materjału łączności,
10) materjałów do naprawy i konserwacji sprzętu pomocniczego do wyszkolenia ogólnego, specjalnego oraz materjałów kultury i oświaty.

Oprócz wymienionych ksiąg i kartotek prowadzi jednostka administracyjna: książkę doręczeń materjałów, kartę rewizji i kontroli, kartę oddawania i przyjęcia, skorowidz kartotekowy i tablicę magazynową. W księgowości materjałowej mają one charakter ksiąg pomocniczych.

Za podstawę wpisów do ksiąg materjałowych i kartotek służą dowody materjałowe.

Zależnie od rodzaju obrotu dowody materjałowe dzielą się na.
a) dowody materjałowe obrotu zewnętrznego,
b) dowody materjałowe obrotu wewnętrznego.

Do dowodów materjałowych obrotu zewnętrznego należą: faktura, odcinek mundurowy, rachunek kupiecki, protokół sprzedaży, protokół przyjęcia, rozdzielnik materjału jednorazowego użytku, protokół wybrakowania i wykaz warsztatowy.

Faktura jest dowodem materjałowym materjału przydzielonego jednostce administracyjnej przez organ zaopatrujący lub wysłanego

względnie przysłanego z jednostki administracyjnej. W wypadku przeniesienia szeregowego fakturę zastępuje odcinek mundurowy.

Rachunek kupiecki jest dokumentem przychodowym na materjały zakupione, a *protokół sprzedaży* na materjały sprzedane.

Protokół przyjęcia ma zastosowanie, jako dokument przychodowy materjału faktycznie odebranego w wypadku niezgodności między fakturą, a stanem ilościowym i jakościowym przysłanego i przyjętego przez jednostkę administracyjną materjału.

Rozdzielnik materjału jednorazowego użytku jest dowodem rozchodowym na materjały wydane do bezpośredniego zużycia, a *wykaz warsztatowy* służy do zobrazowania ruchu przedmiotów oddanych do naprawy i materjału naprawkowego oraz wykazu maszyn sił roboczych i zużycia środków napędowych.

Protokół wybrakowania jest dokumentem rozchodowym na materjały wybrakowane i równocześnie dowodem przychodowym na materjały, uzyskane z wybrakowania (szmaty, odpadki, łom i t. p.)

Do dowodów materjałowych obrotu wewnętrznego należą: rozdzielnik materjału trwałego, wykaz zwrotu i wyciąg z księgi wyposażenia osobistego.

Charakter i przeznaczenie rozdzielnika i wykazu zwrotu podałem przy omawianiu rozdziału materjału między pododdziały, a „wyciągu" przy zmianie stanu materjałowego, wynikającego z przeniesień szeregowych.

7. SPRAWOZDANIE MATERJAŁOWE.

Rozliczenia materjałowego w ścisłem tego słowa znaczeniu jednostka administracyjna nie sporządza.

Jedynie dla wykazania zmian w stanie materjałowym, które zaszły w okresie sprawozdawczym, przedkładają jednostki administracyjne sprawozdania ewidencyjne, które obejmują:

1. roczne wykazy inwentaryzacyjne,
2. kwartalne wykazy zmian stanu materjałowego,
3. roczne wykazy strat i ubytków naturalnych,
4. wyliczenia materjałowe.

Raz do roku przeprowadza jednostka administracyjna spis inwentarza i ustala stan i wartość posiadanego majątku w materjale w ostatnim dniu każdego roku budżetowego. Inwentaryzacja obejmuje wszelkie materjały trwałe, będące w posiadaniu jednostki administracyjnej w ostatnim dniu roku budżetowego. Z materjału jednorazowego użytku podlega inwentaryzacji zapas, znajdujący się w magazynie i materjał wydany do użycia na poczet następnego roku budżetowego.

Wynik inwentaryzacji zestawia jednostka administracyjna w wykazie inwentaryzacyjnym.

Wykaz inwentaryzacyjny powinien zawierać:

a) rzeczywisty ilościowy stan materjału,
b) określenie zdatności użytkowej (kategorje materjału),
c) wartość pieniężną materjału.

Wartość pieniężną materjału określa jednostka:

a) dla materjału, przydzielonego w naturze, według cen, ustalonych przez szefów poszczególnych służb,
b) dla materjału, zakupionego z ryczałtu, na podstawie ceny zakupu z odliczeniem stopnia zużycia.

Wykaz inwentaryzacyjny sporządzają jednostki administracyjne oddzielnie dla każdego działu służby z podziałem na zapas wojenny i zapas użytku bieżącego.

Wykaz inwentaryzacyjny służy za podstawę uzupełnienia materjału przez organ zaopatrujący do wysokości nakazanej dotacji.

Wykaz zmian stanu materjałowego służy do wykazania zmian w stanie materjałowym jednostki administracyjnej tych przedmiotów, które w okresie sprawozdawczym uległy ruchowi materjałowemu. Wykaz zmian stanu materjałowego sporządzają jednostki administracyjne kwartalnie dla materjału uzbrojenia i saperskiego celem uzupełnienia braków w materjale, wynikłych w jednostce administracyjnej z użycia i strat. Na podstawie wykazu określa organ zaopatrujący ilość należnego jednostce administracyjnej uzupełnienia materjału do wysokości dotacji i przekazuje go jednostce administracyjnej.

Roczne wykazy strat i ubytków naturalnych sporządzają jednostki administracyjne na podstawie ustalonych przez ministra spraw wojskowych norm ubytków naturalnych.

Zestawienie strat i ubytków naturalnych służy za podstawę do uzupełnienia przez organa zaopatrujące braków, powstałych wskutek strat i ubytków naturalnych w odniesieniu do materjałów, przydzielanych w naturze oraz dla celów statystyczno - informacyjnych.

Straty i ubytki naturalne, powstałe w materjałach, zakupywanych z funduszów ryczałtowych, obciążają dany fundusz i nie podlegają uzupełnieniu.

Normy ubytków naturalnych stanowią również podstawę do rozchodowania braków, ujawnionych w materjale, o ile mieszczą się w dozwolonych granicach ubytku naturalnego. Zezwolenie na rozchodowanie materjału i odpisanie w księgach wydaje dowódca jednostki administracyjnej na wniosek kwatermistrza i ogłasza w rozkazie dziennym.

Wyliczenie materjałowe służy do uzasadnienia wobec organu zaopatrującego praw do materjału, jaki otrzymuje jednostka administracyjna w postaci zaliczki. Wyliczenie materjałowe sporządza jednostka administracyjna dla opału, przeznaczonego na cele techniczne, którego wysokość zużycia została jedynie oszacowana w formie „przypuszczalnego zużycia" i na materjały pędne i smary, zużyte do popędu środków komunikacyjnych, maszyn i motorów warsztatowych lub innych celów przetwórczych.

Sposób sporządzania wyliczeń i terminy ich wysyłania ustala minister spraw wojskowych.

Oprócz sprawozdań ewidencyjnych przewiduje przepis sporządzanie sprawozdań technicznych i sprawozdań specjalnych .

Sprawozdania techniczne dotyczą tylko niektórych materjałów. a *sprawozdania specjalne* obejmują wyniki prób i doświadczeń materjałem, przeprowadzanych w jednostkach administracyjnych na na specjalne zarządzenia ministra spraw wojskowych.

D. c. n.

Nalepić na tabeli znajdującej się na str. 70 zeszytu 12

TABELA PORÓWNAWCZA
warunków analitycznych polskich i francuskich.

Określenie	Podeszew				Jucht			
	pol.	franc.	pol.	franc.	pol.	franc.	pol.	franc.
Wody	18	18	0	0	16	16	0	0
Tłuszcze maxim . . .	1.5	2.12	1.83	2.5	20	25.85	23.81	30
„ minim. . . .					14	21.55	16.66	25
Substancje mineralne .	1.5	1.86	1.83	2.2	0·8	1.29	0.95	1.5
„ wymywalne .	12	16.95	14.63	20	8	10.34	9.52	12
Skóry właśc. maxim . .	—	—	—	56	—	—	—	58
„ „ minim. . .	67.7	—	—	45	57	—	—	50